

Ireneusz Nowikowski

TERMINY W KODEKSIE POSTĘPOWANIA KARNÉGO

Reprinty *Pro Scientia Iuridica* | PRZEDRUK [1988]

TERMINY W KODEKSIE
POSTĘPOWANIA KARNEGO

IRENEUSZ NOWIKOWSKI

TERMINY W KODEKSIE
POSTĘPOWANIA KARNEGO

LUBLIN 2023

REDAKTORZY NAUKOWI SERII REPRINTY *PRO SCIENTIA IURIDICA*:

Mateusz Chrzanowski
Adrian Niewęglowski

REDAKCJA, KOREKTA:

Bernadeta Lekacz

SKŁAD I ŁAMANIE:

Agata Mościcka

PROJEKT OKŁADKI:

Agata Mościcka
Adrian Niewęglowski
Cezary Zapala

KSIĄŻKA ZOSTAŁA WYDANA DZIĘKI WSPARCIU:



Przewor i Wspólnicy
Kancelaria Adwokatów Radców Prawnych
Spółka Partnerska

Copyright © by Ireneusz Nowikowski 2023

ISBN 978-83-64800-64-1 (książka)

ISBN 978-83-64800-68-9 (pdf)

WYDAWCA:



DRUK:

Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia sp. z o.o.

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
Słowo od kierownik Katedry Postępowania Karnego UMCS	9
Przedmowa do reedycji z 2023 r.....	11
Wstęp.....	15
Rozdział I. Pojęcie, funkcje i rodzaje terminów w kodeksie postępowania karnego	19
§ 1. Pojęcie terminu w języku prawnym i prawniczym	19
§ 2. Funkcje terminów.....	23
§ 3. Rodzaje terminów.....	25
Rozdział II. Rodzaje terminów występujących w kodeksie postępowania karnego	37
§ 1. Terminy materialne.....	37
§ 2. Terminy procesowe	44
1. Terminy dla czynności procesowych.....	44
A. Terminy dla stron i innych uczestników procesu niebędących organami procesowymi	44
a. Terminy zawite	44
b. Terminy stanowcze dla czynności stron	45
c. Terminy instrukcyjne dla stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi.....	59
B. Terminy dla organów procesowych.....	60
a. Terminy stanowcze dla organów procesowych.....	60
b. Terminy instrukcyjne dla organów procesowych	73
2. Terminy wyznaczające czas trwania środków przymusu.....	82
Rozdział III. Bieg terminów.....	87
§ 1. Reguły obliczania terminów	87

§ 2. Fakty procesowe rozpoczynające bieg terminów	90
§ 3. Przerwa i zawieszenie (spoczywanie) biegu terminów.....	106
Rozdział IV. Skutki procesowe niezachowania terminów	115
§ 1. Warunki zachowania terminu	115
§ 2. Pojęcie niezachowania terminu	118
§ 3. Skutki naruszenia (niezachowania) terminów	124
Rozdział V. Przywracanie terminów	143
§ 1. Uwagi ogólne	143
§ 2. Przywrócenie terminu zawitego	147
1. Charakter prawny instytucji przywrócenia terminu zawitego w kodeksie postępowania karnego.....	147
2. Przyczyny przywrócenia terminu zawitego	165
§ 3. Postępowanie w przedmiocie przywrócenia terminu zawitego	200
Uwagi końcowe.....	211
Die Fristen im polnischen Strafprozessgesetz (Zusammenfassung)	217
Wykaz skrótów.....	221

OD REDAKCJI

Niniejsza monografia została wydana w ramach serii Repriny *Pro Scientia Iuridica*. Jej celem jest rozpowszechnienie w godnej formie dzieł osób, które związane są swoją działalnością z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a zwłaszcza Wydziałem Prawa i Administracji. Profesor Ireneusz Nowikowski niewątpliwie jest taką osobą, która trwale wpisała się w historię lubelskiej uczelni. Od 1976 roku, od początku swojej pracy zawodowej, do tej pory związany jest z Katedrą Postępowania Karnego (wcześniej Zakładem Postępowania Karnego). W trakcie zatrudnienia pełnił wiele funkcji, w szczególności warto wymienić: prodziekana Wydziału, dyrektora Instytutu Prawa Karnego, kierownika Katedry Postępowania Karnego. Profesor ma szerokie zainteresowania badawcze. Podstawową dziedziną pozostaje bez wątpienia twórczość naukowa w zakresie teorii czynności procesowych, postępowań szczególnych, a także uprawnień uczestników procesu karnego, najczęściej pokrzywdzonego oraz przedstawicieli stron. Odbywał staże naukowe w Instytucie Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego (w 1980 i 1990 roku) oraz w Instytucie Prawa Karnego Uniwersytetu w Bonn (1992). Oprócz działalności naukowej i organizacyjnej na uczelni ważnym elementem aktywności Profesora jest jego zaangażowanie w ramach studenckiego ruchu naukowego, głównie Studenckiego Koła Naukowego Prawników, gdzie od roku 2009 pełni funkcję opiekuna. Ponadto ukończył aplikację sądową i zdał w 1978 roku egzamin sędziowski, zaś w 1985 roku zdał egzamin radcowski i został wpisany na listę radców prawnych.

Uwzględniając powyższe oraz to, że w tym roku nadarza się szczególna okazja – 70. rocznica urodzin Profesora – pragniemy zaprezentować przedruk Jego monografii pt. *Terminy w kodeksie postępowania karnego*, która została wydana po raz pierwszy w 1988 roku w niedużym nakładzie. Należy podkreślić, że publikacja ta nadal cieszy się zainteresowaniem, ponieważ do tej pory nie powstało inne podobne opracowanie w przedmiotowym zakresie.

Książka ta jest szóstą pozycją wydaną przez Stowarzyszenie Naukowe *Pro Scientia Iuridica* w ramach cyklu reprintów. Jak dotąd ukazały się dzieła: praca habilitacyjna profesora Ryszarda Skubisza, praca habilitacyjna profesor Moniki Czajkowskiej-Dąbrowskiej, praca doktorska profesora Andrzeja Jakubeckiego, praca habilitacyjna profesora Mirosława Nazara, praca habilitacyjna profesora Leszka Leszczyńskiego.

Dziękujemy serdecznie wszystkim osobom i instytucjom, dzięki których pomocy niniejsza monografia powstała w prezentowanym kształcie. Specjalne podziękowania za wsparcie finansowe wydania publikacji kierujemy pod adresem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie oraz Przewor i Wspólnicy Kancelarii Adwokatów Radców Prawnych Spółka Partnerska. Indywidualne podziękowania natomiast adresujemy wobec dr. Jakuba Kosowskiego, który od początku działań nad tą książką był niezwykle zaangażowany w czynności organizacyjne i proces wydawniczy, będąc swoistym kołem zamachowym tego przedsięwzięcia.

Należy również wskazać, że wydanie to zawdzięcza swoją formę edytorską pracy redaktor Bernadety Lekacz, a kształt graficzny pracy Agaty Mościckiej i Cezarego Zapalę.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja spotka się z Państwa zainteresowaniem.

w imieniu zespołu redakcyjnego
dr Mateusz Chrzanowski, dr hab. Adrian Niewęglowski, prof. UMCS

SŁOWO OD KIEROWNIK KATEDRY POSTĘPOWANIA KARNEGO UMCS

Szanowni Państwo,

w roku 1988 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukazała się monografia autorstwa Profesora Ireneusza Nowikowskiego pt. *Terminy w procesie karnym*. Była to pierwsza w Polsce monografia w sposób kompleksowy odnosząca się do terminów w procesie karnym. Od daty ukazania się tej publikacji nie pojawiła się na rynku wydawniczym żadna inna monografia poświęcona tym czynnościom karnoprosesowym, co świadczy o unikatowym i kompletnym ujęciu tej problematyki w książce Profesora Ireneusza Nowikowskiego. Warto zauważyć, że była ona wielokrotnie cytowana w publikacjach z zakresu procedury karnej i orzeczeniach sądowych, co świadczy o uznaniu doktryny i praktyki dla tej pozycji.

Mając na uwadze powyższe, Katedra Postępowania Karnego we współpracy ze Stowarzyszeniem *Pro Scientia Iuridica* podjęła działania w kierunku wydania reprintu książki *Terminy w procesie karnym*. Rok wydania reprintu nie jest przypadkowy, jest związany z przypadającą na 2023 rok rocznicą 70. urodzin Profesora Ireneusza Nowikowskiego. Profesor Ireneusz Nowikowski od kilkudziesięciu lat jest związany z Katedrą Postępowania Karnego. Na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie otrzymał stopień naukowy doktora oraz stopień naukowy doktora habilitowanego. Pełnił liczne funkcje organizacyjne, w tym kierownika Katedry Postępowania Karnego, dyrektora Instytutu Prawa Karnego, prodziekana Wydziału ds. studenckich. Niniejsza inicjatywa ma stanowić symboliczne podziękowanie od pracowników Katedry Postępowania Karnego UMCS dla Szanownego Jubilata, zapewniając promocję tej cennej pozycji piśmienniczej, obecnie bardzo trudno dostępnej na rynku literatury prawniczej.

w imieniu pracowników Katedry Postępowania Karnego UMCS

prof. dr hab. Katarzyna Dudka

Kierownik Katedry Postępowania Karnego UMCS

PRZEDMOWA DO REEDYCJI Z 2023 R.

Niniejsza publikacja jest reprintem mojej monografii *Terminy w kodeksie postępowania karnego* opublikowanej w 1988 roku. Praca ta jest skróconą i nieco zmienioną wersją pracy doktorskiej *Terminy w procesie karnym*, która była obroniona w grudniu 1984 roku przed Radą Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. Jest to pierwsze w polskiej literaturze karnoprocesowej monograficzne opracowanie zagadnień związanych z regulacjami kodeksu postępowania karnego dotyczącymi terminów.

Jednym z głównych problemów łączących się z terminami jest odpowiedź na pytanie, jakie są konsekwencje dla uczestników procesu oraz samego postępowania karnego, związane z dokonywaniem czynnościami ograniczonych upływem czasu.

W piśmiennictwie panuje różnorodność poglądów w kwestii związków między unormowaniami dotyczącymi terminów a poszczególnymi zasadami procesu karnego. Można wyróżnić dwa stanowiska. Pierwsze polega na tym, że w poszczególnych opracowaniach wyraźnie wymienia się zasadę szybkości jako jedną z samodzielnych zasad. Wskazywano, że terminy procesowe są szczególnym wyrazem zasady szybkości¹. Według stanowi-

¹ Zob. M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. I: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, red. S. Waltoś przy współpracy M. Rusinka i S. Steinborna, Kraków 2011, s. 228–229, który określał tę zasadę również jako zasadę krótkotrwałości procesu; *idem*, *Polska procedura karna*, Warszawa 1973, s. 352. Według Autora szczególnym wyrazem zasady szybkości w procesie karnym są maksymalne terminy procesowe. Aprobując ten pogląd, wskazano, że maksymalne terminy procesowe są „chyba najważniejszym środkiem przyspieszenia postępowania” – tak: P. Hofmański, D. Szumilo-Kulczycka, S. Waltoś, *Przewlekłość procesu karnego w Polsce i środki jej zwalczania* [w:] *Zagubiona szybkość procesu karnego. Jak ją przywrócić*, red. S. Waltoś, J. Czapska, Warszawa 2005, s. 36; G. Artymiak, *Zasada szybkości postępowania karnego. Uwag kilka na tle ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 2005, nr 1, s. 19; B. Bieńkowska [w:] *Wykład prawa karnego procesowego*, red. P. Kruszyński, Białystok 2003, s. 79, 82; Z. Gostyński, *Zasada szybkości w nowym Kodeksie postępowania karnego* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, red. E. Skrętowicz, Warszawa 1997, s. 279–282; R. Kmieciak [w:] R. Kmieciak, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 119–120; M. Lipczyńska [w:] M. Lipczyńska, A. Kordik,

ska drugiego nie ma potrzeby wyróżniania zasady szybkości postępowania jako samodzielnej zasady procesowej. Zagadnienia dotyczące regulacji związanych z podejmowaniem czynności we właściwym czasie łączą się z innymi zasadami, takimi jak: zasada szybkości i ekonomii procesowej², zasada sprawnego działania³, zasada koncentracji materiału procesowego⁴, zasada koncentracji⁵, zasada szybkości i koncentracji procesu⁶, zasada sprawności postępowania i zasada koncentracji⁷, zasada sprawności i koncentracji⁸, zasada uczciwego (rzetelnego) procesu⁹.

Po ratyfikowaniu 19 stycznia 1993 roku (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 285) przez Polskę Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, która w art. 6 ust. 1 przewiduje dyrektywę rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, oraz 3 marca 1977 roku (Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167) Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych zawierającego w art. 14 ust. 3 lit. c regułę jej rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki wymogi te stały się częścią prawa krajowego. Te regulacje zostały ponadto uzupełnione przez unormowanie art. 45 ust. 1 Konstytucji, w którym zawarto prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Dopelnieniem

Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 149; K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2013, s. 127–128; J. Skorupka [w:] *Proces karny*, red. J. Skorupka, Warszawa 2018, s. 165–168; L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 204, który określał tę zasadę również jako zasadę krótkotrwałości procesu; Z. Świda, *Właściwość sądu i prawo strony do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie*, Państwo i Prawo 2005, nr 10, s. 45; eadem, *Refleksje wokół pojęcia „rozsądny termin rozstrzygnięcia sprawy” (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.)* [w:] *Czas i jego znaczenie w prawie karnym*, red. J. Warylewski, Gdańsk 2010, s. 393; K. Zgrzyzek [w:] *Proces karny*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2019, s. 132–133. Do tej grupy poglądów należy zaliczyć również stanowisko Z. Sobolewskiego i M. Rogalskiego, którzy wyodrębnili zasadę ekonomii procesowej, utożsamiając ją z zasadą szybkości postępowania – zob. Z. Sobolewski, M. Rogalski [w:] *Proces karny. Część ogólna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, Warszawa 2007, s. 77.

² M. Siewierski [w:] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 51.

³ S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 137.

⁴ W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Poznań 1996, s. 116–118. W późniejszej publikacji W. Daszkiewicz określił tę zasadę jako zasadę koncentracji materiału procesowego i rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki – zob. W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Poznań 1999, s. 118.

⁵ J. Kasiński [w:] *Meritum. Postępowanie karne*, red. D. Świecki, Warszawa 2019, s. 160, 163; J. Tylman [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, aktualizacja R. Olszewski, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2022, s. 202–203.

⁶ J. Grajewski [w:] *Prawo karne procesowe – część ogólna*, red. J. Grajewski, Warszawa 2011, s. 110.

⁷ D. Szumiło-Kulczycka, *Zasada sprawności (szybkości) i zasada koncentracji materiału dowodowego* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, red. naczelny P. Hofmański, t. III: *Zasady procesu karnego*, cz. 2, red. P. Wiliński, s. 983–985.

⁸ P. Wiliński [w:] *Polski proces karny*, red. P. Wiliński, Warszawa 2020, s. 324–326.

⁹ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2020, s. 347.

tych unormowań jest art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. z 1997 roku, który stanowi, że przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie. Terminy jako narzędzia prawne służące zdyscyplinowaniu i zdynamizowaniu postępowania mogą być wykorzystane do realizacji wskazanych wyżej wymogów.

Proces karny jest sumą czynności dokonywanych przez jego uczestników. Zagadnienia łączące się z terminami zaliczane są w piśmiennictwie do warunków modalnych czynności procesowych. Warunki te normują wymagania związane ze sposobem, w jaki czynności procesowe mają być dokonywane¹⁰. Są to kwestie podstawowe dla sprawnego przebiegu samego procesu.

Przedmiotem rozprawy są regulacje prawne dotyczące terminów, zawarte w kodeksie postępowania karnego z 1969 roku. Należy podnieść, że uchwalenie w 1997 roku nowego kodeksu postępowania karnego nie zdezaktualizowało rozważań zamieszczonych w dotychczasowym opracowaniu. Regulacje prawne zawarte w k.p.k. z 1997 roku w wielu kwestiach powielają unormowania przewidziane przez kodeks postępowania karnego z 1969 roku. Wydaje się, że wielość terminów, różnorodność regulacji prawnych, z którymi są one związane, sprawia, iż rozważania dotyczące systematyki terminów zawarte w niniejszym opracowaniu zachowują aktualność mimo zmiany kodeksu postępowania karnego.

Pragnę serdecznie podziękować P.T. Pracownikom Katedry Postępowania Karnego UMCS oraz Pani Dziekan prof. dr hab. Annie Przyborowskiej-Klimczak za podjęcie inicjatywy wydania mojej publikacji i jej sfinalizowanie.

Lublin, 24 lipca 2023 r.

dr hab. Ireneusz Nowikowski, prof. UMCS

¹⁰ B. Janusz-Pohl, *Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności karnoprosesowych w prawie polskim*, Poznań 2017, s. 274; S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny...*, s. 52; K. Woźniewski, *Pravidłowość czynności procesowych w polskim procesie karnym*, Gdańsk 2010, s. 99.

WSTĘP

Zagadnienia związane z terminami łączą się ściśle z pojęciem formalizmu procesowego. Można je wręcz traktować jako jeden z przejawów tego formalizmu. W dobie, gdy nieodosobnione są nawoływania do „odformalizowania” procedury karnej, jej uproszczenia, problematyka terminów nie wywołuje w teorii procesu karnego takiego zainteresowania, na jakie, jak się wydaje, zasługuje. Jest prawdą, że ściśle rygory formalne, a więc i występujące w toku procesu ograniczające strony terminy, mogą w pewnych okolicznościach utrudnić swobodę działania stron. Przykładem takich następstw wynikających z istnienia terminów może być uregulowanie poprzedniego kodeksu postępowania karnego (według stanu prawnego sprzed 1 III 1956 r.) w kwestii terminów dowodowych (art. 256 w zw. z art. 258 § 3 i 292 d.k.p.k.). Jednakże bezsporna jest przewaga korzyści procesowych, wynikających ze związania poszczególnych czynności odpowiednimi terminami, nad możliwymi utrudnieniami, wynikającymi z ograniczeń czasowych, dla uczestników postępowania. Problemy objęte tematem pracy są, jak się wydaje, ważne między innymi z tego powodu, że dotyczą istotnego pytania – na ile z jednej strony ograniczenia czasowe wpływające z terminów mogą osłabić pozycję strony, z drugiej zaś – o ile korzystnie wpływają one na przebieg i zadania procesu, a w szczególności na jego gwarancyjną funkcję. Terminy są jednym z elementów przyczyniających się do zdynamizowania postępowania karnego, co gwarantuje szybkość represji karnej, a zatem również jej efektywność. Okoliczności te nie są bez znaczenia dla kwestii realnego zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Dynamicznie i zgodnie z wymogami kodeksu przeprowadzony proces karny jest również rzeczywiście odczuwalną formą rekompensaty dla pokrzywdzonego, zaspakajającą jego indywidualne zapotrzebowanie na sprawiedliwość. Tak samo ważne są inne funkcje terminów procesowych, a mianowicie gwarancyjna i stabilizująca rozstrzygnięcia procesowe. Sprzyjają one zasadzie stałości rozstrzygnięć,

ograniczając wraz z upływem odpowiedniego czasu możliwość rewizji orzeczeń, zwłaszcza na niekorzyść oskarżonego. Terminy, pełniąc funkcję gwarancyjną, umożliwiają realizację prawa oskarżonego do obrony (np. termin z art. 305 § 1 k.p.k.). Ponadto wyznaczając czas do dokonania odpowiednich czynności, przyczyniają się do uporządkowania procesu karnego. Zaznaczone, niektóre tylko, aspekty teoretyczne i praktyczne problematyki związanej z terminami są aktualne w toku całego procesu, Zagadnienia te łączą się ściśle z licznymi instytucjami procesowymi, czyniąc tę problematykę na tyle ważną, że uzasadniającą monograficzne jej opracowanie. Dodatkową zachętę stanowi okoliczność, że w polskiej literaturze procesu karnego nie było dotychczas całościowego opracowania tego tematu. Przedmiotem zainteresowania polskiej doktryny były raczej kwestie cząstkowe. Okoliczności te zrodziły właśnie zamysł w miarę pełnego opracowania problematyki terminów w postępowaniu karnym. Praca niniejsza jest skróconą i nieco zmienioną wersją pracy doktorskiej pt. *Terminy w procesie karnym*, która była obroniona w grudniu 1984 r. przed Radę Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie.

Celem pracy jest poza zawsze potrzebnym, lecz przecież niekoniecznie pierwszoplanowym uporządkowaniem spraw terminologicznych, ukazanie rodzajów terminów oraz związków pomiędzy istniejącymi ograniczeniami czasowymi a możliwością dokonywania przez uczestników postępowania czynności procesowych. W pracy zostaną przedstawione reguły ogólne rządzące terminami oraz ukazane momenty pozytywne i negatywne ustawowej siatki terminów przewidzianych przez kodeks postępowania karnego.

Przy opisywaniu zagadnień tematycznych posłużono się metodą formalno-dogmatyczną. Praca zawiera analizę prawniczą instytucji procesu karnego, z którymi łączą się terminy, oraz próbę oceny orzecznictwa Sądu Najwyższego. Wynikający stąd znaczny obszar zagadnień ogólnych i niezrządkiem bardzo szczegółowych czyni – jak sądzę – wystarczający materiał badawczy w sensie przedmiotu analizy. Dlatego świadomie zrezygnowałem z prawnoporównawczej i historycznej warstwy badawczej.

Przedmiotem pracy jest więc analiza norm prawnych dotyczących terminów i wylaniających się na tym tle problemów interpretacyjnych. Przedstawione rozważania obejmują terminy (w znaczeniu okresu) przewidziane przez kodeks postępowania karnego. Omówienie zaś wszelkich terminów występujących w procesie karnym spowodowałoby pewne „przeciążenie” pracy. Nie bez znaczenia były również ograniczenia natury wydawniczej. Stąd pominięto zagadnienia wiążące się np. z terminami przedawnienia, innymi terminami przewidzianymi przez kodeks karny i kodeks karny

wykonawczy oraz ustawy szczególne. Zawężenie natomiast problematyki do terminów w znaczeniu okresu było podyktowane tym, iż podstawowe kwestie związane z terminami, takie jak rodzaje terminów, ich bieg, przywrócenie, łączą się tylko z terminami w znaczeniu okresu, a nie momentu. W pracy podejmuję głównie problemy łączące się z czynnościami procesowymi. Uwzględniłam również zagadnienia związane z terminami wyznaczającymi czas trwania środków przymusu.

Staram się dokonać systematyki terminów występujących w kodeksie postępowania karnego, tak aby powstała w ten sposób klasyfikacja spełniała w zupełności i rozłączności. Uwagi poświęcone terminom, zamieszczone w rozdziale II, nie są zbyt obszerne. Obejmują one tylko te kwestie, które są istotne z punktu widzenia zaproponowanej klasyfikacji. Określenie charakteru niektórych terminów nie sprawia trudności. Jednak przy pewnych terminach pojawiają się wątpliwości, które powodują, że staje się potrzebne przedstawienie szerszych wywodów na temat konkretnego terminu. Zdaję sobie również sprawę, iż zaszeregowanie poszczególnych terminów do takiej czy innej grupy może być niekiedy dyskusyjne.

Dalsze rozważania dotyczą reguł obowiązujących przy obliczaniu terminów, kwestii związanych z ich biegiem oraz skutków niezachowania terminów. Pracę kończą uwagi na temat restytucji terminów, a zwłaszcza przywracania terminów zawitych, oraz postulaty *de lege ferenda*.

Pragnę podziękować za cenne uwagi recenzentom, Panu Profesorowi dr. hab. Wiesławowi Daszkiewiczowi, Panu Profesorowi dr. hab. Kazimierzowi Marszałowi oraz recenzującym tę pracę dla Wydawnictwa UMCS: Pani Docent dr. hab. Zofii Świdzie-Łagiewskiej i Panu Profesorowi dr. hab. Stanisławowi Waltosiowi.

Korzystając z okazji, pragnę również podziękować Panu Docentowi dr. hab. Tadeuszowi Bojarskiemu – promotorowi pracy doktorskiej – oraz Pracownikom Zakładu Postępowania Karnego Kryminalistyki UMCS za uwagi, które były dla mnie pomocą w trakcie pisania pracy.

ROZDZIAŁ I

POJĘCIE, FUNKCJE I RODZAJE TERMINÓW W KODEKSIE POSTĘPOWANIA KARNEGO

§ 1. Pojęcie terminu w języku prawnym i prawniczym

Pojęcie terminu w kodeksie postępowania karnego jest związane z upływem czasu, należy do pojęć ustawowych występujących w wielu przepisach tego kodeksu¹.

Analiza treści przepisów rozdziału 14 k.p.k. pt. *Terminy* (art. 107–112) pozwala na stwierdzenie, że termin to pewien okres liczony w jednostkach miary czasu (dzień, miesiąc, rok), w ciągu którego może być dokonana czynność procesowa. Świadczą o tym sformułowania zawarte w art. 108–110 k.p.k., traktujące o biegu terminów. W tym znaczeniu występują terminy np. w art. 105 § 1, 259, 263, 277 § 2, 284, 288 § 1 298, 302 § 1, 358 § 1, 370 § 1, 393 § 1, 396 § 2, 406 § 1, 410 k.p.k. Terminy wskazane w tych przepisach odnoszą się do czynności stron oraz do czynności podejmowanych przez organy procesowe.

Inny sens ma słowo „termin” w art. 118 § 2, 294 § 2, 305 § 1, 463 § 2 k.p.k. W przepisach tych upływ czasu jest koniecznym warunkiem wywołania pewnych skutków procesowych, takich jak uznanie pisma za doręczone, niemożność uchylecia lub zmiany postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego na niekorzyść podejrzanego, konieczność odroczenia rozprawy, niemożność uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego.

¹ W języku potocznym wyraz „termin” ma kilka znaczeń. Według jednego z nich jest to czas, w którym jakaś czynność powinna być dokonana. W tym znaczeniu wyraz ten jest używany w takich zwrotach, jak termin egzaminu, dostawy itp. Drugie znaczenie tego słowa w języku potocznym nie jest związane z czasem. Przez termin rozumie się wyraz lub połączenie wyrazowe o specjalnym, konwencjonalnym znaczeniu naukowym, technicznym, zawodowym itp. Wreszcie w języku potocznym niekiedy słowa „termin” używa się jako synonimu nauki rzemiosła – por. *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka, t. III, Warszawa 1981, s. 496.

W jeszcze innym znaczeniu występuje wyraz „termin” w przepisach art. 184 § 3, 207, 222 § 1 i 2, 244 § 2, 252, 253 k.p.k. oraz w art. 45 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (ustawa z dnia 20 VI 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych Dz.U. nr 31 z 1985 r., poz. 137). W przepisach tych termin zakreśla czas na dokonanie stosowanej czynności procesowej. Każda z czynności wymienionych w przytoczonych przepisach nie jest ograniczona żadnym terminem. Terminy zawarte w tych przepisach określają jedynie czas, w ciągu którego może trwać stan wywołany przez wydanie odpowiedniej decyzji procesowej, czyli na jaki okres mogą być stosowane środki orzeczone w takich decyzjach procesowych, jak postanowienie o tymczasowym aresztowaniu i ukaraniu karami porządkowymi, umieszczenie oskarżonego (podejrzanego) na obserwacji w zakładzie leczniczym. Wspólne dla tych terminów jest to, że odnoszą się one do środków przymusu² i określają czas trwania pewnych sytuacji procesowych.

W niektórych przepisach kodeksu postępowania karnego okres dla dokonania czynności procesowej jest określony nie przez użycie słowa „termin”, lecz „ciąg”. Na przykład w art. 453 § 2 jest mowa o tym, że w ciągu [podkr. I.N.] 3 dni od daty zakończenia rozprawy odpis wyroku z uzasadnieniem doręcza się stronom. Natomiast § 3 tego artykułu stanowi, iż termin do wniesienia rewizji wynosi 7 dni od daty doręczenia. Przytoczony przepis wskazuje, że słowa „termin” i „ciąg” występują jako synonimy. W obu przypadkach jest zakreślony czas do dokonania stosowanej czynności, dlatego też jeżeli w przepisach kodeksu postępowania karnego posłużono się sformułowaniem „w ciągu”, po czym następuje wskazanie odpowiedniej miary czasu, to mamy do czynienia z wyznaczaniem terminu konkretnej czynności. Sformułowania tego rodzaju występują w art. 371, 447, 453 § 5, 490 § 1, 529 k.p.k.

Odmienne znaczenie od wskazanych ma słowo „termin” w art. 304, 305 § 1 k.p.k. stanowiących o terminie rozprawy. W tych przepisach „termin” nie zakreśla okresu, lecz jest synonimem daty rozprawy, a więc momentu (chwili). W art. 370, 371 § 1, 393 § 1, 396 § 2, 410, 428, 453 § 2 i 3, 459, 463 § 2, 489, 529 k.p.k. ustawodawca również użył słowa „data” dla wskazania czasu konkretnych zdarzeń, od których zaczyna biec termin w znaczeniu okresu. Mówi się więc w tych przepisach o dacie ogłoszenia lub doręczenia wyroku (postanowienia), uprawomocnienia orzeczenia, złożenia wniosku, otrzymania wezwania, odbycia lub darowania kary. Poza

² O pojęciu środków przymusu i ich rodzajach por. bliżej: M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, Zeszyty Naukowe UJ, t. VII, Prace Prawnicze 1960, s. 101–102, 106–108, 110.

określeniem „data” i „termin” w kodeksie dla oznaczenia terminu w znaczeniu momentu (chwili) używane jest słowo „dzień”, np. w art. 224 (okres tymczasowego aresztowania liczy się od dnia zatrzymania), art. 557 (prawo do ściągnięcia zasądzonych kosztów postępowania przedawnia się z upływem 3 lat od dnia, kiedy należało je uiścić).

Oprócz przytoczonych sformułowań wyznaczających czas danej czynności ustawodawca niekiedy posługuje się również określeniami „czas” (czas zatrzymania należy stwierdzić na piśmie – art. 206 § 1 k.p.k.) i „chwila” (art. 207, 528 k.p.k.). Wspólną cechą wszystkich tych określeń jest to, że nie chodzi w nich o wskazanie czasu w znaczeniu okresu, lecz chwili (momentu). Można zauważyć, iż dla wyznaczenia owego momentu z dokładnością do dnia, godziny, minuty używane jest na ogół słowo „czas” lub „chwila”. Taki wniosek można wyprowadzić z przepisów kodeksu postępowania karnego traktujących o zatrzymaniu. Natomiast w art. 304 k.p.k. wyznaczenie tak dokładnego momentu następuje za pomocą słowa „termin”. W sytuacji gdy wystarcza wskazanie jedynie dnia określonego faktu procesowego, ustawodawca posługuje się słowem „data”, „dzień”, „termin” (por. art. 370 i 305 k.p.k.).

Rozróżnienie między terminem w znaczeniu okresu a terminem jako chwili jest istotne o tyle, że przepisy art. 107–112 traktujące o terminach odnoszą się jedynie do terminów w rozumieniu okresu, a nie chwili, a zatem do tych ostatnich nie będą miały zastosowania.

W prawie niemieckim owemu zróżnicowaniu znaczeniowemu słowa „termin” towarzyszy również wyodrębnienie w zakresie słownictwa. Mianowicie termin w znaczeniu okresu określa jako *Frist*, natomiast dla oznaczenia terminu jako chwili (momentu) posługuje się słowem *Termin*³. W polskim kodeksie postępowania karnego w przepisach, które dotyczą czasu jako momentu, używa się przeważnie takich słów, jak „data”, „czas” „chwila”, natomiast słowo „termin” występuje w tym znaczeniu w kodeksie rzadko; z reguły jest ono spotykane przy oznaczeniu czasu jako okresu.

Wspólną cechą przedstawianych dotychczas znaczeń słowa „termin” jest to, że określa on bądź moment, bądź okres wyznaczony w jednostkach miary czasu. W kodeksie postępowania karnego można jednak spotkać również określenie czasu danej czynności przez wskazanie określonego etapu procesowego albo przez użycie słowa „niezwłocznie”. W związku z tym może wylaniać się pytanie, czy są to również terminy w rozumieniu kodeksu? Odpowiedź na pierwszą część postawionego pytania znajdujemy w art. 44 § 1 i 45 k.p.k.

³ Por. H. Zipf, *Strafprozessrecht*, Berlin–New York 1972, s. 100–101.

Art. 44 k.p.k. stanowi, że w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego pokrzywdzony może po wniesieniu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w I instancji złożyć oświadczenie, że chce działać w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Spotykamy się tu więc z oznaczeniem czasu czynności przez wskazanie pewnego etapu procesu. Jednocześnie w art. 45 k.p.k. jest mowa o tym, że sąd bądź odmawia dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w postępowaniu, bądź pozbawia go praw, jeśli oświadczenie zostało złożone po t e r m i n i e [podkr. I.N.]. Z tego sformułowania wynika zatem jednoznacznie, że czas do złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia, iż chce działać jako oskarżyciel posiłkowy, jest terminem w rozumieniu k.p.k. Na tej podstawie można sformułować ogólniejszą tezę, że w innych sytuacjach, w których czas do dokonania czynności procesowej jest określony przez wskazanie pewnego etapu procesu, mamy również do czynienia z terminami w rozumieniu kodeksu, chociażby nie zostało użyte słowo „termin”⁴.

Natomiast art. 412 § 1 i 3 k.p.k. daje odpowiedź na pytanie, czy użycie słowa „niezwłocznie” pozwala traktować ten sposób oznaczenia czasu czynności jako termin. Mianowicie zgodnie z tym przepisem sąd, na którego postanowienie złożono zażalenie, przekazuje je niezwłocznie wraz z aktami lub niezbędnymi odpisami z akt sądowi powołanemu do rozpoznania zażalenia. Paragraf 3 omawianego przepisu przewiduje, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania powinno być przekazane do rozpoznania w ciągu 48 godzin. Tym samym wspomniany paragraf precyzuje znaczenie słowa „niezwłocznie”, wskazując już termin określony za pomocą jednostek miary czasu. Na tej podstawie wyprowadzić można wniosek, że przez użycie słowa „niezwłocznie” następuje wyznaczenie terminu dla właściwej czynności procesowej⁵ i wyznaczony termin w ten sposób jest równoważny z terminem parodniowym, choć nie ma w tym przypadku ścisłego wyznaczenia końca tego terminu. W języku potocznym wyraz „niezwłocznie” znaczy tyle co natychmiast, w jak najkrótszym czasie, bez uzasadnionej zwłoki. Użycie zatem określenia „niezwłocznie” rodzi obowiązek maksymalnie szybkiego działania. Przy analizowaniu terminów zawartych w kodeksie postępowania karnego, a oznaczonych właśnie

⁴ Por. w szczególności: W. Daszkiewicz, *Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 144–146; R. Kmiciek, *Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 65–66; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 152–153; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. II, Katowice 1985, s. 167; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 56.

⁵ Por. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 342; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 156; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 56.

w ten sposób, trzeba poczynić następującą uwagę. Użycie mianowicie przez ustawodawcę w konkretnym przepisie wyrazu „niezwłocznie” może rodzić wątpliwość co do tego, czy chodzi w tym przypadku o termin w znaczeniu okresu, czy chwili. Przykładem mogły być różnice pojawiające się przy analizie znaczenia wyrazu „niezwłocznie” w art. 267 i 269 k.p.k. Znaczenie wyrazu „niezwłocznie” w języku potocznym sugerowałoby konieczność przyjęcia, iż występuje on dla oznaczenia terminu jako momentu. W tym sensie należy rozumieć to słowo np. w art. 207, 269, 322 § 2 k.p.k. Wykładnia art. 412 k.p.k. prowadzi natomiast do wniosku, że określenie „niezwłocznie” zawarte w tym przepisie należy traktować jako synonim okresu. Za taką interpretacją słowa „niezwłocznie” należy opowiedzieć się przy analizowaniu treści art. 267 k.p.k. Wobec zatem pewnej nieprecyzyjności ustawodawcy w tym względzie trzeba w oparciu o wykładnię konkretnego przepisu ustalić, czy termin oznaczony za pomocą słowa „niezwłocznie” jest terminem w znaczeniu okresu, czy chwili.

Analiza przepisów k.p.k. prowadzi do wniosku, że termin w rozumieniu tego kodeksu można zdefiniować w sposób następujący:

Termin to albo określony punkt czasowy (moment), albo okres, którego upływ jest warunkiem koniecznym dla uzyskania pewnych skutków procesowych lub w ciągu którego może być albo powinna być dokonana czynność procesowa, bądź który określa, na jak długo mogą być orzekane środki przymusu.

Przez czynność procesową rozumiem jakiegokolwiek zachowanie się uczestnika procesu, z którym prawo łączy skutki procesowe⁶.

W dalszych rozdziałach zostaną pominięte wywody dotyczące terminów w znaczeniu chwili. Wprawdzie zgodnie z przytoczoną definicją mieszczą się one w szerokiej definicji w rozumieniu kodeksu postępowania karnego, niemniej różnią się wyraźnie od terminów w znaczeniu okresu. Pominięcie tej problematyki jest uzasadnione tym, że podstawowe kwestie związane z problematyką terminów, jak rodzaje terminów, ich bieg, skutki niezachowania, zagadnienia restytucji terminów, łączą się tylko z terminami w znaczeniu okresu, a nie momentu.

§ 2. Funkcje terminów

Mówiąc o znaczeniu terminów procesu karnego, można wyróżnić ich cztery funkcje:

- a) dynamizującą postępowanie,
- b) porządkującą,

⁶ Por. M. Cieślak, *op.cit.*, s. 49–54.

- c) gwarancyjną,
- d) stabilizującą rozstrzygnięcia procesowe.

Funkcja dynamiczująca postępowanie jest szczególnie widoczna przy terminach wyznaczających maksymalne okresy, w ciągu których winny się zakończyć określone etapy procesu lub w których organy procesowe, strony i inni uczestnicy postępowania karnego powinni dokonać czynności procesowych⁷. Na tę rolę terminów w kwestii usprawnienia postępowania karnego zwracała uwagę rezolucja Sekcji III XII Kongresu AIDP, który odbył się w Hamburgu w dniach 17–22 września 1979 r. W myśl tej rezolucji należy ustanowić limity czasowe dla każdego stadium procesu oraz zapewnić odszkodowanie osobom pokrzywdzonym w wyniku przewlekłości postępowania karnego⁸. Przykładem terminów, które spełniają tę funkcję, są terminy przewidziane w art. 263 i 266 k.p.k., zakreślające czas trwania śledztwa i dochodzenia, w art. 284 k.p.k., nakazujące wniesienie aktu oskarżenia do sądu w ciągu określonego czasu od daty zamknięcia śledztwa, w art. 214 i 412 k.p.k., wyznaczające czas na rozpoznanie wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego albo przekazanie zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu do właściwego sądu. Temu celowi służą również terminy zakreślające stronom procesowym czas na składanie np. wniosków dowodowych. Należy jednak pamiętać, że postulat zachowania tych terminów w celu realizacji zasady postępowania nie może naruszać zasady prawdy materialnej, dlatego też należy w pełni podzielić pogląd M. Cieślaka⁹, że zasada szybkości jest dyrektywą wiążącą dla organów procesowych tylko o tyle, o ile nie stoi w sprzeczności z interesem prawdy materialnej.

O funkcji porządkującej terminów można mówić wówczas, gdy proces karny ujmie się jako sumę czynności procesowych dokonywanych przez poszczególnych jego uczestników w określonym czasie. Terminy, ustanawiając czas dokonywania poszczególnych czynności, określają więc, kiedy i jaka czynność może zostać przedsięwzięta. Przykładem terminów, w których funkcja ta wybija się na plan pierwszy, są terminy przewidziane w art. 44, 52–54, 81 § 1 k.p.k. oraz terminy do wnoszenia środków zaskarżenia.

Funkcja gwarancyjna terminów polega na tym, iż upływ pewnych terminów wyłącza możliwość korygowania decyzji procesowych na niekorzyść oskarżonego, zaś zachowanie innych terminów umożliwia

⁷ *Ibidem*, s. 341; H. Zipf, *op.cit.*, s. 102.

⁸ Zob. S. Frankowski, *XII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego (AIDP) w Hamburgu*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego, nr 14, Warszawa 1981, s. 195.

⁹ M. Cieślak, *op.cit.*, s. 341.

realizację uprawnień przysługujących stronom i innym uczestnikom procesu w toku postępowania karnego. Przykładem mogą być terminy zawarte w art. 294 § 2, 305, 463 § 2 k.p.k.

Stabilizująca funkcja terminów sprowadza się do tego, że bezskuteczny upływ terminów do wnoszenia środków zaskarżenia prowadzi do uprawomocnienia się orzeczeń, co jest wyrazem zasady stałości (pewności) prawnej¹⁰.

§ 3. Rodzaje terminów

W rozważaniach zamieszczonych w § 1 wyodrębniono terminy w znaczeniu „momentu” oraz „okresu”. Obecnie pojawia się potrzeba dokonania klasyfikacji terminów w znaczeniu okresu. W literaturze dotyczącej postępowania karnego oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego spotyka się wiele podziałów terminów.

Podziały te przeprowadzone są według różnych kryteriów. Należy zaznaczyć, że każda próba klasyfikacji terminów procesowych pociąga za sobą ryzyko dokonania podziału niepełnego lub narażenia się na zarzut, że zastosowane kryteria podziału nie są zbyt precyzyjne. Te niedogodności wylaniające się przy próbach systematyki terminów wynikają przede wszystkim z właściwości przedmiotu, który ma podlegać systematyce, a więc terminów. Ich ogromna ilość, różnorodność celów, którym służą, oraz nie zawsze precyzyjnie określone przez k.p.k. skutki niezachowania terminów stwarzają przeszkody w przeprowadzeniu ich jednoznacznego i zupełnego podziału.

I. Biorąc za podstawę podmiot ustanawiający termin, można podzielić terminy ustawowe, tj. te, które są określone przez ustawę i ustanawiane przez organ procesowy, nazywane zwykle sądowymi¹¹. Cechą charakterystyczną terminów ustawowych jest to, że nie mogą być one przez uczestników procesu ani skracane, ani przedłużane. Przykładem terminów ustawowych są terminy przewidziane do wnoszenia środków zaskarżenia. Natomiast rozpiętość czasowa terminów ustanawianych przez organ zależy od decyzji tegoż sądu.

II. Z punktu widzenia podmiotów związanych terminem (adresatów terminów) można podzielić terminy na wiążące organy procesowe, strony i innych uczestników procesu karnego¹².

¹⁰ *Ibidem*, s. 215–216.

¹¹ Zob. S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 352; K. Marszał, *op.cit.*, s. 167.

¹² M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 151.

III. Biorąc pod uwagę sposoby określania terminów, można je sklasyfikować jako terminy określone ściśle, relatywnie i w sposób ogólny¹³ („ogólnikowy”¹⁴). Terminy określone w sposób ścisły to te, które wyznaczają czas na dokonanie czynności w sposób dokładny za pomocą jednostek miary czasu (miesiąc, dzień, godzina). Niekiedy terminy te nazywa się określonymi bezwzględnie (kalendarzowo)¹⁵. Przy terminach określonych relatywnie czas na wykonanie czynności jest wyznaczony przez wskazanie etapu procesu lub innej czynności (np. terminy przewidziane przez art. 44 § 1, 52 k.p.k.). Natomiast czas na dokonanie czynności przy terminach wyznaczonych w sposób ogólny jest określony przez użycie słowa „niezwłocznie” (np. termin wskazany w art. 412, 535 § 3 k.p.k.).

IV. Terminy dzieli się również na maksymalne i minimalne. Pierwsze wyznaczają pewien czas, w ciągu którego najpóźniej można dokonać określonej czynności. Terminy minimalne wprowadzają natomiast ograniczenie w zakresie możliwości przedsięwzięcia określonej czynności przed upływem oznaczonego czasu bądź przed nastąpieniem określonego etapu procesu, bądź zaistnieniem określonego zdarzenia procesowego. W kodeksie postępowania karnego przeważają terminy maksymalne. Przykładem terminów minimalnych są terminy przewidziane w art. 305 § 1, 496 § 2 k.p.k.

V. Wśród terminów procesowych można też wyróżnić terminy, które wyznaczają czas do dokonania odpowiedniej czynności, np. terminy do wnoszenia środków zaskarżenia, oraz te, które określają, jak długo mają trwać orzekane w odpowiednich decyzjach procesowe środki przymusu.

VI. Ze względu na charakter prawny terminy bywają dzielone na procesowe oraz materialne. Niektórzy autorzy w ramach tego podziału wyróżniają terminy czysto procesowe oraz mieszane: materialno-procesowe i penitencjarno-procesowe. W piśmiennictwie nie ma zgodności poglądów co do kryteriów rozstrzygających o materialnym, względnie procesowym charakterze konkretnego terminu¹⁶. Według M. Lipczyńskiej terminy czysto procesowe ustanowione są w kodeksie postępowania karnego (np. terminy do wnoszenia zażaleń). Terminy mieszane występują w kodeksie karnym (terminy przedawnienia). Zdaniem autorki terminy mieszane znajdujące się w kodeksie karnym są uzasadnione względami

¹³ M. Cieślak, *op.cit.*, s. 341–342. W ramach tego podziału S. Waltoś wyodrębnia jeszcze terminy określone blankietowo, np. w art. 222 § 2 k.p.k., zgodnie z którym sąd wypełnia blankietowe określenie terminu dokładnym jego oznaczeniem kalendarzowym (*Proces karny...*, s. 56–57).

¹⁴ Pojęcie terminu określonego „ogólnikowo” nie jest określeniem precyzyjnym, niemniej jest używane w piśmiennictwie – por. M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Lagiewska, *op.cit.*, s. 152.

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ I. Nowikowski, *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, Probl. Praw. 1980, z. 2, s. 40–41.

procesowymi (np. trudności dowodowe uzasadniają instytucję przedawnienia) oraz prawnomaterialnymi. M. Lipczyńska twierdzi, że terminy materialnoprocesowe charakteryzują się nieprzekraczalnością bezwzględną oraz niemożnością przywrócenia, co powoduje, iż można przypisać im cechę prekluzyjności. Z tego powodu terminy prekluzyjne kodeksu postępowania karnego, a zwłaszcza termin przewidziany w art. 453 § 2, mogą być porównywane z terminami przedawnienia jako materialnoprocesowymi¹⁷.

Wydaje się jednak, że przyjęte przez tę autorkę kryteria wyodrębniania terminów procesowych i materialnych nie pozwalają jednoznacznie określić charakteru prawnego każdego terminu. O uznaniu bowiem danego terminu za procesowy, względnie materialny, nie może decydować jedynie kryterium czysto formalne, polegające na tym, że konkretny termin umieszczony jest bądź w ustawie karnoprocesowej, bądź karnomaterialnej. Wprawdzie sytuowanie konkretnej normy w danym akcie prawnym przesądza z reguły o charakterze tejże normy, lecz nie jest to zasada, od której nie ma wyjątków¹⁸. Na przykład terminem materialnym, choć umieszczonym w kodeksie postępowania karnego, jest termin przewidziany w art. 557, zakreślający czas do ściągnięcia zasądzonych kosztów postępowania.

W piśmiennictwie można spotkać się również ze stanowiskiem, że terminy procesowe to terminy krótkie. Natomiast terminy długie, jak w przypadku przedawniania, to terminy prawa materialnego¹⁹. Kryterium to jest zawodne, gdyż nie można ściśle określić, jaka granica czasowa przy konkretnym terminie ma decydować o zakwalifikowaniu terminu bądź do terminów procesowych, bądź do materialnych. Ponadto w kodeksie postępowania karnego można spotkać terminy równe czasowo terminom przedawnienia. Na przykład termin do wstąpienia przez osoby najbliższe w prawa zmarłego oskarżyciela prywatnego (art. 51 § 2 k.p.k.) jest trzymiesięcznym terminem zawitym i równy jest terminowi przedawnienia karalności przestępstwa prawnoskargowego (art. 105 § 2 k.k.).

Sądzę, że za podstawowe kryterium pozwalające rozstrzygnąć o charakterze danego terminu należy przyjąć skutki prawne, jakie wiążą się z jego upływem. Gdy następstwa te sprowadzają się jedynie do prawa procesowego, to termin ma charakter procesowy. Jeżeli skutki dokonania lub niedokonania czynności, z którą jest związany konkretny termin, wywierają wpływ w prawie materialnym, to taki termin należy uznać za materialny. Stosownie

¹⁷ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 150–151.

¹⁸ Por. S. Waltoś, *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Zeszyty Naukowe UJ 1977, z. 74, s. 181.

¹⁹ A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Warszawa 1953, s. 142.

do tych założeń jeżeli termin wpływa na istnienie lub brak odpowiedzialności karnej albo cywilnej, to powinien być uważany za materialny²⁰.

Kryterium skutków nie pozwala w sposób jednoznaczny udzielić odpowiedzi na pytanie co do charakteru terminu w sytuacji, gdy następstwa te nie ograniczają się do jednej gałęzi prawa, ale wywierają wpływ zarówno w prawie materialnym, jak i procesowym. W takiej sytuacji należy opowiedzieć się za poglądem przyjmującym, że priorytet mają skutki w dziedzinie prawa karnego materialnego, które przesądzają ostatecznie o charakterze konkretnego terminu²¹. Natomiast powstające obok następstwa procesowe są bez znaczenia dla określenia rodzaju terminu. Wykładnia ta opiera się na założeniu, że prawo karne procesowe jest formą realizacji prawa karnego materialnego, i dlatego w tezie kolizji norm materialnych i procesowych pierwszeństwo mają reguły przewidziane przez prawo karne materialne, chyba że szczególne względy jednoznacznie wynikające z ustawy procesowej wskazują na inne rozwiązanie²².

Przy tych założeniach nie jest celowe wyróżnianie terminów mieszanych (materialnoprocesowych), bowiem w świetle przytoczonego poglądu terminy mogą mieć charakter albo materialny, albo procesowy. Wyodrębnienie kategorii terminów materialnoprocesowych jest również niezasadne z tego powodu, że takie określenie terminu nie pozwala na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie reguły dotyczące terminów procesowych mają do nich zastosowanie, a jakie nie, oraz które z kolei zasady odnoszące się do terminów materialnych można stosować w odniesieniu do tych terminów.

VII. Duże znaczenie praktyczne ma podział terminów procesowych na: zawite, prekluzyjne – zwane również materialnoprocesowymi – i instrukcyjne. Podstawą do wyodrębnienia tych rodzajów terminów są następujące kryteria: skuteczność czynności dokonanej po upływie terminu oraz dopuszczalność przywrócenia terminu²³. Definicja terminu zawitego

²⁰ Materialny charakter mają również terminy próby przy takich instytucjach, jak warunkowe zawieszenie kary, warunkowe umorzenie postępowania karnego, warunkowe przedterminowe zwolnienie, recydywie określonej w art. 60 k.k. Powstrzymanie się przez sprawcę (skazanego) w okresie próby od pewnych zachowań, ocenianych negatywnie przez prawo karne, wyklucza zastosowanie w stosunku do sprawcy przestępstwa określonych sankcji karnych. Dokonanie natomiast przez sprawcę w okresie próby działań zakazanych przez prawo karne stwarza możliwość zastosowania w stosunku do niego określonych sankcji karnych. Terminami materialnymi są również okresy wyznaczające rozmiar kar przewidzianych przez kodeks karny i ustawy szczególne, gdyż są one miarą wielkości sankcji karnej.

²¹ K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 113.

²² Zob. A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1976, s. 74; S. Waltoś, *Współzależność...*, s. 193.

²³ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 150; M. Siewierski, D. Tylman, M. Olszowski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 134–136; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 55–56.

zawarta jest w art. 107 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem terminami zawitymi są terminy przeznaczone do wnoszenia środków zaskarżenia oraz te, które ustawa za takie uznaje. To ostatnie sformułowanie daje niektórym autorom podstawę do twierdzenia, że o zawitości terminu nie decyduje jedynie umieszczenie w ustawie *expressis verbis* przy danym terminie przymiotnika „zawity”, ponieważ zawity charakter danego terminu może wynikać z unormowania wskazującego na nieprzekraczalność terminu, np. przez zaznaczenie, iż czynność dokonana po jego upływie jest bezskuteczna²⁴. Cechą charakterystyczną dla terminów zawitych jest bezskuteczność czynności procesowej dokonanej po ich upływie. Terminy te można jednak przywrócić w trybie art. 111 k.p.k.

Przez terminy instrukcyjne, czyli porządkowe, rozumie się te, które nakazują dokonanie pewnych czynności procesowych w określonym czasie, ale ich przekroczenie nie powoduje bezskuteczności czynności²⁵. Spotyka się również definicje określające terminy instrukcyjne jako te, których upływ nie powoduje żadnych konsekwencji procesowych, choć może się łączyć z sankcjami typu służbowego²⁶.

Przechodząc do omówienia terminów prekluzyjnych, należy podkreślić, że w tym zakresie występują w doktrynie największe rozbieżności. Na ogół przez termin prekluzyjny, zwany również materialnoprocesowym, rozumie się termin, którego w razie uchybienia nie można przywrócić²⁷. Niezachowanie terminu prekluzyjnego powoduje bezskuteczność czynności²⁸.

Ostatnio z interesującą koncepcją podziału terminów procesowych wystąpił K. Marszał²⁹. Według tego autora terminy ustawowe (procesowe) można podzielić na stanowcze i niestawcze. Do grupy terminów

²⁴ M. Cieślak, *Postępowanie karne. Zarys instytucji*, Warszawa 1982, s. 39; E. Kowalewski, *Charakter prawny terminu z art. 105 k.p.k.*, NP 1974, nr 2, s. 187, 190; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 168; M. Siewierski [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 190, 196–197; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 241.

²⁵ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 150; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 170; S. Śliwiński, *op.cit.*, s. 241.

²⁶ M. Cieślak, *Postępowanie karne...*, s. 39; S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 132; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 170; L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 347; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 56.

²⁷ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 263; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 150; K. Marszał, *Przebieg procesu karnego*, Katowice 1982, s. 315; *idem*, *Zagadnienia ogólne...*, s. 168–169; M. Siewierski, D. Tylman, M. Olszowski, *op.cit.*, s. 134; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 56.

²⁸ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 150–151; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 315; *idem*, *Zagadnienia ogólne...*, s. 169; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 56.

²⁹ K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 167–170.

stanowczych zalicza K. Marszał terminy zawite, prekluzyjne i pozostałe terminy stanowcze. Terminy stanowcze charakteryzują się tym, że ich przekroczenie powoduje niedopuszczalność czynności (terminy zawite i terminy prekluzyjne) lub inny skutek procesowy (pozostałe terminy stanowcze). Terminy niestanowcze to terminy porządkowe, których przekroczenie nie wywołuje skutku procesowego. Definicja terminów zawitych prekluzyjnych nie odbiega od powszechnie spotykanych w literaturze przedmiotu, natomiast grupa pozostałych terminów niestanowczych ma zdaniem K. Marszała obejmować np. następujące terminy z art. 347 § 2, 358 § 1, 31 § 2, 44 § 1, 52, 81 § 1 k.p.k. Czynność dokonana po upływie terminu należącego do tej grupy nie pociąga za sobą – według tegoż autora – bezskuteczności czynności, co je odróżnia od terminów zawitych i prekluzyjnych. Uchybienie jednak pozostałym terminom stanowczym wywołuje skutek w sferze prawa procesowego.

Ustosunkowując się do przedstawionych propozycji systematyki terminów, należy zaznaczyć, że w oparciu o sformułowania zawarte w k.p.k. można podzielić terminy procesowe na zawite i inne (niezawite). Kodeks podaje tylko definicję terminu zawitego (art. 107 k.p.k.). Zaletą tego podziału jest jego zupełność, jednak ten dychotomiczny podział jest niewystarczający. Zbyt wiele jest terminów, które nie są zawite, by można było zadowolić się określeniem, że termin nie jest zawity. Stąd wynikają próby stworzenia systematyk bardziej rozbudowanych. Przechodząc do oceny dotychczasowych propozycji systematyki terminów procesowych, należy zwrócić na wstępie uwagę na kwestie terminologiczne. Oczywiście nie są one najważniejsze, ale celowe jest zwrócenie na nie uwagi. Używanie nazw niejednoznacznych może niekiedy prowadzić do rozbieżności merytorycznych. Takimi właśnie określeniami są nazwy „termin prekluzyjny”³⁰, „termin materialnoprocesowy”. Zastrzeżenia co do zasadności operowania nazwą „termin prekluzyjny” wynikają stąd, że w prawie cywilnym pojęcie terminu zawitego jest równoznaczne z pojęciem prekluzji³¹. Odmienienie kwestia ta kształtuje się w postępowaniu karnym. W tej gałęzi prawa zakresy tych pojęć są rozłączne. Tak więc pojęcia o ustalonym znaczeniu w jednej dyscyplinie prawniczej czasem zmieniają sens po przeniesieniu do innej dyscypliny. Przeciwwstawienie prekluzji terminom zawitym na gruncie postępowania karnego nie znajduje uzasadnienia w tradycji

³⁰ Zob. W. Daszkiewicz, *Glosa do uchwały SN z 8 III 1962 r., VI KO 2/62*, PIP 1963, nr 3, s. 753; *idem*, *Prekluzja czy przedawnienie*, Zeszyty Naukowe UMK, Prawo VI, Toruń 1966, s. 24–25; I. Nowikowski, *op.cit.*, s. 38–40; D. Osowska, *Istota i funkcja terminu przewidzianego w art. 105 k.p.k.*, NP 1976, nr 2, s. 258.

³¹ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 324.

terminologicznej, jaka ukształtowała się w tym zakresie w doktrynie polskiej przed rokiem 1949. Mianowicie wielu autorów opracowań międzywojennych i wcześniejszych posługiwało się nazwami „termin prekluzyjny” i „termin zawity” jako synonimami³². Dopiero wraz z wprowadzeniem rewizji nadzwyczajnej, a konkretnie terminu z art. 397 d.k.p.k., zaczęto przeciwstawiać prekluzje terminom zawitym³³. Analizując termin przewidziany w art. 397 d.k.p.k., podnoszono, że powołał on wygaśnięcie prawa do wyrokowania na korzyść oskarżonego i nie podlegał jednocześnie przywróceniu tak jak terminy zawite. Sformułowano więc tezę, że był to termin materialnoprocesowy, zbliżony charakterem do przedawnienia wyrokowania z art. 87 d.k.p.k.³⁴ Oznaczenie więc terminu tylko jako prekluzyjny może powodować wieloznaczność w sposobie rozumienia tego terminu, ponieważ nazwa ta przez swą wieloznaczność nie daje jednoznacznej wskazówki, czy w konkretnym przypadku dany termin jest: a) terminem prekluzyjnym prawa cywilnego; b) terminem materialnym prawa karnego; c) terminem procesowym różnym od terminu zawitego albo instrukcyjnego. Dlatego wydaje się celowe zastąpienie nazwy „prekluzja” dla oznaczenia terminów różnych od zawitych i instrukcyjnych innym określeniem, pozwalającym usunąć panującą w tym zakresie wieloznaczność. Proponowana w piśmiennictwie nazwa „termin materialnoprocesowy” dla zastąpienia określenia „prekluzja” jest również nieodpowiednia, ponieważ sugeruje związek z prawem karnym materialnym, w którym w zakresie terminów obowiązują odmienne reguły³⁵.

Nasuwa się jednak pytanie, czy jest obecnie celowe wprowadzenie nowego pojęcia zastępującego określenie „prekluzja”, skoro przez tyle lat w orzecznictwie SN i piśmiennictwie operowano tym pojęciem jako przeciwstawieniem terminu zawitego i czy w ten sposób nie uzyskało ono swobodnego znaczenia, odbiegającego od wskazanej tradycji terminologicznej. Oczywiście można bronić poglądu, że wyrugowanie z zakresu pojęć używanych w nauce procesu karnego określenia „termin prekluzyjny” spowodowałoby dodatkowe komplikacje z zakwalifikowaniem danego terminu

³² K. Angarman, O. Nowotny, J. Przeworski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1930, s. 264, 265; M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowa w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1955, s. 357; W. Daszkiewicz, *Głosa do uchwały SN z 8 III 1962 r.*, VI KO 2/62, PIP 1963, nr 3, s. 753; S. Glaser, *Zarys polskiego procesu karnego*, Warszawa 1929, s. 104; K. Krzymuski, *Wykład procesu austriackiego*, Kraków 1910, s. 230; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 321.

³³ Por. J. Śliwowski, *Rozważania na temat nowego rodzaju przedawnienia*, Zeszyty Naukowe UMK, Toruń 1963, z. 8, Prawo III, s. 68 oraz orzeczenie SN z 23 IX 1950 r., Zb.O. 1951, poz. 15 dotyczące terminu przewidzianego w art. 397 d.k.p.k.

³⁴ Zob. orzeczenie SN z 23 IX 1950 r., K 1050/50, Zb.O. 1951, poz. 15.

³⁵ Zob. M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 134; S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 56.

do jednej czy drugiej grupy, co obecnie przy dużej ilości i różnorodności terminów stwarza już pewne trudności. Przyznać trzeba, że nazwa „termin prekluzyjny” pod względem semantycznym dobrze oddaje podstawową właściwość określanych nią terminów – mianowicie ich nieprzekraczalność. Słowo „prekluzja” wywodzi się z łacińskiego wyrazu *preclusio* (zamknięcie) i oznacza termin ostateczny, po upływie którego wygasają pewne prawa³⁶. Z uwagi jednak na wcześniej zgłoszone zastrzeżenia wydaje się zasadne zrezygnowanie w ogóle w postępowaniu karnym z używania nazwy „termin prekluzyjny” dla określenia terminów dotychczas tym mianem oznaczonych. Ponadto przy rozważaniu tej kwestii należałoby również uwzględnić postulat integracji nauk prawnych wysunięty przez teoretyków prawa. W myśl tej koncepcji zbliżeniu ma ulec między innymi aparatura pojęciowa różnych nauk prawa³⁷. Ze zrozumiałych względów zasób podstawowych pojęć prawa cywilnego oraz karnego jest odmienny, ale według postulatów teoretyków prawa powinien być w należyтым stopniu porównywalny. Zdaniem Z. Ziemińskiego postęp w naukach prawnych będzie następował z oporem, gdyż każda jego gałąź wytwarza różną aparaturę pojęciową, odmienną, dotyczącą jakiegoś zjawiska czy typu instytucji prawnych³⁸.

Przeciwko podziałowi terminów występujących w kodeksie postępowania karnego tylko na zawite, instrukcyjne i prekluzyjne (materialnoprocesowe) przemawia również niezupełność tej klasyfikacji³⁹. Bez trudu można bowiem wskazać przykłady terminów, które nie należąc ani do terminów zawitych, ani do prekluzyjnych, są uznawane za nieprzekraczalne, choć ich naruszenie nie prowadzi do bezskuteczności czynności, ale wywołuje inne negatywne skutki procesowe, co z kolei nie pozwala traktować ich jako terminów instrukcyjnych, np. termin przewidziany w art. 358 § 1 k.p.k. Z tego samego powodu nie można zgodzić się z tezą M. Siewierskiego, że jeżeli przy określaniu terminu przepis ustawy nie dodaje wyrazu „zawity”, to tym samym uznaje, że termin ten jest instrukcyjny, chociaż zdaniem tego autora niekiedy charakter zawity terminu może być wyrażony w inny sposób niż przez użycie słowa „zawity”⁴⁰.

VIII. Powyższe względy skłaniają do zastosowania innej klasyfikacji terminów procesowych. Podział terminów będzie przeprowadzony w dwóch

³⁶ W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1964, s. 1455; *Słownik wyrazów obcych* PWN pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1979, s. 598.

³⁷ K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 363.

³⁸ Z. Ziemiński, *O miejsce problematyki metodologicznej w naukach prawnych*, PiP 1978, z. 1, s. 14.

³⁹ W. Daszkiewicz, *Przedstawiciel społeczny...*, s. 144–145.

⁴⁰ M. Siewierski [w:] S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego...*, s. 262. Krytyczne stanowisko wobec poglądu zajęli: E. Kowalewski (*op.cit.*, s. 187) i D. Osowska (*op.cit.*, s. 258).

odrębnych grupach, a mianowicie wśród terminów dla organów procesowych oraz wśród terminów dla stron i pozostałych uczestników procesu⁴¹. Terminy dla stron i pozostałych uczestników procesu dzielą się w oparciu o definicję zawartą w art. 107 § 1 k.p.k. i kryterium skutków, jakie wywołuje niedokonanie czynności w terminie oraz możliwość przywrócenia uchybionego terminu, na zawite, stanowcze dla stron i instrukcyjne. Wyróżniając terminy zawite, pragnę nadmienić, że w tym przypadku definicja nie odbiega od powszechnie przyjętej w literaturze przedmiotu, natomiast termin stanowczy dla stron to ten, którego przekroczenie powoduje bezskuteczność czynności, mimo iż nie jest to termin zawity i nie podlega przywróceniu w trybie art. 111 k.p.k. Przykładem terminu stanowczego są terminy przewidziane w art. 44 § 1, 52, 105 § 1 k.p.k. Wśród tej grupy terminów można wyróżnić bezwzględnie i względnie stanowcze. Termin bezwzględnie stanowczy to taki, którego naruszenie zawsze powoduje bezskuteczność czynności, np. termin z art. 105 § 1 k.p.k. Terminem względnie stanowczym jest termin, którego niezachowanie powoduje bezskuteczność czynności tylko w pewnej sytuacji. Na przykład oświadczenie pokrzywdzonego, że odstępuje od oskarżenia, złożone po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, nie będzie pozbawione skutków prawnych, jeżeli oskarżony na odstąpienie od oskarżenia się zgodzi. Natomiast brak zgody czyni to oświadczenie złożone po rozpoczęciu przewodu sądowego bezskutecznym (art. 444 § 1 i 2 k.p.k.). Terminem instrukcyjnym jest termin, którego niezachowanie nie powoduje bezskuteczności czynności. Natomiast w grupie terminów dla organów procesowych wyróżniam, w oparciu o kryterium skutków upływu terminów, dwie kategorie, mianowicie terminy stanowcze dla organów procesowych oraz instrukcyjne. W przeciwieństwie do terminów stanowczych dla stron lub innych uczestników postępowania karnego, naruszenie terminów określanych

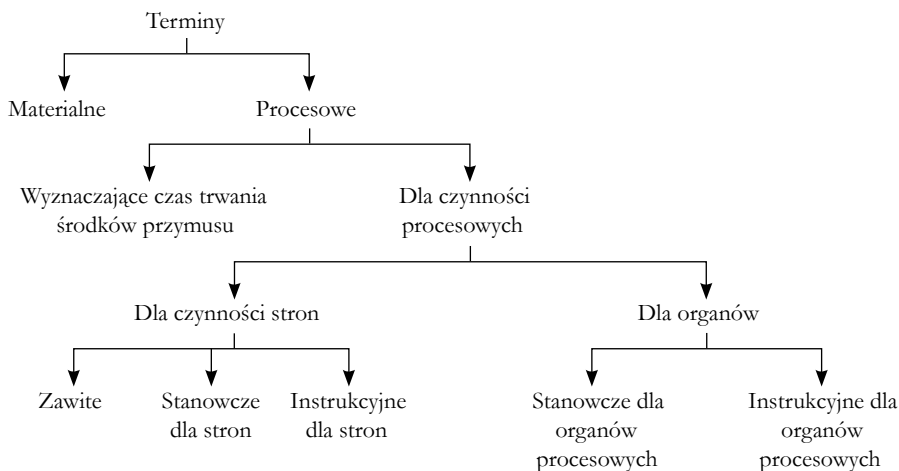
⁴¹ Wyodrębnienie terminów dla organów procesowych oraz stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi może rodzić zarzut, że podział ten nie jest istotny, bowiem skutki niezachowania terminów, które obowiązują np. tylko strony procesowe, nie mogą być nieuwzględniane przez organy procesowe. Oczywiście z tak sformułowanym zarzutem należałoby się zgodzić. Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć, iż pewne rodzaje terminów albo poszczególne terminy mają wyraźnie określonych adresatów i tylko im wyznaczają czas na dokonanie czynności procesowych. W tym sensie wypowiediane są w doktrynie twierdzenia, że terminy zawite nigdy (por. IN) nie wiążą organów procesowych. Zob. S. Waltoś, *Proces karny...* s. 56. Chodzi tu więc o bezpośrednich adresatów, dla których termin jest wyznaczony. Podział terminów z punktu widzenia adresatów jest spotykany w literaturze – zob. M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 151. W toku dalszych wywodów zostanie wykazane, że skutki niezachowania terminów w każdej z tych grup nie są jednakowe. Stąd wydaje się celowe przeprowadzenie klasyfikacji terminów odrębnie w zależności od rodzaju adresatów.

jako stanowcze dla organów procesowych nie powoduje bezskuteczności czynności. To stwierdzenie nie oznacza, że są to terminy instrukcyjne lub do instrukcyjnych zbliżone. W obecnym stanie prawnym posługiwanie się kryterium bezskuteczności jako sankcji za przekroczenie terminów stanowczych dla organów procesowych nie jest celowe. Trzeba pamiętać, że czynności organów kierujących procesem polegają głównie na wydawaniu decyzji. Obowiązujący kodeks postępowania karnego nie przewiduje przecież nieważności orzeczeń z mocy samego prawa. Nawet tak poważne uchybienia postępowania, jak wymienione w art. 388 k.p.k., nie powodują z mocy prawa bezskuteczności prawnej orzeczenia⁴². Tak np. wyroku wydanego z naruszeniem terminu przewidzianego w art. 358 k.p.k. nie można potraktować jako bezskuteczny, a jednocześnie trudno zawarty w tym przepisie termin traktować jako instrukcyjny. Niezachowanie tego terminu spowoduje konieczność prowadzenia rozprawy od początku. W przypadku jednak ogłoszenia wyroku po upływie terminu z art. 358 k.p.k. należy wyrok ten uznać za formalnie wadliwy, bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu kodeks zabrania wydawania wyroku bez powtórzenia rozprawy od początku. Można więc sformułować następującą definicję: termin stanowczy dla organów procesowych to taki termin, którego przekroczenie powoduje formalną wadliwość czynności organów procesowych podjętej z naruszeniem tego terminu. Czynność podjęta z naruszeniem tego terminu będzie jednak czynnością skuteczną⁴³. Owa wadliwość procesowa polega na naruszeniu zakazu przekraczania konkretnego terminu i występuje wówczas, gdy niezachowanie odpowiedniego terminu dla organów procesowych jest obwarowane pewnymi sankcjami procesowymi, np. konieczność prowadzenia rozprawy od początku, zakaz uwzględniania rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego. Sankcje te są zależne od rodzaju czynności, z którą dany termin jest związany. W odróżnieniu od terminów stanowczych dla organów procesowych, niezachowanie terminu instrukcyjnego dla organów procesowych nie spowoduje wadliwości czynności ograniczonej tym terminem, bowiem jego naruszenie nie wywołuje sankcji procesowych. Czynność dokonana po upływie tego terminu będzie czynnością skuteczną i niewadliwą formalnie.

⁴² M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (II półrocze 1975)*, Pał. 1976, z. 6, s. 58.

⁴³ W artykule *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego* (Probl. Praw. 1980, z. 2, s. 42, 47) wyraziłem pogląd, że przekroczenie terminu stanowczego dla organów procesowych powoduje bezskuteczność czynności ograniczonej tym terminem. Dalsze przemyślenia skłoniły mnie jednak do zmiany tego stanowiska w kierunku rozwiązania wyrażonego w tej pracy.

Schemat proponowanej klasyfikacji terminów przewidzianych przez k.p.k.



W związku z wprowadzeniem pojęcia „termin stanowczy” można zadać pytanie, czy właściwe jest operowanie nazwą „termin stanowczy dla stron” i „termin stanowczy dla organów procesowych”, skoro upływ tych terminów wywołuje odmienne skutki. Ponadto określenie „termin stanowczy” można traktować jako synonim „terminu prekluzyjnego” terminu zawitego i wówczas wszystkie argumenty przytoczone przeciwko stosowaniu nazwy „termin prekluzyjny” można odnieść do nazwy „termin stanowczy”.

Ustosunkowując się do tych zastrzeżeń, trzeba przyznać, iż określenie „termin stanowczy” można by w powszechnym znaczeniu tej nazwy traktować jako synonim terminu zawitego. W słowniku języka polskiego z okresu międzywojennego utożsamiano wyraz „zawity” ze słowem „stanowczy”⁴⁴. Wówczas należałoby oczywiście zgodzić się z uwagą, że te same zastrzeżenia, które zgłosiłem co do nazwy „termin prekluzyjny”, można odnieść do określenia „termin stanowczy”. W późniejszych opracowaniach słownikowych występuje jednak zróżnicowanie znaczeniowe przymiotników „zawity” i „stanowczy”.

Słowo „termin zawity” staje się synonimem terminu prekluzyjnego (nieprzekraczalnego), natomiast przymiotnik „stanowczy” jest równoznaczny z określeniem „kategoryczny”, „nieodwołalny”⁴⁵. W tym znaczeniu przymiotnik „stanowczy” był już używany w doktrynie procesu karnego, mianowicie jako stanowcze definiowano te postępowania, które z chwilą ich

⁴⁴ Zob. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1935, t. VIII, s. 351, hasło „zawity”.

⁴⁵ W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, t. VIII, Warszawa 1966, s. 702, hasło „stanowczy” i t. X, Warszawa 1968, s. 874, hasło „zawitość”.

dokonania nie mogły być zmienione przez organ, który je wydał⁴⁶. To właśnie znaczenie wyrazu „stanowczy” dobrze oddaje podstawową wspólną cechą terminów nazwanych tym mianem, to znaczy ich nieodwołalność. Terminy stanowcze dla stron i stanowcze dla organów procesowych, w odróżnieniu od zawitych, nie mogą być przywracane, a więc ich upływ wywołuje skutki, od których uczestnik postępowania nie może się uchylić. Z uwagi na to, że niezachowanie tych terminów powoduje ujemne, różne konsekwencje procesowe, w zależności od tego, czy adresatem terminu jest organ procesowy, czy strona albo inny uczestnik procesu niebędący organem procesowym, jest celowe dodanie do nazwy „termin stanowczy” określenia wskazującego rodzaj adresata, by w ten sposób uniknąć wieloznaczności, która pojawiłaby się w sytuacji operowania tylko nazwą „termin stanowczy”. Jak można przypuszczać, proponowane nazwy, mimo pewnej dyskusyjności, dobrze oddają cechę wspólną tej grupy terminów, akcentując jednocześnie występujące między nimi różnice. Wydaje się, że gdyby nawet odrzucić przedstawioną argumentację uzasadniającą posługiwanie się określeniami „termin stanowczy dla organów procesowych”, „termin stanowczy dla stron”, to nie sposób nie zauważyć, że zaproponowane nazwy mają pewną wyższość w stosunku do określenia „termin prekluzyjny”. Usuwają one wieloznaczność pojawiającą się przy używaniu określenia „termin prekluzyjny”.

⁴⁶ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 342; T. Taras, E. Skrętowicz, R. Kmicik, *Proces karny. Część ogólna*, Lublin 1971, s. 191. Autorzy ci postanowienia stanowcze utożsamiają z postanowieniami kończącymi postępowanie. Według S. Kalinowskiego (*Postępowanie karne. Zarys części szczególnej*, Warszawa 1964, s. 53 i *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 140) i M. Lipczyńskiej (M. Lipczyńska [w:] M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łągiewska, *op.cit.*, s. 131) postanowienia stanowcze to postanowienia zamykające drogę do wydania wyroku.

ROZDZIAŁ II

RODZAJE TERMINÓW WYSTĘPUJĄCYCH W KODEKSIE POSTĘPOWANIA KARNEGO

§ 1. Terminy materialne

Zgodnie z przyjętymi w rozdziale I założeniami klasyfikacyjnymi do grupy terminów materialnych należy zaliczyć terminy przewidziane w następujących art. k.p.k.: 489, 522 § 2, 529, 557.

I. Z uwagi na liczne kontrowersje dotyczące charakteru prawnego terminu z art. 489 k.p.k. wydaje się celowe przedstawienie szerszych wywodów odnośnie do tej kwestii. W piśmiennictwie można zasadniczo wyróżnić dwie grupy poglądów. Według pierwszego stanowiska termin dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie jest terminem procesowym. Zdaniem K. Angermana, J. Nowotnego i J. Przeworskiego termin z art. 653 § 1 d.k.p.k. (w wersji sprzed 1950 r. – odpowiednik obecnie art. 489) był terminem procesowym, zawitym. Autorzy ci stwierdzili, iż termin ten tylko przez przeoczenie nie został nazwany zawitym¹.

Według drugiego stanowiska termin do dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego skazania lub bezzasadnego tymczasowego aresztowania jest terminem prawa materialnego. Jednocześnie w tej grupie poglądów dają się zauważyć pewne rozbieżności przy bliższym precyzowaniu tego terminu. Mianowicie można spotkać zapatrywanie, w myśl którego termin z art. 513 d.k.p.k. (obecny art. 489) ma charakter materialny, lecz nie należy on do terminów prawa cywilnego². Według innego stanowiska omawiany

¹ K. Angerman, J. Nowotny, J. Przeworski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1930, s. 478. Zob. też: A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1933, s. 948–950; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 474.

² Por. postanowienie SN z 22 III 1952 r., Kz 31/52, PiP 1952, z. 5–6, s. 907. Do tej grupy poglądów można zaliczyć stanowisko reprezentowane przez S. Śliwińskiego (*Odszkodowanie za niesłuszne skazanie*, WPP 1956, nr 4, s. 400; *idem*, *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 1957, s. 310), który odstąpił od wcześniej prezentowanej tezy o procesowym charakterze

termin jest terminem prekluzyjnym prawa cywilnego³. W piśmiennictwie jest również reprezentowany pogląd traktujący termin z art. 489 k.p.k. jako jeden z terminów przedawnienia prawa cywilnego⁴.

Można też spotkać wypowiedzi, które zadowolają się określeniem terminu do dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego skazania lub bezzasadnego aresztowania jako prekluzyjnego⁵, co przy wieloznaczności tego pojęcia nie pozwala jednoznacznie ustalić, czy jest to termin procesowy, czy materialny, a jeżeli materialny, to czy publiczno-prawny, czy cywilny? Podobne wątpliwości pojawiają się na tle tych wypowiedzi, które definiują termin z art. 489 k.p.k. jako materialny, nie precyzując bliżej gałęzi prawa materialnego, do której miałby on należeć⁶.

Jednoznaczne określenie charakteru terminu do dochodzenia roszczeń z tytułu niesłusznego skazania lub bezzasadnego tymczasowego aresztowania ma znaczenie nie tylko teoretyczne. Wykazuje również poważne konsekwencje praktyczne, np. przy jego obliczaniu, przy rozpatrywaniu możliwości przyjmowania konstrukcji zawieszenia biegu i przerwy. Jeżeli za kryterium podziału terminów na materialne i procesowe przyjmujemy skutki związane z ich upływem, to przy określaniu rodzaju terminu z art. 489 k.p.k. należy się zastanowić nad charakterem przepisów z rozdziału 50 k.p.k. Analiza art. 487–489, 490 k.p.k. prowadzi do wniosku, że przepisy to mają charakter prawnomaterialny. Regulują one bowiem nie tryb postępowania przed odpowiednimi organami państwa, lecz określają warunki i zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za wydanie przez sąd lub prokuraturę niewłaściwych decyzji procesowych. Są to więc kwestie

terminu z art. 513 d.k.p.k. Wprawdzie S. Śliwiński nie powiedział wprost, że jest to termin prawa materialnego, niemniej odrzucał tezę o cywilnoprawnym lub procesowym charakterze tego terminu, twierdząc, że jest to termin prekluzyjny, którego niedotrzymanie pociąga za sobą utratę prawa materialnego i który nie podlega przywróceniu.

³ Tak: A. Bulsiewicz, *Glosa do postanowienia SN z 8 XII 1979 r., II KZ 216/79*, NP 1981, nr 5, s. 169–171; *idem*, *Glosa do postanowienia SN z 3 XII 1962 r., ZO 12/62*, NP 1964, nr 11, s. 1125; M. Cieślak, *Glosa do postanowienia SN z 14 XII 1979, IV KZ 194/79*, NP 1981, nr 1, s. 136–138; M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, Pal. 1984, z. 10, s. 157; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania karnego za rok 1972*, NP 1976, nr 1, s. 105.

⁴ A. Bulsiewicz, *Proces o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadny areszt tymczasowy*, *Studia Iuridica*, Toruń 1968, z. 2, t. VIII, s. 101; A. Szpunar, *O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu*, NP 1982, nr 9–10, s. 55–56; J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w procesie karnym*, Warszawa 1967, s. 179.

⁵ S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 132; M. Lipczyńska, Z. Kordik, A. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 154; K. Marszał, *Przebieg procesu karnego*, Katowice 1982, s. 334; M. Siewierski [w:] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 135.

⁶ Zob. M. Olszewski [w:] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 294.

prawnomaterialne, a nie procesowe. Za prawnomaterialnym charakterem przepisów z art. 487, 489 i 490 k.p.k. może przemawiać fakt, iż przepisy te mogą być traktowane jako część szerszego uregulowania, które określa zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonych im czynności. Mianowicie normy kodeksu cywilnego wprowadzające odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (art. 417 i n. k.c.) nie regulują odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez wydanie w toku procesu karnego decyzji o niesłusznym skazaniu lub aresztowaniu (art. 421 k.c.). Tak więc przepisy z rozdziału 50 k.p.k. można traktować jako dopełnienie norm zawartych w kodeksie cywilnym. Trzeba zaznaczyć, że teza o prawnomaterialnym charakterze przepisów ustalających reguły odpowiedzialności za niesłuszne skazanie lub aresztowanie nie budziła na ogół w piśmiennictwie i orzecznictwie wątpliwości. Jeżeli zachowanie terminu z art. 489 k.p.k. warunkuje realizację prawa materialnego, a jego niezachowanie powoduje utratę roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa, to termin ten należy zaliczyć do materialnych. Wprawdzie jest on umieszczony w kodeksie postępowania karnego, co mogłoby ewentualnie przemawiać za jego procesowym charakterem, lecz kryterium to, czysto formalne, nie może być w tym wypadku uznane za decydujące. Spotyka się przecież przepisy procesowe umieszczone np. w kodeksie karnym, i na odwrót, przepisy materialne zawarte w kodeksie postępowania karnego (np. art. 557 k.p.k. wyznaczający termin przedawnienia roszczenia o zwrot zasądzonych kosztów procesu)⁷.

Przyjmując, że termin z art. 489 k.p.k. ma charakter prawnomaterialny, należy jeszcze rozstrzygnąć kwestię, czy jest to termin cywilnoprawny, czy też publicznoprawny. Przytoczone wyżej opinie różnych autorów odpowiedzi w tym względzie nie ułatwiają.

W piśmiennictwie reprezentowany był pogląd, że roszczenia odszkodowawcze przewidziane w art. 510 i 512 d.k.p.k. (obecnie art. 487 i 490 k.p.k.) nie należą do prawa cywilnego, lecz są roszczeniami publicznoprawnymi. Teza ta była oparta na następujących założeniach: po pierwsze, roszczenie odszkodowawcze wynika z faktu niesłusznego skazania i jest ono niezależne od zawinienia sędziów, oskarżyciela publicznego lub innych organów współdziałających w wymiarze sprawiedliwości. O przyznaniu odszkodowania decydują zasady słuszności przemawiające za przyznaniem

⁷ Szersze rozważania na ten temat zawiera praca S. Waltosia *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Zasztyt Naukowe UJ 1977, z. 74, s. 183 i n.

niesłusznie skazanemu odszkodowania nawet wówczas, gdy organy wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza sędziowie wprowadzeni w błąd np. fałszywymi dowodami, nie mogą być obciążeni zarzutem niesumienności, lekkomyślności lub niedbalstwa⁸. Po drugie, roszczenia odszkodowawcze za niesłuszne skazanie lub niesłuszne tymczasowe aresztowanie przeciwko Skarbowi Państwa oparte są na przepisach kodeksu postępowania karnego, a więc przepisach prawa publicznego, i niezależnie od prawa cywilnego stanowią samoistny tytuł do żądania odszkodowania w ramach systemu prawa karnego⁹. Po trzecie, według prawa cywilnego państwo nie ponosi odpowiedzialności za akty realizujące funkcje państwa jako aparatu przymusu. Taka odpowiedzialność może być tylko przewidziana przez przepis szczególny, a art. 510 i 512 d.k.p.k. miały być tymi właśnie przepisami¹⁰.

Wydaje się, że wraz ze zmieniającym się stanem prawnym argumenty te straciły na znaczeniu i stopniowo uitorowała sobie drogę teza, w myśl której roszczenia o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub bezzasadne tymczasowe aresztowanie są roszczeniami prawa cywilnego. Mianowicie ustawa z 15 XI 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. nr 15, poz. 243) wprowadziła cywilną odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy. Taką odpowiedzialność przewiduje również obecny kodeks cywilny. Tym samym odpadł jeden z argumentów przemawiający za uznaniem roszczeń z art. 510 i 512 d.k.p.k. (obecny art. 487 i 490 k.p.k.) za roszczenie publicznoprawne.

Za publicznoprawnym charakterem tego roszczenia nie może przemawiać również twierdzenie, że odszkodowanie z art. 487 i 490 jest niezależne od winy sędziów bądź innych osób, a tym samym nie może być uznane za roszczenie cywilnoprawne. Można bowiem wskazać w kodeksie cywilnoprawnym przepisy, które ustanawiają odpowiedzialność cywilną Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy, mimo że nie można przypisać im winy (np. art. 419)¹¹.

Za niewystarczający należy uznać również argument, według którego fakt uregulowania omawianych roszczeń w kodeksie postępowania karnego pozwala na wyprowadzenie wniosku negującego cywilnoprawny charakter tych roszczeń. Samo umieszczenie przepisu w takim czy innym akcie prawnym nie przesądza ostatecznie o charakterze tego przepisu.

⁸ Por. S. Śliwiński, *Odszkodowanie...*, s. 399; *idem*, *Wznowienie postępowania...*, s. 307–308.

⁹ H. Rejzman, *Nowe przepisy o odszkodowaniu za niesłuszne skazanie lub oskarżenie*, PiP 1957, z. 3, s. 540.

¹⁰ J. Waszczyński, *Odszkodowanie...*, s. 46.

¹¹ *Ibidem*, s. 48.

Natomiast równorzędność podmiotów jako cecha charakterystyczna dla stosunków cywilnoprawnych została w tych przepisach utrzymana. Słuszne jest stwierdzenie A. Bulsiewicza¹², że w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub bezzasadne tymczasowe aresztowanie państwo oraz pokrzywdzony występują jako równorzędni partnerzy i brak jest jakichkolwiek podstaw do preferowania rangi państwa jako jednej ze stron stosunku odszkodowawczego.

Ponadto cywilnoprawny charakter tych roszczeń nie może zostać wykluczony z tego powodu, że roszczenia te dochodzone są w procesie karnym, a nie cywilnym. Nie jest to przecież jedyny przypadek, w którym sąd karny w toku procesu karnego orzeka o roszczeniach cywilnoprawnych. Przedmiotem powództwa cywilnego w procesie adhezyjnym są przecież cywilnoprawne stosunki majątkowe. Skoro jednak roszczenia z art. 487 i 490 k.p.k. są dochodzone w trybie procesu karnego, to postępowanie w tym przedmiocie wykazuje pewne odrębności w porównaniu z dochodzeniem roszczeń cywilnych od Skarbu Państwa, realizowanych na drodze procesu cywilnego. Jednak na tej podstawie nie można chyba wyprowadzić wniosku, że roszczenia z art. 487 i 490 k.p.k. nie mają charakteru cywilnego. Odrębności te wynikają z rodzaju procesu, w którym roszczenie jest dochodzone, a nie z samego charakteru roszczenia.

Wreszcie, zaakceptowanie tezy o cywilnoprawnym charakterze roszczeń przewidzianych w art. 487 i 490 k.p.k. jest wykładnią korzystniejszą dla skazanego lub aresztowanego. Wówczas otwiera się możliwość stosowania w trakcie dochodzenia odszkodowania odpowiednich przepisów prawa cywilnego, np. staje się dopuszczalne zastosowanie do terminu z art. 489 k.p.k., art. 117 § 3 k.c., pozwalającego na nieuwzględnienie przekroczenia ze strony skazanego lub aresztowanego rocznego terminu do wystąpienia z roszczeniami. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że nawet zwolennicy traktowania roszczeń odszkodowawczych za niesłuszne skazanie i bezzasadne tymczasowe aresztowanie jako publicznoprawnych dopuszczali stosowanie w trakcie tego postępowania niektórych przepisów prawa cywilnego.

Z tych też względów należy zaaprobować pogląd opowiadający się za cywilnoprawnym charakterem roszczeń z art. 487 i 490 k.p.k. To z kolei pozwala zaliczyć termin z art. 489 k.p.k. do materialnoprawnych terminów prawa cywilnego. Jednak powyższe stwierdzenie nie usuwa jeszcze wszelkich wątpliwości związanych z określeniem charakteru prawnego tego terminu. Nie rozstrzyga ono przecież, czy termin ten jest terminem

¹² Por. A. Bulsiewicz, *Charakter prawny roszczeń odszkodowawczych za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadne tymczasowe aresztowanie*, PiP 1965, z. 12, s. 888–889.

przedawnienia, czy terminem prekluzyjnym prawa cywilnego? Kodeks cywilny z 1964 r. wprowadził ogólną zasadę, że roszczenia majątkowe podlegają przedawnieniu. Oprócz jednak terminów przedawnienia istnieją w prawie cywilnym terminy prekluzyjne.

Skoro roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez funkcjonariusza państwowego podlegają przedawnieniu w kodeksie cywilnym, a przy dochodzeniu odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie mamy także do czynienia z roszczeniem majątkowym, które jest częścią szerszego uregulowania dotyczącego odpowiedzialności Skarbu Państwa za swych funkcjonariuszy, to również termin przewidziany w art. 489 k.p.k. trzeba traktować jako termin przedawnienia. Jednakże zdaniem M. Cieślaka¹³ za uznaniem prekluzyjnego charakteru terminu z art. 489 k.p.k. ma przede wszystkim przemawiać to, że przyjęcie tezy upatrującej w tym terminie terminu przedawnienia otwierałoby możliwość zrzeczenia się przez Skarb Państwa korzystania z przedawnienia, co zdaniem tegoż autora byłoby co najmniej wątpliwe. Dla podważenia tego argumentu wystarczy po prostu wskazać podane przez A. Szpunara¹⁴ przykłady, w których Skarb Państwa uznał skierowane przeciwko niemu roszczenie odszkodowawcze, mimo że było ono przedawnione. Wprawdzie wskazane przez J. Waszczyńskiego¹⁵ argumenty przemawiające za uznaniem terminu do dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie za termin przedawnienia prawa cywilnego mogą być uznane za niewystarczające, ponieważ w kodeksie cywilnym zostały zachowane terminy prekluzyjne mimo dążenia do ich zastąpienia terminami przedawnienia. Należy jednak pamiętać, że skoro w oparciu o art. XIII przepisów wprowadzających k.c. przyjęto, iż termin z art. 513 d.k.p.k. (obecny art. 489) jest terminem przedawnienia, to okoliczność ta przemawia za uznaniem terminu z art. 489 k.p.k. za termin przedawnienia, bowiem obecny k.p.k. nie wprowadził w tym zakresie zmian w porównaniu z uregulowaniem poprzednim.

Ostatnio Sąd Najwyższy w postanowieniu z 14 V 1982 r. (II KZ 38/82) wyraził pogląd, że przewidziany w art. 489 k.p.k. wpływ rocznego terminu

¹³ M. Cieślak, *Glosa do postanowienia SN z 14 XII 1979, IV KZ 194/79*, NP 1981, nr 1, s. 136.

¹⁴ A. Szpunar, *op.cit.*, s. 56–57.

¹⁵ W oparciu o przepisy prawa cywilnego z 1950 r. uznano, że termin przewidziany w art. 513 d.k.p.k. (obecny art. 489 k.p.k.) jest terminem prekluzyjnym (por. A. Bulsiewicz, *Glosa do postanowienia SN z 3 XII 1962 r.*, NP 1964, nr 11, s. 1123, 1125). Natomiast zgodnie z art. XIII p.w.k.c. z 1964 r. dotychczasowe terminy prekluzyjne przewidziane w nieuchylonych przepisach prawa cywilnego zostały przekształcone w terminy przedawnienia. Dało to J. Waszczyńskiemu podstawę do stwierdzenia, iż po wejściu w życie nowego k.c. termin przewidziany w art. 513 d.k.p.k. stał się terminem przedawnienia z zakresu prawa cywilnego, a jego charakter prawny określają przepisy art. 117–125 k.c. J. Waszczyński, *Odszkodowanie...*, s. 179.

nie powoduje wygaśnięcia wymienionych w tym przepisie roszczeń o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, lecz powoduje, że ulegają one przedawnieniu¹⁶.

II. Terminem materialnoprawnym jest również termin zawarty w art. 522 § 2 k.p.k. Przepis ten stanowi, że wezwany z zagranicy świadek lub biegły, niebędący obywatelem polskim, w razie dobrowolnego stawienia się przed sądem korzysta z ochrony przed negatywnymi skutkami wynikającymi dla niego z przestępstwa będącego przedmiotem danego postępowania oraz z innego przestępstwa popełnionego przez tę osobę przed przekroczeniem granicy PRL. Owa ochrona obejmuje zarówno zakaz zatrzymania i tymczasowego aresztowania tej osoby, jak i niemożność wykonania orzeczonej wobec niej kary. To ostatnie sformułowanie jest identyczne z ujęciem art. 107 k.k. Świadek lub biegły traci tę ochronę, gdy nie opuści terytorium PRL w ciągu 7 dni od czasu, gdy sąd oznajmi mu, że obecność jego stała się zbędna. Uplyw zatem tego terminu stwarza możliwość stosowania zarówno sankcji procesowych, jak i karnych wynikających z faktu popełnienia przestępstwa, a więc wydaje się zasadny pogląd o materialnoprawnym charakterze terminu z art. 522 § 2 k.p.k. W praktyce konsekwencje tego stwierdzenia polegają na tym, iż do owego siedmiodniowego terminu nie będą miały zastosowania normy zawarte w art. 108 k.p.k. Przy obliczaniu tego terminu powinna być stosowana zasada od chwili do chwili (*a momento ad momentum*).

Analogiczny charakter mają również terminy przewidziane przez art. 529 k.p.k. Nieopuszczenie przez osobę wydaną przez obce państwo terytorium PRL we wskazanym w tym przepisie terminie powoduje utratę przez tę osobę przysługującej jej ochrony i stwarza przesłankę do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej na zasadach ogólnych.

III. Według art. 557 k.p.k. prawo do ściągnięcia zasądzonych kosztów postępowania przedawnia się z upływem 3 lat od dnia, kiedy należało je uiścić¹⁷.

¹⁶ GP 1982, nr 10.

¹⁷ Warto w tym miejscu przytoczyć słuszne stanowisko SN, w myśl którego przewidziany w art. 557 k.p.k. trzyletni termin przedawnienia prawa do ściągnięcia zasądzonych kosztów postępowania odnosi się również do zasądzonych od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych przez niego kosztów zastępstwa adwokackiego. Jeśli wyrok nie określa wysokości zasądzonych od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa adwokackiego, trzyletni termin przedawnienia zawarty w art. 557 k.p.k. liczy się od postanowienia ustalającego wysokość tych kosztów, wydanego w trybie art. 368 k.p.k. – uchwała SN z 20 XI 1975, VI KZP 30/75, OSNKW 1976, z. 1, poz. 1. Ten pogląd SN został zaaprobowany w piśmiennictwie – zob. M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (I półrocze 1976 r.)*, Pał. 1976, z. 12, s. 79; W. Daszkiewicz, *Głos do uchwały z 20 XI 1975, VI KZP 30/75*, PiP 1976, z. 5, s. 820–826; *idem*, *Przegląd orzecznictwa SN, prawo karne procesowe – I półrocze 1976*, PiP 1977, z. 3, s. 133; H. Kempisty, *Koszty sądowe w sprawach karnych. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 186. Zdaniem W. Daszkiewicza jeżeli sąd

Jeśli uznamy, że przez zasądzenie kosztów postępowania w procesie karnym powstaje cywilnoprawny stosunek między skazanym a Skarbem Państwa lub innym podmiotem, na rzecz którego zasądzono koszty postępowania, to trzeba termin przedawnienia z art. 557 k.p.k. zaliczyć do instytucji prawa cywilnego, co powoduje konieczność stosowania do tego terminu norm przewidzianych w art. 117 § 3, 120 § 1, 121 i 124 k.c.

§ 2. Terminy procesowe

1. Terminy dla czynności procesowych

A. Terminy dla stron i innych uczestników procesu niebędących organami procesowymi

a. Terminy zawite

Terminem zawitym, zgodnie z brzmieniem art. 107 k.p.k., jest termin procesowy do wnoszenia środków zaskarżenia oraz ten termin, który ustawa za taki uznaje. Przez określenie „terminy zawite, które ustawa za takie uznaje” należy rozumieć tylko to terminy, których zawitość wynika wprost z tekstu kodeksu postępowania karnego wskutek umieszczenia przy konkretnym terminie przymiotnika „zawity”. Za taką ścisłą interpretacją pojęcia terminu zawitego może przemawiać okoliczność, że w kodeksie postępowania karnego występują przepisy zakreślające czas do dokonania czynności, które nie polegają na wnoszeniu środków zaskarżenia, a ustawa określa je wprost jako zawite, np. trzydziestodniowy termin przewidziany w art. 57 § 2 k.p.k. i 59 § 4 k.p.k., trzymiesięczny termin w art. 51 § 2 k.p.k. Skoro przy innych instytucjach procesowych w wypadku występowania terminów brak jest przymiotnika „zawity”, to przy założeniu konsekwencji ustawodawcy w rozwiązaniach normatywnych trudno uznać, by zawitość terminu mogła być statuowana w inny sposób, np. przez wskazanie bezskuteczności czynności dokonanej po upływie konkretnego terminu¹⁸. Przeciwno szerokiemu pojmowaniu definicji terminu zawitego przemawia również okoliczność, że bezskuteczność czynności jako następstwo niezachowania terminu nie jest właściwa tylko dla terminów zawitych. Przy takim ujęciu terminów zawitych rozszerzyłby się znacznie katalog tych terminów, co w konsekwencji powodowałoby możliwość przywracania terminów uznanych obecnie za nieprzywracalne (np. terminy przewidziane

w ciągu 10 lat nie wyda postanowienia w trybie art. 368 k.p.k. ustalającego wysokość kosztów, to przez analogię do art. 118 k.c. trzeba przyjąć, że prawo do ściągnięcia tych kosztów przedawniło się (*Glosa do uchwały* z 20 XI 1975, VI KZP 30/75, PiP 1976, z. 5, s. 827).

¹⁸ Zob. przyp. 24 w rozdziale I.

w art. 44 § 1, 52, 81 § 1 k.p.k.), a w pewnych szczególnych sytuacjach (np. przy przywróceniu terminu zawartego w art. 105 § 1 k.p.k. z uwagi na „wsteczne oddziaływanie uzupełnienia braku”) mogłoby nawet prowadzić do przywrócenia w sposób pośredni terminów prawnomaterialnych, które nie podlegają przywróceniu¹⁹.

Przez środek zaskarżenia w rozumieniu art. 107 k.p.k. należy rozumieć wniosek zainteresowanego podmiotu zmierzający do wywołania kontroli procesowej określonej decyzji²⁰. W ten sposób uprawniony podmiot, niezadowolony z wydanego orzeczenia lub zarządzenia, stara się uzyskać jego zmianę lub uchylene²¹.

Podstawowymi cechami terminów uznanych przez ustawę za zawite są: bezskuteczność czynności dokonanej po ich upływie (art. 107 § 2 k.p.k.) oraz możliwość przywrócenia uchybionego terminu, gdy jego niedotrzymanie nastąpiło z przyczyn niezawinionych przez stronę, względnie innego uczestnika uprawnionego do dokonania czynności ograniczonej terminem zawitym.

Upływ terminu zawitego do przedsięwzięcia czynności procesowej, jeśli czynności nie dokonano lub dokonano w sposób wadliwy, wyłącza ponadto możliwość jej konwalidacji²².

Analiza przepisów kodeksu postępowania karnego prowadzi do wniosku, że terminami zawitymi są wyłącznie terminy dla czynności stron i innych uczestników procesu niebędących organami procesowymi.

Szersze uwagi na temat skutków niezachowania terminów zawitych oraz ich powracalności zawarte są w rozdziałach IV i V.

b. Terminy stanowcze dla czynności stron

Terminy należące do tej grupy są w kodeksie postępowania karnego stosunkowo liczne. Do terminów stanowczych dla czynności stron i innych uczestników procesu niebędących organami procesowymi można zaliczyć terminy przewidziane w następujących artykułach kodeksu: 31 § 2, 44 § 1, 52–54, 81 § 1, 105 § 1, 138 § 2, 298, 305 § 2, 444 § 1 i 2, 457 § 3, 458 § 1, 496 § 2, 561, 577 § 3. Charakter poszczególnych terminów wywołuje niekiedy w piśmiennictwie wiele kontrowersji.

I. W doktrynie występują rozbieżności poglądów co do skutków niezachowania terminów zawartych w art. 31 § 2, 44 § 1, 52, 81 § 1 k.p.k. Mianowicie zdaniem K. Marszała czynność dokonana po upływie tych terminów

¹⁹ R. Kmiecik, *Glosa do postanowienia z 13 VI 1979 r.*, UKRN 124/79, PiP 1980, z. 10, s. 152.

²⁰ Por. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 377; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 180.

²¹ S. Kalinowski, *Polski proces...*, s. 331.

²² S. Waltoś, *Konwalidacja w procesie karnym*, NP 1960, z. 4, s. 502.

jest czynnością skuteczną²³. Nie oznacza to jednak, że wspomniany autor zalicza te terminy do instrukcyjnych. Według K. Marszala są to tak zwane pozostałe terminy stanowcze, charakteryzujące się tym, iż ich niezachowanie powoduje skutki w sferze prawa procesowego sprawiające, że czynność jest wadliwa procesowo, ale nie bezskuteczna. Z poglądem K. Marszala koresponduje stanowisko A. Murzynowskiego odnośnie do charakteru terminu do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie do udziału w postępowaniu przedstawiciela organizacji społecznej (art. 81 § 1 k.p.k.)²⁴. Według A. Murzynowskiego kodeks nie uznaje tego terminu za zawity, a jego przekroczenie nie stwarza dla sądu przeszkody do uwzględnienia (jeśli to uzna za pożyteczne dla wymiaru sprawiedliwości) zgłoszenia dokonanego nawet później, choć może go z powodu spóźnienia nie uwzględnić. Tym samym można domniemywać, że według autora jest to swoisty termin instrukcyjny. Jednocześnie w doktrynie można spotkać wypowiedzi opowiadające się za uznaniem prekluzyjnego charakteru omawianych terminów, względnie akcentujących ich nieprzekraczalność²⁵. Wydaje się, że teza zgłoszona przez K. Marszala i A. Murzynowskiego jest dość dyskusyjna, mianowicie bezskuteczność czynności można określić jako zakaz merytorycznego rozpoznania tej czynności przez organ procesowy. Przyjmując powyższe określenie bezskuteczności czynności, należy odwołać się do treści art. 31 § 2 i 45 § 1 k.p.k. Artykuł 31 § 2 stanowi, że wniosek o wyłączenie sędziego zgłoszony po rozpoczęciu przewodu sądowego pozostawia się bez rozpoznania. Podobnie z treści art. 45 § 1 k.p.k. wynika, że sąd odmawia

²³ K. Marszał, *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. II, Katowice 1985, s. 169.

²⁴ A. Murzynowski, *Udział przedstawiciela społecznego w procesie karnym*, NP 1971, z. 7–8, s. 1009–1010.

²⁵ Prekluzyjny charakter terminu z art. 31 § 2 uznają: E. Kowalewski (*Charakter prawny terminu z art. 105 k.p.k.*, NP 1974, z. 2, s. 199) i M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski (*Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 135). Za takim samym charakterem terminu przewidzianego w art. 44 § 1 k.p.k. opowiadają się M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski (*op.cit.*, s. 135) i S. Waltoś (*Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 56). Na prekluzyjność terminu zawartego w art. 52 wskazują również M. Siewierski, J. Tylman i M. Olszewski (*op.cit.*, s. 135). Zdaniem S. Kalinowskiego (*Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 271), M. Lipczyńskiej (*Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, NP 1972, z. 4, s. 505), S. Waltośia (*Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego*, Probl. Praw. 1969, z. 9, s. 8–9) i A. Wiercińskiego (*Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Poznań 1978, s. 65) prekluzyjny charakter ma również termin z art. 81 § 1 k.p.k. Tezę zaś o nieprzekraczalności terminu zawartego w art. 81 § 1 k.p.k. reprezentuje W. Daszkiewicz (*Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 144–145). Przy okazji warto przypomnieć, że na gruncie d.k.p.k. był wyrażany w piśmiennictwie pogląd, że termin do złożenia wniosku o wyłączenie sędziego był zawity – zob. S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 90; L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 278; E. Skrętowicz, *Index suspectus w polskim procesie karnym*, Annales UMCS, vol. 13, 1966, s. 126; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 153.

dopuszczenia oskarżyciela posiłkowego do udziału w sprawie, jeżeli stwierdzi, że oświadczenie zostało złożone po terminie. Tak więc oba przytoczone przepisy wprowadzają zakaz merytorycznego rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego albo dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, jeśli wnioski te zostały złożone po terminie. Należy więc stwierdzić, że przepisy te statuuja bezskuteczność czynności jako sankcję procesową za spóźnione wystąpienie ze stosownym wnioskiem²⁶. Taką samą sankcją procesową należy przyjąć w razie niezachowania terminów wskazanych w art. 52 i 81 § 1 k.p.k., mimo że w przepisach tych brak jest sformułowania analogicznego do treści art. 31 § 2 zd. 1 albo art. 45 § 1 zd. 2. Bezskuteczność czynności dokonanej po upływie terminów wskazanych w art. 31 § 1, 45 § 1, 52 i 81 § 1 k.p.k. wynika z funkcji tych przepisów. Ich celem jest bądź umożliwienie pokrzywdzonemu wystąpienia w roli strony w postępowaniu jurysdykcyjnym, bądź zapewnienie (bezzstronnego) składu sądzącego, bądź wreszcie wystąpienie przez uprawnione podmioty w charakterze przedstawiciela społecznego. Wszystkie te kwestie powinny być rozstrzygnięte we wczesnej fazie rozprawy, przed zaawansowaniem postępowania sądowego (rozpoczęciem przewodu sądowego). W przypadku wniosku o wyłączenie sędziego za takim właśnie rozwiązaniem przemawia wzgląd na ekonomię procesu. Ograniczenie czasowe do składania tego wniosku zasadniczo do rozpoczęcia przewodu sądowego ma między innymi na celu jak najwcześniejsze uchronienie procesu przed dokonywaniem czynności przez sędziego, co do którego mogą istnieć wątpliwości co do jego bezstronności, by nie trzeba było z tego powodu rozpoznawać sprawy ponownie. Co się zaś tyczy czynności wskazanych w art. 45 § 1, 52, 81 § 1 k.p.k., to za dokonaniem tych czynności przed rozpoczęciem przewodu sądowego przemawia przede wszystkim wzgląd na interesy oskarżonego. Oskarżony, by mógł podjąć efektywną obronę, powinien w momencie rozpoczęcia przewodu sądowego wiedzieć, w jakim charakterze występuje pokrzywdzony w toku rozprawy, tzn. czy pokrzywdzony będzie tylko świadkiem w sprawie, czy stroną, która może podejmować czynności dla oskarżonego niekorzystne. Ten sam wzgląd przemawia również za wprowadzeniem nieprzekraczalnego terminu dla przedstawiciela społecznego.

Ponadto za nieprzekraczalnością terminów przewidzianych w art. 52 i 81 § 1 k.p.k., a tym samym i bezskutecznością czynności dokonanych po ich upływie, przemawia porównanie przepisów zawartych w tych artykułach

²⁶ Zob. też: R. Kmieciak, *Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 66; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 56.

z treścią art. 31 § 2 k.p.k. W przepisie tym dopuszczono możliwość złożenia wniosku o wyłączenie sędziego po rozpoczęciu przewodu sądowego, lecz zezwolenie przekroczenia tego terminu wynika wprost z brzmienia ustawy. Wobec tego, że w art. 52 i 81 § 1 k.p.k. brak jest analogicznego zezwolenia, to przy założeniu podobieństwa terminów z art. 52 i 81 § 1 k.p.k. do terminu wskazanego w art. 31 § 2 k.p.k. trzeba dojść do wniosku, iż terminy wskazane w art. 52 i 81 § 1 k.p.k. należą do nieprzekraczalnych. Te same argumenty można również podnieść przy określaniu charakteru terminów zawartych w art. 49 § 2, 457 § 3, 458 § 1 k.p.k.

II. Jak zaznaczono, terminem stanowczym dla stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi jest termin zawarty w art. 138 § 2 k.p.k., zakreślający postępowania czas do złożenia wniosku o sprostowanie protokołu. Bezskuteczność takiego wniosku złożonego po wysłaniu akt sprawy do sądu wyższej instancji wynika wprost z treści tego artykułu. Mianowicie zawiera on sformułowanie, że wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy lub posiedzenia złożony po wysłaniu akt do wyższej instancji pozostawia się bez rozpoznania. Jest to jak gdyby pogodzenie się przez ustawodawcę z zaistniałym uchybieniem dotyczącym treści protokołu. Mianowicie wprowadzając ograniczenie co do czasu złożenia wniosku o sprostowanie protokołu, ustawodawca dał wyraz temu, iż jest niedopuszczalne cofanie sprawy z II instancji do pierwszej tylko w celu sprostowania protokołu.

Ze względu na brzmienie art. 107 k.p.k. termin nie jest zawity, a więc nie podlega przywróceniu w trybie art. 111 k.p.k. Tym samym należy stwierdzić, że nie jest aktualny pogląd wyrażony na podstawie art. 227 d.k.p.k. (odpowiednik obecnych art. 138 i 139 k.p.k.), iż termin do złożenia wniosku o sprostowanie protokołu jest zawity i w razie jego przekroczenia może być przywrócony²⁷. Wydaje się, że zapatrywanie to można było uznać za wysoce dyskusyjne również na gruncie dawnego kodeksu postępowania karnego. Z uregulowania zawartego w art. 138 § 2 k.p.k. wynika, iż w razie nieprzesłania akt sprawy do sądu wyższej instancji wniosek o sprostowanie protokołu może być złożony w każdym czasie. Dlatego też nie przekonuje stanowisko opierające się na orzecznictwie SN z okresu międzywojennego, że k.p.k. nie przewiduje sprostowania protokołu po uprawomocnieniu się wyroku²⁸. Pogląd ten wprowadza nieprzewidziane przez kodeks ograniczenie w zakresie występowania

²⁷ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 244.

²⁸ Por. orzeczenie 2K 918/34, Zb.O. 1935, poz. 76; R. Ponikowski, *Procesowe formy utrwalenia czynności dowodonych w sprawach karnych*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 408, Prawo LXXII, Wrocław 1978, s. 85; M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 140.

z wnioskiem o sprostowanie protokołu. Uprawomocnienie się wyroku może nastąpić wskutek jego niezaskarżenia przez żadną ze stron i wówczas akta sprawy pozostają w sądzie I instancji. Natomiast samo uprawomocnienie się wyroku nie powoduje, że strona lub inna osoba nie ma już interesu prawnego w sprostowaniu protokołu. Wszak może to mieć znaczenie przy rozpoznawaniu rewizji nadzwyczajnej lub rozpatrywaniu wniosku o wznowienie postępowania. W każdym razie na podstawie sformułowania zawartego w k.p.k. nie można twierdzić, że sprostowanie protokołu może nastąpić tylko do czasu uprawomocnienia się wyroku. Jednak przy zbyt późnym występowaniu z wnioskiem o sprostowanie protokołu mogą wystąpić ograniczenia innego rodzaju, nawet gdy akta pozostają w sądzie, który rozpoznawał daną sprawę. Mianowicie upływ czasu i związane z tym zacieranie się w pamięci protokolanta i składu orzekającego treści zeznań, wyjaśnień, opinii i wniosków zgłaszanych podczas rozprawy może praktycznie uniemożliwić rozstrzygnięcie w przedmiocie tego wniosku zgodnie z obiektywnym stanem rzeczy.

III. Liczne rozbieżności w piśmiennictwie wywołuje termin przewidziany w art. 105 § 1 k.p.k. Termin ten jest niewątpliwie terminem procesowym. Natomiast sporne jest, do jakiego rodzaju terminów procesowych należy go zaliczyć. Kodeks nie określił bliżej tego terminu, a w piśmiennictwie zdania są podzielone. Bywa on określany różnie, jako prekluzyjny²⁹, zawity³⁰, zbliżony do zawitego³¹, a nawet jako instrukcyjny³². Można również spotkać wypowiedzi ograniczające się do ogólnego stwierdzenia, iż termin z art. 105 k.p.k. mimo powodowania bezskuteczności czynności dokonanej po jego upływie nie może być uznany za zawity³³.

Jedno jest pewne, że termin ten nie ma charakteru instrukcyjnego, o czym świadczy sama wypowiedź ustawodawcy, który w art. 105 § 2 k.p.k. wskazał na skutki uchybienia tego terminu polegające na bezskuteczności czynności dokonanej po jego upływie. Zwolennicy traktowania terminu wskazanego w art. 105 § 1 k.p.k. jako zawitego wyprowadzają swój pogląd

²⁹ M. Mazur, *Głosa do uchwały 7 sędziów z 29 IV 1970 r., VI KZP 4/1970*, NP 1970, z. 7–8, s. 1199.

³⁰ O. Bafia, O. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 190, 196–197; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (II półrocze 1979)*, Pal. 1980, z. 11–12, s. 96–97; E. Kowalewski, *op.cit.*, s. 187–191.

³¹ D. Osowska, *Sądowa kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Warszawa–Poznań–Toruń 1977, s. 43; *idem*, *Istota i funkcja terminu przewidzianego w art. 105 k.p.k.*, NP 1976, z. 2, s. 262.

³² Tak: K. Marszał, *Przebieg procesu karnego*, Katowice 1982, s. 103–104. Ostatnio K. Marszał zrewidował swój pogląd odnośnie do terminu przewidzianego w art. 105 § 1 k.p.k. i zaliczył go do terminów zawitych (*Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. II, Katowice 1985, s. 168).

³³ R. Kmiecik, *Głosa do postanowienia z 13 VI 1979 r., V KRN 124/79*, PiP 1980, z. 10, s. 151–152.

w oparciu o szeroką definicję terminu zawitego oraz powołują się na wykładnię celowościową. Nadto zdaniem E. Kowalewskiego za zawitością i możliwością przywrócenia w trybie art. 111 k.p.k. tego terminu przemawia fakt, że na gruncie kodeksu postępowania cywilnego orzecznictwo SN dopuściło możliwość przywracania terminu określonego w art. 130, który to artykuł jest odpowiednikiem art. 105 k.p.k. Za przywracalnością terminu z art. 105 § 1 k.p.k. w trybie art. 111 k.p.k. opowiedział się również SN³⁴. Jednak powyższy pogląd nasuwa w piśmiennictwie liczne zastrzeżenia. Podkreślane są różnice między terminami zawitymi a terminem przewidzianym do uzupełnienia braków formalnych pism procesowych. Po pierwsze, termin zawity biegnie od jakiegoś zdarzenia procesowego niezależnie od inicjatywy organu procesowego, a w wypadku omawianego terminu organ procesowy wykazuje wyraźnie inicjatywę, żądając uzupełnienia braków formalnych. To żądanie daje dopiero początek do obliczania siedmiodniowego terminu z art. 105 § 1 k.p.k.³⁵ Po drugie, w odróżnieniu od terminów zawitych, upływ terminu przewidzianego w art. 105 § 1 k.p.k. nie zamyka drogi do ponownego dokonania czynności, niezależnie od tego, czy przekroczenie tego terminu było przez stronę zawinione, czy też nie. Skoro strona może skutecznie złożyć nowe pismo procesowe, odpada konieczność uruchamiania incydentalnego postępowania w przedmiocie przywrócenia terminu³⁶. Po trzecie, zdaniem R. Kmieciaka przyjęcie tezy, że termin z art. 105 § 1 k.p.k. podlega przywróceniu, miałoby ten skutek, iż decyzja sądu o przywróceniu tego terminu z uwagi na „wsteczne oddziaływanie uzupełnienia braku” mogłaby w sposób pośredni przywracać nieraz terminy prawnomaterialne, które nie podlegają przywróceniu³⁷. Po czwarte, termin zawity występuje najczęściej samodzielnie (z wyjątkiem terminu zawitego do złożenia wniosku o przywrócenie terminu zawitego) jako termin podstawowy, natomiast termin z art. 105 k.p.k. nie ma charakteru samodzielnego; występuje obok terminu podstawowego, z wyjątkiem czynności, dla których nie ma konkretnego terminu³⁸. Po piąte, przytoczone argumenty przeciwstawiające się szerokiej definicji terminu

³⁴ W postanowieniu z 13 VI 1979 r., V KRN 124/79 SN wyraził pogląd, że chociaż termin z art. 105 § 1 k.p.k. nie jest w tym przepisie nazwany zawitym, to jednak jego niezachowanie powoduje takie same skutki jak niedotrzymanie terminu zawitego (art. 107 § 2 k.p.k.) i termin ten podlega przywróceniu na podstawie art. 111 k.p.k. – który ma tu analogiczne zastosowanie – OSNKW 1979, z. 11–12, poz. 119.

³⁵ D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 42–43; *idem*, *Istota i funkcja...*, s. 261.

³⁶ D. Osowska, *Istota i funkcja...*, s. 260–261; *idem*, *Sądowa kontrola...*, s. 42; R. Kmieciak, *Glosa do postanowienia z 13 VI 1979 r.*, V KRN 124/79, PiP 1980, z. 10, s. 151–152.

³⁷ R. Kmieciak, *Glosa do postanowienia z 13 VI 1979 r.*, V KRN 124/79, PiP 1980, z. 10, s. 152.

³⁸ D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 43; *idem*, *Istota i funkcja...*, s. 261–262.

zawitego przemawiają również przeciwko traktowaniu omawianego terminu za zawity, a tym samym jego przywracaniu w trybie art. 111 k.p.k. Wreszcie po szóste, wskazane przez E. Kowalewskiego podobieństwo unormowania w k.p.k. w k.p.c. kwestii braków pisma procesowego oraz przyjęta w orzecznictwie SN i doktrynie procedury cywilnej możliwość przywracania terminu z art. 130 k.p.c.³⁹ nie może przemawiać za przywracalnością terminu z art. 105 § 1 k.p.k. Z art. 168 k.p.c. wynika bowiem, że jeśli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy oraz pociąga to za sobą ujemne skutki procesowe, sąd na jej wniosek postanowi przywrócić termin⁴⁰. Natomiast k.p.k. w art. 111 wprowadza możliwość przywrócenia terminu tylko wtedy, gdy czynność nie została dokonana przez stronę bez jej winy i gdy termin jest zawity, przy czym zawitość terminu musi wynikać *expressis verbis* z tekstu ustawy. Przedstawione unormowanie kwestii przywracalności terminów na gruncie k.p.k. i k.p.c. oznacza, że ta instytucja jest uregulowana w k.p.k. bardziej wąsko. Wobec tego z faktu podobnego brzmienia art. 130 k.p.c. i art. 105 k.p.k. przy wskazanych różnicach w zakresie przywracalności terminów nie można wyciągać wniosku o przywracalności, a tym samym zawitości terminu z art. 105 k.p.k., gdyż takie rozumowanie *per analogiam* jest niedopuszczalne ze względu na wyraźnie odmienne unormowanie zawarte w ustawie karnoprosesowej⁴¹.

Z tych względów trudno zaliczyć ten wspomniany termin do zawitych. Proponowane przez D. Osowską określenie tego terminu jako „termin zbliżony do terminu zawitego” wydaje się być niezbyt trafne.

Wskazane cechy terminu przewidzianego w art. 105 § 1 k.p.k. oraz zastrzeżenia co do nazwy „prekluzja” pozwalają w świetle przedstawionego podziału zakwalifikować go do terminów stanowczych dla stron procesowych.

IV. Kolejnym terminem, którego charakter budzi w piśmiennictwie kontrowersje, jest termin przewidziany w art. 298 k.p.k. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że siedmiodniowy termin do uzupełnienia braków formalnych aktu oskarżenia jest terminem instrukcyjnym, którego przekroczenie nie powoduje bezskuteczności czynności⁴². Odmienne

³⁹ Postanowienie SN z 20 I 1967, I CZ 149/66, OSPiKA 1968, nr 3, poz. 56c oraz glosa do tego orzeczenia J. Klimkowicza, OSPiKA 1968, nr 3, poz. 56c.

⁴⁰ B. Dobrzański, M. Lisiewski, Z. Resich, W. Siedlecki, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1975, s. 282.

⁴¹ I. Nowikowski, *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, Probl. Praw. 1980, z. 2, s. 45.

⁴² A. Kaftal, *Kontrola sądowa postępowania przygotowawczego*, Warszawa 1974, s. 153–154; H. Kempisty, *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1974, s. 23; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Lągiewska, *op.cit.*, s. 154; M. Mazur, *Glosa do uchwały 7 sędziów z 29 IV 1970 r.*, VI KZP 4/70, NP 1970, z. 7–8, s. 1200; S. Stachowiak, *Sądowa kontrola wymagań formalnych skargi w polskim procesie karnym*, NP 1973, z. 12, s. 1792, 1797; S. Waltoś, *Proces...*, s. 221.

stanowisko w tej kwestii reprezentują D. Osowska i K. Marszał. Według D. Osowskiej termin z art. 298 k.p.k. jest zbliżony do terminu zawitego i jego niezachowanie wywołuje bezskuteczność czynności⁴³. Zdaniem K. Marszala przekroczenie tego terminu powoduje również bezskuteczność czynności, chociaż autor określa go jako instrukcyjny⁴⁴.

W oparciu o wykładnię gramatyczną art. 298 k.p.k. można wyprowadzić wniosek, że termin przewidziany tym przepisem na pewno nie jest terminem zawitym. Natomiast metoda ta nie pozwala na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o charakter tego terminu. Zarówno w piśmiennictwie, jak i w tej pracy jest reprezentowany pogląd, że terminy procesowe występujące w kodeksie postępowania karnego nie dzielą się jedynie na terminy zawite i instrukcyjne. Istnieje bowiem cała grupa terminów, które nie są terminami zawitymi, a mimo to ich przekroczenie powoduje np. bezskuteczność czynności procesowej strony, co dowodzi, iż trudno te terminy zaliczyć do instrukcyjnych.

Za tezę, że termin z art. 298 k.p.k. jest terminem instrukcyjnym (w znaczeniu, że jego niezachowanie nie powoduje bezskuteczności czynności) przemawia okoliczność, iż przepis ten, w odróżnieniu od np. art. 105 k.p.k., nie zawiera rygorów bezskuteczności czynności procesowej dokonanej po upływie wymienionego w nim czasu⁴⁵. Ponadto przyjęcie poglądu odmiennego (uznającego bezskuteczność czynności dokonanej po jego upływie) mogłoby doprowadzić do sytuacji, iż uchybienie terminowi przewidzianym przez art. 298 k.p.k. zamknęłoby oskarżycielowi (publicznemu) drogę do wniesienia aktu oskarżenia⁴⁶.

Natomiast za uznaniem terminu z art. 298 k.p.k. za termin zbliżony do zawitego przemawia według D. Osowskiej fakt, że sposób uzupełnienia braków oraz skutki ich nieuzupełnienia w terminie są takie same w art. 298 i 105 § 1 k.p.k. Z tego powodu powinny one być oceniane jednakowo⁴⁷. Z kolei K. Marszał stoi na stanowisku, że art. 105 § 2 k.p.k. dotyczy skutków nieuzupełnienia braku warunku formalnego przewidzianego w art. 104 k.p.k. lub w przepisach szczególnych, do których zalicza art. 298 k.p.k. Tym samym nieuzupełnienie braków formalnych aktu oskarżenia w ciągu 7 dni czyni akt oskarżenia bezskutecznym⁴⁸.

⁴³ D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 43.

⁴⁴ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 103–104.

⁴⁵ M. Mazur, *Glosa do uchwały 7 sędziów z 29 IV 1970 r., VI KZP 4/1970*, NP 1970, z. 7–8, s. 1200.

⁴⁶ A. Kaftal, *Kontrola sądowa...*, s. 154.

⁴⁷ D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 40, 41.

⁴⁸ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 103.

Wydaje się, że teza, według której nieuzupełnienie braków formalnych aktu oskarżenia w ciągu siedmiodniowego terminu z art. 298 k.p.k. nie powoduje bezskuteczności tego aktu, jest wątpliwa. Po pierwsze, z uregulowania zawartego w art. 298 i 105 k.p.k. wynika, że gdy chodzi o wymogi formalne aktu oskarżenia, to zachowania ich nie można badać jedynie w oparciu o art. 295–297 k.p.k. Wprawdzie przepisy traktujące o wymogach aktu oskarżenia są przepisami szczególnymi w stosunku do uregulowania zawartego w art. 104 k.p.k. i w tym zakresie wyłączają art. 104 k.p.k., jednak to wyłączenie art. 104 k.p.k. nie jest zupełne. Wymóg podpisu aktu oskarżenia nie jest objęty przepisami art. 295–297 k.p.k., a tym samym i art. 298 k.p.k. Wobec tego ma tu zastosowanie art. 104 § 1 pkt 4 oraz art. 105 k.p.k.⁴⁹ Konsekwencją takiego uregulowania i przyjęcia tezy o instrukcyjnym charakterze terminu z art. 298 k.p.k. byłoby twierdzenie, iż braki formalne aktu oskarżenia mogą powodować dwa różne skutki. Jeśli bowiem akt oskarżenia nie został podpisany, to prezes sądu stosownie do uregulowania zawartego w art. 105 k.p.k. winien wezwać oskarżyciela publicznego w terminie 7 dni do uzupełnienia tego braku pod rygorem uznania aktu oskarżenia za bezskuteczny⁵⁰. Tym samym niepodpisany w ciągu 7 dni akt oskarżenia nie powodowałby zawisłości sprawy.

Inne skutki wystąpiłyby w razie niezachowania jednego z wymogów określonych w art. 295–297 k.p.k., na przykład brak dokładnych danych co do osoby oskarżonego czy precyzyjnego określenia zarzucanego mu czynu powodowałby zwrot aktu oskarżenia w trybie art. 298, a nie 105 k.p.k. Ze względu na to, że termin zawarty w art. 298 uważa się za instrukcyjny, jego niezachowanie, polegające na uzupełnieniu tych braków w ciągu owego siedmiodniowego terminu, nie spowoduje bezskuteczności aktu oskarżenia. Wydaje się, że wskazany przykład świadczy przeciwko utożsamianiu

⁴⁹ Por. uchwałę SN z 29 IV 1970, VI KZP 4/70 oraz głosę M. Mazura – NP 1970, z. 7–8, s. 1197 i n. Zob. też: D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 37–40; S. Stachowiak, *Sądowa kontrola...*, s. 1795.

⁵⁰ Por. M. Mazur, *Glosa do uchwały 7 sędziów z 29 IV 1970 r., VI KZP 4/1970*, NP 1970, z. 7–8, s. 1199. Odmienne stanowisko w tej kwestii reprezentuje A. Kaftal (*Kontrola sądowa...*, s. 152). Autor twierdzi, „że wbrew czysto gramatycznej wykładni art. 104 k.p.k., który wymienia ogólne warunki, jakim pismo procesowe powinno odpowiadać, uznać wypada, że podpis pod aktem oskarżenia stanowi jego integralną część, która podlega kontroli w trybie art. 298 k.p.k.”. Wydaje się jednak, że stanowisko tego autora jest niekonsekwentne. Mianowicie zaaprobował on uchwałę SN z 29 IV 1970 r., w której Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że przepis art. 298 k.p.k. w zakresie w nim unormowanym jest przepisem szczególnym w stosunku do norm art. 105 § 1 i 2 k.p.k. i tylko w tym zakresie wyłącza jego zastosowanie (*Kontrola sądowa...*, s. 154). Można sądzić, że przyjęciu przez A. Kaftala poglądu o usuwaniu braku podpisu prokuratora w akcie oskarżenia w trybie art. 298 k.p.k. winno towarzyszyć stwierdzenie, iż art. 298 k.p.k. jest przepisem szczególnym, który w ogóle wyłącza stosowanie art. 105 k.p.k., a tego zaś A. Kaftal nie czyni.

terminu przewidzianego przez art. 298 k.p.k. z terminem, którego przekroczenie nie pociągnie za sobą bezskuteczności czynności. Braki aktu oskarżenia o podobnej wadze nie mogą powodować raz bezskuteczności, a innym razem tego skutku nie wywoływać⁵¹. Oczywiście nie wszystkie wymogi aktu oskarżenia wskazane w art. 295–297 k.p.k. są tak ważne jak wymienione, ale chyba nie osłabia to wagi przytoczonego argumentu.

Po drugie, w piśmiennictwie reprezentowany jest pogląd, że skoro w sprawach z oskarżenia prywatnego akt oskarżenia nie musi odpowiadać wymogom przewidzianym przez art. 295–297 k.p.k., to art. 298 k.p.k. w postępowaniu prywatnoskargowym nie będzie miał zastosowania⁵². Zatem kontrola wymogów aktu oskarżenia w sprawach prywatnoskargowych jest dokonywana w trybie art. 105 k.p.k. Nieuzupełnienie braków formalnych w ciągu 7 dni spowoduje więc bezskuteczność aktu oskarżenia. Nie wdając się w ocenę tego poglądu⁵³, należy stwierdzić, iż przemawia on przeciwko tezie o instrukcyjnym (w znaczeniu: niepowodującym bezskuteczności) charakterze terminu z art. 298 k.p.k. Przyjęcie twierdzenia, że termin z art. 298 k.p.k. jest terminem instrukcyjnym, i zaakceptowanie poglądu o niestosowaniu art. 298 k.p.k. do postępowania prywatnoskargowego prowadzi do wniosku, że rygory niezachowania wymogów formalnych przez oskarżyciela prywatnego są bardziej surowe (bezskuteczność aktu oskarżenia) niż w razie uchybień formalnych w akcie oskarżenia pochodzącym od oskarżyciela publicznego. Trudno byłoby to pogodzić z tendencją k.p.k. do odformalizowania postępowania karnego w sprawach prywatnoskargowych z jednej strony, z drugiej zaś do zwiększenia wymagań formalnych przy dokonywaniu czynności procesowych przez oskarżyciela publicznego (por. np. art. 376 § 2 k.p.k.). W obecnym kodeksie postępowania karnego brak uregulowania analogicznego do art. 249 d.k.p.k., który to przepis wprowadzał odrębne rygory dla uzupełnienia braków

⁵¹ D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 38–39.

⁵² M. Mazur, *op.cit.*, s. 1199; D. Osowska, *Sądowa kontrola...*, s. 143; S. Stachowiak, *Sądowa kontrola...*, s. 1796–1797.

⁵³ Odmienne poglądy w tej kwestii reprezentują: A. Kaftal, *Kontrola sądowa...*, s. 153 i H. Kempisty, *Metodyka pracy...*, s. 20. Według A. Kaftala mimo pewnych niejasności kodeksu należy przychylić się do poglądu, że wszelka kontrola formalna aktu oskarżenia w fazie przygotowania do rozprawy odbywa się w trybie art. 298 k.p.k. Zdaniem tego autora chociaż akt oskarżenia oskarżyciela prywatnego nie musi spełniać wszystkich elementów przewidzianych w art. 295 k.p.k., musi on jednak odpowiadać wymogom określonym w art. 295 w pkt 1 i 2 tego przepisu. Akt oskarżenia sporządzony w postępowaniu uproszczonym może nie zawierać uzasadnienia oskarżenia (art. 422 § 2 k.p.k.), ale przecież nie oznacza to – zdaniem Kaftala – że nie stosuje się do niego art. 298 k.p.k. W innym przecież trybie prezes sądu nie może dokonać kontroli formalnej aktu oskarżenia. Osobiście przychyliam się do poglądu reprezentowanego przez A. Kaftala.

formalnych aktu oskarżenia w sprawach publicznoskargowych oraz prywatnoskargowych. Mianowicie dla oskarżyciela prywatnego był przewidziany siedmiodniowy termin zawity przeznaczony do uzupełnienia braków formalnych aktu oskarżenia. Termin ten w stosunku do oskarżyciela publicznego nie miał już charakteru zawitego. Przyjmowano, iż był to termin instrukcyjny⁵⁴.

Nie przekonuje argument, że jakoby odrzucenie tezy o instrukcyjności terminu z art. 298 k.p.k. prowadziło do „karania” oskarżyciela publicznego za uchybienie temu terminowi i w konsekwencji zapewniało bezkarność sprawcy⁵⁵. Nieuzupełnienie przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia w ciągu 7 dni pociąga za sobą bezskuteczność tego aktu w razie przyjęcia tezy o nieprzekraczalności tego terminu, ale nie pozbawia przecież oskarżyciela możliwości wniesienia ponownego aktu oskarżenia przeciwko tej samej osobie⁵⁶. Nawet przyjęcie tezy o bezskuteczności aktu oskarżenia nieuzupełnionego w ciągu 7 dni nie powoduje w konsekwencji bezkarność sprawcy. Oczywiście zaakceptowanie poglądu o bezskuteczności aktu oskarżenia nieuzupełnionego w terminie przewidzianym przez art. 298 k.p.k. może niekiedy czynić ściganie sprawcy niemożliwym, np. gdy ponowne wniesienie aktu oskarżenia jest już niedopuszczalne z uwagi na upływ terminu przedawnienia. Ze względu jednak na rozpiętość czasową terminów przedawnienia przestępstw publicznoskargowych, instytucję przerwy i spoczywania biegu przedawnienia prawdopodobieństwo wystąpienia w praktyce takich sytuacji nie jest duże.

Ponadto przeciwko uznaniu terminu z art. 298 k.p.k. za instrukcyjny mogą w pewnym stopniu przemawiać również trudności pojawiające się w razie nieuzupełnienia aktu oskarżenia w ciągu owego terminu. W piśmiennictwie zaznacza się rozbieżność stanowisk na temat konsekwencji niezachowania terminu z art. 298 k.p.k. Według S. Kalinowskiego w razie nieuzupełnienia przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia w określonym terminie prezes sądu przekazuje sprawę na posiedzenie, na którym sąd wydaje stosowne postanowienie. Jest to najczęściej postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela⁵⁷. Natomiast zdaniem M. Mazura zwrot przez prezesa sądu aktu oskarżenia prokuratorowi do usunięcia braków nie jest zwrotem

⁵⁴ M. Siewierski, S. Kalinowski, *Komentarz...*, s. 343.

⁵⁵ A. Kaftal, *Kontrola sądowa...*, s. 153.

⁵⁶ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 104.

⁵⁷ S. Kalinowski [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 409.

sprawy do postępowania przygotowawczego. W razie nieuzupełnienia przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia w terminie 7 dni prezes sądu może skierować sprawę na posiedzenie w celu wydania postanowienia o zwrocie sprawy w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego, których usunięcie przez sąd powodowałoby znaczne trudności (art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k.)⁵⁸. Jeszcze inne stanowisko w tej kwestii reprezentuje S. Stachowiak⁵⁹. Jego zdaniem w razie niewniesienia po upływie 7 dni poprawionego aktu oskarżenia sąd winien zwrócić się do oskarżyciela publicznego z żądaniem przekazania skargi do sądu. Jeśli mimo wezwania prokurator nie wnieśli uzupełnionego aktu oskarżenia do sądu, wówczas sąd powinien o tym fakcie zawiadomić prokuratora nadrzędnego bądź odpowiedniego prokuratora, gdy oskarżycielem jest organ administracyjny. Według S. Stachowiaka nie można przyjmować, że zwrócenie skargi oskarżycielowi publicznemu w celu usunięcia braków formalnych należy traktować jako zwrot sprawy w celu uzupełnienia postępowania, kiedy to moc prawna dotychczasowego aktu oskarżenia zostaje unieczystwiona (art. 300 k.p.k.). Zdaniem tegoż autora zwrócenie aktu oskarżenia w celu usunięcia braków nie powoduje, iż gospodarzem procesu staje się ponownie oskarżyciel. W związku z tym S. Stachowiak twierdzi, że błędny jest pogląd, iż w razie nieuzupełnienia aktu oskarżenia w ciągu 7 dni jest możliwe skierowanie sprawy na posiedzenie w celu wydania postanowienia o umorzeniu postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Autor nie podziela również stanowiska, że można w takiej sytuacji skierować sprawę na posiedzenie celem zwrócenia jej przez sąd do postępowania przygotowawczego dla usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego. Zdaniem S. Stachowiaka nie można utożsamiać braków samej skargi z brakami postępowania przygotowawczego, skoro do usuwania owych braków służą dwie odrębne instytucje procesowe.

Według H. Kempistego jeśli oskarżyciel publiczny nie uzupełnia braków formalnych aktu oskarżenia w terminie określonym w art. 298 k.p.k., to celowe jest zwrócenie się ze skargą na opieszałość do władzy przełożonej oskarżyciela⁶⁰.

Można byłoby zgodzić się ze stanowiskiem S. Kalinowskiego, że w razie niewniesienia przez oskarżyciela publicznego po upływie 7 dni lub dłuższego czasu poprawionego aktu oskarżenia możliwe jest wydanie przez sąd

⁵⁸ M. Mazur, *op.cit.*, s. 1200.

⁵⁹ S. Stachowiak, *Sądowa kontrola...*, s. 1979–1978; *idem*, *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Prace Wydziału Prawa UAM, 67, Poznań 1975, s. 99–100.

⁶⁰ H. Kempisty, *Metodyka pracy...*, s. 23.

postanowienia o umorzeniu postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Nasuwa się jednak pytanie, co zrobić ze sprawą, jeśli oskarżyciel publiczny po upływie siedmiodniowego terminu wnosi ponownie akt oskarżenia zawierający te same braki, z powodu których zwrócono już uprzednio akt oskarżenia w trybie art. 298 k.p.k. Umorzenie postępowania z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela trzeba uznać za niemożliwe, ponieważ niewyczerpanie wszystkich elementów skargi nie jest równoznaczne z jej brakiem⁶¹. Jeżeli odrzucimy pogląd o bezskuteczności aktu oskarżenia w razie nieuzupełnienia w siedmiodniowym terminie braków wskazanych w art. 298 k.p.k., to jedynym rozwiązaniem byłby ponowny zwrot aktu oskarżenia celem usunięcia braków formalnych i ewentualne zawiadomienie władzy przełożonej oskarżyciela. Jednak rozwiązanie to nie może być uznane za zadawalające, gdy oskarżyciel po upływie 7 dni wnosi ponownie nieuzupełniony akt oskarżenia.

Z tych względów przyjęcie tezy o bezskuteczności aktu oskarżenia, który nie został uzupełniony w ciągu 7 dni z powodu braków wskazanych w art. 298 k.p.k., jest rozwiązaniem optymalnym. Pozwala ono jednakowo traktować braki formalne aktu oskarżenia niezależnie od tego, czy wynikają one z naruszenia przepisu art. 104, czy 298 k.p.k., a nadto zrównuje sankcje za niezachowanie wymogów formalnych aktów oskarżenia w sprawach publicznoskargowych i prywatnoskargowych. Wreszcie, w razie nieuzupełnienia przez oskarżyciela braków formalnych troska o naprawienie tych wad jest przerzucona na barki oskarżyciela publicznego, a nie na sąd, a więc na stronę, która winna być bezpośrednio zainteresowana takim, a nie innym rozstrzygnięciem. Rozwiązanie to pozwala z mocy samego prawa likwidować stan zawisłości sprawy, gdy oskarżyciel nie przejawia dostatecznej dbałości o należyte popieranie oskarżenia.

Przyjmując, że przekroczenie terminu wskazanego w art. 298 k.p.k. powoduje bezskuteczność czynności dokonanej po jego upływie, należy uznać, iż jest to termin stanowczy dla stron procesowych.

Przy omawianiu terminu przewidzianego w art. 298 k.p.k. nasuwa się jeszcze uwaga innego rodzaju. Uregulowanie to nie jest rozwiązaniem udanym. Ze względu na identyczny charakter terminów z art. 298 i 105 § 1 k.p.k. wydaje się być uzasadniony postulat zniesienia art. 298 k.p.k. Treść art. 105 k.p.k. pozwala bowiem na kontrolowanie zachowania przez oskarżyciela wymogów formalnych aktu oskarżenia, wynikających nie tylko z art. 104, ale również z przepisów szczególnych, tj. z art. 295–297 k.p.k.

⁶¹ W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Toruń 1976, s. 155.

V. Za termin stanowczy dla stron procesowych należy również uznać termin zawarty w art. 561 k.p.k., przewidujący okres 30 dni na złożenie wniosku o zaliczenie w postępowaniu cywilnym wpisu uiszczonego od powództwa wniesionego w postępowaniu karnym w razie pozostawienia tego powództwa bez rozpoznania na podstawie art. 396 § 4 k.p.k. bądź na podstawie art. 57 § 2 i art. 58 k.p.k. Bieg owego terminu rozpoczyna się od daty ogłoszenia lub doręczenia orzeczenia o pozostawieniu powództwa cywilnego bez rozpoznania. Wydaje się, że dla pełnego zharmonizowania art. 561 z art. 57 k.p.k. należałoby znowelizować art. 561 k.p.k. w ten sposób, by termin przewidziany w tym przepisie był terminem zawitym, tak jak termin z art. 57 § 2 k.p.k.

VI. Terminy stanowcze dla stron procesowych wskazane w art. 496 § 2, 444 § 1 i 2 oraz 577 § 3 k.p.k. wykazują pewne odrębności od terminów stanowczych omówionych wcześniej. Mianowicie wspólną cechą terminów zawartych w przytoczonych wyżej przepisach jest to, że uchybienie tym terminom nie zawsze pociąga za sobą bezskuteczność czynności nimi ograniczonych. Zgodnie z treścią art. 496 § 2 ponowna prośba o ulaskawienie zgłoszona przed upływem 6 miesięcy od pozostawienia poprzedniej prośby bez biegu może być pozostawiona bez rozpoznania. Tak więc nowa, przedwczesna prośba o ulaskawienie, wniesiona przed upływem tego terminu, może być uznana za bezskuteczną. Termin ten można zatem określić jako względnie stanowczy, ponieważ skuteczność czynności w razie niezachowania terminu zależy od decyzji sądu. Z kolei art. 444 § 1 i 2 zakreśla oskarżycielowi prywatnemu czas na złożenie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, a art. 577 § 3 przewiduje termin, w ciągu którego pokrzywdzony może złożyć wniosek o umorzenie postępowania w sprawie o przestępstwo prywatnoskargowe w sytuacji, gdy rozpoznanie tej sprawy podlega właściwości sądów wojskowych.

Przepisy te są tak skonstruowane, że przewidują maksymalny termin na złożenie oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia oraz wniosku o umorzenie postępowania do chwili prawomocnego zakończenia postępowania. Termin ten jest terminem bezwzględnie stanowczym. Jego przekroczenie w każdym wypadku spowoduje bezskuteczność oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia i wniosku o umorzenie postępowania. Oprócz tego terminu przytoczone wyżej przepisy przewidują jeszcze inne terminy. Mianowicie jeżeli oskarżyciel prywatny złoży oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, a pokrzywdzony złoży wniosek o umorzenie do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji, to zgoda

oskarżonego na umorzenie nie jest konieczna. Natomiast po rozpoczęciu przewodu sądowego zgoda oskarżonego na umorzenie postępowania jest niezbędna. Dlatego też terminy wyznaczone w tych przepisach (moment rozpoczęcia przewodu sądowego) należy zaliczyć do względnie stanowczych. Ich uchybienie w razie niewyrażenia przez oskarżonego zgody na umorzenie postępowania spowoduje bezskuteczność oświadczenia oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia czy wniosku pokrzywdzonego o umorzenie. Zgoda oskarżonego ma natomiast ten skutek, że mimo przekroczenia terminu (złożenia oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia albo wniosku o umorzenie po rozpoczęciu przewodu sądowego w I instancji) czynności, o których mowa w art. 444 § 1 i 2 oraz art. 577 § 3 k.p.k., będą skuteczne.

c. Terminy instrukcyjne dla stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi

Terminy te charakteryzują się tym, że ich przekroczenie nie powoduje bezskuteczności czynności. Są to: siedmiodniowy termin do odebrania pisma (art. 118 § 2), trzydniowy termin do złożenia wniosku o uzupełnienie postępowania przygotowawczego (art. 277 § 2 k.p.k.)⁶², siedmiodniowy termin do składania wniosków dowodowych (art. 302, 423, 459 k.p.k.). W latach 1932 do 1 III 1956 r. w polskim procesie karnym istniały tak zwane terminy dowodowe. Mianowicie w pewnych sytuacjach złożenie wniosku dowodowego po upływie wyznaczonego terminu mogło prowadzić do jego odrzucenia. Wniosek dowodowy zgłoszony po terminie mógł być odrzucony, jeżeli: 1) dowód dotyczył jedynie okoliczności mogących mieć wpływ na treść orzeczenia o karze lub środkach zabezpieczających (art. 258 § 3 k.p.k. przed nowelą z 1955 r. w zw. z art. 292 d.k.p.k.); 2) dowód dotyczący okoliczności mogących mieć wpływ na treść orzeczenia o winie znany był stronie tak wcześnie, że mogła go zgłosić w terminie⁶³. W związku z takim uregulowaniem pojawiły się wątpliwości co do charakteru prawnego tych terminów. Zarówno w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie podkreślano, że nie są to terminy zawite, ale trudno było je również uznać za instrukcyjne. Wypowiadano więc pogląd, że terminy te stanowią trzecią kategorię terminów procesowych, różną od terminów zawitych i instrukcyjnych⁶⁴. Stosując do tych terminów zaproponowaną przeze mnie klasyfikację, należałoby je

⁶² Tak też: F. Prusak, *Zamknięcie postępowania przygotowawczego*, NP 1974, z. 4, s. 434; S. Wyciszczak, *Zakończenie postępowania przygotowawczego*, PIP 1975, z. 6, s. 99.

⁶³ S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1961, s. 202.

⁶⁴ Zob. M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1955, s. 345–346, 357–358 i powołaną tam literaturę; S. Kalinowski, *Przebieg...*, s. 203.

określić jako terminy względnie stanowcze dla stron procesowych. Obecne uregulowanie, zrywające z możliwością oddalenia wniosku dowodowego z powodu zbyt późnego jego złożenia, należy ocenić pozytywnie. Aktualnie w piśmiennictwie panuje zgodny pogląd, że terminy do składania wniosków dowodowych mają charakter instrukcyjny⁶⁵. Przyjęcie tezy o instrukcyjnym charakterze tych terminów oznacza, że wnioski dowodowe mogą być zgłaszane w każdym czasie aż do momentu prawomocnego zakończenia procesu⁶⁶.

Przytoczone wyżej terminy są wyznaczone przez k.p.k. W kodeksie można spotkać również rozwiązanie, które upoważnia organy procesowe do wyznaczenia stronom terminów instrukcyjnych do dokonania odpowiednich czynności. Przykładem tego typu terminów są terminy przewidziane przez art. 147, art. 258 § 2 k.p.k.

B. Terminy dla organów procesowych

a. Terminy stanowcze dla organów procesowych

Grupa terminów, którą można określić mianem stanowczych dla organów procesowych, jest w kodeksie postępowania karnego stosunkowo liczna. Przypomnijmy, że terminy stanowcze dla organów procesowych, w odróżnieniu od terminów stanowczych dla stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi, charakteryzują się tym, iż ich niezachowanie nie powoduje bezskuteczności czynności ograniczonej tym terminem, lecz jedynie formalną wadliwość czynności procesowej. Owa formalna wadliwość przejawia się w postaci pewnych sankcji procesowych występujących w razie niezachowania konkretnego terminu. Jako stanowcze dla organów procesowych można określić terminy wskazane w następujących przepisach kodeksu postępowania karnego: art. 197 § 3, art. 277 § 1, 294 § 2, 305 § 1, 347 § 2, art. 358 § 1, art. 431, 447 § 1, art. 450 § 1, art. 463 § 2 oraz w art. 17 § 1 i art. 1891 ustawy z 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz.U. z 1985 r., nr 25, poz. 111).

I. Termin przewidziany w art. 197 § 3 k.p.k. wyznacza organom przeprowadzającym przeszukiwanie bez postanowienia o dokonaniu przeszukiwania okres 7 dni na doręczenie osobom zainteresowanym postanowienia o zatwierdzeniu przeszukiwania, zatrzymaniu przedmiotów albo na

⁶⁵ S. Kalinowski, *Przebieg...*, s. 203; *idem*, *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, s. 44; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Lągiewska, *op.cit.*, s. 154. Z czasem do składania wniosków dowodowych łączy się też treść art. 443 § 2 k.p.k. Mówi on jednak o terminie w znaczeniu momentu, a nie okresu.

⁶⁶ Zob. bliżej uwagi M. Cieślaka na temat powiązań terminów do składania wniosków dowodowych z poszczególnymi etapami procesu (*Zagadnienia dowodowe...*, s. 347–357).

zwrócenie zatrzymanych przedmiotów. Tym samym przez wydanie takiego postanowienia stwierdza się zasadność i legalność zatrzymania przedmiotów uzyskanych w trakcie przeszukania. Ze sformułowania zawartego w art. 197 § 3 k.p.k. wynika, że konsekwencją niedoreczenia w ciągu 7 dni osobie zgłaszającej stosowny wniosek postanowienia o zatwierdzeniu przeszukania i zatrzymaniu przedmiotów jest konieczność zwrócenia zatrzymanych przedmiotów. Należy zatem uznać, iż byłoby sprzeczne z treścią tego przepisu niewydanie w czasie zakreślonym w tym artykule wskazanego postanowienia oraz niezwrócenie zatrzymanych przedmiotów. W takiej sytuacji bezczynność organów prowadzących postępowanie przygotowawcze w postaci niezwrócenia zatrzymanych przedmiotów narusza prawa osoby występującej z wnioskiem, o którym mowa w art. 197 § 3 k.p.k., co w oparciu o art. 268 zd. 2 k.p.k. uprawnia do wniesienia zażalenia. Przez czynność w rozumieniu zd. 2 tego przepisu należy rozumieć czynności niebędące decyzjami procesowymi, polegające zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu⁶⁷. Osoba wskazana w art. 197 § 3 k.p.k. nie mogłaby natomiast w oparciu o art. 268 wnosić zażalenia na brak w terminie siedmiodniowym tylko postanowienia o zatwierdzeniu przeszukania. Wynika to stąd, że k.p.k. nie przewiduje zażalenia na „niewydanie” decyzji procesowej, zaś dopuszczalność zażalenia na decyzje nie implikuje możliwości zaskarżenia biernego zachowania się organu procesowego⁶⁸. Wniesione na podstawie art. 268 zd. 2 zażalenie pełni analogiczną funkcję jak skarga o charakterze administracyjnym, którą można wnieść z powodu np. niezachowania terminu instrukcyjnego. Dokonana w ten sposób kontrola ma charakter instrukcyjno-prewencyjny⁶⁹. Z uwagi jednak, że kontrola prawidłowości czynności dokonywana jest w trybie procesowym i przy użyciu środka odwoławczego, wydaje się być zasadnym pogląd zaliczający termin z art. 197 § 3 k.p.k. do terminów stanowczych dla organów procesowych, a nie do terminów instrukcyjnych.

II. Pewnych wyjaśnień wymaga charakter terminu z art. 277 § 1 k.p.k. Z brzmienia art. 277 § 1 k.p.k. wynika, że termin zawarty w tym przepisie jest terminem minimalnym. Przepis ten przewiduje uprawnienie obrońcy do przeglądania akt w ciągu 7 dni przed datą końcowego zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania i jednocześnie nakłada na organy prowadzące postępowanie przygotowawcze obowiązek udostępnienia obrońcy akt w wyżej wymienionym terminie. Jeżeli art. 277 § 1 k.p.k.

⁶⁷ Z. Doda, *Zażalenia w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 90.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 87.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 19–20.

potraktujemy jako zobowiązanie organów prowadzących postępowanie do udostępnienia akt obrońcy, to przewidziany w nim termin można będzie zaliczyć do stanowczych. Trzeba bowiem uznać za niedopuszczalne w świetle art. 277 § 1 k.p.k. zarówno nieudostępnienie w ogóle akt obrońcy przed końcowym zaznajomieniem podejrzanego z aktami sprawy, jak i udostępnienie akt, ale w krótszym terminie aniżeli przewidziany w tym przepisie. Art. 277 § 1 k.p.k. wprowadza wyjątek od zasady przewidzianej w art. 143 § 3 k.p.k., zgodnie z którym przeglądanie akt sprawy w toku postępowania przygotowawczego i sporządzenie z nich odpisów wymaga zezwolenia prowadzącego postępowanie. Przestrzeganie zatem normy zawartej w art. 277 § 1 k.p.k. ma ważne znaczenie dla gwarancji podejrzanego. Dlatego nieudostępnienie obrońcy akt w ciągu owego siedmiodniowego terminu bądź udostępnienie ich w terminie krótszym uzasadnia przyznanie obrońcy prawa do wniesienia zażalenia na podstawie art. 268 zd. 2 k.p.k. Nieudostępnienie obrońcy akt sprawy lub poważne skrócenie przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze czasu do zapoznania się przez obrońcę z materiałami śledztwa (dochodzenia) może ponadto uzasadniać zwrot sprawy przez sąd w trybie art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k.⁷⁰ Trudno więc uznać ten termin za instrukcyjny, z tych też względów trzeba go zaliczyć do grupy terminów stanowczych dla organów procesowych.

III. Szereg wątpliwości w piśmiennictwie wywołuje kwestia określenia charakteru prawnego terminów przewidzianych w art. 463 § 2 i art. 294 § 2 k.p.k. Termin wskazany w art. 463 § 2 wprowadza ograniczenie w zakresie merytorycznego orzekania na niekorzyść oskarżonego. Po jego upływie nie można zmienić lub uchylić w trybie rewizji nadzwyczajnej wyroku na niekorzyść oskarżonego. W piśmiennictwie dominuje pogląd o materialnoprocesowym (prekluzyjnym) charakterze tego terminu⁷¹. Niekiedy traktowano termin ów jako termin przedawnienia⁷². Wydaje się, że powyższe poglądy należy uznać za wysoce dyskusyjne. Termin przewidziany w art. 463 § 2 k.p.k. ma bowiem charakter procesowy. Jak słusznie wykazał Z. Doda, pewna funkcjonalna zbieżność między terminem wyrażonym w art. 463 § 2 k.p.k. a terminem przedawnienia, przejawiająca się w niemożności orzekania na niekorzyść oskarżonego, nie może

⁷⁰ A. Kaftal, *Sądowa kontrola...*, s. 169–170.

⁷¹ Por. J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 723; A. Kaftal, *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1971, s. 222; S. Kalinowski, *Przebieg...*, s. 444; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 651; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łągiewska, *op.cit.*, s. 154; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 315; *idem*, *Zagadnienia ogólne...*, s. s. 168–169; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56.

⁷² Zob. A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle Konstytucji*, Warszawa 1953, s. 142.

przesłaniać różnic między tymi terminami. Termin przedawnienia określony jest przez instytucję prawa karnego materialnego, a termin z art. 463 § 2 k.p.k. wyrasta z racji prawnoprocesowych i jest ściśle związany z instytucją prawomocności i zakresem jej ochrony⁷³. Wobec procesowego charakteru tego terminu zachodzi konieczność stosowania do niego normy przewidzianej w art. 108 k.p.k., który to przepis dotyczy terminów procesowych, o ile uregulowanie szczególne nie przewiduje odstępstw od reguł zawartych w tym przepisie. Tym samym nie jest słuszny pogląd reprezentowany w orzecznictwie i piśmiennictwie odnośnie do biegu omawianego terminu. Według tego stanowiska sześciomiesięczny termin z art. 463 § 2 k.p.k. należy uznać za zakończony w dacie ostatniego dnia tego okresu bez względu na to, czy jest to dzień świąteczny, czy powszedni, a więc nie ma do niego zastosowania art. 108 k.p.k.⁷⁴ U podstaw tego poglądu leży niewłaściwe założenie, że termin zawarty w art. 463 § 2 k.p.k. ma charakter materialnoprawny i dlatego przepisy k.p.k. o terminach nie mają tu zastosowania.

Przyjęcie tezy o procesowym charakterze omawianego terminu powoduje konieczność dokonania klasyfikacji tego terminu w ramach zaproponowanej systematyki terminów procesowych. Termin z art. 463 § 2 k.p.k. nie może być uznany za zawity, a to ze względu na samą definicję terminu zawitego. Wprawdzie rewizja nadzwyczajna jest środkiem zaskarżenia, lecz termin z art. 463 § 2 k.p.k. nie jest terminem do wniesienia rewizji nadzwyczajnej, ale jedynie terminem, po upływie którego nie jest dopuszczalne uwzględnienie rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego. Upływ tego terminu, jak podkreśla doktryna, prowadzi do powstania swoistej negatywnej przesłanki orzekania przez instancję nadzwyczajno-rewizyjną na niekorzyść oskarżonego⁷⁵. Termin z art. 463 § 2 k.p.k. nie może być uznany za zawity również na podstawie zd. 2 art. 107 § 1 k.p.k., ponieważ kodeks wyraźnie go za taki nie uznaje. Wreszcie, w odróżnieniu od terminów zawitych, sześciomiesięczny termin z art. 463 § 2 dotyczy organów procesowych, a nie stron. Konsekwencją przyjęcia tezy o braku zawitości terminu z art. 463 § 2 k.p.k. jest niedopuszczalność jego przywrócenia w trybie art. 111 k.p.k. Nie można go również traktować jako instrukcyjny, o czym świadczy już samo sformułowanie zawarte w art. 463 § 2, w którym użyto zwrotu „niedopuszczalne jest uwzględnienie rewizji nadzwyczajnej (...) po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia”, co

⁷³ Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k. jako warunek skuteczności nadzwyczajno-rewizyjnego zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego*, WPP 1972, nr 2, s. 154.

⁷⁴ Orzeczenia SN V K 114/59 [w:] S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 651; A. Kaftal, *Kontrola prawomocnych...*, s. 222; S. Kalinowski, *Przebieg procesu...*, s. 444; *idem*, *Polski proces...*, 1979, s. 381.

⁷⁵ Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k.*, s. 157.

oznacza, że intencją ustawodawcy było wprowadzenie nieprzekraczalnego terminu. Przeciwno instrukcyjności omawianego terminu przemawia również funkcja, jaką on pełni. Brak bowiem podstaw do stwierdzenia, że termin ten ma wyłącznie charakter porządkowy, stanowiąc jedynie bodziec do sprawnego urzędowania⁷⁶. Wskazane właściwości terminu z art. 463 § 2 k.p.k. upoważniają do wyprowadzenia wniosku, iż jest to termin stanowczy dla organów procesowych, konkretnie dla Sądu Najwyższego.

Analogiczny charakter ma termin przewidziany w art. 294 § 2 k.p.k. W piśmiennictwie nie brak jednak głosów odmiennych, akcentujących bądź materialnoprawny⁷⁷, bądź prekluzyjny⁷⁸ (materialnoprosesowy) charakter tego terminu.

Należy opowiedzieć się za procesowym charakterem terminu z art. 294 § 2 k.p.k. Termin ten wprowadza ograniczenie w zakresie uchylania niezasadnych, prawomocnych postanowień o umorzeniu bądź warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego. Jest on związany z instytucją prawomocności orzeczeń i gwarancjami podejrzanego w toku postępowania karnego, a więc wywołuje skutki w prawie procesowym. Przyznać trzeba, że zaznacza się również pewna zbieżność między następstwami upływu terminu z art. 294 § 2 k.p.k. i terminami przedawnienia⁷⁹. W obu przypadkach skutkiem upływu tych terminów jest niedopuszczalność kontynuowania procesu karnego na niekorzyść podejrzanego. Nie sposób nie dostrzeżać różnic między tymi terminami. O ile terminy przedawnienia karalności przestępstw są związane z prawem karnym materialnym, o tyle termin przewidziany w art. 294 § 2 k.p.k. stwarza tylko ograniczenie czasowe dla modyfikacji niezasadnego postanowienia o umorzeniu albo o warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego na niekorzyść podejrzanego. Wyłączenie możliwości uchylenia lub zmiany postanowienia o umorzeniu bądź warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego na skutek upływu terminu z art. 294 § 2 k.p.k. nie jest spowodowane ustaniem karalności przestępstwa, tak jak przy terminach przedawnienia, lecz względami gwarancyjnymi preferującymi w myśl zasady stałości (pewności) prawnej decyzję obciążoną nawet błędem prawnym lub błędnymi ustaleniami faktycznymi.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 154.

⁷⁷ W. Boczkowski, *Z problematyki podjęcia i wznowienia postępowania przygotowawczego oraz uchylenia prawomocnego postanowienia o jego umorzeniu*, Pal. 1976, z. 11, s. 38; F. Prusak, *Nadzór prokuratora nad postępowaniem przygotowawczym*, Warszawa 1984, s. 232.

⁷⁸ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 154; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 168, 169; *idem*, *Przebieg procesu...*, s. 85; M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 135; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56.

⁷⁹ Zob. S. Waltoś, *Proces...*, s. 56.

Podobnie jak w przypadku terminu wskazanego w art. 463 § 2 k.p.k., termin z art. 294 § 2 k.p.k. nie może być uznany za zawity z uwagi na definicję terminu zawitego (art. 107 k.p.k.). Czynność ograniczona tym terminem nie jest środkiem zaskarżenia. Również na podstawie zd. 2 § 1 art. 107 k.p.k. nie można wyprowadzić wniosku o zawitości tego terminu. Gdyby nawet w oparciu o art. 107 § 1 zd. 2 przyjąć szeroką definicję terminu zawitego zakładającą, że o zawitości terminu nie decyduje tylko umieszczenie w ustawie *expressis verbis* przy danym terminie przymiotnika „zawity”, ale również unormowanie wskazujące na nieprzekraczalność terminu, np. przez zaznaczenie, iż czynność dokonana po jego upływie jest bezskuteczna, to terminu z art. 294 § 2 k.p.k. również nie można byłoby traktować jako zawitego, bowiem uchylenie lub zmiana postanowienia o umorzeniu bądź warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia tych postanowień na niekorzyść podejrzanego będzie decyzją wadliwą, ale nie bezskuteczną⁸⁰. Fakt ten przemawia również przeciwko traktowaniu tego terminu jako prekluzyjnego.

Wobec uznania procesowego charakteru tego terminu w stosunku do niego będzie miała zastosowanie norma przewidziana przez art. 108 k.p.k.⁸¹

IV. Wcześniej wspomniano już, że terminem stanowczym dla organów procesowych w podanym wyżej znaczeniu jest termin przewidziany w art. 305 § 1 k.p.k. Sankcja procesowa w razie niezachowania tego terminu w stosunku do oskarżonego lub jego obrońcy polega na konieczności odroczenia rozprawy, o ile uczestnicy ci zgłosili wniosek o jej odroczenie. Jeżeli natomiast mimo zgłoszenia przez oskarżonego lub jego obrońcę zarzutu, że między doręczeniem wezwania (zawiadomienia) a terminem rozprawy nie upłynęło 7 dni, sąd prowadzi rozprawę w dalszym ciągu, oskarżony lub jego obrońca mogą podnieść w rewizji zarzut obrazy przepisów postępowania karnego⁸².

⁸⁰ Odmienne: K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 168–169; M. Siewierski [w:] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 135–136; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56. Według tych autorów przekroczenie terminu przewidzianego w art. 294 § 2 k.p.k. powoduje bezskuteczność czynności procesowej. Pragnę nadmienić, że w artykule *O rodzajach terminów w kodeksie postępowania karnego*, Probl. Praw. 1980, nr 2, s. 45–46 również wyraziłem pogląd, iż niezachowanie omawianego terminu powoduje bezskuteczność czynności. Obecnie odstępuję od tego stanowiska.

⁸¹ Tak: A. Gaberle, *Umorzenie postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 199.

⁸² W wyroku z 2 VIII 1974 (V KR 222/74), OSNKW 1974, z. 12, poz. 232 SN stwierdził, że obraza art. 305 § 2 k.p.k. nie należy do rzędu tych uchybień proceduralnych wyliczonych w art. 388 k.p.k., które prowadzą nieuchronnie do uchylenia wyroku. Uchybienie to stanowi obrazę przepisów postępowania karnego wymienioną w art. 387 pkt 2 k.p.k. To stanowisko SN zostało zaakceptowane w doktrynie: M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa z zakresu postępowania karnego – II półrocze 1974*, Pal. 1975, z. 7–8 (wkładka), s. 36–37; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN prawo karne procesowe – II półrocze 1974*, PiP 1975, z. 12, s. 121; S. Paweła, *Względne przyczyny odwoławcze*, Warszawa 1970, s. 80.

V. Niezachowanie terminu z art. 347 § 2. k.p.k., określającego maksymalny czas trwania przerwy rozprawy, powoduje, że rozprawę uważa się za odroczoną. W odróżnieniu od uregulowania zawartego w d.k.p.k., obecny stan prawny pozwala jednak na prowadzenie rozprawy odroczonej w dalszym ciągu (art. 350 § 2). Może to dawać asumpt do twierdzenia, że przekroczenie terminu z art. 347 § 2 k.p.k. nie stwarza ujemnych konsekwencji w postaci konieczności przeprowadzenia rozprawy od początku. Tym samym w razie niezachowania tego terminu dopuszczalne będzie kontynuowanie procesu, co może uzasadniać tezę, że termin ten należy traktować jako instrukcyjny⁸³. W tym miejscu należy poczynić następującą uwagę: przy określeniu charakteru terminu przewidzianego w art. 347 § 2 k.p.k. rozważam tylko taką sytuację, w której skład sądu nie uległ zmianie. Uznanie, że jest to termin instrukcyjny, może rodzić daleko idące konsekwencje, sprowadzające się do tego, iż nawet odroczenie rozprawy na kilkanaście miesięcy nie powodowałoby konieczności prowadzenia jej od początku, gdy sąd nie uznał tego za konieczne.

Rozwiązanie to nasuwa jednak pewne zastrzeżenia. Wynikają one stąd, że przepisy traktujące o przerwie i odroczeniu rozprawy są odstępstwem od zasady koncentracji rozprawy (art. 313 § 2 k.p.k.) i zasady bezpośredniości, a zatem przepisy te nie powinny być interpretowane rozszerzająco. W kierunku zawężającej interpretacji art. 348 § 2 i art. 350 § 2 k.p.k. poszedł w swych orzeczeniach Sąd Najwyższy. Taka tendencja panuje również w piśmiennictwie. Przykładem takiego stanowiska jest wyrok SN z 23 XII 1976 r. (II KR 145/76)⁸⁴. Sąd Najwyższy stwierdził, iż wprawdzie przepis art. 350 § 2 k.p.k. pozwala na kontynuowanie rozprawy odroczonej, nie stawiając formalnych ograniczeń co do okresu, który upływa między rozprawami, jednakże ze względu na wyjątkowy charakter tego przepisu stanowiącego odstępstwo od zasady ciągłości rozprawy, jak też ze względu na zbliżony charakter odroczenia rozprawy

⁸³ Na gruncie d.k.p.k. przekroczenie terminu z art. 308 § 2 (obecny art. 347 § 2) powodowało w każdym wypadku konieczność prowadzenia rozprawy od początku, a więc termin ten nie mógł być uznany za instrukcyjny. Nie był to również termin zawity. Według A. Murzynowskiego był to termin procesowy szczególnego rodzaju, którego naruszenie powodowało, że rozprawa przerywana przekształcała się w rozprawę odroczoną. Taka rozprawa nie mogła być w sposób ważny prowadzona w dalszym ciągu. Autor traktował ten termin jako podobny do prekluzyjnego, aczkolwiek zaznaczał, iż w przeciwieństwie do terminów prekluzyjnych, był to termin procesowy – glosa do uchwały 7 sędziów SN z 25 VII 1963 r., VI KO 39/62, PiP 1964, z. 2, s. 346. Po wejściu w życie obecnego k.p.k. K. Marszał (*Przebieg procesu...*, s. 137) uznał go za instrukcyjny. W późniejszych opracowaniach autor odstąpił od tego poglądu i uznał, że jest to tzw. pozostały termin stanowczy (*Zagadnienia ogólne...*, s. 169).

⁸⁴ OSNKW 1977, z. 4–5, poz. 44.

do przerwy w jej trwaniu okres ten nie może być rażąco dłuższy od okresu przewidzianego dla przerwy w rozprawie, wynoszącego tylko 21 dni (art. 347 § 2 k.p.k.). Uzupełnienie tego poglądu znajdujemy w wyroku SN z 15 IX 1978 r. (IV KR 178/78)⁸⁵, w którym sformułowano opinię, że okres dłuższej przerwy w rozprawie głównej prowadzonej przez sąd pierwszej instancji może stanowić uchybienie procesowe skutkujące uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania tylko wtedy, gdy bądź to szczególnie długi okres przerwy, bądź konfrontacja uzasadnienia wyroku z materiałem dowodowym przeprowadzonym na rozprawie uzasadniają, że skład orzekający sądu nie był w stanie ogarnąć pamięcią dowodów przeprowadzonych przed przerwą i mogło to mieć wpływ na treść wyroku. Pogląd SN wyrażony w wyroku z 23 XII 1976 r. został zaakceptowany w doktrynie⁸⁶. Z przytoczonych słusznych orzeczeń wynika też wniosek dla rozważanej kwestii charakteru terminu zawartego w art. 347 § 2 k.p.k. Mianowicie można przyjąć, że w pewnych sytuacjach przekroczenie dwudziestojednodniowego terminu powoduje niedopuszczalność kontynuowania rozprawy i konieczność jej prowadzenia od początku. Prowadzenie zaś w takich sytuacjach rozprawy w dalszym ciągu uzasadnia zaskarżenie wyroku na podstawie art. 387 pkt 2 k.p.k. W tych więc wypadkach przekroczenie terminu z art. 347 § 2 k.p.k. można traktować jako naruszenie terminu stanowczego. Jednakże przekroczenie terminu, które nie jest nadmierne, nie wywoła tak negatywnych konsekwencji. Z punktu widzenia praktyki jest interesujące, kiedy mimo przekroczenia tego terminu rozprawę można prowadzić w dalszym ciągu, a kiedy trzeba ją prowadzić od początku. Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie nie jest łatwe. Trudno wskazać konkretny termin, liczony np. w dniach, po upływie którego rozprawę przerwana, która po przekroczeniu terminu z art. 347 § 2 k.p.k. przekształca się w rozprawę odroczoną, prowadzić już należy od początku. Ustawodawca, wychodząc naprzeciw potrzebom praktyki, odstąpił od sztywnego wyznaczania terminu przerwy, po upływie którego byłoby obligatoryjne prowadzenie rozprawy od początku. Nadmierna dowolność w ustalaniu rozmiarów tego terminu, prowadząca do zbyt długich okresów upływających między kolejnymi rozprawami, winna być jednak

⁸⁵ GP 1979, nr 1.

⁸⁶ Por. M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1977*, Pal. 1978, z. 1, s. 49–50; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za I półrocza 1977 r.*, NP 1978, z. 9, s. 1322; F. Prusak, *Glosa do wyroku z 23 XII 1976 r.*, II KR 145/76, NP 1978, z. 1, s. 185–186.

oceniana negatywnie z punktu widzenia podstawowej zasady procesu karnego, jaką jest zasada bezpośredniości⁸⁷.

VI. Terminem stanowczym jest również termin z art. 358 § 1 k.p.k., który dotyczy czasu, na jaki sąd może odroczyć wydanie wyroku. Na ogół dotychczas uważano, że termin ten ma charakter prekluzyjny⁸⁸, a K. Marszał zaliczył go do grupy tzw. pozostałych terminów stanowczych⁸⁹. Nieprzekraczalność tego terminu wynika wprost z § 2 art. 358, w myśl którego przekroczenie trzydniowego terminu do odroczenia ogłoszenia wyroku sprawia, że rozprawę trzeba prowadzić od początku. Termin z art. 358 § 1 k.p.k. jest terminem procesowym wyznaczonym za pomocą jednostek miary czasu, a więc mają do niego zastosowanie normy przewidziane w art. 108 k.p.k., dotyczące sposobu określenia biegu terminów procesowych. Zgodnie z tymi regulami do biegu terminu z art. 358 § 1 nie wlicza się dnia, w którym sąd wydał postanowienie o odroczeniu terminu ogłoszenia wyroku, a w sytuacji, gdy jego koniec przypadnie na dzień wolny od pracy, termin upływie dnia następnego⁹⁰.

Przy omawianiu tego terminu może nasunąć się pytanie, czy w myśl art. 358 dopuszczalne jest kilkakrotne odraczanie wydania wyroku, byleby

⁸⁷ Ogłoszone w 1981 r. projekty zmian k.p.k. postulowały znowelizowanie kodeksu w taki sposób, by w każdym przypadku przekroczenia terminu przerwy konieczne byłoby prowadzenie rozprawy od początku. Zob. art. 348 § 3 pkt a) projektu opracowanego przez Komisję do opracowania propozycji zmian prawa karnego, Warszawa 1981, s. 63; pkt 91–93 Wstępnego społecznego projektu nowelizacji ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 roku, Kodeks postępowania karnego, opracowanie Komisji kodyfikacyjnej powołanej przez I ogólnopolskie forum pracowników wymiaru sprawiedliwości, Kraków 1981, wariant II i art. 347 § 2 w zw. z art. 350 § 2 społecznego projektu – wariant I. W wariantcie I społecznego projektu postuluje się przedłużenie okresu przerwy do 28 dni, a w wariantcie II tegoż projektu jego skrócenie do 14 dni. Osobiście bronilibym sformułowania zawartego w obecnym kodeksie, dopuszczającego możliwość prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu po przekroczeniu okresu przerwy. Wydaje się, że wykazuje ono większą elastyczność od zgłaszanych propozycji. W piśmiennictwie i orzecznictwie SN są formułowane różne kryteria, które mają rozstrzygać, czy w konkretnej sprawie sąd po przekroczeniu okresu przerwy ma rozprawę prowadzić od początku, czy w dalszym ciągu – zob. F. Prusak, *Glosa do wyroku z 23 XII 1976 r., II KR 145/76*, NP 1978, nr 1, s. 185–186; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego przed sądami wojskowymi za I półrocze 1971 r.*, WPP 1971, z. 4, s. 550. Zob. też uchwałę SN z 14 I 1971 r., VI KZP 45/70, OSNKW 1971, z. 4, poz. 50.

⁸⁸ Por. H. Kempisty, *Metodyka pracy...*, s. 206; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Lągiewska, *op.cit.*, s. 154.

⁸⁹ K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 169.

⁹⁰ Por. wyrok SN z 13 XII 1954, I KRN 625/54, Zb.Urz. 1955, poz. 27. Pogląd zaprezentowany w tym wyroku zaaprobowali: S. Śliwiński, *Przegląd orzecznictwa SN – prawo karnoprosowe rok 1955*, PiP 1956, z. 5–6; A. Murzynowski, *Glosa do uchwały 7 sędziów z 25 VII 1963, VI KO 39/62*, PiP 1964, z. 2, s. 346. Odmiennie stanowisko w tej kwestii na gruncie d.k.p.k. zajmował S. Kalinowski, *Przebieg procesu...*, s. 347–348. Twierdził on, że do przepisu art. 327 d.k.p.k. (obecnie art. 358 § 1 k.p.k.) nie można stosować przepisów o zwykłych terminach, a więc art. 205 d.k.p.k. (obecny art. 108), „bowiem termin przewidziany w tym artykule wiąże sąd w sposób bezwzględny, nie dopuszczając żadnych możliwości ani przedłużenia, ani przywrócenia”.

tylko łączny czas odroczeń nie przekroczył 3 dni. Sąd Najwyższy w uchwale z 22 IV 1971 r. (VI KZP 85/70)⁹¹ i w wyroku z 16 XII 1982 r. (Rw 1107/82)⁹² wyraził pogląd, że kodeks postępowania karnego nie zabrania ponownego odroczenia na podstawie art. 358 § 1 k.p.k. wydania wyroku, byleby łączny czas odroczeń nie przekraczał 3 dni. W piśmiennictwie nie ma jednolitego stanowiska w tej kwestii. M. Cieślak oraz Z. Doda, A. Kafarski, H. Kmiecik, F. Prusak, E. Skrętowicz⁹³ akceptują stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy, natomiast zdaniem A. Kaftala i J. Tylmana⁹⁴ odroczyć wydanie wyroku można tylko jeden raz. Przy obu interpretacjach maksymalny czas, na który można odroczyć wydanie wyroku, wyniesie 3 dni. Jednak z przepisów kodeksu nie wynika wprost, by zamiarem ustawodawcy było dopuszczalne tylko jednokrotne odroczenie wydania wyroku. Wprawdzie w art. 358 § 1 k.p.k. posłużono się zwrotem „sąd może odroczyć wydanie wyroku”, a nie „sąd może odraczać wydanie wyroku”, co mogłoby sugerować, iż ustawodawcy chodziło o jednokrotne odroczenie⁹⁵, ale podobne sformułowanie „sąd może odroczyć rozprawę” występuje również w przepisach traktujących o odroczeniu rozprawy (art. 350 § 1 k.p.k.). W tym wypadku nie ma wątpliwości, że możliwe jest kilkakrotne odroczenie tej samej sprawy. Zdaniem A. Kaftala pogląd dopuszczający możliwość kilkakrotnego odraczania wydania wyroku w ramach trzydniowego terminu pociąga za sobą jednak wątpliwość, w jaki sposób może nastąpić ponowne odroczenie wydania wyroku w ramach trzydniowego terminu, gdy wcześniejszy krótszy termin stał się niewystarczający. Według tego autora przedłużenie terminu odraczającego wydanie wyroku może nastąpić tylko w drodze wznowienia przewodu sądowego w trybie art. 356 k.p.k. Oznacza to powrót do stadium rozprawy przed udzieleniem głosu stronom. W konsekwencji sąd po wznowieniu

⁹¹ NP 1972, z. 6, s. 842–843.

⁹² OSNKW 1983, z. 6, poz. 47.

⁹³ M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego przed sądami wojskowymi (za I półrocze 1971)*, WPP 1971, nr 4, s. 550; *idem*, *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, Pal. 1984, z. 10 s. 110; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za rok 1971*, NP 1974, z. 7–8, s. 982; H. Kmiecik, *Przegląd orzecznictwa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego i procesowego za rok 1983*, WPP 1985, nr 1, s. 103; F. Prusak, *Głos do uchwały SN z 22 IV 1971 r., VI KZP 85/70*, NP 1972, z. 5, s. 845–846; *idem*, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego (za I półrocze 1983)*, NP 1984, z. 2, s. 84–85; E. Skrętowicz, *Wyrokowanie sądu pierwszej instancji w sprawach karnych*, Lublin 1984, s. 118.

⁹⁴ A. Kaftal, *Głos do wyroku IWSN z dnia 16 XII 1982 r., Rw 1107/82 oraz wyroku IWSW z dnia 28 II 1983 r., II Kr 25/83*, WPP 1984, z. 4, s. 532–533; J. Tylman [w:] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 229.

⁹⁵ Zob. też: E. Skrętowicz, *Wyrokowanie...*, s. 118.

przewodu sądowego musi zamknąć przewód sądowy i ponownie udzielić głosu stronom, a następnie ewentualnie odroczyć wydanie wyroku na czas nieprzekraczający 3 dni. Czas poprzedniego odroczenia nie wchodzi tutaj w rachubę, ponieważ nastąpiło wznowienie przewodu sądowego i od tego momentu nastąpił ponowny bieg rozprawy. Na tej podstawie A. Kaftal dochodzi do konkluzji, że choć art. 358 § 1 k.p.k. nie wprowadza wyraźnych ograniczeń co do możliwości kilkakrotnego zarządzenia odroczenia rozprawy w trybie w tym przepisie przewidzianym, to jednak realizacja tego założenia jest możliwa wyłącznie w drodze wznowienia przewodu sądowego, a tym samym problem kilkakrotnego zarządzania odroczenia rozprawy w trybie art. 358 k.p.k. ma charakter czysto teoretyczny.

Jak sądzę, można byłoby przyjąć argumentację przedstawioną przez A. Kaftala, gdyby nie jedna zasadnicza wątpliwość, czy rzeczywiście w opisanej sytuacji konieczne jest wznowianie przewodu sądowego? Oczywiście kodeks nie wymienia w sposób taksatywny wszystkich przyczyn uzasadniających wznowienie przewodu sądowego, pozostawiając sądowi szerokie możliwości w tym zakresie⁹⁶, ale fakt ten nie upoważnia chyba do wyrowadzania wniosków zgłoszonych przez A. Kaftala. Wydaje się, że *ratio legis* wznowienia przewodu sądowego polega na cofnięciu procesu do fazy wcześniejszej w razie pojawienia się kwestii mającej wpływ na treść wyroku i ma jednocześnie na celu danie stronom możliwości zajęcia odpowiedniego stanowiska w tej kwestii. W przypadku zaś ponownego odroczenia wyroku w ramach trzydniowego terminu określonego w art. 358 § 1 k.p.k. sytuacja taka nie zachodzi. Jak słusznie wskazał F. Prusak, postanowienie o odroczeniu wydania wyroku jest wyrazem decyzji co do dwóch kwestii: odroczenia wydania wyroku oraz określenia terminu ogłoszenia wyroku. Ponowne odroczenie wydania wyroku jest jedynie modyfikacją decyzji poprzedniej. Modyfikacja ta nie odnosi się już do samego odroczenia wydania wyroku, ponieważ w istocie rzeczy wydanie wyroku już zostało odroczone na podstawie pierwszego postanowienia sądu. Ponowne odroczenie jest więc jedynie prolongatą terminu publikacji wyroku na skutek nieukończenia wyrokowania⁹⁷. Dla ponownego odroczenia wydania wyroku wystarczy zatem wydanie przez sąd postanowienia określającego nowy termin publikacji wyroku.

Za rozwiązaniem przyjętym przez Sąd Najwyższy przemawiają również racje wykładni funkcjonalnej. Zaakceptowanie poglądu, że dopuszczalne

⁹⁶ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 493; *Glosa do wyroku IWSN z dnia 16 XII 1982 r.*, *Rw 1107/82* oraz *wyroku IWSW z dnia 28 II 1983 r.*, *II Kr 25/83*, WPP 1984, z. 4, s. 532.

⁹⁷ F. Prusak, *Glosa do uchwały SN z 22 IV 1971 r.*, *VI KZP 85/70*, NP 1972, z. 5, s. 845–846.

jest kilkakrotne odraczanie wydania wyroku w ramach trzydniowego terminu z art. 358 § 1 (a w zasadzie chodzi tu o możliwość prolongowania ogłoszenia wyroku po wydaniu postanowienia o odroczeniu wydania wyroku) powoduje, że sąd może wyznaczyć krótszy niż trzydniowy okres odroczenia wyroku bez obawy konieczności prowadzenia rozprawy od początku w razie niezachowania tego terminu. Tym samym rozwiązanie to prowadzi do przyspieszenia postępowania, ponieważ nie skłania sądu do odraczania w każdym przypadku wydania wyroku od razu na okres 3 dni.

Ogłoszenie wyroku z przekroczeniem terminu wskazanego w art. 358 § 1 podlega ocenie według reguły określonej w art. 387 pkt 2 k.p.k.⁹⁸

VII. Kolejnym terminem stanowczym dla organów procesowych jest termin przewidziany w art. 431 k.p.k. Upływ tego trzymiesięcznego terminu czyni niedopuszczalnym przekazanie przez sąd sprawy o czyn, który okazał się wykroczeniem, do kolegium do spraw wykroczeń. Nie jest więc wówczas dopuszczalne umorzenie postępowania na podstawie art. 11 pkt 3 k.p.k. Celem uregulowania przewidzianego w art. 431 jest umożliwienie rozpoznania sprawy o wykroczenie przed upływem terminu przedawnienia. Z uwagi zaś na stosunkowo krótki termin przedawnienia karalności wykroczeń przekazanie sprawy do kolegium do spraw wykroczeń w wielu wypadkach mogłoby powodować, że sprawca uniknąłby odpowiedzialności. Na tle instytucji przewidzianej art. 431 k.p.k., a więc i w związku z owym trzymiesięcznym terminem, pojawia się kwestia, czy ma ona zastosowanie wyłącznie w postępowaniu uproszczonym, czy również w innych postępowaniach. Usytuowanie tej instytucji w rozdziale kodeksu dotyczącym postępowania uproszczonego mogłoby sugerować interpretację, że dopuszczalne jest jej stosowanie tylko w postępowaniu uproszczonym. Tego rozwiązania jednak nie można uznać za zadowalające, bowiem sprawca mógłby uniknąć w ogóle odpowiedzialności, gdyby w trybie zwyczajnym art. 431 nie miał zastosowania, a skazanie oskarżonego przez kolegium do spraw wykroczeń po przekazaniu sprawy przez sąd nie byłoby możliwe z powodu upływu terminu przedawnienia. Dlatego też należy zaaprobować pogląd, iż instytucja przewidziana w art. 431 k.p.k. ma również zastosowanie w trybie zwyczajnym i prywatnoskargowym⁹⁹.

⁹⁸ Zob. uchwałę SN z 12 VIII 1971 r., VI KPZ 30/71, OSNKW 1971, z. 11, poz. 167; E. Skrętowicz, *Wyrokowanie...*, s. 119.

⁹⁹ Zob. E. Cyrański, *Rozpoznanie spraw o wykroczenie przez sąd*, NP 1972, z. 7–8, s. 1145; M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 33; S. Waltoś, *Postępowania szczególnie w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 152–153; A. Murzynowski, *Postępowanie karne w sprawach o wykroczenia prowadzone na podstawie art. 431 k.p.k.*, NP 1971, z. 10, s. 1452–1454. Jednak zdaniem A. Murzynowskiego art. 431 k.p.k. nie może mieć zastosowania w postępowaniu prywatnoskargowym, poza wypadkiem objęcia oskarżenia przez prokuratora w trybie art. 50 k.p.k.

VIII. Na zakończenie rozważań na temat terminów stanowczych dla organów procesowych parę uwag odnośnie do terminów zawartych w art. 447 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 ust. 5 ustawy z 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz.U. z 1985 r., nr 25, poz. 111) oraz w art. 450 § 1 k.p.k. i art. 18 § 1 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej. Zachowanie terminu przewidzianego w art. 447 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 ust. 5 cytowanej ustawy jest jedną z przesłanek warunkujących możliwość rozpoznania sprawy przez sądy w postępowaniu przyspieszonym¹⁰⁰. Przekroczenie tych terminów, tzn. doprowadzenie podejrzanego do sądu po upływie 48 godzin od chwili jego ujęcia, czyni niedopuszczalnym rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym. Z tego względu terminy nie mogą być uznane za instrukcyjne. Nie mieszczą się one również w definicji terminu zawitego. Terminy przewidziane w art. 447 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 ust. 5 cytowanej ustawy są jednak terminami procesowymi. Ze sformułowania zawartego w tych przepisach wynika, że przy obliczaniu wspomnianych terminów, w odróżnieniu od innych terminów procesowych przeznaczonych do dokonywania czynności procesowych, obowiązuje zasada *computatio naturalis (a momento ad momentum)*, a tym samym przy ustaleniu początku biegu czterdziestoosmiodzinowego terminu bierze się pod uwagę nie tylko dzień, lecz również godzinę i minutę. Tak więc normy przewidziane w art. 108 k.p.k. nie mają tu zastosowania.

Gdy chodzi o terminy przewidziane w art. 450 § 1 k.p.k. i art. 18 § 1 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej, ich stanowczość wynika natomiast wprost ze sformułowań zawartych w tych przepisach. Stanowią one, że w postępowaniu przyspieszonym można jednorazowo przerwać rozprawę na czas nie dłuższy niż 7 dni. Należy podkreślić, że w przeciwieństwie do innych przepisów traktujących o przerwie (odroczeniu) rozprawy, w trybie przyspieszonym dopuszczalne jest wyznaczenie tylko jednej przerwy, nawet wówczas, gdy trwała ona krócej niż 7 dni. W razie przekroczenia owych siedmiodniowych terminów bądź w przypadku wyznaczenia przerwy krótszej niż siedmiodniowa i niezachowania tego terminu przerwy sąd nie może rozpoznać sprawy

¹⁰⁰ Ze względu na treść art. 87 ust. 1 Konstytucji zaaprobować należy pogląd, że w ciągu 48 godzin od ujęcia sprawca powinien być nie tylko doprowadzony do sądu, ale również osądzony bądź tymczasowo aresztowany, gdy rozpoznanie sprawy przed upływem tego terminu nie jest możliwe – zob. W. Grzeszczyk, *Tryby uproszczony i przyspieszony według ustawy z 10.V.1985 r.*, Probl. Praw. 1985, z. 8–9, s. 38; S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 271–273. Nieco odmienne stanowisko w tej kwestii zajmuje A. Gaberle (*Postępowanie przyspieszone w polskim procesie karnym. Na tle wymagań ustawy oraz badań praktyki*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Prawnicze 1975, z. 72, s. 44–45). Uważa, że termin 48-godzinny byłby zachowany, jeżeli sprawca zostałby przed jego upływem jedynie doprowadzony do sądu. Przyznaje jednak, że w sytuacji, gdy rozpoznanie sprawy ma nastąpić po upływie 48 godzin od zatrzymania, z uwagi na art. 87 ust. 1 Konstytucji należałoby postulować praktykę stosowania tymczasowego aresztowania przez sąd.

w trybie przyspieszonym i winien przekazać sprawę prokuratorowi (art. 450 § 2 i art. 18 § 2 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej). Prowadzenie rozprawy w trybie przyspieszonym w dalszym ciągu, mimo przekroczenia terminów z art. 450 § 1 k.p.k. i art. 18 § 1 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej bądź krótszego terminu przerwy rozprawy, stanowi względną podstawę odwoławczą określoną w art. 387 pkt 2 k.p.k.

b. Terminy instrukcyjne dla organów procesowych

W piśmiennictwie jest wyrażany na ogół zgodny pogląd, że uchybienie terminowi instrukcyjnemu może prowadzić do odpowiedzialności służbowej¹⁰¹, natomiast jego niezachowanie nie powoduje ani bezskuteczności czynności ograniczonej takim terminem, ani jej wadliwości formalnej. Terminami instrukcyjnymi dla organów procesowych są terminy przewidziane w następujących przepisach: art. 214, art. 220 § 1 i 3, art. 259, art. 263 i 266, art. 267, art. 269 § 3, art. 276 § 2, art. 279, art. 284, art. 371 § 1, art. 406 § 1, art. 412 § 1 i 3, art. 453 § 2, 4 i 5, art. 500 § 1 i 2, art. 525, art. 539 k.p.k., art. 21 § 2, 4 i 5 ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej.

I. Terminami instrukcyjnymi adresowanymi do organów procesowych są terminy określające czas trwania śledztwa i dochodzenia (art. 263 i 266 k.p.k.)¹⁰². Taki sam charakter mają również terminy zakreślające czas na sporządzenie i wniesienie aktu oskarżenia do sądu po zamknięciu śledztwa albo otrzymaniu akt zamkniętego dochodzenia (art. 284 k.p.k.)¹⁰³.

Terminy wyznaczające czas trwania śledztwa i dochodzenia biegną od wszczęcia śledztwa (dochodzenia) do wydania decyzji o zamknięciu, umorzeniu lub warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego¹⁰⁴.

¹⁰¹ M. Cieślak, *Postępowanie karne. Zarys instytucji*, Warszawa 1982, s. 39; S. Kalinowski, *Polski proces...*, s. 132; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 170; S. Śliwiński, *Polski proces...*, 1959, s. 241.

¹⁰² Tak też: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 350; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 31, 33; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56. Zob. też: S. Kalinowski, *Przebieg procesu...*, s. 72–73; S. Waltoś, *Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 1968, s. 234–237.

¹⁰³ Tak również: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 384; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łągiewska, *op.cit.*, s. 154, 263; S. Stachowiak, *Miejsce i rola instytucji zamknięcia postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, PiP 1984, z. 7, s. 76; S. Waltoś, *Proces...*, s. 212.

¹⁰⁴ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 31; M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 184. Odmienne: S. Stachowiak, *Miejsce i rola...*, s. 76–77. Twierdzi on, że z punktu widzenia gwarancji procesowych podejrzanego i pokrzywdzonego termin przewidziany w art. 248 k.p.k., wyznaczający czas na sporządzenie aktu oskarżenia, winien być zaliczony do okresu trwania śledztwa lub dochodzenia, ponieważ pogląd odmienny, upatrujący moment zakończenia śledztwa lub dochodzenia z wydaniem postanowienia o zamknięciu postępowania przygotowawczego, prowadzi do wydłużenia granic czasowych trwania śledztwa lub dochodzenia określonych w ustawie. Wydaje się jednak, że wykładnia gramatyczna art. 248 k.p.k. w zw. z art. 263 i 266 k.p.k. przemawia przeciwko propozycji zgłoszonej przez S. Stachowiaka.

Ze względu na fakt, że w art. 263 i 266 k.p.k. użyto jedynie określenia „wszczęcie”, należy przyjąć, iż terminy wyznaczone przez te przepisy zaczynają biec od momentu wszczęcia postępowania w sprawie (*in rem*), a nie od wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Tym samym obecny kodeks postępowania karnego odstąpił od uregulowania zawartego w dawnym k.p.k., który bieg omawianych terminów nakazywał liczyć od daty wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Charakteryzując terminy wyznaczające czas trwania śledztwa i dochodzenia, należy pamiętać, że wszczęcie postępowania karnego nie następuje tylko przez wydanie odpowiedniego postanowienia w trybie art. 255 i 257 § 1 k.p.k., ale również w drodze faktycznego wszczęcia postępowania zgodnie z art. 267 k.p.k. Tym samym bieg terminów trwania śledztwa czy dochodzenia należy liczyć od daty faktycznego wszczęcia postępowania¹⁰⁵.

Przy omawianiu terminu śledztwa może wylonić się kwestia, od jakiego momentu liczyć ten termin w wypadku, gdy przed formalnym wszczęciem śledztwa było prowadzone dochodzenie. Taką sytuację przewidują art. 262 § 2 i 266 § 3 k.p.k. Wykładnia gramatyczna art. 263 § 1 k.p.k. pozwala na wyciągnięcie wniosku, że termin trwania śledztwa liczy się jedynie od daty jego wszczęcia, a tym samym czasu trwania dochodzenia poprzedzającego śledztwo nie należałoby doliczać do terminu, w ciągu którego powinno być ukończone śledztwo¹⁰⁶. Wobec takiej wykładni wysuwane są jednak w piśmiennictwie zastrzeżenia. Podkreśla się, że taka interpretacja umożliwia toczenie się postępowania przygotowawczego poza okres 3 miesięcy bez kontroli ze strony prokuratora wojewódzkiego¹⁰⁷.

Ustosunkowując się do tej kwestii, trzeba stwierdzić, że opowiedzenie się za jednym lub drugim rozwiązaniem nie ma większego znaczenia dla samego terminu wyznaczającego czas trwania śledztwa. Ustawa nie zakreśla bowiem maksymalnego terminu, po upływie którego nie można

¹⁰⁵ Tak: J. Tylman, *Instytucja czynności nie cierpiących zwłoki w postępowaniu karnym*, Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne 1979, z. 9, s. 48. Z tym stanowiskiem koresponduje uregulowanie przewidziane w art. 90 ust. 2 Regulaminu Powszechnego Jednostek Organizacyjnych Prokuratury PRL z 27 XI 1984 r., stanowiące, że czas trwania postępowania przygotowawczego liczy się od dnia dokonania pierwszej czynności procesowej. Tak więc w sytuacji, gdy łączny czas dochodzenia prowadzonego w trybie art. 267 k.p.k. i następnie formalnie wszczętego postępowania przygotowawczego byłby dłuższy niż okresy wskazane w art. 263 § 1 i art. 266 § 1 k.p.k., konieczne jest uzyskanie decyzji przedłużającej czas trwania śledztwa (dochodzenia), wydanej w trybie przewidzianym przez te przepisy – *ibidem*.

¹⁰⁶ Tak: J. Bednarzak [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 350. Również § 92 ust. 3 Regulaminu Powszechnego Jednostek Organizacyjnych Prokuratury PRL z 27 XI 1984 r. stanowi, że w razie zmiany formy postępowania przygotowawczego z dochodzenia na śledztwo jego okres należy liczyć od daty wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa.

¹⁰⁷ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 32.

prowadzić śledztwa. Występujące w art. 263 k.p.k. terminy można stosownie do potrzeb konkretnej sprawy przedłużać. Z tego względu obojętne jest, czy bieg terminu zacznie się liczyć od momentu wszczęcia dochodzenia poprzedzającego śledztwo, czy od daty wszczęcia już właściwego śledztwa. Przyjęcie poglądu, że bieg terminu określającego długość śledztwa zaczyna się już od wszczęcia dochodzenia poprzedzającego śledztwo, sprawia, iż w razie wystąpienia sytuacji opisanej w art. 262 § 2 i 266 § 3 decyzję o przedłużeniu tego terminu podejmie prokurator wojewódzki. Wykładnia ta umożliwia więc lepszy wgląd prokuratora wojewódzkiego w sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego przez podległych mu pracowników. W ostateczności może się to przyczynić do podniesienia efektywności postępowania przygotowawczego. Z tego też względu należy opowiedzieć się za takim właśnie rozwiązaniem.

Z treści art. 263 i 266 k.p.k. wynika, że terminy dochodzenia i śledztwa mogą być przedłużane. Wprawdzie k.p.k. posługuje się zwrotem, w myśl którego właściwy prokurator może „przedłużyć”, a nie „przedłużać” terminy do zakończenia śledztwa i dochodzenia, lecz nie przesądza to o niedopuszczalności wielokrotnego przedłużania¹⁰⁸. Przeciwno interpretacji zezwalającej tylko na jednorazowe przedłużenie można przytoczyć następujący argument. Kodeks, wyznaczając terminy śledztwa lub dochodzenia, nie traktuje ich jako maksymalnych, których nie można przekraczać. Jeżeli prokurator może przedłużać czas trwania śledztwa lub dochodzenia na dowolnie długie, to trzeba również przyjąć, że może to czynić wielokrotnie. Rozwiązanie odmienne, dopuszczające możliwość tylko jednorazowego przedłużenia, mogłoby w rezultacie doprowadzić do nadmiernego przedłużania trwania śledztwa czy dochodzenia. Prokurator, przewidując, że w krótszym terminie sprawa nie zostanie zakończona, wyznaczylby odpowiednio długi okres, co z kolei mogłoby nie stanowić odpowiedniego bodźca dla efektywnego prowadzenia postępowania przygotowawczego. Ponadto możliwość wielokrotnego przedłużania może skłaniać prokuratora wojewódzkiego do wyznaczania czasu jedynie niezbędnego dla przeprowadzenia określonych czynności. W razie zaś ich niewykonania w terminie będzie miał on wgląd, przy rozpoznawaniu kolejnego wniosku o przedłużenie, w przyczynie powodującej niewywiązywanie się przez prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze z pierwotnie ustalonego terminu.

¹⁰⁸ Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę J. Tylmana, który twierdzi, że wprawdzie ustawa nie wypowiada się, czy przedłużenie czasu trwania dochodzenia może być tylko jednorazowe i w jakich wypadkach należy przejąć sprawę do śledztwa, jednakże wykorzystywanie tego przepisu do wielokrotnego przesuwania terminu zakończenia dochodzenia na dłuższy okres uznać trzeba za niewłaściwe. M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *op.cit.*, s. 184.

Prokurator, przedłużając czas trwania śledztwa (dochodzenia) poza termin podstawowy, wyznaczony przez przepisy kodeksu, musi dokładnie określić, na jaki czas postępowanie przygotowawcze przedłuża.

W razie zwrotu sprawy przez sąd do postępowania przygotowawczego (art. 299 § 1 pkt 2, art. 344, art. 386 § 2 k.p.k.), wznowienia lub podjęcia umorzonego postępowania przygotowawczego (art. 293 k.p.k.) oraz uchylecia przez Prokuratora Generalnego prawomocnego postanowienia o umorzeniu lub warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego (art. 294 k.p.k.) termin śledztwa (dochodzenia) należy liczyć w dalszym ciągu. Tak więc do okresu trwania śledztwa (dochodzenia) należy wliczać czas trwania postępowania przygotowawczego, który upłynął przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu bądź przed umorzeniem postępowania. Taki wniosek można wyprowadzić z reguły, według której bieg terminów wyznaczających czas trwania śledztwa (dochodzenia) rozpoczyna się z datą wszczęcia postępowania przygotowawczego, a w przytoczonych wyżej sytuacjach chodzi właśnie o kontynuację wszczętego uprzednio postępowania przygotowawczego¹⁰⁹.

W związku z treścią art. 263 i 266 k.p.k. może wylaniać się pytanie, czy terminy w nich oznaczone bieżą w czasie rozpoznawania przez sąd zażalenia na postanowienie prokuratora. Według K. Marszała w takiej sytuacji należy przyjąć, iż bieżą terminy podstawowe wyznaczające czas trwania śledztwa (dochodzenia)¹¹⁰. Wydaje się, że pogląd ten nie może nasuwać wątpliwości. Rozpoznawanie zażalenia przez sąd na decyzje prokuratora nie stanowi przeszkody do podejmowania w tym czasie innych czynności, np. przesłuchania świadków, innych podejrzanych, którzy nie złożyli zażalenia do sądu, dokonywania przeszukań i innych czynności.

W odróżnieniu od obecnego uregulowania, projekt zmian k.p.k. opracowany przez Komisję przy Ministerstwie Sprawiedliwości przewiduje wprowadzenie maksymalnych terminów wyznaczających czas trwania śledztwa i dochodzenia¹¹¹, mianowicie w wypadku śledztwa termin ten miałby wynosić 2 lata, a dochodzenie – rok. Nie wydaje się jednak, by wprowadzenie terminów maksymalnych było celowe. Pojawiłoby się szereg wątpliwości

¹⁰⁹ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 32. Odmienne stanowisko w tej kwestii zajmuje J. Bednarzak [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 351–352. Twierdzi on, że w razie podjęcia wznowienia bądź uchylecia przez Prokuratora Generalnego prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia termin wyznaczający czas trwania śledztwa lub dochodzenia biegnie na nowo.

¹¹⁰ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 32.

¹¹¹ Zob. art. 265 § 3 i art. 266 § 3 Projektu zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1981, s. 47.

w sytuacji, gdyby śledztwo (dochodzenie) nie zostało zakończone w ciągu owych terminów. Ze sformułowania zawartego w projekcie można sądzić, iż wówczas dalsze prowadzenie postępowania przygotowawczego byłoby niedopuszczalne, a zatem należałoby je umorzyć, względnie warunkowo umorzyć albo wnieść akt oskarżenia, stosowanie do stanu sprawy. Terminy te trzeba by zaliczyć do grupy terminów stanowczych dla organów procesowych. Sytuacja uległaby skomplikowaniu, gdyby nie było dostatecznych podstaw do jednoznacznego podjęcia jednej z tych decyzji. Wydaje się, że należy raczej postulować wprowadzenie maksymalnego okresu, na jaki można tymczasowo aresztować podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym, nie ograniczać za pomocą terminów maksymalnych czasu trwania śledztwa (dochodzenia). Należyta zaś efektywność postępowania przygotowawczego można osiągnąć innymi drogami, np. przez szerszą niż obecność zaskarżalność decyzji zapadających w tym etapie procesu.

II. Zastanówmy się z kolei nad terminem przewidzianym w art. 259 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem najpóźniej w ciągu 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o przestępstwie należy wydać postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania bądź o jego wszczęciu. Termin ten wyznacza zarazem czas na przeprowadzenie czynności sprawdzających. W doktrynie wylaniają się rozbieżności stanowisk co do charakteru prawnego tego terminu. Według jednego poglądu termin z art. 259 k.p.k. jest terminem instrukcyjnym¹¹². Według stanowiska drugiego nie jest dopuszczalne przedłużenie tego terminu i nie ma on charakteru instrukcyjnego¹¹³. Proponuje się, by niewydanie w ciągu 30 dni decyzji o wszczęciu postępowania traktować jako odmowę wszczęcia postępowania, co uzasadnia przyznanie pokrzywdzonemu prawa do złożenia zażalenia.

Przeszkodą dla jednoznacznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia jest brak wystarczającego uregulowania kodeksowego. Wprawdzie użyte w art. 259 k.p.k. słowo „najpóźniej” sugeruje, że intencją ustawodawcy było nieprzekraczanie tego terminu, lecz na tej podstawie nie można jeszcze jednoznacznie wypowiedzieć się o skutkach naruszenia tego terminu, a co za tym idzie, o jego charakterze prawnym. Termin z art. 259 k.p.k. nie jest na pewno zawity, jednak kategorie terminów procesowych występujących w k.p.k. nie ograniczają się

¹¹² T. Grzegorzczak, *Odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego*, Probl. Praw. 1979, z. 4, s. 21; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 44; J. Tylman, *Czynności sprawdzające w nowym kodeksie postępowania karnego*, Zeszyty Naukowe UŁ, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Prawo 1970, z. 73, s. 9; *idem*, *Instytucja czynności sprawdzających w postępowaniu karnym*, Łódź 1984, s. 87.

¹¹³ W. Chmielarczyk, *Instytucja czynności sprawdzających w praktyce wojskowych organów ścigania*, WPP 1972, z. 3, s. 370; F. Prusak, *Postępowanie sprawdzające w nowym kodeksie postępowania karnego*, Probl. Praw. 1971, z. 2, s. 43; *idem*, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 160.

jedynie do terminów zawitych i instrukcyjnych. W praktyce obserwuje się bardzo częste naruszenie tego terminu, i to w znacznych rozmiarach¹¹⁴.

Gdyby nawet zaaprobować tezę, że przekroczenie terminu z art. 259 k.p.k. wolno traktować jako konkludentną odmowę wszczęcia postępowania (pogląd ten wydaje się być dyskusyjny), to jednak jej przyjęcie nie pozwoli na przyznanie pokrzywdzonemu zażalenia w trybie art. 260 k.p.k. Zażalenie, o którym mowa w art. 260 k.p.k., można bowiem wnieść tylko od konkretnego postanowienia, a w analizowanej sytuacji takie postanowienie nie istnieje. Jak długo postanowienie o odmowie wszczęcia nie zostanie wydane, tak długo pokrzywdzony nie będzie mógł skutecznie takiego zażalenia złożyć. Jeżeli natomiast postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego zostanie wydane z przekroczeniem terminu z art. 259 k.p.k., to pokrzywdzony będzie miał interes prawny w kwestionowaniu samej decyzji, a nie czasu jej wydania. Na postanowienie o wszczęciu postępowania przygotowawczego wydane z naruszeniem trzydziestodniowego terminu kodeks w ogóle nie przyznaje zażalenia. Niezachowanie tego terminu nie wywołuje też innych sankcji procesowych. Tym samym termin ten trzeba uznać za instrukcyjny.

W związku z częstym w praktyce przekraczaniem tego terminu należy zaaprobować rozwiązanie przyjęte w projekcie nowelizacji k.p.k. opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Projekt ten przyznaje osobie lub instytucji składającej zawiadomienie o przestępstwie skargę w razie nieterminowego wszczęcia postępowania (art. 260¹ w zw. z art. 414¹ projektu). Po takiej nowelizacji kodeksu postępowania karnego byłaby podstawa do zaliczenia terminu z art. 259 k.p.k. do terminów stanowczych dla organów procesowych.

Terminami instrukcyjnymi są również terminy zawarte w art. 214 i 284 k.p.k.¹¹⁵ Wprawdzie w art. 214 k.p.k. użyto słowa „najpóźniej”, co sugeruje, że ten trzydniowy termin jest nieprzekraczalny, jednak na tej tylko podstawie nie można wyprowadzać wniosku co do stanowczego charakteru tego terminu.

Do kategorii terminów instrukcyjnych trzeba również zaliczyć termin, w ciągu którego prowadzący dochodzenie powinien po wydaniu postanowienia o zamknięciu postępowania przygotowawczego przekazać akta wraz

¹¹⁴ Zob. R. Ponikowski, R. Sobczak, *Praktyczne aspekty stosowania art. 258 § 2 k.p.k.*, Zeszyty Naukowe AWS 1977, z. 17, s. 137–138; J. Tylman, *Koncentracja i szybkość postępowania sprawdzającego w procesie karnym*, NP 1982, z. 11–12, s. 129–136, *idem*, *Instytucja czynności...*, s. 107–110, 121–122, 126.

¹¹⁵ Pewnemu znowelizowaniu według projektu opracowanego przez Komisję przy Ministerstwie Sprawiedliwości miałoby ulec uregulowanie przewidziane w art. 284 k.p.k. – zob. art. 266 § 3 projektu, Warszawa 1981, s. 55. Mianowicie w wypadkach wyjątkowych ze względu na zawilość sprawy prokurator nadrzędny mógłby przedłużyć terminy przewidziane w art. 284 k.p.k. na czas oznaczony. Tak więc występujące obecnie faktyczne przedłużenie tych terminów uzyskaloby podstawę prawną.

z dowodami rzeczowymi prokuratorowi. Art. 279 k.p.k. stanowi, że owo przekazanie winno nastąpić niezwłocznie. Spotykamy się tu z terminem wyznaczonym nie za pomocą jednostek miary czasu, lecz w sposób ogólny. Wydaje się, że przez użycie słowa „niezwłocznie” kodeks w przepisie tym nakazuje dokonanie odpowiedniej czynności w ciągu zaledwie paru dni. Wskazówką, jak interpretować to sformułowanie, może być art. 412 k.p.k., w którym również posłużono się tym wyrażeniem dla określenia czasu, w ciągu którego zażalenie winno być przekazane sądowi właściwemu. Porównanie § 1 i § 3 art. 412 k.p.k. pozwala na wyprowadzenie wniosku, że wyraz „niezwłocznie” użyty w tym przepisie oznacza okres kilkudniowy. Skoro w art. 279 k.p.k. jest mowa o przekazaniu (co prawda akt, a nie zażalenia), to można przez analogię do art. 412 k.p.k. opowiedzieć się za takim samym rozumieniem wyrazu „niezwłocznie” również w art. 279 k.p.k. W piśmiennictwie można spotkać się z sugestią, że termin wyznaczony w ten sposób nie powinien przekraczać 3 dni¹¹⁶. Propozycję tę należy zaakceptować.

Analogicznie należy rozumieć wyrażenie „niezwłocznie” w treści art. 525 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach niecierpiących zwłoki sąd lub prokurator może zwrócić się bezpośrednio do właściwego organu państwa obcego o tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie osoby, co do której ma być złożony wniosek o wydanie, po czym sąd lub prokurator niezwłocznie składa wniosek o ekstradycję. Z brzmienia tego przepisu wynika, że słowo „niezwłocznie” oznacza tu termin w rozumieniu okresu. Rozumowanie odmienne, przyjmujące, że chodzi o wyznaczenie momentu, byłoby błędne. Jeżeli żądanie tymczasowego aresztowania lub zatrzymania wyprzedza złożenie wniosku o ekstradycję (co wyraźnie wynika z treści samego przepisu), to wyraz „niezwłocznie” nie może określać chwili następującej zaraz po wystąpieniu z żądaniem o tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Przy innej interpretacji nie byłoby żadnych przeszkód w jednoczesnym dołączeniu do żądania tymczasowego aresztowania lub zatrzymania wniosku o ekstradycję, co nie dałoby się pogodzić z *ratio legis* art. 525 k.p.k.

Analogicznie do wcześniejszych rozważań trzeba przyjąć, iż rozpiętość czasowa terminu instrukcyjnego wyznaczonego przez wyraz „niezwłocznie” powinna wynosić tu kilka dni. W tym samym znaczeniu użyto słowa „niezwłocznie” (bezwłocznie) w art. 220 § 1 i 3, art. 453 § 4, 500 § 1 i 2, art. 539 k.p.k., art. 21 § 4 ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej.

¹¹⁶ J. Blaim, *Czas trwania postępowania przygotowawczego w świetle przepisów procesowych*, Probl. Praw. 1970, z. 1, s. 6.

Do terminów instrukcyjnych należy również zaliczyć terminy wyznaczające czas do sporządzenia uzasadnień odpowiednich decyzji procesowych. Zawarte są one w art. 371 § 1, 406 § 1 k.p.k. Do grupy terminów instrukcyjnych należą też terminy przewidziane w art. 269 § 3, 453 § 2 i 5, 457 § 5 k.p.k. i art. 21 § 2 i 5 ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej.

Pewne wątpliwości wylaniają się przy próbie określenia charakteru terminu z art. 276 § 2 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem prokurator najdalej w ciągu 3 dni od dnia przesłuchania osoby podejrzanej w trakcie dochodzenia w niezbędnym zakresie bądź w toku śledztwa lub czynności, o których mowa w art. 264 § 2 pkt 2 k.p.k., powinien wydać postanowienie o przedstawieniu zarzutów lub o odmowie jego wydania. Użyte w tym przepisie słowo „najdalej” jest synonimem wyrazu „najpóźniej”. Kodeks określa zatem maksymalny czas, po upływie którego prokurator powinien wydać odpowiednie postanowienie. Na tej podstawie nie można się jednoznacznie wypowiedzieć co do charakteru tego terminu. Zdaniem F. Prusaka¹¹⁷ nie ma on charakteru instrukcyjnego i nie może być prolongowany. Autor uważa, że naruszenie terminu z art. 276 § 2 k.p.k. powoduje z mocy samego prawa odmowę wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co jest równoznaczne z konkludentnym umorzeniem postępowania w stosunku do osoby przesłuchanej w trybie art. 276 § 1 k.p.k. Odmienny pogląd reprezentuje E. Karski. Twierdzi on, iż nie można zgodzić się z tezą, w myśl której odroczenie nie może przekroczyć 3 dni od chwili przesłuchania osoby podejrzanej i że po tym terminie czynność procesowa dokonana w stosunku do tej osoby upada i staje się bezskuteczna. Zdaniem tego autora termin trzydniowy z art. 276 § 2 k.p.k. jest terminem instrukcyjnym, a nie zawitym, i wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów po tym terminie jest skuteczne. Gdyby intencja ustawodawcy była inna, dałby on temu wyraz, jak to uczynił w odniesieniu do wszystkich terminów zawitych¹¹⁸.

Jak sądzę, należy opowiedzieć się za tezą o instrukcyjnym charakterze terminu przewidzianego w art. 276 § 2 k.p.k. Brak bowiem „sankcji procesowych”, które czyniłyby postanowienia o przedstawieniu zarzutów bądź o odmowie przedstawienia zarzutów wydane z przekroczeniem tego terminu formalnie wadliwymi. Wydaje się, że nie ma *de lege lata* podstaw do wyprowadzenia poglądu, jakoby naruszenie terminu z art. 276 § 2 powodowało z mocy prawa odmowę wydania postanowienia o przedstawieniu

¹¹⁷ F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 94.

¹¹⁸ B. Karski, *Podejrzany a osoba podejrzana i ich charakter według kodeksu postępowania karnego*, NP 1976, z. 5, s. 758. Zob. również uwagi w tym względzie M. Lipczyńskiej [w:] M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 154.

zarzutów i było równoznaczne z konkludentnym umorzeniem postępowania w stosunku do osoby przesłuchiwanej w trybie art. 276 § 1 k.p.k.¹¹⁹

Z uwagi na treść art. 268 k.p.k. „faktycznie” podejrzanemu nie przysługuje zażalenie na nieterminowe wydanie postanowień, o których mowa w art. 276 § 2 k.p.k. Z tych też względów termin zawarty w tym przepisie należy uznać za instrukcyjny. Użyte w treści art. 276 § 2 sformułowanie „najdalej” ma tylko takie znaczenie, że wyklucza możliwość prawną przedłużania tego terminu przez prokuratora.

Do terminów instrukcyjnych dla organów procesowych należy również zaliczyć termin statuowany przez art. 267 k.p.k. Jest on wyrażony za pomocą wyrazu „niezwłocznie”, a zatem odwołując się do rozważań poczynionych wcześniej, zasadnie można twierdzić, że jest równoważny okresowi parodniowemu. Zgodzić się trzeba z S. Wyciszczakiem¹²⁰, że obecne sformułowanie zawarte w art. 267 k.p.k., nakazujące jedynie niezwłoczne przekazanie sprawy prokuratorowi, nie zabezpiecza szybkiego dokonywania czynności. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w badaniach poświęconych praktycznym aspektom stosowania instytucji przewidzianej w art. 267 k.p.k.¹²¹ Dlatego należy uznać za w pełni zasadne postulaty domagające się wprowadzenia ustawowego maksymalnego terminu trwania czynności niecierpiących zwłoki¹²².

¹¹⁹ Według E. Skrętowicza termin z art. 276 § 2 k.p.k. ma tylko takie znaczenie, że nie pozwala przesłuchać tej osoby po raz drugi w charakterze podejrzanego bez wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów – zob. E. Skrętowicz, *Odmowa wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów (z problematyki art. 276 § 2 k.p.k.)*, Probl. Praw. 1980, z. 11, s. 11, 27; *idem*, *Glosa do postanowienia SN z 13.I.1984 r., II KZ 123/83*, Probl. Praw. 1985, z. 6, s. 58. Wydaje się, że w artykule tym takie znaczenie nie ma termin, ale postanowienie o odmowie przedstawienia zarzutów. Natomiast sam upływ trzydniowego terminu, zawartego w tym przepisie, takiego skutku nie wywołuje. Bez wpływu na określenie charakteru prawnego tego terminu jest znaczenie, jakie zostanie nadane postanowieniu o odmowie przedstawienia zarzutów. Co do znaczenia tego postanowienia patrz też: A. Gaberle, *Umorzenie postępowania...*, s. 59; J. Grochowski, *Glosa do postanowienia SN z 13.I.1984 r., II KZ 123/83*, Probl. Praw. 1985, z. 10, s. 73; T. Grzegorzczak, *Odmowa wszczęcia...*, s. 28–29; *idem*, *Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania*, Probl. Praw. 1980, z. 2, s. 18–19; K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 55; F. Prusak, *Pociągnięcie podejrzanego...*, s. 92; *idem*, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego procesowego (za rok 1984)*, NP 1988, z. 7–8, s. 59–62; Z. Świda-Łagiewska, *Glosa do postanowienia SN z 13.I.1984 r., II KZ 123/83*, OSPiKA 1985, z. 1, s. 27–29. Odmienne: R. Kmiciek, *O reasumpcji wadliwych decyzji niekończących postępowania karnego*, NP 1980, z. 7–8, s. 104. Zob. też postanowienie SN z 13 I 1984 r., II KZ 123/83, OSPiKA 1985, z. 1, poz. 12.

¹²⁰ S. Wyciszczak, *Uwagi na temat postępowania przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego*, Probl. Praw. 1981, z. 8–9, s. 19.

¹²¹ J. Tylman, *Czynności dochodzenia w niezbędnym zakresie*, Zeszyty Naukowe UŁ, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne 1979, z. 62; *idem*, *Instytucja czynności nie cierpiących zwłoki w postępowaniu karnym*, SKKiP 1979, z. 9, s. 36–47.

¹²² J. Tylman, *Instytucja czynności...*, s. 48. Takie terminy przewiduje § 7 ust. 2 Instrukcji Dochodzeniowo-Sledczej MO z 19 VI 1976 r., stanowiąc, że czas trwania czynności niecierpiących zwłoki nie powinien przekraczać 3 dni, a w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach 7 dni.

2. Terminy wyznaczające czas trwania środków przymusu

W przeciwieństwie do terminów dotychczas omawianych, terminy wyznaczające czas trwania środków przymusu nie są terminami do dokonywania określonych czynności. Zakreślają one jedynie czas, w ciągu którego konkretny środek przymusu może być stosowany. Środki przymusu to instytucje przewidziane przez k.p.k. lub inne akty prawne, których celem jest zabezpieczenie prawidłowego przebiegu procesu karnego oraz wykonanie wszystkich niezbędnych czynności procesowych. Służą one poszukiwaniu i zabezpieczaniu dowodów przestępstwa, zabezpieczaniu stawiennictwa, powagi i porządku procesu, osoby i mienia oskarżonego (podejrzanego) dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości¹²³. Większość środków przymusu to swoiste „sankcje” procesowe za niewykonanie ciężących na stronach i innych uczestnikach procesu obowiązków. Środki te przeciwdziałają również ewentualnemu niewywiązywaniu się z tych obowiązków. Terminy wyznaczające czas trwania środków przymusu wykazują w większości podobieństwo do tych terminów materialnych, które dotyczą czasowych rozmiarów sankcji prawa karnego materialnego. Podobieństwo przejawia się w tym, że np. okres tymczasowego aresztowania jest zaliczany w poczet wymierzonej kary. Jednak mimo podobieństwa do terminów określających wielkość sankcji karnych terminy wyznaczające czas trwania środków przymusu są terminami procesowymi. Dotyczą one bowiem instytucji procesowych, a nie materialnoprawnych. Analiza przepisów art. 107–112 k.p.k. wskazuje, że przepisy te dotyczą terminów w znaczeniu okresu do dokonywania czynności procesowych. Ze względu na odrębne cele (zadania) terminów do przedsięwzięcia czynności oraz terminów wyznaczających czas trwania środków przymusu do tych ostatnich nie mają zastosowania reguły wyznaczone przez art. 107–112 k.p.k.

Wśród terminów określających czas trwania środków przymusu największe znaczenie mają terminy dotyczące tymczasowego aresztowania. Przewidziane w art. 222 k.p.k. terminy wyznaczają tylko maksymalne okresy, na które podejrzany na mocy decyzji prokuratora może być tymczasowo aresztowany. Jeśli po upływie tych terminów nadal istnieje potrzeba stosowania wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania, to sąd wojewódzki może na wniosek prokuratora wojewódzkiego przedłużyć aresztowanie na dalszy okres oznaczony, niezbędny do ukończenia postępowania przygotowawczego.

¹²³ A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 12.

W związku z treścią art. 222 § 2 k.p.k. wylania się pytanie, czy okres tymczasowego aresztowania może być przedłużony na okres od 3 do 6 miesięcy przez prokuratora wojewódzkiego tylko raz, czy też może to nastąpić wielokrotnie, byleby łączny termin tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym nie przekroczył 6 miesięcy. Dosłowna interpretacja treści art. 222 § 2 mogłaby uzasadniać tezę, że możliwe jest tylko jednokrotne przedłużenie tymczasowego aresztowania, bowiem w przepisie tym użyto słowa „przedłużyć”, a nie „przedłużać”. Taka interpretacja miałaby jednak ten mankament¹²⁴, że mogłaby wymuszać na prokuratorze wojewódzkim przedłużenie tymczasowego aresztowania niekiedy ponad rzeczywistą potrzebę, co byłoby sprzeczne z celami tymczasowego aresztowania określonymi w art. 209 k.p.k. Wykładnia ta mogłaby ponadto wbrew pozorom prowadzić do pogorszenia sytuacji tymczasowo aresztowanego, a to z tego powodu, że ograniczałaby kontrolę sądu nad tymczasowym aresztowaniem. Przez kilkakrotne przedłużenie tymczasowego aresztowania na okres od 3 do 6 miesięcy staje się przecież możliwa wielokrotna kontrola sądu wojewódzkiego nad tymi decyzjami prokuratora, ponieważ na każde postanowienie prokuratora wojewódzkiego o przedłużeniu tymczasowego aresztowania przysługuje zażalenie do sądu¹²⁵.

Sąd wojewódzki uprawniony jest do wielokrotnego przedłużania na wniosek prokuratora wojewódzkiego tymczasowego aresztowania¹²⁶. Kodeks postępowania karnego nie wprowadza terminu maksymalnego, po upływie którego ten środek zapobiegawczy nie mógłby być stosowany. Wyjątek w tym względzie stanowi art. 535 § 2 k.p.k. W sytuacji określonej w tym przepisie tymczasowe aresztowanie nie może trwać dłużej niż miesiąc. Przyjęcie zaś poglądu o dopuszczalności tylko jednorazowego przedłużenia tymczasowego aresztowania przez sąd wojewódzki równałoby się w istocie wprowadzeniu swoistego terminu maksymalnego. Ponadto mogłoby to prowadzić do przedłużenia przez sąd wojewódzki z ostrożności procesowej tymczasowego aresztowania ponad rzeczywistą potrzebę. Wreszcie zostałoby uniemożliwione zastosowanie tymczasowego aresztowania wówczas, gdy po upływie przedłużonego terminu pojawiła się rzeczywista potrzeba orzeczenia tego środka. Na gruncie d.k.p.k. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 26 II 1957 r. (I KO 59/57) wyraził pogląd, w myśl którego przepis art. 158 § 4 d.k.p.k. uprawniał do udzielania przedłużenia

¹²⁴ Tak: A. Gaberle, *Glosa do uchwały z 18.VI.1971, VI KZP 28/70*, PiP 1972, z. 6, s. 161–162.

¹²⁵ Por. A. Kaftal, *Kontrola sądu nad tymczasowym aresztowaniem, w świetle orzecznictwa SN*, PiP 1972, z. 12, s. 98–99.

¹²⁶ Odmienne poglądy w tym względzie wyraził A. Murzynowski, *Areszt...*, s. 198–199.

tymczasowego aresztowania więcej razy, a nie jednorazowo. Ze względu na odmienną uregulowaną kwestię przedłużania tymczasowego aresztowania w k.p.k. z 1969 r. zasadę tę obecnie należy odnieść do sądu wojewódzkiego¹²⁷.

Warto przytoczyć trafne rozstrzygnięcie SN, który stwierdził, że przedłużenie tymczasowego aresztowania przez sąd wojewódzki na okres oznaczony, niezbędny do ukończenia śledztwa, wymaga uwzględnienia okoliczności odnoszących się konkretnie do danego podejrzanego, nie może natomiast następować automatycznie jako rezultat przewlekłości postępowania przygotowawczego i rozszerzenia jego zakresu podmiotowego¹²⁸.

W razie zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego w trybie art. 299 § 1 pkt 2, 344, 386 § 2 k.p.k. oraz w wypadku wznowienia postępowania przygotowawczego (art. 293 § 2) i uchylecia przez Prokuratora Generalnego prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego do okresów tymczasowego aresztowania, o których mowa w art. 222 k.p.k., trzeba wliczać terminy trwania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym, które toczyło się przed wydaniem decyzji pozwalających na kontynuowanie uprzednio zakończonego postępowania przygotowawczego. Takie rozwiązanie w stosunku do wznowienia postępowania przygotowawczego wynika wprost z art. 293 § 2 k.p.k. Ze względu na to, że w pozostałych sytuacjach wskazanych mamy również do czynienia z kontynuacją postępowania przygotowawczego przeciwko tej samej osobie, regułę wskazaną w art. 293 § 2 k.p.k. należy też odnieść do pozostałych przypadków. Taka wykładnia będzie również korzystna dla samego podejrzanego, bowiem umożliwi kontrolę sądu wojewódzkiego i ewentualnie SN nad czasem trwania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym.

W każdym postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu należy ściśle wskazać czas zatrzymania oraz termin, do którego aresztowanie ma trwać (art. 211 § 2 k.p.k.). Ponieważ tymczasowe aresztowanie jest pozbawieniem wolności, za początek biegu tych terminów trzeba przyjąć moment faktycznego pozbawienia wolności, a nie czas wydania decyzji o tymczasowym aresztowaniu. Kodeks postępowania karnego w art. 224 usunął panującą na gruncie d.k.p.k. wątpliwość, czy do okresu tymczasowego aresztowania wliczać czas zatrzymania. Tymczasowo aresztowany winien być natychmiast zwolniony z upływem terminu tymczasowego aresztowania.

¹²⁷ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 308; A. Kordik, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym*, NP 1972, z. 11, s. 1644; S. Waltoś, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym*, Probl. Praw. 1971, z. 1, s. 12.

¹²⁸ Postanowienie z 1 II 1975 r., IV KZ 26/75, OSNKW 1975, z. 3–4, poz. 45.

Zatem do obliczania tych terminów trzeba stosować zasadę *computatio naturalis (a momento ad momentum)*, która uwzględnia przy ustaleniu początku biegu terminów nie tylko dzień, lecz także godzinę i minutę.

Kodeks postępowania karnego, podobnie jak przy tymczasowym aresztowaniu, nie wprowadza terminów maksymalnych wyznaczających okres pobytu oskarżonego (podejznanego) w zakładzie leczniczym na obserwacji psychiatrycznej. Sąd lub prokurator powinni jednak w postanowieniu o umieszczeniu oskarżonego zawsze oznaczyć czas trwania obserwacji. O rozmiarach okresu obserwacji decydować powinny względy związane z potrzebą przeprowadzenia badań w celu wydania gruntownej i możliwie pełnej opinii. Zaleca się, by obserwacja trwała możliwie najkrócej¹²⁹.

W odróżnieniu od tymczasowego aresztowania i pobytu oskarżonego na obserwacji w zakładzie leczniczym, stosowanie takich środków przymusu, jak kary porządkowe (art. 244 § 2 k.p.k. i art. 45 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych), zatrzymanie, umieszczenie nieletniego w schronisku dla nieletnich lub ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnym, jest ograniczone terminami maksymalnymi.

W ścisłym związku ze środkami przymusu pozostają terminy przewidziane w art. 252 § 1, art. 253 § 4, art. 535 § 4 i 5 k.p.k. Niedokonanie w ciągu owych terminów stosowanych czynności powoduje, że po upływie tych terminów środki przymusu określone w przytoczonych przepisach nie mogą być stosowane.

¹²⁹ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 468.

ROZDZIAŁ III BIEG TERMINÓW

§ 1. Reguły obliczania terminów

Na podstawie przepisów zawartych w kodeksach cywilnym i postępowania karnego można sformułować kilka reguł, według których należy ustalać początek i koniec terminów materialnych i procesowych.

I. Przy obliczaniu terminów materialnych prawa cywilnego ma zastosowanie reguła przewidziana przez art. 111 k.c. Wynika z niej, że jeżeli początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, to nie uwzględnia się dnia, w którym to zdarzenie miało miejsce. Ponieważ spotykane w toku procesu karnego terminy materialne prawa cywilnego są terminami przedawnienia roszczeń majątkowych, celowe będzie przypomnienie treści art. 120 § 1 k.c. W myśl tego przepisu bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Terminy prawa cywilnego wyznaczające okres czasu do dokonania czynności ulegają przedłużeniu, jeśli kończą się w dzień ustawowo wolny od pracy. W takich sytuacjach koniec terminu upływa dnia następnego (art. 115 k.c.). Sąd Najwyższy rozciągnął tę zasadę na ustalone w odpowiednim trybie wolne soboty¹.

W prawie cywilnym najkrótszą jednostką czasu jest doba, do której obliczenia stosuje się tzw. *computatio civilis* (od północy do północy)².

II. Przy wyznaczaniu początku i końca terminów procesowych obowiązują następujące zasady:

1. Jeżeli termin jest określony w jednostkach miary czasu, takich jak dzień, tydzień, miesiąc, i termin jest przeznaczony do dokonania czynności, to w myśl art. 108 § 1 k.p.k. do biegu terminu nie wlicza się dnia, od którego liczy się dany termin. Zgodnie z § 3 tego przepisu gdy koniec terminu

¹ Zob. Z. Gordon, J. Łopucki, M. Nesterowicz, K. Piasecki, A. Rambieliński, L. Stecki, J. Winiarz, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1980, s. 110.

² A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 281.

przypada na dzień uznany przez ustawę za wolny od pracy, czynność można wykonać następnego dnia. Przepis ten formuje więc zasady identyczne do tych, które są zawarte w art. 111 i art. 115 k.c. Sąd Najwyższy rozciągnął pojęcie „dnia ustawowo wolnego od pracy” na ustanowioną w odpowiednim trybie „wolną sobotę”³. Uzupełnieniem tych reguł jest zasada zawarta w art. 108 § 2 k.p.k., wskazująca, w jaki sposób ustalać koniec terminów wyrażonych w jednostkach miary czasu dłuższych niż dzień (doba).

2. Wymienione reguły dotyczące biegu terminów procesowych nie będą miały zastosowania do terminów wyznaczonych do dokonania czynności, które są określone nie przez jednostki miary czasu, lecz przez wskazanie pewnego etapu procesu, przed upływem którego należy czynność przedsięwziąć. Chodzi o terminy określone w art. 31 § 2, 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 138 § 2, 457 § 3 k.p.k. Terminy te będą „od chwili do chwili”.

3. Nie jest również dopuszczalne posługiwanie się regułami zawartymi w art. 108 k.p.k. przy obliczaniu terminów określających czas trwania środków przymusu. Wynika to z odmiennego charakteru tych terminów. O ile zasady sformułowane w art. 108 k.p.k., prowadzące do faktycznego wydłużenia terminów, mają ułatwić zachowanie terminów przeznaczonych do wykonania czynności procesowej, o tyle reguły te są nieodpowiednie w odniesieniu do terminów określających czas trwania środków przymusu, które wyznaczają przeciwieństwo czasu trwania pozbawienia wolności. Wszelkie zabiegi prowadzące do faktycznego przedłużenia terminów wyznaczających czas trwania środków przymusu muszą być zatem uznane za niepraworządne.

W związku z terminami wyznaczającymi czas trwania środków przymusu wylania się kwestia, czy terminy te należy liczyć według zasady „od chwili do chwili” (*computatio naturalis*), czy w myśl zasady „od dnia do dnia” (*computatio civilis*).

Gdy chodzi o czas trwania zatrzymania (art. 207 i art. 447 § 1 k.p.k.), to z uwagi na to, że jest on określony w godzinach, nie może mieć tu zastosowania reguła *computatio civilis*, ponieważ najmniejszą jednostką czasu przy tej regule jest doba. Należy posługiwać się zasadą *computatio naturalis*, a więc uwzględniać przy ustalaniu początku terminu zatrzymania nie tylko dzień, ale również godzinę i minutę. W konsekwencji termin zatrzymania upłynie po 48 godzinach w tej samej chwili (co do godziny i minuty), w której się rozpoczął.

W przedmiocie tymczasowego aresztowania art. 224 i 528 § 2 k.p.k. stanowią, że okres tymczasowego aresztowania liczy się od dnia zatrzymania. Przepisy te nakazują zatem wliczać do terminu tymczasowego aresztowania

³ Uchwała SN z 21 II 1974 r., VI KZP 50/73, OSNKW 1974, z. 5, poz. 87.

okres zatrzymania niezależnie od tego, czy zatrzymanie nastąpiło w kraju, czy za granicą⁴. Treść art. 224 k.p.k. może sugerować, że termin tymczasowego aresztowania biegnie nie od chwili, lecz od dnia zatrzymania, a tym samym przy obliczaniu długości tego terminu należałoby posługiwać się zasadą *computatio civilis*. Wniosek taki pozostaje jednak w sprzeczności z treścią art. 211 § 2 i 528 § 1 k.p.k. Zgodnie z art. 211 § 2 k.p.k. w postanowieniu o tymczasowym aresztowaniu prokurator powinien wskazać czas zatrzymania i określić termin, do którego aresztowanie ma trwać. Przez użyte w tym przepisie sformułowanie „czas zatrzymania” trzeba rozumieć chwilę (moment), w której podejrzany został zatrzymany, a nie dzień zatrzymania. Dokładne określenie czasu zatrzymania jest potrzebne, ponieważ właśnie zgodnie z art. 224 k.p.k. do terminu tymczasowego aresztowania trzeba wliczyć okres zatrzymania. Z kolei art. 528 § 1 k.p.k. stanowi, że terminy tymczasowego aresztowania przewidziane w art. 222 k.p.k. będą w stosunku do osoby wydanej od chwili przejścia tej osoby przez właściwe organy na terytorium PRL. Tak więc art. 211 § 2 i 528 § 1 k.p.k. nakazuje liczyć termin tymczasowego aresztowania od momentu pozbawienia podejrzanego wolności, co powoduje konieczność brania pod uwagę przy ustaleniu początku tego terminu nie tylko dnia, ale również godziny i minuty. Występujące w art. 224 k.p.k. stwierdzenie, że termin tymczasowego aresztowania biegnie od dnia zatrzymania, ma tylko takie znaczenie, iż nakazuje do terminu aresztowania wliczać czas zatrzymania, natomiast przepis ten nie wprowadza reguły *computatio civilis* przy obliczaniu czasu trwania tymczasowego aresztowania. W przeciwnym razie w stosunku do terminów z art. 222 k.p.k. obowiązywałyby bądź zasada *computatio naturalis* (art. 528 § 1 k.p.k.), bądź zasada *computatio civilis*, co prowadziłoby do oczywistej niesprawiedliwości.

W celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości należałoby nadać art. 224 k.p.k. treść następującą: „Okres tymczasowego aresztowania liczy się od momentu (chwili) zatrzymania”.

Obliczanie czasu trwania tymczasowego aresztowania według zasady od chwili do chwili ma miejsce również wówczas, gdy sąd na podstawie art. 83 § 1 k.k. zalicza tymczasowe aresztowanie na poczet wymierzonej

⁴ W wyroku z 11 II 1983 r., Rw 1266/82, OSNKW 1983, z. 9, poz. 77 SN wyraził trafny pogląd, że jeżeli sprawca przestępstwa został zatrzymany za granicą, a następnie wydany organom PRL i tymczasowo aresztowany, to w myśl art. 224 w zw. z art. 528 § 2 k.p.k. na poczet wymierzonej kary zalicza się okras tymczasowego aresztowania od dnia zatrzymania za granicą, a nie od dnia wydania sprawcy organom PRL. Pogląd ten aprobują również: M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, Pal. 1984, z. 10, s. 92; H. Kmiecik, *Przegląd orzecznictwa Izby Wojewódzkiej SN w zakresie prawa karnego materialnego i procesowego za rok 1983*, WPP 1985, z. 1, s. 103; F. Prusak, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego procesowego (II półrocze 1983)*, NP 1984, z. 5, s. 82.

kary. Wprawdzie praktyka używa w tym wypadku sformułowania, że zaliczenie następuje „od dnia do dnia”, lecz nie przeczy to wskazanej zasadzie. Wykonując bowiem wyrok, winno się jednak obliczać ten okres dokładnie w myśl reguły *a momento ad momentum*. Treść art. 83 § 1 k.k. upoważnia również do takiej interpretacji. Ustawodawca używa w tym przepisie sformułowania „okres tymczasowego aresztowania”. W art. 365 k.p.k. posłużono się także tym sformułowaniem. Tak więc chodzi tu o czas, który trzeba obliczać według zasady od chwili do chwili, a nie od dnia do dnia⁵.

Tę samą regułę należy stosować przy obliczaniu terminów określających czas trwania innych środków przymusu.

§ 2. Fakty procesowe rozpoczynające bieg terminów

Analizując przepisy k.p.k., można wyróżnić dwa generalne sposoby ustalania początku biegu terminów procesowych. Pierwszy z nich wiąże się z czynnością procesową, natomiast drugi z chwilą wystąpienia innych zdarzeń procesowych⁶. Przykładem terminów wyznaczonych właśnie w ten ostatni sposób są terminy: do wniesienia wniosku o przywrócenie terminu zawitego (biegnie od dnia ustania przeszkody), trzymiesięczny termin do wstąpienia w prawa zmarłego oskarżyciela prywatnego (biegnie od dnia śmierci oskarżyciela).

Jeżeli bieg terminu związany jest z czynnością procesową, to termin może rozpocząć się:

- od daty ogłoszenia lub wydania ogłoszenia, np. termin z art. 370 § 1 k.p.k.;
- od daty doręczenia orzeczenia, zarządzenia, zawiadomienia, np. terminy do wnoszenia środków zaskarżenia;
- od daty uzyskania przez orzeczenie prawomocności, np. termin z art. 463 § 2 k.p.k.;
- od daty dokonania innej właściwej czynności, np. termin z art. 277 § 2 k.p.k.;
- od momentu pozbawienia oskarżonego (podejrzanego) wolności; dotyczy to terminów zatrzymania, tymczasowego aresztowania i innych środków przymusu.

⁵ Skoro już mowa o art. 83 k.k., to SN w wyroku z 26 I 1981 r., II KR 344/80, OSNKW 1981, z. 7–8, poz. 39 wyraził trafny pogląd, że na poczet wymierzonej kary podlega zaliczeniu okres faktycznego zatrzymania przez organy MO i pobytu oskarżonego w zamkniętym zakładzie leczniczym (psychiatrycznym), jeżeli umieszczenie w zakładzie nastąpiło w związku z prowadzoną przeciwko oskarżonemu sprawą o przestępstwa, za które został skazany (art. 83 k.k. w zw. z art. 224 k.p.k.), mimo nicobjęcia tych okresów postanowieniem o tymczasowym aresztowaniu. Pogląd ten podzielają również: M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN...*, s. 89–90,

⁶ W doktrynie procesu karnego przez zdarzenie procesowe rozumie się wszelki fakt procesowy niepolegający na zachowaniu się uczestników procesu – por. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 49.

Gdy początek terminu wiąże się z czynnością procesową, wydaje się konieczne zasygnalizowanie następujących kwestii szczegółowych:

I. W sytuacji gdy termin rozpoczyna się od czasu dokonania odpowiedniej czynności procesowej, może wyłonić się pytanie, czy przedsięwzięcie czynności wadliwej wywoła ten skutek? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie będzie zależna od stopnia wadliwości oraz rodzaju czynności. Z treści np. art. 410 k.p.k. wynika, że termin do złożenia zażalenia biegnie od daty ogłoszenia bądź doręczenia postanowienia. Wydaje się, że wadliwość orzeczenia nie powinna mieć wpływu na kwestię biegu terminu. Przyjęcie bowiem, że wadliwe orzeczenie nie uruchamia biegu terminu do wniesienia zażalenia, prowadziłoby do podważenia celowości istnienia tych terminów. Tym samym zaskarżenie orzeczeń wadliwych nie byłoby ograniczone żadnym terminem.

Treść art. 393 § 1 lub 410 k.p.k. upoważnia jeszcze do innego wniosku, mianowicie koniecznym warunkiem dla rozpoczęcia przewidzianych w tych przepisach terminów jest wydanie orzeczenia. Zatem brak wyroku lub postanowienia czyni kwestię biegu tych terminów bezprzedmiotową. Wiążąc to stwierdzenie z wadliwością decyzji procesowej, można dojść do konkluzji, że wadliwe orzeczenie albo zarządzenie nie spowoduje rozpoczęcia terminu do wniesienia środka zaskarżenia tylko wówczas, gdy zostanie ono dotknięte brakami tego rodzaju, iż konkretnego zarządzenia albo orzeczenia nie można uznać za decyzję procesową mimo jego formalnego ogłoszenia bądź doręczenia. Ten wniosek należy rozciągnąć na inne terminy, dla których rozpoczęcia konieczne jest wydanie odpowiedniej decyzji procesowej. Tak więc termin liczony od wydania wyroku nie zacznie biec, jeśli będziemy mieli do czynienia z wyrokiem prawnie nieistniejącym (*sententia non existens*)⁷. Ogłoszenie (doręczenie) wyroku (postanowienia), który nie został podpisany, również nie uruchomi wymienionych terminów. W piśmiennictwie panuje bowiem pogląd, że wyrok niepodpisany jest jedynie projektem wyroku⁸. Przyjmuje się, iż własnoręczny podpis sędziego, złożony pod częścią dyspozytywną wyroku, jest wyrazem swobodnie powziętej przez niego woli. Niepodpisanie natomiast wyroku przez sędziego jest równoznaczne z brakiem orzeczenia wywołującego zamierzone skutki

⁷ W piśmiennictwie przez wyrok (postanowienie) nieistniejący rozumie się akt, który ze względu na swoje cechy zewnętrzne nie budzi wobec żadnej władzy wątpliwości, iż nie jest aktem prawnym, a ponadto nie posiada nawet pozorów aktu prawnego – por. bliżej A. Kaftal, *Problem „nienyroku” (sententia non existens) w prawie karnym procesowym*, PiP 1961, z. 11, s. 801.

⁸ Por. M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym w PRL*, Warszawa 1965, s. 123; E. Skrętowicz, *Skutki prawne braku podpisu pod wyrokiem karnym*, NP 1980, nr 4, s. 89.

w sferze stosunków karnoprosesowych⁹. To samo rozumowanie trzeba odnieść do innych decyzji, które nie zostały podpisane zgodnie z wymogami k.p.k. Analogiczne zasady będą miały zastosowanie do uzasadnienia orzeczenia, którego nie podpisano. Uzasadnienie obciążone taką wadą winno być traktowane jako projekt¹⁰. Tym samym doręczenie stronie wyroku z uzasadnieniem, które nie zostało podpisane przez sędziego (bądź wszystkich członków kompletu orzekającego), nie rozpoczyna biegu terminu do wniesienia rewizji.

W związku z rozważanym zagadnieniem wylania się kwestia, czy ewentualna konwalidacja tych uchybień procesowych ma wpływ na moment rozpoczęcia biegu odpowiednich terminów?

Zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i piśmiennictwie reprezentowany jest pogląd, że wada w postaci niepodpisania wyroku przez wszystkich sędziów nie może zostać skonwalidowana¹¹. Zgodnie z art. 388 pkt 5 k.p.k. brak podpisu na orzeczeniu choćby jednego tylko z sędziów (ławników) stanowi bezwzględny powód odwoławczy, którego ujawnienie powoduje uchylenie orzeczenia niezależnie od granic środka odwoławczego i wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Gdyby później uzupełniono brakujące podpisy, to nie zmieni to przecież faktu, że w chwili ogłaszania wyroku (postanowienia) nie odpowiadał on wymogom art. 100 i 366 § 1 k.p.k., a więc był jedynie projektem decyzji procesowej, dlatego też niepodpisany, choć ogłoszony wyrok nie uruchomi terminów rozpoczynających się od ogłoszenia wyroku (postanowienia) mimo jego późniejszego podpisania. Przepisy k.p.k. nie pozwalają zresztą na uzupełnienie po ogłoszeniu orzeczenia brakujących w nim podpisów nawet w wypadku, gdyby ten brak był wynikiem zwykłego niedopatrzania¹².

W razie niepodpisania uzasadnienia wyroku orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza natomiast możliwość późniejszego jego podpisania. Pogląd ten jest również podzielany w piśmiennictwie. Sanowanie braku podpisu pod uzasadnieniem może nastąpić między innymi w wyniku zwrócenia przez prezesa sądu rewizyjnego lub sąd rewizyjny akt sądowi

⁹ E. Skrętowicz, *op.cit.*, s. 92.

¹⁰ *Ibidem*, s. 91 oraz cytowana tam literatura.

¹¹ Zob. wyrok SN z 1 X 1976 r., III KZ 95/76, OSNKW 1976, z. 12, poz. 148; wyrok SN z 25 III 1980 r., III KR 66/80, OSN wyd. Prok. Gen. 1980, nr 11, poz. 140; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego, II półrocze 1976 r.*, Pal. 1977, z. 8–9, s. 68–69; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo karne procesowe – II półrocze 1976)*, PiP 1978, z. 8–9, s. 178–179; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1976, część II*, NP 1978, nr 3, s. 444–445, E. Skrętowicz, *op.cit.*, s. 92.

¹² Por. wyrok SN z 1 X 1976 r., III KR 95/76, OSNKW 1976, z. 12, poz. 148.

I instancji w celu podpisania uzasadnienia wyroku¹³. Jednocześnie wypowiedziany jest pogląd, że ponowne doręczenie stronom wyroku z uzasadnieniem jest konieczne tylko wówczas, gdy sąd I instancji po otrzymaniu aktu zastępuje dotychczasowe uzasadnienie nowym o innej treści. W sytuacji gdy sąd I instancji uzupełnia tylko brakujące podpisy, nie zmieniając jednocześnie treści wcześniej sporządzonego uzasadnienia, ponowne doręczenie stronom odpisu wyroku z uzasadnieniem staje się zbędne¹⁴.

Konsekwencje takiej wykładni dla biegu terminu do wniesienia rewizji będą następujące. W sytuacji gdy sąd I instancji, uzupełniając brakujące pod uzasadnieniem podpisy, zmienił jego treść, termin do zaskarżenia wyroku zacznie biec od daty doręczenia wyroku z uzasadnieniem o zmienionej treści. Jeżeli uzupełniono jedynie brakujące podpisy, wobec braku obowiązku ponownego doręczenia uzasadnienia, to może powstać wątpliwość, od jakiej daty rozpoczyna się termin do wniesienia rewizji: a) od daty doręczenia odpisu uzasadnienia, które nie zostało podpisane; b) od daty, kiedy uzupełniono ten brak; c) czy też od daty zawiadomienia strony, że sąd I instancji uzupełnił brak podpisów i że treść uzasadnienia w stosunku do doręzonego stronie „projektu uzasadnienia” nie uległa zmianie.

Przyjęcie rozwiązania w pkt a) nasuwa pewne zastrzeżenia. Wynikają one stąd, że ponieważ doręczono jedynie projekt uzasadnienia, to tym samym termin do wniesienia rewizji nie rozpoczął biegu. Zaakceptowanie zaś poglądu o mocy wstecznej uzupełnienia brakujących podpisów uzasadnienia prowadziłoby do faktycznego pozbawienia lub ograniczenia możliwości stron zaskarżenia wyroku. Strony przecież, wiedząc, że uzasadnienie nie jest podpisane, mogły nie wnosić rewizji, stojąc słusznie na stanowisku, że termin z art. 393 § 1 k.p.k. nie rozpoczął biegu. Wprawdzie w tej sytuacji strona mogłaby wystąpić z wnioskiem o przywrócenie terminu, ale wynik tego postępowania jest zależny od stwierdzenia braku winy strony w przekroczeniu terminu.

Zastrzeżenia budzi również rozwiązanie opisane w pkt b). Strona, nie mając wiadomości, kiedy uzupełniono brakujące podpisy, nie wiedziałaby, kiedy biegnie termin do wniesienia rewizji. Z tych też względów warianty określone w pkt a) i b) należy odrzucić.

¹³ Por. uchwałę SN z 25 II 1960 r., VI KO 3/60, PiP 1961, z. 2, s. 366–367; uchwałę całej Izby z 17 XI 1961 r., VI KO 85/60, OSNKW 1962, z. 12, poz. 19; A. Kafarski, *Glosa do uchwały SN z 25 II 1960 r., VI KO 3/60*, PiP 1961, z. 2, s. 373; E. Skrętowicz, *op.cit.*, s. 91.

¹⁴ Por. postanowienie z 23 V 1931 r., II 2 K 1523, Zb.O. 1931, poz. 180; uchwałę z 25 II 1960 r., VI KO 3/60, PiP 1961, z. 2, s. 366–367; S. Paweła, *Glosa do uchwały SN z 25 II 1960 r., VI KO 3/60*, NP 1961, z. 3, s. 415.

Jedynym rozwiązaniem, które można zaaprobować, jest wariant wskazany w pkt c), nakazujący liczyć bieg terminu od daty zawiadomienia stron o uzupełnieniu przez sąd I instancji brakujących podpisów oraz o tym, że treść uzasadnienia w stosunku do doręzonego wcześniej niepodpisanego uzasadnienia nie uległa zmianie¹⁵. To rozwiązanie stwarza stronom realne możliwości zrealizowania przysługujących im uprawnień do zaskarżenia wyroku.

W związku z biegiem terminu do wniesienia rewizji pojawia się pytanie, czy doręczenie stronie uzasadnienia wyroku, które nie zostało sporządzone zgodnie z wymogami k.p.k., powoduje rozpoczęcie biegu terminu z art. 393 § 1 k.p.k. W kwestii tej wypowiedział się Sąd Najwyższy, była ona również rozważana w piśmiennictwie. Sąd Najwyższy w wyroku z 26 X 1968 (V KRN 593/68)¹⁶ wyraził pogląd, że doręczenie stronie uzasadnienia niepełnego, które nie obejmuje wszystkich oskarżonych, rozpoczyna bieg terminu do wniesienia rewizji. Późniejsze doręczenie przez sąd nowego rozszerzonego uzasadnienia nie ma znaczenia dla ustalenia momentu, od którego ma biec termin do wniesienia rewizji. W piśmiennictwie krytycznie do tego orzeczenia ustosunkował się A. Kaftal¹⁷. Zdaniem tego autora w analizowanej sytuacji bieg terminu do wniesienia rewizji należy liczyć od momentu, gdy sąd doręczył prawidłowo uzasadnienie wyroku obejmujące wszystkich oskarżonych. Poprzednio doręczone uzasadnienie według A. Kaftala trzeba uznać za projekt lub część uzasadnienia bądź za pismo pozbawione ze względu na swe braki ważności, przez co nie mogło ono uruchomić biegu terminu do wniesienia rewizji. A. Kaftal dopuszcza w omawianej sytuacji jeszcze inne rozwiązanie – możliwość uznania, że nastąpiła przerwa biegu terminu do wniesienia rewizji. Stanowisko SN zaaprobował natomiast W. Daszkiewicz¹⁸. Autor twierdzi, że uznanie dopiero drugiego doręczenia za uruchamiające bieg terminu jest nietrafne z uwagi na nieodwołalność takich czynności, jak ogłoszenie sentencji wyroku, doręczenie uzasadnienia itd. Ponadto według W. Daszkiewicza w razie doręczenia uzasadnienia niepełnego można mówić o czynności, która jest nieprawidłowa merytorycznie, a nie wadliwa pod względem formalnym. Tak więc trudno przyjąć, iż bieg terminu do wniesienia rewizji rozpoczyna się od doręczenia uzupełnionego

¹⁵ Tak też: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 517.

¹⁶ OSN wyd. Prok. Gen. 1969, z. 2, poz. 31.

¹⁷ A. Kaftal, *Głos do wyroku SN z 26 X 1968 r., V KRN 593/68*, NP 1969, z. 11–12, s. 1796–1800.

¹⁸ W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN – prawo karne procesowe II półrocze 1968 i I półrocze 1969*, PiP 1970, z. 3–4, s. 566–567.

uzasadnienia. Wydaje się, że należy podzielić stanowisko reprezentowane przez W. Daszkiewicza. Błędy samego uzasadnienia nie mogą stanowić przeszkody do uruchomienia terminu do wniesienia rewizji, jeżeli pismo doręczone stronie można uznać pod względem formalnym za uzasadnienie. Pogląd odmienny, wiążący zdolność uruchomienia terminu do wniesienia rewizji tylko z uzasadnieniem, które zostało sporządzone zgodnie z wymogami art. 372 k.p.k., może prowadzić do tezy dość kontrowersyjnej. Oznaczałoby to, że w razie doręczenia uzasadnienia wadliwego i nieuzupełnienia tego braku przez sąd termin do wniesienia rewizji w ogóle nie rozpoczynałby biegu. Tak więc w tym wypadku wniesienie rewizji nie byłoby ograniczone żadnym terminem. Teza ta w świetle uregulowania zawartego w k.p.k. jest nie do przyjęcia wobec zaakceptowania rozwiązania, w myśl którego doręczenie nawet wadliwego (niepełnego) uzasadnienia powoduje uruchomienie terminu do wniesienia rewizji; bezprzedmiotowe stanie się w tym miejscu rozważanie przerwy biegu terminu zawitego.

W pewnych sytuacjach może być jednak zasadne odstępianie od poglądu upatrującego w doręczeniu uzasadnienia niepełnego skutek w postaci rozpoczęcia biegu terminu z art. 393 § 1 k.p.k., mianowicie jeżeli sąd doręczył stronom odpis wyroku z częścią uzasadnienia, informując jednocześnie, że brakujący fragment zostanie dostarczony w terminie późniejszym, można przyjąć, iż wówczas termin do wniesienia rewizji rozpocznie bieg z momentem doręczenia brakującego fragmentu¹⁹. Za odstępianiem w tym wypadku od przyjętego wcześniej poglądu może przemawiać okoliczność, że sąd, doręczając część uzasadnienia i informując, iż pozostały fragment zostanie dostarczony stronie później, miał świadomość niekompletności uzasadnienia i pragnął, by strona również nie traktowała otrzymanego uzasadnienia jako zupełne.

Inna jest natomiast sytuacja, gdy sąd doręczy uzasadnienie niepełne i dopiero na skutek zarzutów podniesionych przez strony przesyła uzasadnienie „uzupełniające”. Zarzuty strony nie mogą powodować sporządzenia nowego uzasadnienia, jeśli wcześniej sąd traktował je jako „zupełne”, ponieważ jest to czynność nieodwołalna. Ponadto jedynym organem uprawnionym do oceny zasadności tych zarzutów jest instancja odwoławcza. Na marginesie warto zaznaczyć, że praktyka przesyłania uzasadnienia wyroku „na raty” jest niezgodna z art. 393 § 1 i 371 k.p.k. i z tego też względu winna być uznana za niedopuszczalną.

¹⁹ Taki pogląd wyraził SN w wyroku z 29 III 1982 r., II KR 40/82 przytoczony przez W. Grzeszczyka, *Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego*, Probl. Praw. 1983, z. 3, s. 56–57. Autor aprobuje rozstrzygnięcie SN.

Jeżeli początkiem terminu jest ogłoszenie orzeczenia, to termin ten nie zaczyna biec, gdy ogłoszono orzeczenie niesporządzone na piśmie, a zachowanie formy pisemnej jest obligatoryjne. Niesporządzenie w tym wypadku orzeczenia jest równoznaczne z brakiem właściwej decyzji procesowej.

Termin, o którym mowa wyżej, nie rozpocznie swego biegu również w razie np. mylnego przyjęcia przez stronę lub organ procesowy, że w określonej sprawie zostało wydane orzeczenie. W tej sytuacji brak w ogóle faktycznego substratu niezbędnego dla bytu orzeczenia²⁰.

Gdy początek terminu jest wyznaczony przez czas dokonania odpowiedniej czynności procesowej przez stronę, to przedsięwzięcie czynności bezskutecznej w świetle przepisów k.p.k. nie rozpocznie biegu terminu. Tak np. wniesienie przez prokuratora niepodpisanego aktu oskarżenia i niezuzupełnienie tego braku na wezwanie prezesa sądu w ciągu 7 dni spowoduje, że nie zacznie biec termin do złożenia przez pokrzywdzonego wniosku o dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Dotychczasowe rozważania upoważniają do wniosku, że tylko niektóre wady czynności procesowych wywierają ten skutek, iż terminy liczone od czasu dokonania tych czynności bądź ich promulgacji czy doręczenia pisma nie rozpoczynają biegu w razie wystąpienia tych wad.

II. Następnie wylania się pytanie, czy uchybienia powstałe przy doręczaniu odpowiednich pism wpływają na bieg terminów? Oczywiście chodzi tylko o te terminy, które rozpoczynają się od tych momentów.

Doręczenie jest czynnością faktyczną polegającą na dostarczeniu pisma adresatowi. Normy k.p.k. zawarte w art. 113, 115–119, 121–122, 124–128 szczegółowo regulują sposób doręczenia pism w toku procesu karnego. Przepisy te określają, przez kogo i w jaki sposób pismo ma być doręczone adresatowi. Ustalają one również tryb postępowania w sytuacji, gdy doręczenie pisma do rąk własnych adresata nie jest możliwe (doręczenie zastępcze, uznanie pisma za doręczone). Uchybienia powstałe przy doręczeniach mogą polegać w ogólności na: 1) doręczeniu pisma nieodpowiedniemu adresatowi; 2) doręczeniu niewłaściwego pisma; 3) naruszeniu samego trybu doręczenia.

Wadliwość doręczenia może być w pewnych warunkach konwalidowana. Zgodnie z art. 128 k.p.k. doręczenie bez zachowania przepisów rozdziału 15 k.p.k. uważa się za dokonane, jeżeli osoba, dla której pismo było przeznaczone, oświadczy, że pismo to otrzymała. Tak więc warunkiem skuteczności wadliwego doręczenia jest otrzymanie przez właściwego

²⁰ M. Cieślak, *Niemężność orzeczeń...*, s. 244–245.

adresata odpowiedniego pisma. Z tego sformułowania wynika, że uchybienia wymienione w pkt 1 i 2 nie mogą zostać skonwalidowane w trybie art. 128 k.p.k., ponieważ ich cechą wspólną jest to, iż właściwy adresat nie otrzymuje pisma, które było dla niego przeznaczone.

Doręczenie zatem pisma z wadami wskazanymi w tych punktach 1 i 2 trzeba w każdym wypadku uznać za bezskuteczne. Konsekwencje bezskutecznego doręczenia będą polegały na tym, iż takie doręczenie nie uruchomi biegu terminu, który miał się rozpocząć od czasu doręczenia. Stosownie do tych reguł jeżeli odpis uzasadnienia wyroku nie odpowiada co do zasadniczych okoliczności treści oryginału, termin do wniesienia rewizji nie rozpoczyna biegu od dnia doręczenia błędnego odpisu²¹. Dopiero doręczenie odpisu, który pozostaje w zgodzie z treścią oryginału, pociąga za sobą bieg terminu do złożenia rewizji, choćby strony po otrzymaniu odpisu uzasadnienia niezgodnego z treścią oryginału wniosły rewizję. Rewizja nie może zostać pozostawiona bez rozpoznania ze względu na jej wniesienie przed formalnym rozpoczęciem terminu z art. 393 § 1 k.p.k. Strony mogą w terminie, który rozpoczyna się od doręczenia odpisu uzasadnienia odpowiadającego treści oryginału, złożyć nową rewizję, ewentualnie uzupełnić rewizję poprzednią.

Jeżeli nie można doręczyć pisma adresatowi w sposób wskazany w art. 117 k.p.k., wówczas organ doręczający powinien skorzystać z tzw. doręczenia zastępczego (art. 118 k.p.k.). Z treści art. 118 § 2 k.p.k. wynika, że terminem doręczenia pisma w sposób w tym przepisie przewidziany jest dzień odebrania pisma w ciągu 7 dni od daty pozostawienia go w urzędzie pocztowym albo ostatni dzień tego siedmiodniowego terminu²².

Pismo wysłane pod ostatnio wskazanym przez oskarżonego adresem uważa się w myśl art. 125 § 1 k.p.k. za doręczone, jeżeli zachodzą przesłanki wymienione w § 1–3 tegoż przepisu, a ponadto jeżeli oskarżony w czasie wcześniejszego przesłuchania został pouczone o obowiązku zawiadomienia organu prowadzącego postępowanie o każdej zmianie miejsca zamieszkania lub dłuższej trwającego pobytu (art. 66 k.p.k.)²³. Ta teza Sądu Najwyższego w pełni koresponduje z treścią art. 10 § 1 k.p.k. W myśl

²¹ Zob. postanowienie SN z 28 VI 1965 r., II KR 133/65, OSN wyd. Prok. Gen. 1965, z. 10, poz. 98.

²² Zob. postanowienie SN z 6 VII 1971 r., V KRN 230/71, OSPiKA 1972, nr 3, poz. 55. Stanowisko to aprobuje F. Prusak, *Glosa do postanowienia z 6 VII 1971, V KRN 230/71*, OSPiKA 1972, nr 3, s. 137–139; uchwałę 7 sędziów SN z 17 XII 1970 r., VI KZP 60/70, OSNKW 1971, z. 2, poz. 16.

²³ Zob. uchwałę SN z 29 I 1979 r., VII KZP 46/78, OSNKW 1979, z. 3, poz. 20. Tezę tę aprobuje M. Cieślak i Z. Doda (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego – I półrocze 1979*, Pał. 1980, z. 2, s. 50) i W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN – Prawo karne procesowe I półrocze 1979*, PiP 1980, z. 4, s. 118).

art. 125 § 1 k.p.k. nie można uznać pisma za doręczone, jeżeli strona została aresztowana²⁴. W tym bowiem wypadku zmiana miejsca pobytu nastąpiła niezależnie od woli adresata.

Zgodnie z art. 119 § 2 k.p.k. osobom pozbawionym wolności doręcza się pisma za pośrednictwem administracji zakładu karnego. W tym wypadku bieg terminów rozpoczynających się od doręczenia stosownych pism następuje od daty doręczenia pisma pozbawionemu wolności, a nie od daty jego doręczenia administracji zakładu²⁵.

Gdy termin procesowy rozpoczyna się od daty doręczenia stronie orzeczenia, zarządzenia, zawiadomienia lub innej czynności, a strona korzysta z pomocy pełnomocnika lub obrońcy, to wówczas pojawiają się następujące pytania: 1) czy wyżej wymienione pisma należy doręczać również pełnomocnikom albo obrońcom; 2) w razie twierdzącej odpowiedzi na pytanie poprzednie wylania się kwestia, od jakiego momentu rozpocznie biec termin, gdy pismo zostanie doręczone stronie i jej reprezentantowi w różnym czasie.

Odpowiedź na pierwsze pytanie daje częściowo art. 126 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem orzeczenia, zarządzenia, zawiadomienia, które ustawa nakazuje doręczać stronom, należy również doręczać obrońcy oskarżonego (podejrzanego) pozbawionego wolności i przedstawicielowi ustawowemu, jeśli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Unormowanie zawarte w tym przepisie spotyka się w piśmiennictwie z zastrzeżeniami. Wypływają one stąd, że art. 126 k.p.k. nie przewiduje obowiązku doręczenia odpisów decyzji procesowych bądź zawiadomień obrońcy oskarżonego pozostającego na wolności, gdy udział obrońcy w postępowaniu jest obowiązkowy, oraz przedstawicielowi faktycznemu z art. 67 k.p.k.²⁶ Jeżeli termin biegnie od doręczenia pisma i stosownie do treści art. 126 k.p.k. organ procesowy doręczy pismo oskarżonemu i jego obrońcy, a nastąpi to w różnym czasie, to trzeba przyjąć, że bieg terminu rozpocznie się od daty doręczenia temu adresatowi, któremu pismo doręczono później. Zaakceptowanie zaś

²⁴ Uchwała SN z 23 V 1974 r., VI KZP 5/74, OSNKW 1974, z. 7–8, poz. 130. Aprobuje ją S. Mendyka, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974*, WPP 1974, z. 4, s. 518.

²⁵ W postanowieniu z 15 I 1983 r., Z 46/83, GP 1983, nr 12 SN stwierdził, że niedopełnienie przez pracownika administracji aresztu śledczego obowiązku doręczenia osobie tymczasowo aresztowanej pisma procesowego i przez to uniemożliwienie jej założenia w terminie zawitym środka odwoławczego stanowi rażące naruszenie gwarancji procesowych podejrzanego. W takim wypadku bieg terminu zawitego do wniesienia środka odwoławczego należy liczyć od daty doręczenia podejrzanemu, a nie administracji aresztu śledczego, pisma procesowego.

²⁶ Zob. Z. Doda, *Dopuszczalność zażalenia w polskim procesie karnym*, Kraków 1982, s. 126; S. Zimoch, *O obowiązkach informowania stron o rozstrzygnięciach sądu wydanych w postępowaniu karnym*, Pal. 1976, z. 1, s. 60.

poglądu, że zawsze decyduje data doręczenia pisma oskarżonemu albo obrońcy, może prowadzić do faktycznego skrócenia terminu dla jednego z tych podmiotów. Odmienną regułą przewidywał art. 211 d.k.p.k. Stanowił on, że w razie doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem oskarżonemu i jego obrońcy termin do wniesienia rewizji należało liczyć od dnia, w którym odpis doręczono obrońcy. Obecny k.p.k. nie zawiera przepisu będącego odpowiednikiem art. 211 d.k.p.k. W myśl art. 393 § 1 k.p.k. termin do wniesienia rewizji biegnie dla każdego uprawnionego od dnia doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem. Sformułowanie zawarte w tym przepisie może dawać podstawę do wykładni, że w razie doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem oskarżonemu i obrońcy w różnym czasie termin dla każdego z nich biegnie od doręczenia mu przesyłki²⁷. Jednak przy tej interpretacji nie bierze się pod uwagę, że działania obrońcy traktowane są jak czynności samego oskarżonego, a oskarżony korzysta z czynności dokonanych przez obrońcę jak z własnych działań. Z tych względów trzeba zaaprobować stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z 28 IV 1980 r. (VI KZP 8/80). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że w sytuacji, gdy wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 370 § 1 k.p.k.) złożył oskarżony osobiście oraz jego obrońca, któremu następnie odpis wyroku doręczono później niż oskarżonemu, termin do wniesienia rewizji przez oskarżonego liczy się od daty doręczenia wyroku z uzasadnieniem obrońcy²⁸. W razie wniesienia wniosku o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku tylko przez obrońcę odpis na podstawie art. 371 § 2 k.p.k. trzeba doręczyć tylko obrońcy. Ta czynność obrońcy otwiera jednak termin do wniesienia rewizji zarówno dla obrońcy, jak i dla oskarżonego. Wówczas termin do wniesienia rewizji dla oskarżonego i obrońcy biegnie od daty doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem obrońcy²⁹. Od tej daty biegnie również termin do wniesienia rewizji dla drugiego obrońcy, który został później ustanowiony przez oskarżonego³⁰.

Jeżeli organ procesowy mimo braku obowiązku z art. 126 k.p.k. widzi potrzebę doręczenia odpisu decyzji również obrońcy oskarżonego (np. w sytuacji, gdy wprawdzie oskarżony pozostaje na wolności, lecz

²⁷ Tak: K. Łojewski, *Rewizja obrońcy w postępowaniu karnym*, Warszawa 1977, s. 66.

²⁸ OSNKW 1980, z. 5–6, poz. 43. Aprobują ten pogląd: M. Budzianowski, *Termin do wniesienia rewizji*, GP 1980, nr 11, s. 6; M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego...*, s. 11.

²⁹ Por. postanowienie SN z 14 XI 1972, V KRN 437/72, OSNKW 1973, z. 4, poz. 52 oraz omówienie tego orzeczenia przez M. Cieślaka i Z. Dodę (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za rok 1973*, Pal. 1974, z. 12, s. 78–79).

³⁰ Por. uchwałę SN z 17 VII 1974 r., VI KZP 14/74, OSNKW 1974, z. 9, poz. 161 z głosem K. Łojewskiego; PiP 1975, z. 5, s. 179–181.

z powodu ułomności fizycznych zachodzi obrona obligatoryjna), to doręczenie dokonane do rąk obrońcy nie rodzi żadnych związanych z tym uprawnień. Bieg terminu zaczynającego się od doręczenia orzeczenia rozpocznie się dla oskarżonego i obrońcy z dniem dostarczenia odpisu decyzji oskarżonemu nawet wówczas, gdy obrońca otrzymał odpis decyzji później niż oskarżony³¹.

Niekiedy korzystanie przez oskarżonego z pomocy obrońcy powoduje, że termin procesowy biegnie od ogłoszenia wyroku, choć organ procesowy na podstawie art. 367 § 2 k.p.k. ma obowiązek doręczenia wyroku oskarżonemu. Mianowicie w myśl art. 370 § 2 k.p.k. termin do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku rozpoczyna się od daty doręczenia wyroku, jeżeli oskarżony pozbawiony wolności nie miał obrońcy i nie był obecny podczas ogłoszenia wyroku. W razie gdy jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, termin do wniesienia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku biegnie od jego ogłoszenia. Ze względu na art. 508 k.p.k. rozstrzygnięcie zawarte w art. 370 § 2 k.p.k. będzie miało zastosowanie w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego. Tak więc trzeba zaakceptować stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z 13 IV 1977 r. (VII KZP 2/77)³². W orzeczeniu tym SN stwierdził, że w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego skazanemu pozbawionemu wolności, który nie był obecny na rozprawie, w szczególności podczas ogłoszenia wyroku, doręcza się jego odpis. Jeżeli skazany ma obrońcę, to termin do złożenia przez skazanego wniosku o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku łącznego biegnie od daty ogłoszenia wyroku³³.

Do spornych w orzecznictwie i piśmiennictwie należy natomiast kwestia, czy należy doręczać z urzędu pełnomocnikowi pokrzywdzonego orzeczenia wydane poza rozprawą, na które przysługuje środek zaskarżenia. Kontrowersja wynika stąd, że art. 91 § 2 i 126 k.p.k. regulujące tę kwestię nie wymieniają pełnomocnika jako podmiotu uprawnionego do otrzymania z urzędu odpisu orzeczenia wydanego poza rozprawą. Sąd Najwyższy w uchwale z 19 XI 1971 r. (VI KZP 24/71) wyraził pogląd, że kwestię doręczenia wydanego poza rozprawą orzeczenia, na które

³¹ S. Zimoch, *op.cit.*, s. 60–61.

³² OSNKW 1977, z. 6, poz. 60.

³³ W piśmiennictwie pogląd SN zaakceptowali: M. Cieślak i Z. Doda (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego – I półrocze 1977*, Pal. 1978, z. 1, s. 64–65), A. Kafarski (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1977*, NP 1978, z. 9, s. 1335), Z. Krause (*Glosa do uchwały SN z 13 IV 1977, VI KZP 2/77*, NP 1977, z. 12, s. 1722–1725).

przysługuje środek zaskarżenia, regulują wyłącznie przepisy k.p.k. i wobec tego orzeczenia te trzeba doręczać tylko stronom, ponieważ kodeks nie nałożył na organy procesowe obowiązku doręczania tych decyzji pełnomocnikowi³⁴. Stanowisko to zostało krytycznie ocenione przez niektórych autorów³⁵. Według R. Szarka i S. Zimocha niewymienienie w art. 91 § 2 k.p.k. pełnomocnika jako podmiotu, któremu należy doręczyć orzeczenie wydane poza rozprawą, jeśli na nie przysługuje zażalenie, nie upoważnia do wysunięcia tezy, że organy procesowe nie mają obowiązku doręczać tych orzeczeń pełnomocnikowi. Instytucja pełnomocnika, jak wywodzą ci autorzy, jest uregulowana nie tylko w kodeksie postępowania karnego, ale również w kodeksie postępowania cywilnego (art. 80 k.p.k.). Zatem brak uregulowania kwestii doręczeń orzeczeń pełnomocnikowi w k.p.k. pozwala zgodnie z art. 80 k.p.k. na sięgnięcie do rozwiązań przyjętych w procedurze cywilnej, konkretnie do art. 133 § 3 k.p.c. Z treści zaś tego przepisu wynika, że po pierwsze, gdy strona ustanowiła pełnomocnika, to pisma, które trzeba doręczać stronie, doręcza się tylko pełnomocnikowi; po drugie, gdy stroną jest państwowa jednostka organizacyjna, to pisma powinny być kierowane bezpośrednio do tych organizacji, a nie do ustanowionych dla nich pełnomocników procesowych.

Za stosowaniem w procesie karnym w stosunku do pełnomocników pokrzywdzonego regul wynikających z art. 133 § 3 k.p.c. przemawia również wykładnia celowościowa. Niedoręczenie pełnomocnikowi pokrzywdzonego orzeczenia wydanego poza rozprawą, na które przysługuje zażalenie, naruszałoby interesy pokrzywdzonego, bowiem utrudniałoby pełnomocnikowi realizację przysługujących mu uprawnień. Z tych też względów trzeba zaakceptować pogląd o obowiązku doręczania orzeczeń pełnomocnikowi pokrzywdzonego stosownie do treści art. 133 § 3 k.p.c. w zw. z art. 80 i 91 § 2 k.p.k. W tym też kierunku poszedł ostatnio Sąd Najwyższy i w uchwale z 20 I 1982 r. (VI KZP 24/81) odstąpił on od wcześniej reprezentowanego stanowiska, stwierdzając, że kwestię doręczenia pełnomocnikowi pokrzywdzonego orzeczenia wydanego poza rozprawą, na które przysługuje środek zaskarżenia, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 80 k.p.k. regulują

³⁴ OSNKW 1972, z. 3, poz. 45. Stanowisko zajęte przez SN akceptują: Z. Doda, *Dopuszczalność zażalenia...*, s. 126; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1972 r.*, WPP 1973, nr 1, s. 99.

³⁵ A. Kafarski, *Pełnomocnik powoda cywilnego w procesie adbezyjnym*, Warszawa 1971, s. 47; *idem*, *Akcja cywilna w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 119; R. Szarek, *Głosa do uchwały SN z 18 XI 1971 r.*, VI KZP 24/71, OSPIKA 1973, nr 3, s. 143–144; S. Zimoch, *op.cit.*, s. 57–59.

przepisy k.p.c.³⁶ Jeżeli więc termin dla pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego, prywatnego, powoda cywilnego biegnie od doręczenia orzeczenia lub zawiadomienia, a strony te korzystają z pomocy pełnomocnika i nie są państwowymi jednostkami organizacyjnymi, to termin biegnie od daty doręczenia pisma pełnomocnikowi.

Za dzień doręczenia pisma prokuratorowi należy uważać datę, w której pismo dostarczono odpowiedniej jednostce prokuratury, nie zaś czas otrzymania pisma przez prokuratora zajmującego się daną sprawą³⁷.

III. Kodeks postępowania karnego w wielu przepisach nakłada na organy prowadzące proces obowiązek pouczenia uczestników o terminie dokonywania odpowiednich czynności. Na przykład art. 91 § 6 i art. 115 k.p.k. nakazują pouczyć o terminie wniesienia środka zaskarżenia. Treść tych przepisów koresponduje z normą art. 10 § 1 k.p.k., w myśl którego brak pouczenia lub mylne pouczenie nie może wywołać ujemnych skutków procesowych dla osoby, której to dotyczy. W związku z przedstawionym uregulowaniem może powstać wątpliwość, w jaki sposób mogą zostać usunięte negatywne skutki niewywiązywania się przez organ procesowy z obowiązku pouczenia zgodnie z treścią art. 91 § 6 i art. 115 k.p.k. oraz czy brak właściwego poinformowania wpływa na bieg terminu. Teoretycznie w takiej sytuacji możliwe są do przyjęcia następujące rozwiązania.

1. Termin do zaskarżenia orzeczenia nie rozpoczyna biegu. Takie stanowisko reprezentują M. Mazur³⁸ oraz T. Grzegorzcyk³⁹. Zdaniem tych auto-

³⁶ OSN wyd. Prok. Gen. 1983, nr 3, poz. 31. Zob. też: A. Kabat, *Przegląd uchwał SN w zakresie prawa karnego procesowego i wykonawczego podjętych w 1982 r.*, Probl. Praw. 1983 z. 6, s. 59–60. To stanowisko SN zostało skrytykowane przez M. Cieślaka i Z. Dodę (*Kierunki orzecznictwa SN...*, s. 86). Zdaniem tych autorów potrzeba należytej ochrony interesów pokrzywdzonego nie może usprawiedliwiać takiego uprzywilejowania pokrzywdzonego w porównaniu z oskarżonym niepozbawionym wolności, bowiem zaakceptowanie poglądu przyjętego przez SN powoduje, że strona cywilna miałaby w procesie karnym silniejszą pozycję prawną aniżeli strona zasadnicza. Wydaje się jednak, że owa niewątpliwie silniejsza pozycja pokrzywdzonego aniżeli oskarżonego wynika z niedoskonałego uregulowania art. 126 k.p.k. oraz treści art. 80 k.p.k., który w kwestiach nieuregulowanych przez k.p.k., dotyczących pełnomocnika, pozwala na sięganie do k.p.c. i trudno, powołując się na zasadę „równości broni”, żądać pozbawienia pełnomocnika pokrzywdzonego uprawnień w zakresie doręczenia pism procesowych. Dlatego w imię zachowania owej równości broni należy raczej postulować szybkie znowelizowanie treści art. 126 k.p.k. w zakresie przewidzianym przez Projekt zmian k.p.k. z 1981 – opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, niż postulować wykładnię, która ograniczałaby uprawnienia jednej strony w celu dostosowania ich do zredukowanych uprawnień drugiej strony, tzn. oskarżonego pozostającego na wolności. Art. 126 projektu stanowi, że orzeczenia zarządzenia zawiadomienia, które ustawa nakazuje doręczyć stronom, należy również doręczać ich pełnomocnikom, obrońcom i ustawowym przedstawicielom.

³⁷ A. Ferenc, *Rewizja strony w procesie karnym*, Warszawa 1979, s. 39.

³⁸ Por. M. Mazur, *Podstawowe założenia nowego kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1969, s. 5–6.

³⁹ T. Grzegorzcyk, *Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżenia*, Probl. Praw. 1980, z. 2, s. 28.

rów w razie braku stosownego pouczenia nie mogą wynikać z tego dla stron ujemne skutki. Orzeczenie nie staje się prawomocne, zaś środek zaskarżenia może być skutecznie wniesiony aż do czasu prawidłowego pouczenia.

2. Brak pouczenia lub mylne pouczenie uczestnika procesu karnego o przysługującym mu prawie, terminie lub sposobie wniesienia środka zaskarżenia stanowi w rozumieniu art. 111 k.p.k. niezależną od uczestnika przyczynę niedotrzymania terminu⁴⁰.

Wydaje się, że rozwiązanie zawarte w pkt 1 nie jest trafne. W myśl przepisów k.p.k. terminy do wniesienia środków zaskarżenia zaczynają biec od momentu ogłoszenia lub doręczenia orzeczenia. Zatem do rozpoczęcia biegu tych terminów potrzebne jest tylko sporządzenie decyzji procesowej oraz jej promulgacja. Promulgacja natomiast nie obejmuje udzielenia przez organ procesowy pouczenia o terminie do zaskarżenia decyzji. Wynika to z treści art. 91 § 6 k.p.k.⁴¹ Tak więc brak stosownego pouczenia lub mylne pouczenie nie czyni bezskutecznym ogłoszenia lub doręczenia orzeczenia nawet w świetle normy art. 10 § 1 k.p.k. Tym samym termin do zaskarżenia orzeczenia zaczyna biec od promulgacji orzeczenia bez względu na prawidłowość pouczenia. Wypływa stąd wniosek, że nawet ogłoszenie wyroku bez niezbędnego pouczenia w myśl art. 91 § 6 k.p.k. rozpocznie bieg terminu do zaskarżenia orzeczenia. Ujemne następstwa, o których wspomina art. 10 § 1 k.p.k., mogą sprowadzić się wówczas do tego, że strona wskutek braku pouczenia lub nieprawidłowego pouczenia nie zaskarży orzeczenia w terminie i przez to doprowadzi do jego uprawomocnienia. Te negatywne konsekwencje braku właściwego pouczenia mogą zostać usunięte przez uchylenie prawomocności i otwarcie stronie drogi do zaskarżenia orzeczenia. Ten zaś stan może zostać osiągnięty między innymi w następstwie przywrócenia terminu do wniesienia środka zaskarżenia.

Ponadto, jak podniesiono w piśmiennictwie, przyjęcie poglądu, że wskutek braku właściwego pouczenia termin do zaskarżenia orzeczenia

⁴⁰ Tak: uchwała SN z 19 III 1970 r., VI KZP 1/70, OSNKW 1970, z. 4–5, poz. 34; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego przed sądem wojskowym za rok 1970*, WPP 1971, z. 2, s. 254; Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 195; M. Jankowski, *Obowiązek udzielenia informacji prawnej w procesie karnym*, NP 1983, z. 6, s. 78; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania karnego za rok 1970*, NP 1972, z. 12, s. 1824; A. Kaftal, *Glosa do uchwały SN z 19 III 1970 r., VI KZP 1/70*, NP 1971, z. 2, s. 300–306; K. Marszał, *Informowanie uczestników procesu karnego o ich obowiązkach i uprawnieniach*, Problemy Prawa Karnego, Wyd. UŚ, Katowice 1982, nr 7, s. 90–91; M. Korcyl-Wolska, *Sekwencja etapów rozprawy głównej w polskim procesie karnym*, Zeszyty Naukowe ASW 1974, z. 5, s. 84.

⁴¹ Odmienny pogląd reprezentuje M. Korcyl-Wolska, *op.cit.*, s. 81. Autorka twierdzi, że na promulgację wyroku składają się następujące czynności: publiczne ogłoszenie wyroku, ustne podanie najważniejszych motywów, pouczenie o prawie, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia.

albo nie rozpoczyna biegu, albo nie może być w ogóle brany pod uwagę, prowadziłoby do niestabilności orzeczeń. Owa niestabilność orzeczeń byłaby spowodowana tym, iż mimo upływu terminu do zaskarżenia orzeczenia nie uzyskaloby ono cechy prawomocności z powodu niepouczenia stosownie do art. 10 § 1 k.p.k. Sąd, chcąc stwierdzić prawomocność orzeczenia, musiałby w każdej sprawie badać, czy strony zostały prawidłowo pouczone o przysługujących im środkach odwoławczych⁴².

Z tych też względów należy opowiedzieć się za tezą, że brak pouczenia bądź mylne pouczenie o prawie, terminie i sposobie zaskarżenia orzeczenia nie ma wpływu na bieg terminów do wniesienia środków zaskarżenia.

Kodeks postępowania karnego nakłada na organy procesowe obowiązek pouczenia uczestników postępowania również o terminach, które nie są zawitymi, a więc nie podlegają przywróceniu (art. 105 § 2, art. 277 § 2). Aktualnie staje się przeto pytanie, w jaki sposób mogą zostać usunięte negatywne konsekwencje wynikające z braku należytego pouczenia, w szczególności gdy niezachowanie takiego terminu powoduje bezskuteczność czynności (art. 105 § 2 k.p.k.). W piśmiennictwie wysunięto tezę, w myśl której skutki braku należytego pouczenia mogą zostać wówczas usunięte przez przyjęcie poglądu, że termin nie rozpoczyna biegu⁴³.

Z uwagi jednak, że bieg terminu z art. 105 § 1 k.p.k. wiąże się już z samym wezwaniem do uzupełnienia braków, można zaproponować inne rozwiązanie. Zakłada ono, że brak pouczenia lub mylne pouczenie nie ma wpływu na bieg terminu, lecz uczestnik postępowania, który z tego powodu zaniechał czynności w terminie, może w oparciu o art. 10 § 1 k.p.k. dokonać czynności po upływie terminu z takim skutkiem, jak gdyby czynność została dokonana w terminie.

IV. Gdy termin rozpoczyna się od uprawomocnienia się orzeczenia, to rozwiązania szczegółowe dotyczące jego biegu będą zależne od tego, jaką zaakceptuje się definicję prawomocności. Dotyczy to przede wszystkim biegu terminu z art. 463 § 2 k.p.k. Jeżeli przyjmie się, że o prawomocności orzeczenia decyduje nieodwołalność (niewzruszalność), to w razie

⁴² A. Kaftal, *Glosa do uchwały SN z 19 III 1970 r., VI KZP 1/70*, NP 1971, z. 2, s. 306; K. Marszał, *Informowanie uczestników...*, s. 90.

⁴³ R. Kmieciak, *Glosa do postanowienia z 13 VI 1979, V KRN 124/79*, PiP 1980, z. 10, s. 152–153. Zdaniem R. Kmieciaka gdy pokrzywdzony wniósł akt oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej przed upływem trzymiesięcznego terminu z art. 105 § 2 k.k. i nie poinformowano go o konieczności wpłacania w ciągu 7 dni od daty wezwania ryczałtu, pod rygorem z art. 105 § 2 k.p.k., to w razie przekroczenia tego terminu nie można uznać aktu oskarżenia za bezskuteczny. Z uwagi na treść art. 10 § 1 k.p.k. należy – wg R. Kmieciaka – przyjąć, że brak należytego pouczenia powoduje, iż termin z art. 105 § 1 k.p.k. nie rozpoczyna biegu.

wydania wyroku skazującego kilku oskarżonych i wniesienia rewizji tylko przez jednego z nich istnieje możliwość zmiany wyroku na korzyść pozostałych w trybie art. 384 k.p.k. Należałoby uznać wyrok za nieprawomocny również w stosunku do pozostałych oskarżonych, którzy rewizji nie wnieśli. W konsekwencji bieg terminu z art. 463 § 2 k.p.k. rozpocząłby się w momencie wydania wyroku przez sąd II instancji⁴⁴. Uznanie natomiast, że o prawomocności orzeczenia decyduje jego niezaskarżalność w drodze zwykłych środków odwoławczych, sprawia, iż w powyższej sytuacji wniesienie rewizji tylko przez jednego z oskarżonych spowoduje nieprawomocność wyroku tylko w stosunku do tego, który wniósł rewizję. W odniesieniu zaś do pozostałych oskarżonych wyrok byłby prawomocny, a więc termin z art. 463 § 2 k.p.k. w stosunku do tej części orzeczenia zacząłby biec⁴⁵. Nie wydaje się celowe przytaczanie argumentów za jednym czy drugim rozwiązaniem. Kwestie te zostały wyczerpująco omówione w piśmiennictwie⁴⁶. Osobiście przychyliam się do koncepcji, która jako kryterium prawomocności orzeczeń przyjmuje ich niezaskarżalność w drodze zwykłych środków odwoławczych. Jeżeli prawomocność wyroku następuje na skutek cofnięcia rewizji i pozostawienia jej przez sąd bez rozpoznania, to termin z art. 463 § 2 k.p.k. biegnie od daty postanowienia sądu w tym przedmiocie⁴⁷.

Jeżeli rewizja nadzwyczajna zostanie wniesiona po raz drugi i następny, przy obliczaniu terminu przewidzianego w art. 463 § 2 k.p.k. obowiązują następujące reguły⁴⁸:

1. W sytuacji gdy rewizja nadzwyczajna dotyczy prawomocnego wyroku sądu I instancji albo sądu wojewódzkiego, termin sześciomiesięczny przy kolejnej rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego należy liczyć od

⁴⁴ Zob. A. Kaftal, *W sprawie zasad obliczania sześciomiesięcznego terminu przewidzianego w art. 397 k.p.k.*, Pal. 1967, z. 2, s. 82–83.

⁴⁵ Zob. Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k. jako warunek skuteczności nadzwyczajno-rewizyjnego zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego*, WPP 1972, z. 2, s. 160–161.

⁴⁶ Por. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 372–374; Z. Doda, *Prawomocność orzeczenia jako warunek dopuszczalności rewizji nadzwyczajnej*, NP 1970, z. 6, s. 874–881; *idem*, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 101–118; A. Kaftal, *Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym*, Warszawa 1966, s. 47, 60; *idem*, *W sprawie zasad obliczania...*, s. 82–87; *idem*, *W sprawie prawomocności orzeczeń sądowych jako warunku dopuszczalności rewizji nadzwyczajnej*, NP 1971, z. 3, s. 406–412; S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1979, s. 134–135; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 225–226.

⁴⁷ Zob. wyrok SN z 8 XI 1962 r., V K 118/62, OSNKW 1963, z. 10, poz. 182; M. Cieślak, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu prawa karnego procesowego za rok 1963*, NP 1964, z. 11, s. 1092; A. Kaftal, *W sprawie zasad obliczania...*, s. 85–87.

⁴⁸ Zob. Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k.*..., s. 161–163; A. Kaftal, *Zagadnienia wielokrotnego zaskarżania rewizją nadzwyczajną wyroków sądowych*, PiP 1964, z. 4, s. 658–661; *idem*, *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*, Warszawa 1971, s. 224–226.

czasu uprawomocnienia się wyroku, od którego już uprzednio wniesiono rewizję nadzwyczajną. Tego typu sytuacja występuje wówczas, gdy pierwsza rewizja nadzwyczajna została pozostawiona bez rozpoznania oraz w wypadku jej oddalenia bądź uwzględnienia tylko co do części orzeczenia.

2. W razie uchylecia wyroku sądu I instancji albo sądu wojewódzkiego w wyniku uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania reguła wskazana w pkt 1 nie będzie miała zastosowania. W wyniku bowiem przekazania sprawy do ponownego rozpoznania dojdzie do wydania nowego wyroku przez sąd I instancji lub przez sąd wojewódzki. Tym samym od momentu uprawomocnienia się tego nowego wyroku zacznie biec termin z art. 463 § 2 k.p.k. dla kolejnej rewizji nadzwyczajnej.

§ 3. Przerwa i zawieszenie (spoczywanie) biegu terminów

Przy rozważaniu zagadnień związanych z biegiem terminów wylania się kwestia, czy ich bieg może ulec przerwie lub zawieszeniu analogicznie jak przy terminach przedawnienia.

Istota przerwy biegu terminu polega na tym, że w pewnych sytuacjach termin zostaje przedłużony. Owo przedłużenie terminu jest wywołane okolicznościami powodującymi przerwę biegu terminu. Termin albo zaczyna biec od nowa, a okres między datą rozpoczęcia terminu a wystąpieniem okoliczności warunkujących przerwę zostaje anulowany, albo zostaje przedłużony o pewien czas. Rozwiązanie pierwsze przyjął kodeks cywilny, drugie kodeks karny w odniesieniu do terminów przedawnienia.

Zawieszenie biegu terminów polega na tym, że termin nie biegnie mimo wystąpienia okoliczności uruchamiających jego bieg.

I. Obecny kodeks postępowania karnego, podobnie jak poprzedni, nie reguluje kwestii przerwy i zawieszenia biegu terminów procesowych. Skłoniło to A. Kaftalą do wysunięcia poglądu, że jest celowe i dopuszczalne przyjmowanie w pewnych sytuacjach konstrukcji przerwy lub zawieszenia biegu w odniesieniu do terminów zawitych. Zdaniem tegoż autora gdy po doręczeniu prokuratorowi odpisu wyroku z uzasadnieniem wydano postanowienie o umorzeniu postępowania na podstawie amnestii, a następnie postanowienie to zostało uchylone przez sąd II instancji, mamy wówczas do czynienia z przerwą biegu terminu do wniesienia rewizji⁴⁹. W omawianej sytuacji zniknęła bowiem podstawa uruchamiająca bieg terminu. Skoro przez umorzenie postępowania został unicestwiony proces karny, to

⁴⁹ A. Kaftal, *Glosa do uchwały SN z 4 VI 1965, VI KZP 7/65*, NP 1966, z. 3, s. 440.

według A. Kaftala trudno żądać, by biegł termin co do nieistniejącego już postępowania. Zawitość terminu sama przez się nie stanowi przeszkody do przyjęcia konstrukcji przerwy lub zawieszenia, ponieważ termin zawity jest tylko synonimem terminu nieprzekraczalnego. Z chwilą usunięcia przeszkody powodującej niedopuszczalność procesu termin do wniesienia rewizji zaczyna biec ponownie. A. Kaftal dopuszcza również konstrukcję przerwy terminu zawitego w przypadku, gdy prokurator otrzymał odpis wyroku z uzasadnieniem, które nie odpowiadało wymogom formalnym przewidzianym dla uzasadnienia, i wobec tego zwrócił się do sądu z wnioskiem o doręczenie uzasadnienia zgodnie z wymogami k.p.k.⁵⁰ Zakładając, że doręczenie wadliwego uzasadnienia rozpoczyna bieg do wniesienia rewizji, trzeba zdaniem autora przyjąć, że w okresie opracowywania prawidłowego tekstu uzasadnienia nastąpiła przerwa biegu terminu zawitego.

Ustosunkowując się do przedstawionych przez A. Kaftala stanów faktycznych, należy stwierdzić, że w obu wypadkach wystąpiły przeszkody, które uniemożliwiły bądź utrudniły stronie dokonanie czynności ograniczonej terminem zawitym na skutek błędnego postępowania organu procesowego. W świetle zaś orzecznictwa Sądu Najwyższego i licznych wypowiedzi doktryny jeśli w następstwie zachowania się organu procesowego strona nie mogła przedsięwziąć czynności ograniczonej terminem zawitym, to może żądać jego przywrócenia⁵¹. Należy podzielić pogląd reprezentowany przez M. Cieślaka⁵², że zagadnienie przerwy lub zawieszenia biegu terminów zawitych nie ma praktycznego znaczenia, gdyż na gruncie procesu karnego funkcjonuje instytucja przywrócenia terminu. Prowadzi ona do tego samego skutku co przerwa lub zawieszenie biegu terminu, tj. umożliwia stronie dokonanie czynności, której nie mogła ona dokonać w terminie.

Trzeba przyznać, że również A. Kaftal, komentując przedstawione stany faktyczne, dopuszcza inne rozwiązanie, które zamiast posługiwania się konstrukcją przerwy, względnie zawieszeniem biegu terminu zawitego, sprowadza tę kwestię na płaszczyznę instytucji przywrócenia terminu.

Przeciwko stosowaniu do terminów zawitych instytucji przerwy lub zawieszenia biegu terminów może przemawiać to, że zarówno przerwa, jak i zawieszenie biegu terminu prowadzą do uchylenia się od skutków wynikających z upływu terminów; wprawdzie to uchylenie jest tylko tymczasowe, ale w konsekwencji uniemożliwia nastąpienie po upływie terminu określonego skutku. Uchylenie się od skutków upływu terminu musi, jak

⁵⁰ A. Kaftal, *Glosa do wyroku SN z 26 X 1968 r.*, V KRN 593/68, NP 1969, z. 11–12, s. 1799.

⁵¹ Zob. przyp. 40.

⁵² M. Cieślak, *Glosa do uchwały SN z 4 VI 1965 r.*, VI KZP 7/65, NP 1966, z. 4, s. 547–548.

slusznie twierdzi M. Cieślak, legitymować się wyraźnym przepisem ustawy. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w przepisach kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego. Skoro instytucja przywrócenia terminu nie może być stosowana do terminów przedawnienia, gdyż przepisy o przedawnieniu o niej nie wspominają, to z tej samej przyczyny przerwa i zawieszenie biegu terminu, jako związane z przepisami o charakterze materialnym, nie mogą być stosowane w procedurze karnej do terminów zawitych⁵³. Ponadto w razie zaakceptowania poglądu o dopuszczalności przerywania lub spoczywania (zawieszenia) biegu terminów zawitych znacznie rozszerza się krąg przyczyn uzasadniających uchylenie się przez stronę od niekorzystnych skutków związanych z upływem terminów zawitych. Wynika to stąd, że okoliczności powodujące przerwę lub zawieszenie biegu terminów zawitych nie powinny być jednocześnie przesłankami do przywrócenia terminu, bowiem instytucja przywrócenia terminu dotyczy tylko terminów, które już upłynęły, i nie powoduje ich przedłużenia, zaś przerwa lub zawieszenie odnoszą się do terminów jeszcze niezakończonych i prowadzą do ich wydłużenia. W konsekwencji więc strona mogłaby się powoływać na przerwę lub zawieszenie biegu terminu i dopiero po zakończeniu przedłużonego w ten sposób terminu żądać jego przywrócenia, o ile wystąpiły przyczyny zezwalające na przywrócenie terminu. Nie mogłyby być to okoliczności, które wywołały przerwę lub zawieszenie biegu terminu. W razie zaś utożsamiania przyczyn przywrócenia terminu z powodu przerwy lub zawieszenia biegu terminów zawitych *ratio legis* uregulowania zawartego w art. 111 k.p.k. pozostawałoby pod znakiem zapytania. Wreszcie za tezą o niedopuszczalności stosowania do terminów zawitych konstrukcji przerwy lub zawieszenia przemawia i ten argument, że gdy ustawodawca wprowadza przerwę lub zawieszenie biegu terminów, to wyraźnie precyzuje okoliczności wywołujące owe zakłócenia w normalnym biegu terminów. Taki wniosek można wyprowadzić z treści art. 106, 108 k.k. czy art. 121, 123 k.c. Dopuszczenie natomiast przerywania lub zawieszania biegu terminów zawitych bez dokładnego wskazania przesłanek do przyjęcia tego rodzaju konstrukcji mogłoby prowadzić do nadużywania tych instytucji.

Z tych też względów wydaje się, że *de lege lata* nie ma podstaw do zaakceptowania poglądu, iż terminy zawite mogą ulec w pewnych sytuacjach przerwie lub zawieszeniu. Dlatego też należy zaaprobować pogląd K. Marszała, który odrzuca instytucję spoczywania biegu terminu zawitego, gdy np. pokrzywdzony zostanie powiadomiony o uprawnieniu przewidzianym

⁵³ *Ibidem*, s. 548.

w art. 50 § 4 k.p.k. po upływie siedmiodniowego terminu do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku lub do wniesienia zażalenia⁵⁴. Autor ten podkreśla, że wymienione terminy siedmiodniowe bieżą po odrębnych torach w stosunku do czternastodniowego terminu zawitego z art. 50 § 4 k.p.k. i jedynym wówczas rozwiązaniem jest możliwość przywrócenia siedmiodniowego terminu, jeśli włączenie się pokrzywdzonego nastąpi po upływie tego terminu, lecz w ramach okresu wskazanego w art. 50 § 4 k.p.k.

Nie wydaje się również celowe postulowanie *de lege ferenda* wprowadzenia przerwy lub zawieszenia biegu terminów zawitych⁵⁵.

II. Pojawia się jednak pytanie, jaki wpływ na bieg terminów procesowych ma postanowienie o zawieszeniu postępowania karnego. Czy terminy te bieżą w okresie zawieszenia postępowania? Kwestia ta jest sporna w piśmiennictwie. Zdaniem M. Cieślaka zawieszenie postępowania oznacza spoczywanie procesu, skutkiem czego nie bieżą terminy procesowe dla stron⁵⁶. Według innych autorów zawieszenie nie wstrzymuje biegu terminów i np. mimo choroby, na którą zapadł oskarżony po ogłoszeniu wyroku sądu I instancji, powodującej zawieszenie postępowania, należy w terminie założyć środek odwoławczy⁵⁷. W rozważanej kwestii, jak się wydaje, jest bezsporne, że zawieszenie postępowania karnego samo przez się nie powoduje, że żadne terminy nie bieżą. Zgodnie z art. 15 § 3 k.p.k. podczas zawieszenia postępowania mogą być dokonywane czynności w celu zabezpieczenia dowodów przed ich utratą lub zniekształceniem. Jeżeli z tymi czynnościami są związane pewne terminy procesowe, to będą one bieżą mimo zawieszenia postępowania. Na przykład przeprowadzenie przesłuchania uruchomi termin z art. 197 § 3 k.p.k., a ukaranie świadka grzywną za niestawiennictwo spowoduje otwarcie terminu do wniesienia zażalenia na tę decyzję. Zawieszenie postępowania karnego nie będzie miało wpływu na bieg terminów tymczasowego aresztowania. Taki wniosek można wyprowadzić z treści art. 215 k.p.k. Przepis ten stanowi, że zawieszenie

⁵⁴ K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 147–148.

⁵⁵ K. Marszał widzi potrzebę dodania do obecnego art. 50 § 4 k.p.k. zastrzeżenia, że w ciągu czternastodniowego terminu zawitego inne terminy nie bieżą (*Ingerencja prokuratora...*, s. 148). Takie samo rozwiązanie na tle art. 65 § 4 d.k.p.k. proponował W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 405.

⁵⁶ M. Cieślak [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 83.

⁵⁷ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 66; S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 43; S. Śliwiński, *Polski proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 684; *idem*, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 336.

postępowania nie stoi na przeszkodzie orzekaniu co do środków zapobiegawczych. Skoro w trakcie zawieszenia postępowania może być stosowane tymczasowe aresztowanie, to celowe jest stosowanie odnośnie do tego aresztowania wszystkich przepisów traktujących o tymczasowym aresztowaniu, w tym również art. 222 k.p.k. ustalającego terminy tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym i tryb przedłużania tych terminów⁵⁸. Rozwiązanie odmienne, zakładające, że art. 222 k.p.k. w razie zawieszenia postępowania i zastosowania tymczasowego aresztowania nie ma zastosowania, prowadziłoby do niczym nieuzasadnionego pogorszenia sytuacji podejrzanego, w stosunku do którego zawieszono postępowanie z powodu np. choroby psychicznej, a jednocześnie zastosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie.

Zagadnienie komplikuje się przy innych terminach, które rozpoczęły się przed wydaniem postanowienia o zawieszeniu. Ponieważ zawieszenie powoduje ustanie (spoczywanie) procesu i jest jednym ze sposobów zakończenia postępowania przygotowawczego, należy przyjąć, iż w czasie zawieszenia nie będą biegły terminy określające czas trwania śledztwa (dochodzenia)⁵⁹. Jeżeli chodzi o terminy, które rozpoczęły się przed zawieszeniem postępowania i są terminami dla czynności stron, należy zaproponować dwa odmienne rozwiązania, zależne od tego, w jaki sposób jest wyznaczony czas trwania konkretnego terminu. Jeżeli koniec terminu jest wyznaczony przez wskazanie pewnego etapu procesowego, przed upływem którego można dokonać czynności, to decyzja o zawieszeniu postępowania wydana przed rozpoczęciem tego etapu procesowego uniemożliwi zakończenie się tego terminu. Dopóki więc będzie trwało zawieszenie postępowania, termin ten nie będzie mógł się zakończyć. W konkluzji można więc stwierdzić, że zawieszenie postępowania spowoduje spoczywanie terminów tego typu. Wydaje się, że odmienne rozwiązanie trzeba zaproponować, gdy termin dla dokonania czynności jest określony w sposób kalendarzowy. W tym wypadku zawieszenie postępowania nie jest przeszkodą uniemożliwiającą zakończenie się tego terminu. Wprawdzie czynność, która w ciągu tego terminu zostanie dokonana, nie będzie mogła być rozpoznana, dopóki trwa zawieszenie postępowania, ale chyba z tego faktu nie można wyprowadzać wniosku o konieczności zawieszania biegu tych terminów.

⁵⁸ Tak też: S. Waltoś, *Zawieszenie postępowania w świetle nowego k.p.k.*, Pal. 1970, z. 12, s. 44.

⁵⁹ K. Marszał, *Przebieg procesu...*, s. 31.

Jako dodatkowy argument przemawiający na rzecz tezy o niespoczywaniu terminów określonych kalendarzowo dla stron w trakcie zawieszenia postępowania można uznać fakt braku w k.p.k. uregulowania analogicznego do art. 179 k.p.c., rozstrzygającego jednoznacznie kwestię biegu terminów procesowych podczas zawieszenia. Skoro spoczywanie terminów oznacza możliwość uchylenia się przed skutkami związanymi z ich upływem, to powinno ono legitymować się wyraźnym przepisem kodeksu. Tak więc brak regulacji może skłaniać do przyjęcia tezy o biegu terminów procesowych dla stron, określonych kalendarzowo, mimo zawieszenia postępowania.

III. Omawiając kwestie związane z biegiem terminów, należy również wspomnieć o uregulowaniu zawartym w art. 223 k.p.k. W myśl tego przepisu jeżeli z powodu niepoczytalności podejrzanego umorzono postępowanie, to można niezależnie od terminów określonych w art. 222 k.p.k. orzec o utrzymaniu tymczasowego aresztowania do czasu zakończenia postępowania w sprawie lub przedmiocie środka zabezpieczającego. Wykładnia gramatyczna pozwala na wyciągnięcie wniosku, że prokurator, który umorzył postępowanie, może niezależnie od upływu terminów wskazanych w art. 222 k.p.k. wydać postanowienie o utrzymaniu tymczasowego aresztowania do czasu zakończenia postępowania w przedmiocie środka zabezpieczającego, bowiem tymczasowe aresztowanie następuje już po umorzeniu postępowania przygotowawczego i może być stosowane niezależnie od terminów i trybu przewidzianego w art. 222 k.p.k. Interpretacja ta otwiera drogę do stosowania przez prokuratora rejonowego tymczasowego aresztowania bez żadnych ograniczeń, co rodzi istotne zastrzeżenia.

W tym stanie rzeczy można pokusić się o inną wykładnię omawianych przepisów. Mianowicie w art. 223 jest mowa o możliwości utrzymania tymczasowego aresztowania niezależnie od terminów określonych w art. 222 k.p.k., co można tłumaczyć w ten sposób, iż do czasu trwania tymczasowego aresztowania wykonywanego w trybie art. 223 k.p.k. nie wlicza się czasu trwania tymczasowego aresztowania sprzed umorzenia postępowania przygotowawczego. Nie oznacza to jednak, by prokurator, przedłużając (a właściwie stosując) tymczasowe aresztowanie, był zwolniony od przestrzegania terminów wskazanych w art. 222 k.p.k., na które może tymczasowo aresztować, i trybu ich przedłużania w tym przepisie określonego. W przeciwnym razie sytuacja osoby, w stosunku do której umorzono postępowanie (gdy chodzi o kontrolę nad czasem trwania i zasadnością tymczasowego aresztowania), będzie gorsza niż podejrzanego tymczasowo aresztowanego. Przy proponowanej zaś wykładni prokurator,

stosując tymczasowe aresztowanie w sytuacji przewidzianej w art. 223 k.p.k., byłby związany terminami z art. 222 k.p.k. i trybem przedłużania tych terminów. Zaletą tego rozwiązania jest jego gwarancyjny charakter, ponieważ sąd miałby wówczas wgląd w czas trwania tymczasowego aresztowania orzekanego w sytuacji przewidzianej w art. 223 k.p.k. Jednocześnie zdaje sobie sprawę, że *de lege lata* propozycja ta jest dyskusyjna. Dlatego też należałoby postulować wyraźne poddanie aresztu stosowanego w trybie art. 223 k.p.k. rygorom przewidzianym w art. 222 k.p.k.⁶⁰

W stosunku do terminów wyznaczających czas trwania środków przymusu korzystanie z konstrukcji przerwy lub zawieszenia ich biegu nie jest więc ani konieczne, ani dopuszczalne. Terminy te biegą od momentu, w którym następuje rzeczywiste zastosowanie konkretnego środka przymusu, a więc odpada konieczność przyjmowania rozwiązań uniemożliwiających przedwczesne zakończenie się terminów. Takie zaś cele spełnia instytucja przerwy i zawieszenia biegu terminów. Ponadto brak w kodeksie przepisu zezwalającego na przerywanie lub zawieszenie biegu tych terminów ma dla omawianej kwestii decydujące znaczenie. Możliwość przedłużania przez organy procesowe niektórych terminów wyznaczających czas trwania środków przymusu (np. tymczasowego aresztowania) ułatwia dostosowanie tych okresów do wymagań konkretnego procesu bez potrzeby sięgania do instytucji przerwy lub zawieszania ich biegu.

IV. Z kolei należy zastanowić się, czy można przyjmować konstrukcję przerwy lub zawieszenia biegu terminów stanowczych dla stron procesowych poza spoczywaniem niektórych tych terminów w razie zawieszenia postępowania. Terminy te w odróżnieniu od zawitych nie ulegają przywróceniu w trybie art. 111 k.p.k. Tylko wyjątkowo przy niektórych czynnościach procesowych upływ terminu stanowczego dla stron nie będzie przeszkodą dla późniejszego skutecznego przedsięwzięcia czynności, jeżeli w następstwie pewnych decyzji procesowych proces karny zostanie cofnięty do stadium wcześniejszego (np. przy wniosku pokrzywdzonego z art. 44 § 1 k.p.k.). Ten brak możliwości przywracania terminów stanowczych mógłby w pewnym stopniu przemawiać za zasadnością przyjęcia konstrukcji przerwy lub zawieszenia biegu terminów stanowczych. W ten sposób uczestnicy postępowania karnego na skutek przedłużenia terminów w następstwie przerwy lub zawieszenia mogliby się uchronić

⁶⁰ Tak też: Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 162. Zob. również art. 223 projektu zmian k.p.k. opracowanego przez Komisję przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Warszawa 1981, s. 38–39.

w niektórych wypadkach przed negatywnymi skutkami związanymi z upływem terminów stanowczych. Brak jednak w kodeksie postępowania karnego przepisu, który zezwalałby na przerwę lub zawieszenie biegu terminów stanowczych, co powoduje, iż należy odrzucić tezę o dopuszczalności przerwy lub zawieszenia biegu tej grupy terminów.

V. Terminy przedawnienia prawa cywilnego ulegają przerwie lub zawieszeniu na warunkach określonych w art. 121–123 k.c. Reguły zawarte w tych przepisach będą miały również odpowiednie zastosowanie do terminów cywilnomaterialnych przewidzianych w art. 489 i 557 k.p.k.⁶¹

⁶¹ W postanowieniu z 8 XII 1979 r., II KZ 216/79, OSNKW 1980, z. 2, poz. 23 SN wyraził trafny pogląd, że wniesienie rewizji nadzwyczajnej od prawomocnego orzeczenia stwarzającego podstawę do dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie lub oczywiście niesłuszne aresztowanie nie wstrzymuje prawomocności oraz wykonalności takiego orzeczenia, nie uniemożliwia dochodzenia wymienionych roszczeń i nie należy do tych zdarzeń lub czynności określonych w przepisach kodeksu cywilnego (art. 121–123), które by mogły skutkować zawieszeniem lub przerwą biegu terminu przewidzianego w art. 489 k.p.k. do dochodzenia takich roszczeń. Zob. też aprobowaną głosem A. Bulsiewicza do tego postanowienia, NP 1981, z. 5, s. 164–171. Tezę tę aprobowują również M. Cieślak i Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN...*, s. 156–157.

ROZDZIAŁ IV

SKUTKI PROCESOWE NIEZACHOWANIA TERMINÓW

§ 1. Warunki zachowania terminu

Zgodnie z art. 109 k.p.k. termin jest zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostało nadane w polskim urzędzie pocztowym, w polskim urzędzie konsularnym lub złożone przez żołnierza w dowództwie jednostki wojskowej albo przez osobę pozbawioną wolności w administracji zakładu karnego, a przez członka załogi polskiego statku morskiego kapitanowi statku. Treść tego przepisu uzupełnia art. 110 k.p.k., w myśl którego pismo wniesione przed upływem terminu omyłkowo do niewłaściwego sądu lub prokuratora uważa się za wniesione z zachowaniem terminu. Przytoczone przepisy informują zatem, jakie działania uczestnika procesu prowadzą do zachowania terminu procesowego. Zgodnie z tymi przepisami dla zachowania terminu konieczne jest m.in. złożenie pisma w sądzie bądź prokuraturze albo w innym organie przed upływem terminu. Użyty przez ustawodawcę zwrot „pismo” oznacza w tym wypadku czynność procesową, która została dokonana w formie pisemnej.

Do zachowania terminu konieczne jest zatem dokonanie czynności procesowej przed upływem właściwego terminu. Jeżeli zachowanie terminu zależy od złożenia oświadczenia woli odpowiedniemu adresatowi, może wylaniać się kwestia, z jaką datą jest ono złożone. Ustalenie daty złożenia oświadczenia będzie proste w sytuacji, gdy uczestnik postępowania karnego składa oświadczenie bezpośrednio w obecności adresata. W tym wypadku moment dokonania czynności (oświadczenia woli) będzie się pokrywał z dotarciem tej czynności do świadomości adresata. Gdy oświadczenie nie jest składane w obecności adresata, to opierając się na regulach wypracowanych w doktrynie prawa cywilnego, można przedstawić następujące rozwiązania¹:

¹ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 248.

- 1) za czas złożenia oświadczenia można przyjąć moment, w którym wola została przejawiona (np. czas sporządzenia rewizji);
- 2) za decydujący można przyjąć moment wysłania oświadczenia (np. decyduje czas wysłania listu), tzw. teoria wysłania;
- 3) za istotny dla oceny, czy termin został zachowany, można uznać czas, w którym oświadczenie zostało doręczone adresatowi, tzw. teoria doręczenia;
- 4) za czas złożenia oświadczenia można przyjąć chwilę, w której adresat zapoznał się z treścią oświadczenia.

Z brzmienia art. 109 i 110 k.p.k. można wnioskować, że w kodeksie są uznane za równoważne dwa ze wskazanych czterech momentów, według których w toku procesu karnego ma być ustalana chwila dokonania czynności procesowej. W myśl tych przepisów za moment dokonania czynności uznaje się bądź czas doręczenia oświadczenia adresatowi (teoria doręczenia; argument z art. 110), bądź czas, w którym wysłano adresatowi oświadczenie woli (teoria wysłania; art. 109 k.p.k.).

O czasie wysłania pisma decyduje data stempla pocztowego. Z tego też względu zachowuje nadal aktualność pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24 VI 1934 r. (2K 531/34), że skrzynki pocztowej nie można uważać za pocztę lub jej organ w rozumieniu art. 109 k.p.k. (art. 206 d.k.p.k.) i chwilą „nadania” przesyłki nie jest wrzucenie jej do skrzynki, ale moment przybicia stempla pocztowego przez urzędnika kasującego nalepione na liście znaczki pocztowe².

Z brzmienia art. 109 k.p.k. wynika, że jeżeli pismo zostało nadane w urzędzie pocztowym za granicą, to o terminie jego nadania decyduje data stempla pierwszego z kolei polskiego urzędu pocztowego.

W tym miejscu warto przytoczyć słuszne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który w uchwale z 11 V 1972 r. (VI KZP 79/71) wyraził pogląd, że rewizja nadzwyczajna na niekorzyść oskarżonego (art. 463 § 2 k.p.k.) nadana w polskim urzędzie pocztowym przed upływem 6 miesięcy od daty uprawomocnienia jest rewizją wniesioną w terminie³.

Przepisy kodeksu postępowania karnego nie nakładają na uczestników postępowania karnego obowiązku wysłania pism procesowych listem poleconym. Jednak dla uniknięcia sytuacji, w której data stempla pocztowego mogłaby być późniejsza niż ta, w której pismo rzeczywiście zostało nadane, jest celowe wysłanie pisma listem poleconym.

² Zb.O. 1935, poz. 9.

³ OSNKW 1972, z. 7–8, poz. 12. W piśmiennictwie stanowisko zajęte przez SN zaaprobowali: N. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za II półrocze 1972*, WPP 1073, z. 3, s. 404.

Termin zostaje również zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostanie złożone bezpośrednio w sądzie (prokuraturze). W tej sytuacji za moment złożenia pisma uznaje się datę, którą pismo zostaje opatrzone w biurze podawczym, względnie datę przyjęcia pisma przez innego pracownika danego organu upoważnionego do odbioru korespondencji⁴. Dla zachowania terminu bez znaczenia jest natomiast czas, w którym pismo procesowe dotrze do właściwego prokuratora bądź sędziego lub sędziów rozpoznających daną sprawę karną.

Art. 110 k.p.k. zawiera nowe uregulowanie, nieznane w dawnym kodeksie postępowania karnego. W myśl tego przepisu dla zachowania terminu wystarczy wniesienie pisma nawet do niewłaściwego sądu lub prokuratora, byleby to nastąpiło przed upływem stosownego terminu. Nie ma znaczenia, w jakim czasie pismo zostanie przekazane właściwym organom. Natomiast na gruncie dawnego k.p.k. został sformułowany przez orzecznictwo Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym w razie wniesienia pisma do niewłaściwego organu termin mógł być zachowany tylko wówczas, gdy niewłaściwy sąd lub prokurator zdążył przed upływem terminu nadać pismo do odpowiedniego adresata⁵. Wobec uregulowania przewidzianego przez art. 110 k.p.k. pogląd wypracowany w tej kwestii na gruncie dawnego kodeksu postępowania karnego stracił aktualność. Rozwiązanie przyjęte w art. 110 ułatwia zachowanie terminu w porównaniu ze stanem prawnym sprzed roku 1970. Art. 110 k.p.k. jako przepis szczególny nie powinien być jednak poddawany interpretacji rozszerzającej. Wobec tego złożenie pisma do milicji zamiast sądu nie pozwala na skorzystanie z ułatwienia przewidzianego w tym przepisie, chyba że inny przepis szczególny taką ewentualność przewiduje (por. art. 435 k.p.k.).

Uczestnik postępowania karnego może powołać się na normę art. 110 k.p.k. tylko wówczas, gdy wniesienie pisma do niewłaściwego organu procesowego było następstwem pomyłki. W razie wątpliwości, czy wniesienie pisma do niewłaściwego organu było następstwem pomyłki uczestnika postępowania, czy rezultatem jego świadomego działania, uczestnik postępowania, chcąc skorzystać z ułatwienia w zachowaniu terminu, winien uprawdopodobnić, że owa nieprawidłowość była spowodowana jego omyłką.

⁴ Sąd Najwyższy w orzeczeniu w sprawie VK 834/60 – OSN 1961, poz. 68 wyraził pogląd, że przyjęcie pisma przez prezesa sądu z adnotacją o dacie wpływu uznaje się za prawnie skuteczne. Natomiast wszelkie „prywatne” doręczenia pisma pracownikowi sądu nie zapewniają decydującego stwierdzenia złożenia pisma.

⁵ Por. S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 261.

§ 2. Pojęcie niezachowania terminu

I. Niezachowanie terminu (opóźnienie) jest przeciwieństwem „dotrzymania” (zachowania) terminu. W kodeksie postępowania karnego używane są różne sformułowania na określenie sytuacji, w której termin nie zostaje zachowany. Na przykład w art. 111 § 1 k.p.k. posłużono się wyrażeniem „niedotrzymanie terminu”, w art. 305 „niezachowanie terminu”, w art. 358 k.p.k. „przekroczenie terminu”. Natomiast w art. 284 oraz 463 § 2 k.p.k. mówi się jedynie o skutkach, które następują po upływie określonego terminu. Wspólną cechą tych różnie określanych przez przepisy k.p.k. sytuacji jest to, że w zakresłonych przez nie terminach organy procesowe, strony lub inni uczestnicy postępowania karnego nie podejmują stosownych czynności procesowych.

Niezachowanie terminu jest jednym z przykładów uchybień procesowych w znaczeniu ogólnym. Przez uchybienie procesowe w znaczeniu ogólnym można rozumieć każde naruszenie obowiązujących przepisów procesowych.

Podane określenie uchybienia procesowego w znaczeniu ogólnym jest zbieżne z rozumieniem słowa „uchybienie” w języku potocznym, w którym uchybienie znaczy tyle co usterka, niewłaściwość, błąd bądź wykroczenie przeciw jakimś normom, czyn niewłaściwy.

W piśmiennictwie niezachowanie terminu sprowadzono do negacji działania. Przykładem takiego rozumienia niezachowania terminu jest definicja tego pojęcia podana przez T. Godłowskiego⁶. Twierdził on, że niezachowanie terminu polega na niedokonaniu przez uczestnika procesowego czynności w oznaczonym terminie ze szkodliwym dla niego skutkiem. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie zawsze zaniechanie dokonania czynności w terminie jest równoznaczne z jego niezachowaniem. Dokonywanie czynności procesowych jest dla uczestników postępowania albo obligatoryjne, albo fakultatywne. Jeżeli przedsięwzięcie czynności procesowej w ciągu określonego terminu jest obligatoryjne, to każde zaniechanie tej czynności w oznaczonym czasie stanowi niezachowanie terminu, np. nieogłoszenie wyroku w ciągu terminu z art. 358 § 1 k.p.k. trzeba będzie traktować jako niezachowanie tego terminu. Natomiast gdy dokonanie czynności jest fakultatywne, to brak czynności w terminie nie pozwala jeszcze na jednoznaczne stwierdzenie, że termin został uchybiony. Z taką sytuacją mamy np. do czynienia, gdy w ciągu 14-dniowego terminu z art. 393 § 1 k.p.k.

⁶ T. Godłowski, *Przywrócenie terminu – art. 185–189 k.p.c. (Próba komentarza)*, Przegląd Sądowy 1937, nr 11, s. 341.

strona nie wnosi rewizji. Brak rewizji sam przez się nie świadczy o niezachowaniu terminu. Strona może przecież świadomie zaniechać założenia rewizji. Przy tego typu czynnościach o niezachowaniu terminu będzie można mówić wówczas, gdy uczestnik postępowania dokona czynności po zakończeniu terminu lub poinformuje, że bezskuteczny upływ terminu nie był wynikiem jego woli, np. składając wniosek o przywrócenie terminu. Z kolei przy terminach minimalnych naruszenie terminu polega na wykonaniu czynności przed jego upływem, np. wyznaczenie terminu rozprawy przed upływem czasu wskazanego w art. 305 k.p.k. albo założenie przez skazanego ponownej prośby o ulaskawienie, mimo że nie upłynął okres wskazany w art. 496 § 2 k.p.k.

Poczynione uwagi upoważniają do wniosku, że zależnie od tego, czy jest to termin minimalny, czy maksymalny, niezachowanie terminu polega bądź na przedsięwzięciu czynności przedwcześnie (zanim upłynął termin), bądź na wykonaniu czynności za późno (po zakończeniu terminu). W tym ostatnim wypadku konsekwencją uchybienia jest brak czynności w oznaczonym terminie.

II. W związku z przedstawioną definicją niezachowania terminu nasuwa się pytanie, czy pojęcie uchybienia przy terminach maksymalnych będzie obejmować tylko sytuacje, gdy czynność procesowa w ogóle nie została dokonana, czy też w zakres tego pojęcia wchodzi sytuacje, gdy wprawdzie uczestnik postępowania karnego przedsięwziął czynność ograniczoną terminem, lecz jest ona czynnością wadliwą. Według T. Godłowskiego⁷ pojęcie niezachowania terminu należy ograniczyć jedynie do wypadków, w których w ogóle nie dokonano czynności procesowej. W razie zaś dokonania czynności bez wszystkich koniecznych wymogów zdaniem tego autora nie można mówić o uchybieniu, ponieważ czynność zasadniczo została wykonana i w grę może wchodzić jedynie jej uzupełnienie. Również według E. Kowalewskiego dokonanie czynności z brakami formalnymi prowadzi do zachowania terminu⁸. Za takim rozwiązaniem przemawia rozumowanie, w myśl którego nie można stawiać znaku równości między zachowaniem się uczestnika, który w ogóle nie podjął żadnych działań mających na celu dotrzymanie terminu, a zachowaniem się uczestnika procesu, który czynności we właściwym czasie dokonał, z tym tylko, że jest ona wadliwa.

Wykładnia ta nie bierze jednak pod uwagę okoliczności, że niekiedy działania podjęte przez uczestników postępowania, będące w ich subiektywnym przekonaniu czynnościami procesowymi, przy uwzględnieniu kryteriów

⁷ *Ibidem*, s. 342.

⁸ E. Kowalewski, *Charakter prawny terminu* z art. 105 k.p.k., NP 1974, nr 2, s. 189.

wynikających z prawa procesowego nie będą mogły być traktowane jako czynności procesowe. Tak np. gdy oskarżony niezadowolony z wyroku napisze pismo, które nazwie rewizja, lecz skieruje je nie do właściwego sądu, ale do organów administracji centralnej, lub gdy przedstawiciel społeczny wniesie rewizję, to mimo podjętych w terminie działań należy je oceniać na równi z brakiem odpowiedniej czynności, co w konsekwencji prowadzi do niezachowania terminu maksymalnego do wniesienia rewizji. Działania podjęte więc przez podmioty nieposiadające legitymacji do dokonania konkretnej czynności procesowej lub niedokonane wobec właściwego adresata nie będą mogły prowadzić do zachowania terminu, nawet gdyby zostały wykonane w terminie.

Co się zaś tyczy innych wad czynności, to kwestię tę należy rozważyć odrębnie w stosunku do czynności organów procesowych oraz pozostałych uczestników postępowania karnego. Oczywiście chodzi tu tylko o wady formalne, a nie merytoryczne danej czynności.

W razie dokonania przez podmiot niebędący organem procesowym czynności w formie pisemnej z brakami wskazanymi w art. 105 k.p.k. bądź w przepisach szczególnych można przyjąć, że termin jest zachowany warunkowo. Warunkowe zachowanie terminu jest spowodowane tym, że skuteczność czynności procesowej (a więc między innymi jej zdolność do zachowania terminu) w tym wypadku jest zależna od postawy podmiotu dokonującego czynności. Jeśli uczestnik postępowania karnego stosownie do decyzji organu procesowego uzupełni w ciągu 7 dni braki formalne czynności, to pismo wywoła skutki już od momentu jego wniesienia. Można zatem powiedzieć, że warunkowe zachowanie terminu w momencie wnoszenia pisma formalnie wadliwego z chwilą usunięcia braków nabiera cech trwałości. Natomiast nieuzupełnienie w określonym czasie braków pisma sprawia, że czynność zostaje uznana za bezskuteczną i w konsekwencji nie prowadzi do zachowania terminu. Interpretację odmienną, zakładającą, że czynność z brakami wskazanymi w art. 105 k.p.k. powoduje bądź bezwarunkowe zachowanie terminu, bądź odwrotnie, bezwarunkowe niezachowanie terminu, należy odrzucić jako po prostu sprzeczną z treścią art. 105 k.p.k.

W sytuacji, gdy pismo nie odpowiada wymaganiom formalnym, lecz nie są to braki wymienione w art. 105 § 1 k.p.k. (np. niewłaściwe nazwanie pisma, niedołączenie odpowiedniej ilości odpisów), należy uznać, że dokonanie już czynności z tymi wadami formalnymi wywołuje skutek w postaci zachowania terminu. Jednak w pewnych sytuacjach warunkowe zachowanie terminu na skutek dokonania czynności dotkniętej wadami formalnymi

wskazanymi w art. 105 k.p.k. nie będzie prowadziło do trwałego zachowania terminu mimo usunięcia braków czynności w terminie wskazanym w art. 105 k.p.k. Z tego typu wypadkami możemy mieć do czynienia przy czynnościach wskazanych w art. 31 § 1, 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 457 § 3 k.p.k. W razie dokonania przez uczestnika postępowania wyżej wymienionych czynności z wadami formalnymi wskazanymi w art. 105 § 1 k.p.k. prezes sądu winien wezwać do usunięcia tych wad w ciągu 7 dni. Gdyby jednak doszło do rozpoczęcia przewodu, zanim zakończył się siedmiodniowy termin przeznaczony na uzupełnienie braków formalnych, których do rozpoczęcia przewodu nie usunięto, należałoby przyjąć, iż terminy wskazane w przytoczonych wyżej przepisach nie zostały zachowane nawet wtedy, gdyby po rozpoczęciu przewodu sądowego, a przed upływem siedmiodniowego terminu z art. 105 k.p.k., usunięto by wady czynności⁹. Za przyjęciem tego rozwiązania przemawia kilka następujących argumentów. Po pierwsze, cechą wspólną terminów z art. 31 § 1, 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 457 § 3 k.p.k. jest to, że wyznaczają one uczestnikowi procesu czas na dokonanie właściwej czynności nie za pomocą jednostek miary czasu, ale przez określenie etapu procesu, przed nastąpieniem którego można skutecznie dokonać czynności. Z tego względu reguły ogólne traktujące o zachowaniu terminów będą miały do nich zastosowanie tylko wtedy, gdy nie przesuwają czasu dokonania czynności poza określony etap procesu. Po drugie, wykonanie tych czynności po rozpoczęciu przewodu sądowego może być niekiedy już bezprzedmiotowe, np. gdy sąd zakończył przewód sądowy i wydał wyrok przed datą złożenia skonwalidowanego wniosku. Po trzecie, sąd winien oceniać prawidłowość wniosków z art. 31 § 1, 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 457 § 3 w momencie rozpoczęcia przewodu sądowego. Wynika to wyraźnie z treści art. 55 § 1 w zw. z § 2 tegoż artykułu k.p.k., według którego sąd przed rozpoczęciem przewodu sądowego odmawia przyjęcia powództwa cywilnego, jeżeli pozew nie odpowiada warunkom formalnym. Wprawdzie w pozostałych przepisach przytoczonych wyżej brak jest tak kategorycznego sformułowania, niemniej z uwagi na jednorodność występujących w nich terminów z terminem do wytoczenia powództwa cywilnego i wspólny dla tych okresów sposób ustalenia momentu końcowego sformułowanie art. 55 § 1 i 2 k.p.k. należy rozciągnąć na pozostałe czynności, które można dokonać tylko do rozpoczęcia przewodu sądowego. Po czwarte, sąd winien wydać decyzję w przedmiocie

⁹ Zob. A. Kafarski, *Akcja cywilna w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 122; R. Kmiciek, *Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 56.

wniosków z art. 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 457 § 3 k.p.k. do rozpoczęcia przewodu sądowego¹⁰.

Wykładnia odmienna, zezwalająca na wydanie stosownych postanowień po odczytaniu aktu oskarżenia, pozwałaby sądowi zwlekać z rozpoznaniem wniosku, co w konsekwencji prowadziłoby do ograniczenia uprawnień wnioskodawcy i naruszałoby prawo oskarżonego do obrony. Oskarżony już od momentu odczytania aktu oskarżenia powinien wiedzieć, kogo ma traktować jako przeciwnika procesowego, z którego oświadczeniami i wnioskami musi się liczyć¹¹.

W razie zgłoszenia wniosku o wyłączeniu sędziego decyzja sądu w tym przedmiocie powinna również zapaść natychmiast po złożeniu wniosku. Zwłokę sądu w rozstrzygnięciu tej kwestii i udział sędziego, w stosunku do którego złożono wniosek z art. 31 § 1 k.p.k., w rozpoznawaniu sprawy trudno byłoby pogodzić z treścią art. 32 § 3 k.p.k. i *ratio legis* instytucji wyłączenia sędziego.

Usunięcie braków formalnych wniosków, o których mowa wyżej, nie stanowi problemu, jeżeli wnioskodawca jest obecny na rozprawie. Braki te mogą z reguły zostać uzupełnione natychmiast po wezwaniu sądu. Trudność w usunięciu tych wad przed rozpoczęciem przewodu sądowego pojawia się wówczas, gdy braki zostały dostrzeżone przez sąd dopiero na rozprawie, a wnioskodawca nie jest na niej obecny. Jeżeli jednak wady zostały zauważone przez sąd przed wyznaczeniem terminu rozprawy, to termin rozprawy powinien zostać tak ustalony, aby upływ siedmiodniowego terminu z art. 105 k.p.k. nastąpił przed rozpoczęciem przewodu sądowego¹².

III. Odmienne rozwiązanie od zaproponowanego w odniesieniu do terminów dla czynności stron należy przyjąć w sytuacji, gdy dla zachowania terminu konieczne jest wydanie przez organ procesowy odpowiedniej decyzji przed upływem terminu, a decyzja jest obciążona brakami formalnymi. Wśród wad czynności należy wyróżnić te, które można określić jako

¹⁰ Tak: R. Kmieciak, *op.cit.*, s. 51; W. Daszkiewicz, *Powództwo cywilne w procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 203. Odmienne stanowisko reprezentuje W. Daszkiewicz odnośnie do czasu wydania postanowienia o dopuszczeniu przedstawiciela społecznego. Zdaniem autora „sąd może powziąć decyzję w przedmiocie dopuszczenia przedstawiciela społecznego także po rozpoczęciu przewodu, np. po przerwie rozprawy”. Zastrzega jednak, że z punktu widzenia najbardziej prawidłowego przebiegu postępowania sąd oczywiście powinien rozstrzygnąć kwestię udziału przedstawiciela przed rozpoczęciem przewodu sądowego, jednakże zwłoka sądu w wyniku decyzji nie powinna szkodzić przedstawicielowi społecznemu (*Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 148).

¹¹ R. Kmieciak, *op.cit.*, s. 51.

¹² Propozycje W. Daszkiewicza idą jeszcze dalej. Według tego autora w sytuacji, gdy pozew nie odpowiada wymogom formalnym, celowe jest zarządzenie przerwy rozprawy na odpowiedni czas i wezwanie pokrzywdzonego do uzupełnienia braków w terminie 7 dni (*Powództwo cywilne...*, s. 202).

istotne. Do braków istotnych trzeba zaliczyć tylko te uchybienia, których wystąpienie powoduje, że mimo wydania konkretnej decyzji procesowej *de lege lata* można np. mówić jedynie o projekcie wyroku, postanowienia czy zarządzenia. Katalog tego rodzaju uchybień nie jest zbyt duży. Obejmuje on następujące sytuacje: wydanie wyroku (postanowienia, zarządzenia) przez osobę lub osoby w ogóle nieuprawnione do orzekania, niepodpisanie decyzji procesowej, rażące naruszenia w zakresie formy i trybu promulgacji decyzji, np. ogłoszenie wyroku, który nie został sporządzony na piśmie. Decyzje dotknięte tymi wadami nie mogą prowadzić do zachowania terminów przewidzianych dla organów procesowych, ponieważ w świetle prawa procesowego występuje wówczas brak właściwej czynności procesowej.

Jednocześnie decyzje te, co już wcześniej podkreślono, ze względu na swą wadliwość nie są w stanie rozpocząć biegu terminów zaczynających się od ogłoszenia albo doręczenia takiej decyzji.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wskazane istotne wady formalne orzeczenia na gruncie d.k.p.k. powodowały nieważność orzeczenia z mocy samego prawa. Podobnie projekt zmian przepisów k.p.k. opracowany przez Komisję Ministerialną¹³ przewiduje, że orzeczenie staje się nieważne z mocy samego prawa m.in. w razie niepodpisania przez kogokolwiek z biorących udział w jego wydaniu.

Gdyby po znowelizowaniu kodeksu postępowania karnego powrócono do konstrukcji nieważności orzeczeń z mocy samego prawa, wówczas należałoby przyjąć, że każde orzeczenie dotknięte nieważnością (bez względu na przyczyny tej nieważności) spowoduje niezachowanie terminu, jeżeli do jego zachowania konieczne będzie wydanie stosownej decyzji procesowej. Skoro orzeczenia nieważne prawnie nie istnieją, to nie mogą one skutkować zachowaniem terminu. Przez wprowadzenie nieważności z mocy samego prawa rozszerzył się więc w porównaniu z obecnym uregulowaniem krąg wypadków, w których terminy adresowane do organów procesowych mogłyby być niezachowane.

Ponieważ art. 105 k.p.k. nie ma zastosowania do usuwania wad formalnych decyzji procesowych, a wady istotne nie mogą zostać naprawione przez uzupełnienie tych braków w terminie późniejszym, przeto w razie wystąpienia wad istotnych nie można przyjąć koncepcji warunkowego zachowania terminu przez organy procesowe. Wystąpienie wad, o których mowa wyżej, prowadzi do niezachowania terminu dla organów procesowych. Tak więc w sytuacji, gdy sąd na podstawie art. 358 § 1 k.p.k. odroczył

¹³ Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1981, s. 17–18.

na 3 dni wydanie wyroku, to ogłoszenie wyroku, którego np. nie podpisali wszyscy członkowie kompletu orzekającego bądź którego nie sporządzono na piśmie, powoduje, że trzydniowy termin nie zostaje zachowany.

Wystąpienie innych uchybień formalnych decyzji procesowej aniżeli wady istotnie nie stanowi przeszkody do zachowania terminu przez organy procesowe.

IV. Dla pojęcia niezachowania terminu nie ma znaczenia rodzaj terminu, a więc czy jest to termin zawity, stanowczy dla stron, stanowczy dla organów procesowych, instrukcyjny, materialny, czy wyznaczający czas trwania środków przymusu. O niezachowaniu terminu można mówić niezależnie od przyczyn, z powodu których nie przedsięwzięto czynności we właściwym czasie.

Niekiedy dokonanie w odpowiednim czasie innej czynności niż ta, która jest związana z konkretnym terminem, spowoduje zachowanie tego terminu. Taka sytuacja wystąpi wówczas, gdy strona procesowa w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia bądź doręczenia wyroku sądu I instancji wnieśli zamiast wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku rewizję. Z mocy art. 393 § 2 k.p.k. rewizja ta wywołuje analogiczne skutki jak założenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie. Tak więc termin zawity przewidziany przez art. 370 k.p.k. zostanie zachowany mimo dokonania innej czynności niż przewidziana przez ten przepis.

§ 3. Skutki naruszenia (niezachowania) terminów

I.1. Terminy zawite i stanowcze dla stron procesowych charakteryzują się tym, że ich przekroczenie powoduje bezskuteczność czynności ograniczonej takim właśnie terminem. Bliższej analizy wymaga zatem pojęcie bezskuteczności (skuteczności) czynności procesowej.

Czynność procesowa, jak każda czynność prawna, może wywoływać skutki zarówno w sferze faktycznej, jak i prawnej. Skutek w sferze faktycznej (zewnętrznej) polega na tym, że czynność procesowa stanowi pewien fakt (zjawisko) w świecie zewnętrznym. Definiując czynność procesową jako zachowanie się uczestnika procesu, z którym prawo łączy skutki procesowe¹⁴, należy stwierdzić, że w sferze zewnętrznej zachowanie uczestnika procesu może uchodzić za czynność procesową niezależnie od tego, czy jest ono zgodne z wymogami prawa, czy też nie. W płaszczyźnie wewnętrznej (faktycznej) będzie istniał zarówno wyrok wydany przez właściwy organ, jak i wyrok, który został wydany przez osobę nieuprawnioną,

¹⁴ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 49.

a więc akt mający jedynie pozory wyroku. Tym samym dla bytu czynności w sferze faktycznej istotne jest samo zachowanie się podmiotu, bez względu na to, czy odpowiada ono wymogom prawa, czy też nie, byleby miało pozory czynności prawnej.

Skuteczność czynności w sferze prawnej (procesowej) polega na tym, że wywołuje ona skutki, które prawo łączy z daną czynnością. Skutki czynności zależą od rodzaju czynności. Tak więc wniesienie aktu oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej powoduje przerwę biegu terminu przedawnienia, stan zawisłości sprawy, konieczność formalnego i merytorycznego zbadania tego aktu przez sąd, a założenie rewizji przeciwdziała uprawomocnieniu się wyroku i zobowiązuje sąd II instancji do rozpoznawania sprawy. Dokonanie czynności skutecznej spowoduje, że czynność ta zostanie potraktowana przez innych uczestników jako „zasługująca na uwagę”, i zobliguje ich do podjęcia określonego działania w celu ustosunkowania się do tej czynności. W przypadku organu procesowego to działanie będzie polegało na rozwinięciu postępowania, którego celem jest:

- 1) zbadanie zgodności czynności z prawem (kontrola formalna),
- 2) ustalenie zasadności lub bezzasadności żądania, wniosku, aktu woli, oświadczenia (kontrola merytoryczna),
- 3) wydanie stosownej decyzji powziętej po formalnym i merytorycznym zbadaniu sprawy¹⁵.

Bezskuteczność czynności można zatem zdefiniować jako niemożność wywołania skutków prawnych związanych z daną czynnością. W piśmiennictwie bezskuteczność czynności określa się niekiedy jako tę właściwość czynności, która sprawia, że czynność nie wywiera skutków zamierzonych przez podmiot dokonujący czynności¹⁶. Wydaje się, że definicja ta nie jest dostatecznie precyzyjna. Nie zawsze skutki zamierzone przez osobę dokonującą czynności muszą się pokrywać ze skutkami przypisanymi do danej czynności przez prawo. Rozbieżności między wolą wywołania określonych skutków przez podmiot dokonujący czynności a skutkami spowodowanymi w rzeczywistości przez daną czynność mogą wynikać z nieznamomości prawa czy chęci jego obejścia. Ponadto tak sformułowana definicja eksponuje pewien subiektywny miernik oceny skuteczności czynności. Może on odbiegać od oceny skuteczności czynności z punktu widzenia prawnego (procesowego). Jeśli sąd rewizyjny utrzymał w mocy zaskarżony przez oskarżonego wyrok sądu I instancji, to w ocenie oskarżonego rewizja taka

¹⁵ Zob. S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 128–129.

¹⁶ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 217.

jest bezskuteczna, ponieważ nie doprowadziła do uchylenia wyroku lub jego zmiany, chociaż bezskuteczność w tym znaczeniu nie ma nic wspólnego z bezskutecznością czynności w rozumieniu art. 107 k.p.k.

Skuteczność czynności w sferze prawnej (prawnoprocesowej) zależy nie tylko od faktu podjęcia określonego działania, ale również od tego, w jakim stopniu to działanie pozostaje w zgodności z wymogami prawa procesowego.

Przy czynnościach stron i innych uczestników niebędących organami procesowymi skuteczność czynności może być uzależniona od spełnienia następujących warunków: istnienia właściwego podmiotu czynności, zachowania terminu, formy i miejsca oraz innych warunków szczególnych, np. obowiązku uiszczenia należytej opłaty. Niezachowanie jednego z tych warunków może spowodować bezskuteczność czynności strony lub innego uczestnika niebędącego organem procesowym.

Bezskuteczność czynności w sferze prawnej nie powoduje sama przez się, że czynność przestaje istnieć w sferze faktycznej. Rewizja wniesiona przez stronę po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna, ale nie oznacza to, że nie istnieje w sferze faktycznej. Bezskuteczność nie odbiera czynności pozoru zgodności z prawem w sferze zewnętrznej (faktycznej). Obalenie pozoru zgodności z prawem takiej czynności może nastąpić dopiero przez dokonanie nowej czynności, uznającej bezskuteczność konkretnej czynności. Tym samym zostanie stwierdzone, że pewna czynność stanowiąca określony fakt procesowy nie wywiera skutków, które ustawa łączy z daną czynnością. Rozwiązanie takie jest podyktowane potrzebami bezpieczeństwa obrotu prawnego. Dopóki właściwy podmiot nie stwierdzi bezskuteczności danej czynności, korzysta ona z domniemania czynności skutecznej, a więc tej, która rodzi określone następstwa w sferze faktycznej i prawnej. Rozwiązanie odmienne, zakładające, że sama przyczyna wywołująca bezskuteczność czynności odbiera jej pozór czynności skutecznej, mogłaby powodować niebezpieczeństwo jej pomijania przez uczestników procesu, co spowodowałoby szereg trudności. Poza tym stwierdzenie bezskuteczności czynności nie zawsze jest sprawą oczywistą, a zatem przekazanie tego uprawnienia w ręce wszystkich adresatów czynności mogłoby wywołać rozbieżności poglądów w tym zakresie.

Tak więc czynności bezskutecznej nie można traktować jako tej, która żadnych skutków nie wywołuje, ponieważ nawet taka czynność zmusi organ procesowy do rozwinięcia postępowania, którego celem będzie zbadanie zgodności tej czynności z prawem (kontrola formalna)¹⁷.

¹⁷ Zob. też: A. Gaberle, *Glosa do wyroku z 8 I 1975 r.*, *Rw 666/74*, PiP 1976, z. 8–9, s. 268.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, można dojść do następujących konkluzji: dokonanie czynności, która w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego jest bezskuteczna, uniemożliwia merytoryczne rozpoznanie tej czynności przez organ procesowy. Jeżeli przedsięwzięcie samej czynności już wywołuje określone następstwa dla postępowania karnego bez konieczności merytorycznego rozpoznania czynności, jak w przypadku wniesienia sprzeciwu od postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego, to bezskuteczność takiej czynności powoduje niedopuszczalność jej uwzględnienia przez organ procesowy. Dokonanie czynności bezskutecznej zmusi natomiast organ procesowy do wdrożenia postępowania, którego celem będzie zbadanie czynności z punktu widzenia zachowania wymogów formalnych i wydanie decyzji stwierdzającej bezskuteczność czynności (art. 105, 377 § 2, 379 k.p.k.).

I.2. Jeżeli bezskuteczność czynności jest następstwem niezachowania terminu zawitego bądź stanowczego dla stron procesowych, to istnieje ona z mocy samego prawa. Świadczy o tym treść art. 107 § 2 k.p.k., który stanowi, że czynność procesowa dokonana po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna. W wypadku przekroczenia terminów stanowczych dla stron bezskuteczność czynności wynika bądź wprost z treści odpowiedniego przepisu (art. 105 k.p.k.), bądź dorozumianie ze sformułowania zawartego w stosownych przepisach (np. art. 45, 49 § 2, 52 k.p.k.). Decyzja organu procesowego stwierdzająca bezskuteczność czynności w następstwie niezachowania tych terminów ma charakter deklaratoryjny.

Wydaje się, że można wskazać różnicę pomiędzy czynnością nieistniejącą a bezskuteczną. Czynność nieistniejąca jest równoznaczna z brakiem określonego faktu procesowego w świecie zewnętrznym (z brakiem jakiegokolwiek działania) oraz bezskutecznością w sferze prawnej. Natomiast czynność bezskuteczna to ta, która ma pozory czynności zgodnej z prawem w płaszczyźnie faktycznej (istnieje jako określony fakt świata zewnętrznego), ale jest bezskuteczna w sferze prawnej.

I.3. W związku z rozpatrywaniem bezskuteczności czynności w następstwie przekroczenia terminu zawitego i stanowczego dla stron procesowych wylania się kwestia, jak czynność bezskuteczna wpływa na inne czynności procesowe dokonywane w toku procesu, a zwłaszcza czy bezskuteczność konkretnej czynności może powodować bezskuteczność innych czynności, które są od niej zależne.

Ponieważ dokonanie czynności bezskutecznej uniemożliwia rozpoznanie merytoryczne tej czynności, to następstwa czynności bezskutecznej w sferze prawnej będą w zasadzie takie same jak w przypadku zaniechania

czynności przez stronę, a więc braku czynności¹⁸. Konsekwencje uznania danej czynności za bezskuteczną w następstwie niezachowania terminu zawitego bądź stanowczego dla stron procesowych będą zależne od rodzaju czynności, której dokonanie jest ograniczone tymi terminami.

W razie niezachowania przez uczestnika procesu terminów zawitych, przeznaczonych do wnoszenia środków zaskarżenia, następuje prawomocność formalna stosowanej decyzji procesowej. Niekiedy niezachowanie terminu zawitego może prowadzić do konieczności umorzenia postępowania karnego. Z takimi sytuacjami będziemy mieli do czynienia, gdy: a) prokurator odstąpił od ścigania przestępstwa prywatnoskargowego, a pokrzywdzony nie wniósł oskarżenia, w terminie 14 dni od daty powiadomienia go o odstąpieniu prokuratora od ścigania nie złoży aktu oskarżenia lub oświadczenia, że podtrzymuje oskarżenie jako prywatne (art. 50 § 4 k.p.k.); b) osoby wymienione w art. 43 k.p.k. w terminie 3 miesięcy od dnia śmierci oskarżyciela prywatnego nie wstąpią w prawa zmarłego (art. 51 k.p.k.).

Niezachowanie terminów zawitych może być następstwem dokonania przez uczestnika procesu czynności bez wymogów formalnych, o których mowa w art. 104 k.p.k. lub przepisach szczególnych, i nieuzupełnienia tych braków w terminie stanowczym zakreślonym w art. 105 k.p.k. Tak więc niezachowanie terminu stanowczego z art. 105 k.p.k. przy uzupełnieniu braków formalnych środków zaskarżenia bądź oświadczeń wskazanych w art. 50 § 4 i 51 k.p.k. może pośrednio prowadzić do prawomocności formalnej odpowiedniej decyzji procesowej lub do konieczności umorzenia postępowania karnego.

Przekroczenie więc terminu zawitego i stanowczego dla stron powoduje w zasadzie niemożność skonwalidowania czynności dotkniętej bezskutecznością z powodu niezachowania tych terminów. Tylko wyjątkowo mimo upływu tych terminów czynność może wywierać skutki prawne. Jeśli chodzi o terminy zawite, to taka sytuacja wystąpi wówczas, gdy uczestnikowi zostanie przywrócony termin (art. 111 k.p.k.). W przypadku zaś niektórych terminów stanowczych sanowanie czynności dokonanej z naruszeniem tych terminów może nastąpić przez jej ponowne przedsięwzięcie w razie cofnięcia procesu do stadium wcześniejszego. Przypadek ten ilustruje następujący przykład: złożenie wniosku o dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego po rozpoczęciu przewodu sądowego jest bezskuteczne; jeśli jednak sprawa w trybie

¹⁸ Zob. też: *ibidem*, s. 268; A. Kaftal, *Głosa do wyroku z 2 II 1981 r.*, V KRN 7/81, NP 1983, z. 1, s. 149; S. Kalinowski, *Polski proces...*, s. 131.

art. 344 bądź 386 § 2 k.p.k. zostanie zwrócona do postępowania przygotowawczego, a prokurator wniesie ponownie akt oskarżenia, to pokrzywdzony może wystąpić z wnioskiem o dopuszczenie go do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. W ten sam sposób jest możliwa również konwalidacja czynności wskazanych w art. 49 § 2, 52–54, 81 § 1 k.p.k. mimo niezachowania terminu stanowczego.

I.4. Przy omawianiu bezskuteczności czynności w następstwie przekroczenia terminów zawitych oraz stanowczych, związanych z czynnościami stron, wylania się pytanie, jakie są konsekwencje, jeżeli organ procesowy błędnie uznał, że czynność jest skuteczna, mimo iż została dokonana po upływie tych terminów? Załóżmy, że sąd II instancji rozpoznał rewizję i wydał wyrok, chociaż została ona wniesiona z naruszeniem terminu z art. 393 § 1 k.p.k. Na gruncie dawnego kodeksu postępowania karnego do spornych należała kwestia, czy taki wyrok sądu rewizyjnego można było uznać jako bezwzględnie nieważny¹⁹. Ponieważ aktualnie obowiązujący kodeks postępowania karnego nie wprowadza nieważności orzeczeń bez względu na to, jakimi uchybieniami są one dotknięte, trudno przyjąć, że wyrok sądu II instancji jest nieważny, mimo iż został wydany z naruszeniem prawomocności zapadłego wcześniej w tej sprawie wyroku. W piśmiennictwie wypowiediany jest pogląd, że rozpoznanie rewizji wniesionej po terminie stanowi bezwzględny powód odwoławczy (art. 388 pkt 4 k.p.k.) z uwagi na naruszenie przez sąd rewizyjny powagi rzeczy osądzonej²⁰. Teza ta nie jest w pełni precyzyjna. Rozpoznanie formalnie nieskutecznej rewizji strony, wniesionej po upływie terminu z art. 393 § 1 k.p.k., wykazuje cechy obrazu art. 11 pkt 7 k.p.k. („powaga rzeczy osądzonej”), ale tylko do czasu wydania wyroku przez sąd rewizyjny. Gdy sąd rewizyjny, rozpoznając rewizję wniesioną po terminie, uchyli wyrok sądu I instancji i wyda wyrok merytoryczny, to od tego momentu źródłem powagi rzeczy osądzonej stanie się drugi wyrok, ponieważ pierwszy w następstwie został wadliwie, lecz skutecznie uchylony²¹. *De lege lata* brak jest podstaw do uznania wyroku sądu II instancji wydanego w następstwie rozpoznania bezskutecznej rewizji jako pozbawionego skutków prawnych. Dopóki wyrok ten nie zostanie uchylony, trzeba go traktować jako ważny i w pełni skuteczny. Podlega on również wykonaniu. Dopiero orzeczenie uchylające wyrok sądu II instancji spowoduje ustanie prawomocności

¹⁹ Zob. M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 118–119, 210–211.

²⁰ Zob. T. Gardocka, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r.*, *V KRN 7/81*, OSPiKA 1982, nr 7–8, s. 287; A. Kaftal, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r.*, *V KRN 7/81*, NP 1983, z. 1, s. 147.

²¹ R. Kmiecik, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r.*, *V KRN 7/81*, PiP 1983, z. 12, s. 141.

i wykonalności tego wyroku ze skutkiem *ex nunc*, jednak decyzja uchylająca ten wyrok będzie miała charakter konstytutywny. Nie stwierdzi ona bowiem istniejącej z mocy prawa bezskuteczności czy nieważności wyroku rewizyjnego, lecz stanowi dopiero podstawę do jego unicestwienia w sensie prawnym. Tak więc w razie rozpoznania rewizji wniesionej po terminie i wydania przez sąd II instancji wyroku merytorycznego, którym uchylono wyrok sądu I instancji, mamy do czynienia tylko z jednym prawomocnym wyrokiem. Nie można zatem podnosić zarzutów powagi rzeczy osądzonej wobec wyroku sądu II instancji, bowiem przez wydanie tego wyroku powaga rzeczy osądzonej została skutecznie unicestwiona. Z chwilą wydania wyroku przez sąd II instancji na skutek rozpoznania rewizji wniesionej po terminie naruszenie powagi rzeczy osądzonej w toku instancji staje się względną przyczyną odwoławczą (nadzwyczajnorewizyjną)²².

W związku z tymi uwagami może wylonić się pytanie, od jakiego momentu należy liczyć bieg terminu z art. 463 § 2 k.p.k., jeżeli mimo wniesienia rewizji po upływie terminu zawitego, przewidzianego w art. 393 § 1 k.p.k., sąd II instancji przyjął spóźnioną rewizję i wydał wyrok. Zarówno w orzecnictwie Sądu Najwyższego, jak i doktrynie poglądy w tej kwestii są rozbieżne, mianowicie SN w wyroku z 14 XII 1971 r. (V KRN 468/71) przyjął, że sześciomiesięczny termin z art. 463 § 2 k.p.k. do wniesienia rewizji na niekorzyść oskarżonego należy liczyć od chwili prawomocnego postępowania nawet wtedy, gdy postępowanie to powinno było zakończyć się wcześniej²³. W piśmiennictwie pogląd ten zaakceptowali M. Cieślak, Z. Doda, A. Kafarski i R. Kmiecik²⁴. Natomiast w wyroku z 2 II 1981 r. (V KRN 7/81) Sąd Najwyższy odstąpił od zajmowanego wcześniej stanowiska i stwierdził, że rewizja wniesiona po terminie jest bezskuteczna (art. 107 § 2 k.p.k.) i jako taka nie może powodować skutków prawnych, w szczególności dla biegu prekluzyjnego terminu określonego w art. 463 § 2 k.p.k. do wniesienia rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego²⁵. W wyroku podniesiono, iż jeśli w wyniku bezskutecznej rewizji zostanie – wbrew art. 107 § 2 i 379 k.p.k. – wszczęte postępowanie odwoławcze, to wyrok wydany w takim postępowaniu podlega uchylaniu w trybie rewizji

²² *Ibidem*, s. 145. Zob. też: M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego (1980–1983)*, Pał. 1984, z. 10, s. 147.

²³ OSN wyd. Prok. Gen. 1972, nr 3, poz. 56.

²⁴ M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za pierwsze półrocze 1972 r.*, WPP 1973, z. 1, s. 106; M. Cieślak, Z. Doda, *Kierunki orzecznictwa SN...*, s. 147; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania karnego za rok 1972*, NP 1976, z. 1, s. 103; R. Kmiecik, *Głosa do wyroku SN z 2 II 1981 r.*, V KRN 7/81, PiP 1983, z. 12, s. 140.

²⁵ OSNW 1981, z. 7–8, poz. 45.

nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania jako wydany w sprawie już uprzednio prawomocnie osądzonej co do tego samego czynu tej samej osoby (art. 11 pkt 7 k.p.k.). Orzeczenie uchylające tego rodzaju wyrok sądu rewizyjnego – zdaniem Sądu Najwyższego – ma tylko znaczenie deklarycyjne, tj. stwierdzające, że wyrok ten pozbawiony jest mocy prawnej. Nie można zatem twierdzić, że dopiero od daty orzeczenia uchylającego wyrok sądu II instancji rozpoczyna się na nowo bieg terminu określonego w art. 463 § 2 k.p.k. W piśmiennictwie pogląd SN, że wniesienie rewizji po terminie nie może mieć wpływu na bieg terminu przewidzianego w art. 463 § 2 k.p.k., który rozpoczyna się od uprawomocnienia się wyroku sądu I instancji, zaakceptowali T. Gardocka²⁶ i A. Kaftal²⁷.

Ustosunkowując się do zasygnalizowanej kwestii, rozważmy następujące sytuacje: a) sąd rewizyjny rozpoznaje rewizję wniesioną po terminie i wyda wyrok merytoryczny zmieniający całkowicie wyrok sądu I instancji; b) sąd rewizyjny, rozpoznając rewizję wniesioną po terminie, która zaskarża wyrok tylko w części, uchyla i zmienia wyrok sądu I instancji. W przypadku opisanym w pkt a) mamy do czynienia tylko z orzeczeniem sądu II instancji, ponieważ wyrok sądu I instancji został unicestwiony przez wadliwy, lecz prawnie skuteczny wyrok sądu rewizyjnego. Brak bowiem podstaw do przyjmowania poglądu, o czym była mowa wyżej, że wyrok wydany w następstwie rozpoznania rewizji wniesionej po upływie terminu jest prawnie bezskuteczny. Z drugiej strony trzeba przyznać, że wyrok sądu I instancji był już w pewnym przedziale czasowym prawomocny, ponieważ rewizję wniesiono po upływie terminu, tym samym została spełniona przesłanka do rozpoczęcia biegu terminu przewidzianego w art. 463 § 2 k.p.k. Jeśliby po uprawomocnieniu się wyroku sądu I instancji, a przed wdrożeniem postępowania odwoławczego wniesiono rewizję nadzwyczajną, to rewizję tę należałoby uznać za formalnie dopuszczalną. Stwierdzenie to nie pozwala jednak na akceptowanie stanowiska SN wyrażonego w wyroku z 2 II 1981 r. (V KRN 7/81). Wprawdzie zostały spełnione warunki do uruchomienia biegu terminu przewidzianego w art. 463 § 2 i termin ten z chwilą uzyskania przez wyrok sądu I instancji prawomocności zaczął biec, lecz następnie wyrok ten został pozbawiony mocy prawnej przez formalnie wadliwy, ale prawnie skuteczny wyrok sądu rewizyjnego wydany w wyniku rozpoznania przez sąd II instancji rewizji wniesionej po terminie; tym samym przestało istnieć orzeczenie nadające się do zaskarżenia

²⁶ T. Gardocka, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r., V KRN 7/81*, OSPiKA 1982, nr 7–8, s. 267–289.

²⁷ A. Kaftal, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r., V KRN 7/81*, NP 1983, z. 1, s. 147–152.

w trybie rewizji nadzwyczajnej. Skoro przestało istnieć orzeczenie mogące być przedmiotem rewizji nadzwyczajnej, to również bezprzedmiotowa staje się kwestia obliczania biegu terminu do uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego od tego orzeczenia²⁸. Zgodzić się trzeba z R. Kmiecikiem, że brakuje podstaw do przyjęcia tezy, że z chwilą uchylecia prawomocnego wadliwego wyroku sądu rewizyjnego mógł odzyskać „ważność” i prawomocność wyrok wydany przez sąd I instancji²⁹. W tej sytuacji rewizja nadzwyczajna może zostać wniesiona wyłącznie od orzeczenia sądu rewizyjnego. W konkluzji należy stwierdzić, że bieg sześciomiesięcznego terminu z art. 463 § 2 k.p.k. w razie rozpoznania przez sąd rewizyjny rewizji wniesionej po terminie należy liczyć od czasu prawomocnego, formalnego zakończenia postępowania przed sądem II instancji nawet wtedy, gdy postępowanie było wadliwe i niedopuszczalne.

Z nieco odmienną sytuacją będziemy mieli do czynienia w przypadku opisanym w pkt b). Na skutek wniesienia rewizji istnieją dwa wyroki: wyrok sądu I instancji w części, która nie została zaskarżona rewizją, oraz wyrok sądu rewizyjnego zmieniający w części wyrok pierwszoinstancyjny wydany w następstwie rozpoznania przez sąd II instancji rewizji wniesionej po upływie terminu. Bieg terminu przewidzianego w art. 463 § 2 dla rewizji nadzwyczajnej od niezaskarżonej części wyroku sądu I instancji rozpocznie się wówczas z chwilą uprawomocnienia się tego wyroku, a dla części wyroku, która została zmieniona przez sąd rewizyjny w następstwie rozpoznania przez ten sąd rewizji wniesionej po terminie, od chwili ogłoszenia orzeczenia przez sąd II instancji, bowiem w tym zakresie wyrok sądu I instancji utracił swe znaczenie prawne i został zastąpiony przez formalnie wadliwy wyrok sądu rewizyjnego.

I.5. Jeżeli czynność procesowa ograniczona terminem zawitym nie należy do środków zaskarżenia oraz nie jest wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie, to błędne uznanie przez organ procesowy czynności za skuteczną mimo upływu terminu zawitego może być oceniane pod kątem obrazu art. 387 pkt 2 k.p.k.³⁰ W aspekcie tego przepisu należy również oceniać uwzględnienie przez organ procesowy czynności

²⁸ R. Kmiecik, *Glosa do wyroku SN z 2 II 1981 r., V KRN 7/81*, PiP 1983, z. 12, s. 141–143.

²⁹ *Ibidem*, s. 144. Odmiennie: T. Gardocka, *op.cit.*, s. 288. Twierdzi, że przez uchylene wyroku sądu rewizyjnego zostają przywrócone skutki wynikające z prawomocności wyroku sądu I instancji – jak wykonalność lub konieczność liczenia początku biegu terminu określonego w art. 463 § 2 k.p.k. od dnia uzyskania przez ten wyrok prawomocności. Uchylene wyroku sądu II instancji wg Gardockiej następuje ze skutkiem *ex tunc*. Zob. również: Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 252–267.

³⁰ Tak: A. Kaftal, *op.cit.*, s. 149.

dokonanej z naruszeniem terminu stanowczego dla stron procesowych. W sytuacji gdy przekroczenie terminu stanowczego prowadzi do bezskuteczności środka zaskarżenia bądź wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (w razie przekroczenia terminu z art. 105 k.p.k.), błędne uznanie takiej czynności za skuteczną przez organ procesowy wywoła skutki, o których mowa w punkcie I.4 niniejszego rozdziału.

II. Z wcześniejszych rozważań wynika, że termin stanowczy dla czynności organów procesowych to termin, którego przekroczenie powoduje formalną wadliwość czynności podjętych z naruszeniem tego terminu. Owa formalna wadliwość nie odbiera jednak czynności organu procesowego waloru skuteczności w sferze faktycznej i prawnej³¹. Wydaje się, że na gruncie obecnego k.p.k. w ogóle nie można mówić o bezskuteczności decyzji procesowej z uwagi na brak w k.p.k. instytucji nieważności orzeczeń z mocy samego prawa. Zresztą nawet wprowadzenie nieważności z mocy samego prawa nie powodowałoby w każdym wypadku bezskuteczności orzeczenia w następstwie naruszenia terminu stanowczego dla organów procesowych. Oczywiście decydujący w tym względzie byłby katalog uchybień, których popełnienie w toku procesu przez organ procesowy pociągałoby za sobą nieważność orzeczenia z mocy samego prawa. Warto przypomnieć, że na gruncie dawnego k.p.k., przewidującego nieważność orzeczeń, naruszenie dowolnego terminu, który w myśl przyjętych w tej pracy kryteriów odpowiadałby pojęciu terminu stanowczego dla organów procesowych, nie powodowało bezwzględnej nieważności³². Po wprowadza-

³¹ W doktrynie niemieckiej czynność procesową, która nie spełnia przewidzianych dla niej wymogów formalnych, określa się jako czynność niedopuszczalną (*unzulässig*). Tymi wymogami formalnymi jest m.in. czas i forma czynności – por. H. Henkel, *Strafverfahrensrecht*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1968, s. 240; K. Peters, *Strafprozess*, Karlsruhe 1952, s. 212. W nauce polskiej procesu karnego również funkcjonuje pojęcie „niedopuszczalności” („dopuszczalności”) czynności. W naszej doktrynie pojęcie dopuszczalności łączy się z czynnościami zabronionymi przez prawo procesowe – zob. K. Marszał, *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. II, Katowice 1985, s. 156–158; L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 330–331; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 215; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 46. L. Schaff łączył pojęcie niedopuszczalności czynności z bezskutecznością czynności. Zdaniem tegoż autora czynność niedopuszczalna jest zawsze bezskuteczna procesowo. K. Marszał również wiąże niedopuszczalność czynności z jej bezskutecznością. Twierdzi, że niedopuszczalność czynności zachodzi między innymi, gdy dokonano ją po upływie terminu zawitego albo prekluzyjnego (*Zagadnienia ogólne...*, s. 158). Odmienienie w tej kwestii S. Waltoś (*Proces...*, s. 46). Twierdzi on, że rewizja wniesiona po upływie terminu zawitego będzie czynnością dopuszczalną, ale bezskuteczną. Z uwagi, iż czynność przedsięwzięta po upływie terminów stanowczych dla organów procesowych nie jest bezskuteczna, oraz z powodu wieloznaczności pojęcia „czynność niedopuszczalna” nie wydaje się celowe określenie tej czynności jako niedopuszczalnej. Z tych powodów używam nazwy „czynność formalnie wadliwa”.

³² Tak: M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń...*, s. 73–133.

dzeniu do obecnego kodeksu postępowania karnego instytucji nieważności orzeczeń z mocy samego prawa, w ujęciu przewidzianym przez przedstawione w 1981 r. projekty zmian k.p.k., niezachowanie jakiegokolwiek terminu stanowczego dla organów procesowych nie pociągałoby również za sobą nieważności orzeczenia³³. Formalna wadliwość decyzji wydanej z naruszeniem terminu stanowczego dla organów procesowych polega na naruszeniu zakazu przekroczenia odpowiednich terminów adresowanych do organów procesowych i pojawia się wówczas, gdy niezachowanie terminu pociąga za sobą negatywne skutki procesowe wyraźnie w kodeksie określone, które stanowią swoistą sankcję procesową za niewykonanie czynności we właściwym czasie. Jak już wcześniej wspomniano, sankcje te zależne są od rodzaju czynności zastrzeżonych dla organów procesowych, z którymi dany termin jest związany.

W rozdziale II przedstawiono katalog terminów przewidzianych przez kodeks postępowania karnego, zaliczonych do grupy terminów stanowczych dla organów procesowych. Analizując te terminy, można wyróżnić następujące sankcje procesowe występujące w razie niezachowania terminów stanowczych dla organów procesowych:

A. Wystąpienie przeszkód hamujących przebieg procesu. Należy zaznaczyć, że owo wstrzymanie procesu w przypadku niezachowania poszczególnych terminów jest różne. Stosunkowo trwałe charakter ma przeszkoda pojawiająca się po upływie terminu przewidzianego w art. 294 § 2 k.p.k. Upływ 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu albo warunkowym umorzeniu śledztwa lub dochodzenia czyni formalnie niedopuszczalnym uchylene lub zmianę tego postanowienia przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść podejrzanego. Tak więc niedopuszczalne jest po tym terminie zarówno kontynuowanie postępowania przeciwko podejrzanemu, jak i wniesienie aktu oskarżenia do sądu. Należy jednak zaznaczyć, że wniesienie przez prokuratora aktu oskarżenia do sądu po uchyleniu przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść podejrzanego postanowienia o umorzeniu albo warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego po upływie terminu wskazanego w art. 294 § 2 k.p.k. nie pozwala na zdyskwalifikowanie tego aktu oskarżenia w oparciu o art. 11 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 299 § 1 pkt 1 k.p.k. Zastosowanie przez Prokuratora Generalnego instytucji przewidzianej w art. 294 k.p.k., choćby nawet w sposób sprzeczny z uregulowaniem zawartym w tym przepisie,

³³ Zob. art. 92² Projektu zmian k.p.k. opracowanego przez Komisję do opracowania propozycji zmian prawa karnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Warszawa 1981 i pkt 12 wstępnego projektu nowelizacji ustawy z 19 IV 1969 r. Kodeks postępowania karnego, wariant II, Kraków 1981.

powoduje uchylenie postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Upływ terminu wskazanego w art. 294 § 2 k.p.k. nie wywołuje bezskuteczności decyzji Prokuratora Generalnego podejmowanych na niekorzyść podejrzanego. Decyzja Prokuratora Generalnego jest wadliwa, ale skuteczna. Skuteczność błędnej decyzji Prokuratora Generalnego, wydanej z naruszeniem terminu zawartego w art. 294 § 2 k.p.k., polega na tym, że uchyla (unicestwia) ona prawomocne postanowienie o umorzeniu albo warunkowym umorzeniu postępowania. W konsekwencji powstaje taki stan prawny, jak gdyby nie wydano postanowienia o umorzeniu albo warunkowym umorzeniu postępowania przygotowawczego. Tak więc wniesienie w tej sytuacji aktu oskarżenia do sądu nie pozwala na umorzenie postępowania z powodu powagi rzeczy osądzonej, ponieważ decyzja, która ową powagę tworzyła, została wadliwie, ale skutecznie uchylona. Nie oznacza to, że sąd byłby wówczas zobligowany do rozpoznania sprawy merytorycznie. Można bowiem twierdzić, iż z upływem terminu wskazanego w art. 294 § 2 k.p.k. następuje wygaśnięcie (konsumpcja) skargi publicznej, jeżeli nie wznowiono postępowania. W razie wniesienia do sądu aktu oskarżenia, który został sporządzony w następstwie uchybienia przez Prokuratora Generalnego postanowienia o umorzeniu po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się tego postanowienia, sąd powinien uznać, iż w tej sprawie prokurator nie posiada legitymacji do wystąpienia ze skargą, a tym samym jego skarga jest prawnie bezskuteczna. Sąd jest zobowiązany wówczas do umorzenia postępowania na podstawie art. 11 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 299 § 1 k.p.k. Rozpoznanie zaś tej sprawy przez sąd merytorycznie stanowiłoby uchybienie przewidziane w art. 388 pkt 4 k.p.k. W piśmiennictwie podkreśla się, że brak skargi uprawnionego oskarżyciela zachodzi nie tylko wówczas, gdy skarga w ogóle nie istnieje, lecz także wtedy, gdy skargę wniesiono, ale jest dotknięta wadliwością, która sprawia, iż nie istnieje ona w sensie prawnym³⁴. Temu zapatrywaniu towarzyszy postulat, by bezwzględną przyczynę odwoławczą, którą jest brak skargi (art. 388 pkt 4 k.p.k.), ujmować stosunkowo szeroko i nie ograniczać jej jedynie do fizycznego (obiektywnego) braku skargi, ale obejmować nią również sytuacje braku skargi w sensie prawnym³⁵.

Natomiast niezachowanie terminów stanowczych dla organów procesowych wskazanych w art. 305 § 1, 347 § 2, 358 § 1, 447 § 1, 450 § 1 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 5 i art. 18 § 1 ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej

³⁴ F. Prusak, *Podstany rewizji w procesie karnym*, Bydgoszcz 1970, s. 73–75.

³⁵ *Ibidem*, s. 76; S. Stachowiak, *Skarga uprawnionego oskarżyciela jako dodatnia przesłanka procesowa*, RPEiS 1974, z. 1, s. 87–88.

odpowiedzialności karnej nie wywołuje tak trwałych przeszkód dla biegu procesu jak przy przekroczeniu terminu przewidzianego w art. 294 § 2 k.p.k. Uchybienie bowiem tym terminom powoduje bądź konieczność odroczenia rozprawy, art. 305 § 1, lub prowadzenia jej od początku, art. 347 § 1 (co nie jest w tym wypadku zawsze konieczne), art. 358 § 1, bądź niedopuszczalność prowadzenia sprawy w trybie przyspieszonym (terminy z art. 447 § 1, 450 § 1 k.p.k. i art. 17 § 1 pkt 5 oraz art. 18 § 1 ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej). W tym ostatnim przypadku łączy się to ze zmianą na tryb zwykły albo uproszczony ze wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

B. Zakaz uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie. Zakaz ten nie oznacza natomiast, że niedopuszczalne jest wniesienie takiej rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego po upływie tego terminu. Powyższą tezę można uzasadnić w sposób następujący. Z samego sformułowania zawartego w art. 463 § 2 k.p.k. wynika, że występujący w tym przepisie termin nie wprowadza ograniczenia czasowego co do możliwości wniesienia rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego, rewizja taka może być wniesiona w każdym czasie. Termin z art. 463 § 2 k.p.k., jak to już wcześniej zaznaczono, wprowadza ograniczenie w zakresie uwzględnienia przez Sąd Najwyższy rewizji na niekorzyść po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, w stosunku do którego wniesiono rewizję nadzwyczajną. Stąd wypływa wniosek, że termin ten jest adresowany przede wszystkim do Sądu Najwyższego, a nie do organów wnoszących rewizję. Nie oznacza to, by te organy miały nie brać pod uwagę tego terminu. Chcąc uzyskać korektę orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, będą musiały wnieść rewizję przed upływem tego terminu. Można powiedzieć, iż termin z art. 463 § 2 k.p.k. ogranicza skuteczność rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego. Nie należy z tego wyprowadzać wniosku, że upływ terminu z art. 463 § 2 k.p.k. czyni w ogóle niedopuszczalnym wniesienie rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego. Tezę o niedopuszczalności wniesienia takiej rewizji po upływie sześciomiesięcznego terminu można spotkać w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w piśmiennictwie³⁶. Stanowisko to nasuwa pewne zastrzeżenia. Wynikają one stąd, że termin z art. 463

³⁶ Zob. postanowienie z 17 II 1970, V KRN 138/66, OSNKW 1970, z. 4–5, poz. 48; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania karnego za rok 1970*, NP 1972, z. 12, s. 1844–1845 i krytykę tego stanowiska przez Z. Dodę (*Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 276).

§ 2 k.p.k. nie jest terminem do wniesienia rewizji nadzwyczajnej w ogóle, a tylko terminem, po upływie którego Sąd Najwyższy nie może uwzględnić rewizji na niekorzyść oskarżonego. Tak więc funkcja tego terminu jest inna niż funkcja terminu zawitego do wniesienia rewizji zwykłej. Narużenie terminu zawitego powoduje bezskuteczność czynności, co pozwala taką czynność traktować jako niebyłą. Natomiast przekroczenie terminu z art. 463 § 2 k.p.k. powoduje, że rewizja nadzwyczajna na niekorzyść oskarżonego nie wywołuje skutków negatywnych dla oskarżonego. Wniesienie zaś rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść po upływie sześciomiesięcznego terminu od chwili uprawomocnienia się orzeczenia może doprowadzić w oparciu o art. 383 § 2 k.p.k. do orzeczenia na korzyść oskarżonego. Ze względu na art. 462 k.p.k. norma przewidziana w art. 383 § 2 k.p.k. będzie miała zastosowanie w postępowaniu przed Sądem Najwyższym rozpoznającym rewizję nadzwyczajną. Ponadto w piśmiennictwie reprezentowany jest pogląd, w myśl którego założenie rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego otwiera możliwość orzeczenia na korzyść niezależnie od granic środka odwoławczego, jeśli orzeczenie jest rażąco niesprawiedliwe (art. 389 k.p.k.)³⁷.

Ponadto nawet wniesienie rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego po upływie sześciomiesięcznego terminu i jej rozpoznanie może mieć znaczenie dla realizacji art. 14 ustawy z 20 IX 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. nr 45 z 1984 r., poz. 241). Zgodnie z tym przepisem Sąd Najwyższy w razie stwierdzenia przy rozpoznawaniu sprawy oczywistej obrazy przepisów obowiązany jest niezależnie od uprawnień – stwierdzić uchybienie i wytknąć je właściwemu sądowi lub innemu organowi. Stwierdzenie i wytknięcie uchybienia nie ma wpływu na daną sprawę. Następuje ono w trybie pozaprocesowym³⁸.

Nie wydaje się, by zmiana redakcyjna art. 463 § 2 w porównaniu z art. 397 d.k.p.k. mogła przemawiać przeciwko zaprezentowanemu pogładowi. Wprawdzie art. 397 d.k.p.k. ogłosił, że uwzględniając rewizję nadzwyczajną na niekorzyść oskarżonego po upływie 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, Sąd Najwyższy ogranicza się tylko do ustalenia uchybień, natomiast k.p.k. z 1969 r. w art. 463 posługuje się

³⁷ Zob. M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego przed sądami wojskowymi za rok 1970*, WPP 1971, z. 2, s. 265–266. Nie jest to jednak pogląd powszechny. Przeciwno temu zapatrywaniu występuje A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa za 1970 r.*, s. 1844–1845. Natomiast A. Kaftal uznaje ten pogląd za dyskusyjny (*Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*, Warszawa 1971, s. 222).

³⁸ M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa*, WPP 1971, z. 2, s. 265–266; Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k. jako warunek skuteczności nadzwyczajno-rewizyjnego zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego*, WPP 1972, s. 164–165.

sformulowaniem o niedopuszczalności uwzględnienia rewizji, ale z tego nie wynika, że obecnie wyłączone było rozpoznanie takiej rewizji w celu zastosowania art. 14 ustawy o Sądzie Najwyższym, skoro stwierdzenie uchybień w tym trybie ma charakter pozaprocesowy, „wewnątrzsądowy” i przez to nie rzutuje na interesy stron procesowych³⁹.

Uwzględnienie przez Sąd Najwyższy rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia zaskarżonego rewizją, nie daje podstaw do zaskarżenia z tego powodu rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego. Niemożność zaskarżenia tego orzeczenia jest spowodowana treścią art. 467 § 3 k.p.k. wprowadzającego zakaz superrewizji nadzwyczajnej. Niedopuszczalność zaskarżenia orzeczenia zapadłego w następstwie rozpoznania rewizji nadzwyczajnej dotyczy nie tylko naruszenia terminu z art. 463 § 2 k.p.k., ale dowolnego uchybienia procesowego mieszczącego się w ramach art. 387 pkt 2 k.p.k.

C. Przekroczenie terminu wskazanego w art. 431 czyni niedopuszczalnym przekazanie sprawy o wykroczenie do kolegium do spraw wykroczeń i rodzi konieczność jej rozpoznania przez sąd.

D. W postępowaniu przygotowawczym niezachowanie terminów dla organów procesowych może uzasadniać wniesienie zażalenia na podstawie art. 268 k.p.k. Taką ewentualność należy dopuścić w razie niewydania w ciągu 7 dni postanowienia o zatwierdzeniu przeszukania i niezwrócenia zatrzymanych przedmiotów (art. 197 § 3 k.p.k.) oraz w wypadku nieudostępnienia przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze akt sprawy obrońcy w terminie wskazanym w art. 277 § 1 k.p.k.

III. Gdy chodzi o określenie skutków niezachowania terminów instrukcyjnych, to już z samej ich definicji wynika, że naruszenie terminów instrukcyjnych dla stron procesowych nie prowadzi do bezskuteczności czynności, zaś uchybienie terminom instrukcyjnym dla organów procesowych nie wywołuje formalnej wadliwości czynności ograniczonych tymi terminami, bowiem ich naruszenie nie pociąga za sobą sankcji procesowych. Tak więc upływ terminu instrukcyjnego czy to dla stron, czy organów procesowych nie jest przeszkodą dla dokonania czynności procesowej. Stąd niekiedy w piśmiennictwie można spotkać poglądy, według których upływ terminów instrukcyjnych nie powoduje żadnych konsekwencji procesowych. Akceptując to stwierdzenie, trzeba jednak pamiętać, że niezachowanie terminu instrukcyjnego może wywołać pewne negatywne skutki, wynikające z upływu czasu, dla toczącego się postępowania karnego.

³⁹ Z. Doda, *Termin z art. 463 § 2 k.p.k.*, s. 165.

Z taką sytuacją spotkamy się niekiedy w razie niezłożenia przez strony w terminie przewidzianym przez art. 302 k.p.k. stosownych wniosków dowodowych. Wprawdzie niezachowanie tego terminu nie będzie przeszkodą do zgłoszenia w przyszłości tych wniosków, lecz niekiedy skutkiem niewypełnienia tego ciężaru procesowego może nastąpić niekorzystny dla strony rezultat procesu. Na przykład gdy strona mimo możliwości zgłoszenia wniosku dowodowego w terminie przewidzianym w art. 302 k.p.k. składa wniosek później i na skutek zdarzeń losowych (nagłej śmierci świadka) przeprowadzenie dowodu staje się niemożliwe.

Większość terminów instrukcyjnych zawartych w kodeksie postępowania karnego to terminy przewidziane dla czynności organów procesowych. Nie oznacza to jednak, by kwestia zachowania czy niezachowania tych terminów była obojętna dla innych uczestników procesu lub rezultatów konkretnego postępowania karnego. Niezachowanie terminów instrukcyjnych prowadzi do przedłużania się procesu z wszelkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Dla zilustrowania tego stwierdzenia można posłużyć się następującymi przykładami:

1. Przekroczenie terminów przewidzianych w art. 263 i 266 k.p.k., określających czas trwania śledztwa i dochodzenia, nie będzie oczywiście powodowało formalnej wadliwości czynności podjętych przez prokuratora lub milicję po upływie tych terminów. Jednak zwłoka w prowadzeniu postępowania przygotowawczego może niekiedy doprowadzić do tego, że nastąpi przedawnienie karania danego przestępstwa mimo instytucji przerwy biegu terminu przedawnienia bądź utrata istotnych źródeł dowodowych (świadek zmarł, wyjechał za granicę, zanim zdołano go przesłuchać) i trzeba będzie umorzyć postępowanie karne. Decyzję o umorzeniu trudno jednak określić jako formalnie wadliwą, choć pośrednio jest ona rezultatem nieprzestrzegania rygorów czasowych zakreślonych przez odpowiednie terminy instrukcyjne.

2. Art. 412 § 3 k.p.k. przewiduje, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania powinno być przekazane do rozpoznania w ciągu 48 godzin. Przekroczenie tego terminu godzi w interesy oskarżonego. Sąd, uchylając postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z opóźnieniem wynikłym z niezachowania terminu zawartego w art. 412 § k.p.k., działa na niekorzyść oskarżonego⁴⁰.

3. Sytuacja podobna do opisanej w punkcie drugim występuje również wtedy, gdy prokurator (sąd) przekracza termin z art. 214 k.p.k. przy

⁴⁰ R. Łyczyszek, *Granice obrony a przepisy postępowania karnego*, NP 1966, z. 7–8, s. 964.

rozpoznawaniu wniosku o uchylenie tymczasowego aresztowania, a następnie wydaje decyzję o uchyleniu tymczasowego aresztowania.

4. Niekiedy niezachowanie przez sąd siedmiodniowego terminu instrukcyjnego do sporządzenia uzasadnienia wyroku może naruszać interesy procesowe poszczególnych stron. Oczywiście nie w każdej sprawie jest możliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku w ciągu owego terminu. Chodzi tu głównie o takie przypadki, gdy sąd mimo obiektywnych możliwości sporządzenia uzasadnienia wyroku w ciągu odpowiedniego terminu nie czyni tego i przez to opóźnia uprawomocnienie się wyroku. Szczególnie jaskrawo widać naruszenie interesów oskarżonego wywołane zbyt opieszałym sporządzeniem uzasadnienia wyroku, jeżeli w sądzie I instancji zapadł wyrok skazujący, a sąd rewizyjny wydał wyrok uniewinniający. Niezachowanie terminów instrukcyjnych przewidzianych do sporządzenia uzasadnienia wyroku nie powoduje wadliwości uzasadnienia, uzasadnienie bowiem jest jedynie dokumentem sprawozdawczym, przedstawiającym motywy rozstrzygnięcia. Fakt, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone po upływie np. roku od osądzenia sprawy, nie świadczy samo przez się o tym, że uzasadnienie to nie odzwierciedla przekonania sędziów opartego na swobodnej ocenie dowodów, przekonania, które zostało wyrażone w ogłoszonym we właściwym czasie wyroku. Ujemne skutki właściwości umysłu ludzkiego, polegające na zacieraniu się w nim z biegiem czasu wrażeń z bezpośredniej obserwacji, są w praktyce niwelowane przez utrwalanie przebiegu rozprawy i za pomocą protokołu, i notatek wykorzystywanych przez sędziego przy opracowaniu uzasadnienia⁴¹. Potrzebę przestrzegania terminu z art. 371 § 1 k.p.k. zakreślającego czas do sporządzenia uzasadnienia wyroku należy więc wiązać z postulatem szybkości postępowania.

Zgodnie z powszechnie panującym poglądem bezzasadne naruszenie terminów instrukcyjnych dla organów procesowych może uzasadniać odpowiedzialność służbową⁴².

IV. Omawiając konsekwencje związane z niezachowaniem terminów zawitych, stanowczych dla stron, stanowczych dla organów procesowych, można dostrzec pewną zbieżność skutków powstałych w następstwie uchybienia tym terminom, a odniesionych do orzeczenia końcowego. Niezachowanie bowiem tych terminów może wywołać skutki te same, a mianowicie możliwość zmiany lub uchylenie orzeczenia w trybie art. 387 pkt 2 k.p.k.,

⁴¹ Zob. wyrok SN z 10 X 1968 r., IV KR 105/68, OSNKW 1969, z. 7–8, poz. 90.

⁴² Zob. M. Cieślak, *Postępowanie karne. Zarys instytucji*, Warszawa 1982, s. 39; S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 132; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, s. 170; L. Schaff, *op.cit.*, s. 347; S. Śliwiński, *op.cit.*, s. 241; S. Waltoś, *Proces...*, s. 56.

a wyjątkowo uchylenie orzeczenia w trybie art. 388 k.p.k. Nie oznacza to jednak, że nie ma żadnych różnic między tymi terminami. Różnice między nimi występują w zakresie skutków bezpośrednich, związanych z ich naruszeniem (skuteczność i bezskuteczność czynności strony, możliwość przywrócenia terminu, formalna wadliwość czynności organu procesowego albo brak owej formalnej wadliwości). Ocena skutków uchybień dokonywana z punktu widzenia orzeczenia końcowego musi być natomiast zgeneralizowana do możliwości zmiany lub uchylenia orzeczenia z powodu naruszenia prawa procesowego, niezależnie od źródła tych uchybień. Ponieważ niezachowanie terminu jest jednym z rodzajów uchybień procesowych, wpływ tych uchybień na orzeczenie w ostatecznym rachunku musi być też oceniany w płaszczyźnie art. 387 pkt 2 i art. 388 k.p.k.

Wydaje się, że nie można też *a priori* wykluczyć, że uchybienie terminom instrukcyjnym dla organów procesowych nie może stanowić względnej przyczyny odwoławczej. Decydujące w tej mierze będzie to, czy w konkretnym wypadku uchybienie to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia.

V. Przy terminach wyznaczających czas trwania środków przymusu można wyróżnić dwa podstawowe rodzaje uchybień związanych z tymi terminami. Jedno ma miejsce wówczas, jeśli środek przymusu jest wykonywany dłużej, niż wynika to z decyzji organu procesowego. Drugie zachodzi wtedy, gdy decyzja o zastosowaniu środka przymusu umożliwia wykonywanie tego środka przez czas dłuższy niż wskazany w ustawie. Oczywiście dotyczy to tylko tych środków przymusu, dla których kodeks postępowania karnego lub przepisy szczególne przewidują terminy maksymalne. Stosowanie środka przymusu przez czas dłuższy niż określony w decyzji organu procesowego (przetrzymanie) może uzasadniać pociągnięcie osoby odpowiedzialnej za ten stan rzeczy do odpowiedzialności karnej z art. 165 k.k. Ponadto pokrzywdzony może dochodzić roszczeń cywilnych na podstawie art. 417 i 418 k.c. Dochodzenie w trybie procesu karnego odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie w razie przetrzymywania jest wyłączone. W tym wypadku pozbawienie wolności nie jest spowodowane postanowieniem o tymczasowym aresztowaniu, lecz nieprawidłowościami związanymi z wykonaniem samego orzeczenia. Jedną z przesłanek żądania odszkodowania w trybie art. 487–491 k.p.k. jest to, by niezasadne tymczasowe aresztowanie było następstwem postanowienia o zastosowaniu tego środka⁴³.

⁴³ J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Warszawa 1967, s. 76.

Jeżeli w decyzji o zastosowaniu środka przymusu przekroczone zostały maksymalne terminy trwania tych środków, to uprawnione podmioty, wnosząc zażalenie, mogą żądać jej zmiany lub uchylenia na podstawie art. 387 pkt 2 k.p.k. Wykonanie takiej decyzji upoważnia osobę bezprawnie pozbawioną wolności do żądania odszkodowania w trybie procesu cywilnego na podstawie art. 417 i 418 k.c. Niekiedy również pewne czynności procesowe mogą zostać zdyskwalifikowane, gdy przeprowadzono je w czasie trwania środka przymusu ponad limit wskazany w kodeksie postępowania karnego lub przepisach szczególnych. Jeśli np. po zakończeniu się terminu z art. 207 k.p.k. osoby zatrzymanej nie zwolniono i nie przedstawiono jej postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, to zeznania tej osoby złożone w trakcie przesłuchania odbywającego po upływie 48 godzin od chwili zatrzymania mogą być zdyskwalifikowane w trybie art. 157 § 2 k.p.k. Stosowanie środków przymusu w rozmiarach nieprzewidzianych przez kodeks postępowania karnego lub przepisy szczególne może być uznane za czynnik ograniczający swobodę wypowiedzi.

VI. Przekroczenie przewidzianych przez kodeks postępowania karnego terminów przedawnienia prawa cywilnego (termin z art. 489 i art. 557) powoduje konieczność oddalenia roszczeń ograniczonych tymi terminami. Z kolei upływ terminów wskazanych w art. 522 § 2 i art. 529 k.p.k. umożliwia pociągnięcie osób wymienionych w tych przepisach do odpowiedzialności karnej⁴⁴.

⁴⁴ Zob. postanowienie SN z 8 XII 1979 r., II KZ216/79, OSNKW 1980, z. 2, poz. 23; postanowienie SN z 4 II 1983 r., IV KZ 2/83, OSN – wyd. Prok. Gen. 1983, z. 5, poz. 56.

ROZDZIAŁ V PRZYWRACANIE TERMINÓW

§ 1. Uwagi ogólne

Niezachowanie przez uczestników procesu karnego wielu terminów pociąga za sobą różnego rodzaju sankcje procesowe. Szczególnie ostrą sankcją jest niemożność skutecznego dokonania czynności. W związku z tym wylania się kwestia, czy i w jakim zakresie uczestnik postępowania karnego może uchylić się od skutków wynikłych z niezachowania przez niego konkretnego terminu. Celowi temu służy instytucja przywrócenia terminu. W tradycyjnym ujęciu restytucja terminów polega na ich przywróceniu w trybie przewidzianym dla terminów zawitych (art. 111 k.p.k.). Ten sposób przywracania terminów można określić jako restytucję właściwą. W oparciu o treść tego przepisu można wyróżnić następujące cechy instytucji przywrócenia terminu zawitego: a) postępowanie w przedmiocie przywrócenia uruchamiane jest na wniosek podmiotu, który nie dokonał czynności w terminie; b) zasadność wniosku restytucyjnego jest badana w specjalnym incydentalnym trybie postępowania; c) przy rozpatrywaniu wniosku bierze się pod uwagę, czy istnieje związek przyczynowy między zachowaniem się uczestnika a powstałym naruszeniem terminu i czy działanie prowadzące do przekroczenia terminu zawitego było przez wnioskodawcę zawinione, czy też nie; d) w przedmiocie wniosku rozstrzyga sąd lub prokurator, wydając stosowne postanowienie.

Analiza zagadnień związanych z przywracaniem terminów zawitych będzie dokonana w paragrafie następnym niniejszego rozdziału. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na sytuacje zbliżone do przywrócenia terminu zawitego. Niekiedy możliwe jest uchylene się od negatywnych skutków wynikających z naruszenia terminu, mimo że termin nie zostaje przywrócony w trybie art. 111 k.p.k. i nie należy do grupy terminów zawitych. Możliwość taka powstaje np. wówczas, gdy koniec terminu jest wyznaczony przez wskazanie pewnego stadium procesu, po nastąpieniu którego

skuteczne dokonanie czynności staje się niemożliwe (np. terminy z art. 31 § 2, 44 § 1, 49 § 2, 52–54, 81 § 1, 138 § 2, 457 § 2 k.p.k.). W tej sytuacji cofnięcie procesu do etapu wcześniejszego niż ten, który wyznaczał koniec terminów, powoduje ponowne ich rozpoczęcie¹. Jednak w tym wypadku, w odróżnieniu od przywracania terminów zawitych, rozpoczęcie terminu nie wypływa z dążenia strony do przywrócenia terminu, lecz jest następstwem wystąpienia okoliczności, które uzasadniają wydanie decyzji o cofnięciu procesu do stadium wcześniejszego. Ponowne rozpoczęcie tych terminów jest tym samym całkiem przypadkowe, niezależne od tego, czy ewentualne niezachowanie terminu było przez uczestnika procesu zawinione bądź niezawinione. Ponadto pokrzywdzony nie ma tu żadnego wpływu na wydanie decyzji cofającej proces do stadium wcześniejszego i tym samym umożliwiającej ponowne rozpoczęcie np. terminu z art. 44 § 1 k.p.k.

Na gruncie dawnego kodeksu postępowania karnego w sprzeciwie od wyroku zaocznego można było się doszukać znacznych podobieństw do instytucji przywrócenia terminu zawitego. Zgodnie z art. 350 d.k.p.k. sąd ponownie zarządził rozprawę, gdy rozpoznając sprzeciw oskarżonego skierowany przeciwko wyrokowi zaocznemu, uznał za usprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego i niezawiadomienie sądu o przyczynach nieobecności. Przepis ten umożliwiał oskarżonemu uchylenie się od skutków niestawiennictwa na termin rozprawy (a więc usuwał negatywne konsekwencje wynikające z niezachowania terminu w znaczeniu momentu) i prowadził do wyznaczenia nowego terminu rozprawy. Wyznaczenie nowego terminu rozprawy następowało w celu umożliwienia oskarżonemu udziału na rozprawie i było uzależnione od usprawiedliwienia jego niestawiennictwa. Instytucja sprzeciwu od wyroku zaocznego mogła być tym samym ujmowana jako przywrócenie terminu w znaczeniu momentu². Obecnie, wobec tego, że w k.p.k. nie występuje instytucja sprzeciwu od wyroku zaocznego, nie istnieje możliwość przywrócenia terminu w znaczeniu momentu w sposób podobny do terminów zawitych. Pewnej analogii do instytucji przywrócenia terminów zawitych można się też doszukać

¹ M. Lipczyńska [w:] M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świada-Łagiewska, *Polski proces karny*, Warszawa–Wrocław 1975, s. 152–153 określa ponowne otwarcie tych terminów jako ich reaktywowanie *ipso facto*. Niekiedy sama decyzja o cofnięciu procesu nie wystarczy do reaktywowania tej grupy terminów. Na przykład w razie wydania postanowienia o zwrocie sprawy do postępowania przygotowawczego w trybie art. 344 k.p.k. ponowne otwarcie terminów z art. 44 § 1 lub art. 81 § 1 k.p.k. następuje dopiero, gdy prokurator wniesie do sądu akt oskarżenia.

² Tak: S. Glaser, *Zarys polskiego procesu karnego*, Warszawa 1929, s. 104; S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 268; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 240.

w sytuacji, gdy między datą poinformowania oskarżonego (obrońcy) o rozprawie a terminem rozprawy nie upłynęło 7 dni. Wówczas oskarżony lub jego obrońca mogą żądać odroczenia rozprawy. Podobieństwo do przywrócenia terminu przejawia się w tym, że przez odroczenie rozprawy następuje uchylenie skutków wynikłych z niezachowania siedmiodniowego terminu i wyznaczenie nowego terminu rozprawy.

Warto również wspomnieć o treści art. 117 § 3 zd. 2 k.c. w związku z omawianym zagadnieniem. Stosownie do tego przepisu sąd może nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia roszczeń cywilnych, jeżeli termin przedawnienia nie przekracza 3 lat, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne. Konstrukcja przewidziana w art. 117 § 3 zd. 2 k.c. jest zbliżona do instytucji przywrócenia terminów zawitych, bowiem umożliwia dochodzenie roszczeń po upływie terminów przedawnienia w razie wystąpienia okoliczności usprawiedliwiających zwłokę w dochodzeniu roszczeń w terminie. W myśl stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy przyczyną, która może usprawiedliwić opóźnienie w dochodzeniu roszczenia, jest długotrwała choroba, nieszczęśliwy wypadek, pobyt za granicą z przyczyn służbowych, wprowadzenie w błąd przez dłużnika³. Dla oceny, czy opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest nadmierne, nie wystarcza według poglądu Sądu Najwyższego tylko porównanie czasu opóźnienia z terminem przedawnienia. Ocena ta winna uwzględniać charakter okoliczności usprawiedliwiających zwłokę oraz to, że po ustaniu przyczyn powodujących opóźnienie potrzebny jest pewien czas do dochodzenia roszczenia⁴. Nieznajomość obowiązujących przepisów prawnych nie jest natomiast uznana za okoliczność usprawiedliwiająca zwłokę w dochodzeniu roszczeń⁵.

Norma przewidziana w art. 117 § 3 zd. 2 k.c. ma zastosowanie do terminu cywilnomaterialnego z art. 557 k.p.k. W piśmiennictwie i orzecznictwie SN panuje natomiast kontrowersja co do dopuszczalności stosowania art. 117 § 3 zd. 2 do terminu z art. 489 k.p.k. W postanowieniu z 25 III 1972 r. (IV KZ 43/72) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że znaczenie i skutki zgłoszenia roszczenia odszkodowawczego po terminie przewidzianym w art. 489 k.p.k. określa wyłącznie tenże przepis w powiązaniu z pozostałymi unormowaniami z rozdziału 50 k.p.k. Z przepisów wymienionego rozdziału – twierdzi Sąd Najwyższy – nie wynika, by w tej kwestii

³ Por. Z. Gordon, O. Łopuski, M. Nesterowicz, K. Piasecki, A. Rembieliński, L. Stecki, O. Winiarz, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1980, s. 113,

⁴ *Ibidem*.

⁵ A. Szpunar, *O terminie z art. 489 k.p.k. i skutkach jego upływu*, NP 1982, z. 9–10, s. 59.

ustawa dopuszczała pomocnicze stosowanie przepisów prawa cywilnego, a w szczególności art. 117 § 3 k.c., regulując w sposób wyraźny i kategoryczny niedopuszczalność dochodzenia roszczenia odszkodowawczego po upływie terminu z art. 489 k.p.k., mającego charakter materialnoprawny i niepodlegający przywróceniu⁶. W postanowieniu z 14 V 1982 r. (II KZ 38/82) SN odstąpił od tego poglądu i dopuścił zastosowanie art. 117 § 3 k.c. do terminu wskazanego w 489 k.p.k.⁷

Jeżeli zaakceptuje się tezę, że termin z art. 489 k.p.k. jest terminem przedawnienia roszczeń cywilnych, to możliwość stosowania art. 117 § 3 k.c. do tego terminu nie powinna budzić wątpliwości⁸.

Wymienione sytuacje mieszczą się w szeroko rozumianym pojęciu przywrócenia terminu. Wydaje się zasadny pogląd, że o przywróceniu terminu można mówić wówczas, gdy uczestnik postępowania karnego uzyskuje prawną możliwość wykonania czynności mimo niezachowania terminu, a negatywne skutki wynikłe z jego uchybienia zostają uchylone. Tak rozumiana restytucja jest przywróceniem terminu w szerokim tego słowa znaczeniu. Definicja ta obejmuje swym zakresem nie tylko przywrócenie terminu zawitego, ale również pozostałe sytuacje, kiedy uczestnik postępowania karnego mimo niezachowania terminu ma, wynikające z prawa materialnego czy procesowego, zezwolenie na dokonanie czynności. Pojmowana tak szeroko restytucja odbiega od tego, co powszechnie w orzecznictwie i piśmiennictwie rozumie się pod pojęciem przywracalności, względnie nieprzywracalności terminu.

Pojęcia restytucji terminów nawet w znaczeniu szerokim nie należy łączyć z terminami instrukcyjnymi dla stron i organów procesowych. Naruszenie tych terminów nie rodzi negatywnych konsekwencji procesowych w postaci bezskuteczności czynności strony bądź formalnej wadliwości czynności organu procesowego. Brak owych negatywnych konsekwencji

⁶ OSN wyd. Prok. Gen. 1972, nr 5–6, poz. 101. Tezę zaaprobowali: A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1972*, NP 1976, z. 1, s. 105; H. Kempisty [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 782.

⁷ GP 1982, nr 10.

⁸ W piśmiennictwie tezę o możliwości stosowania do terminu z art. 489 k.p.k. normy art. 117 § 3 zd. 2 k.c. reprezentują: A. Bulsiewicz, *Glosa do postanowienia z dnia 8 XII 1979 r.*, II KZ 216/79, NP 1981, z. 5, s. 170–171; M. Cieślak, *Glosa do postanowienia z 14 XII 1979 r.*, IV KZ 194/79, NP 1981, z. 1, s. 136–138; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (II półrocze 1977)*, Pal. 1978, z. 7, s. 71–72; *idem*, *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, Pal. 1984, z. 10, s. 156–157; A. Szpunar, *op.cit.*, s. 60–62; J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niestuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Warszawa 1967, s. 181.

sprawa, że jest możliwe powtórne dokonanie czynności ograniczonej terminem instrukcyjnym w każdym czasie, co czyni problematykę przywracania tych terminów bezprzedmiotową.

§ 2. Przywrócenie terminu zawitego

1. Charakter prawny instytucji przywrócenia terminu zawitego w kodeksie postępowania karnego

I. Przy określaniu charakteru prawnego tej instytucji zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia problemu, czy wniosek o przywrócenie terminu jest środkiem zaskarżenia, czy też nie. Formułując odpowiedź na to pytanie, należy uwzględnić cele i skutki instytucji przywrócenia terminu zawitego. Uwagi na ten temat w literaturze polskiej są skromne. W piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego można spotkać głównie poglądy związane z praktycznymi aspektami tego zagadnienia, sprowadzającymi się do odpowiedzi na pytanie, w jakich warunkach można przywrócić stronie termin dokonania czynności przedsięwziętej po upływie terminu zawitego. Określenie charakteru prawnego instytucji przywrócenia terminu jest szczególnie trudne przy uwzględnieniu stosunku pomiędzy przywróceniem terminu do złożenia środka odwoławczego lub wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku a prawomocnością zapadłego orzeczenia⁹.

W doktrynie procesu karnego można spotkać wypowiedzi zaliczające wniosek o przywrócenie terminu do środków zaskarżenia, przy czym samo umiejscowienie tego wniosku w ramach przyjętego systemu środków zaskarżenia bywa u poszczególnych autorów różne. M. Cieślak¹⁰ zalicza wniosek restytucyjny do quasi-sprzeciwów, S. Kalinowski¹¹ traktuje go jako jeden ze środków zaskarżenia bez dalszych prób systematyki w obrębie tychże środków. Według S. Stachowiaka¹² wniosek o przywrócenie terminu jest również jednym ze środków zaskarżenia. Jednocześnie wielu autorów zaznacza związek między decyzją przywracającą termin do wniesienia środka odwoławczego czy wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku a kwestią prawomocności orzeczenia. Według J. Habera¹³ przywrócenie terminu do zaskarżenia orzeczenia, które się już uprawomocniło, powoduje cofnięcie

⁹ Zob. A. Kaftal, *Prawomocność wyroków sądonych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1966, s. 167.

¹⁰ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 379.

¹¹ S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 331.

¹² S. Stachowiak, *Charakter prawny, termin i wymogi formalne sprzeciwu od wyroku zaocznego w polskim procesie karnym*, RPEiS 1966, nr 1, s. 101–102,

¹³ J. Haber, *Zagadnienie kontroli prawomocnych orzeczeń sądonych a istota i charakter renwizji nadzycznej w polskim procesie karnym*, NP 1955, z. 1, s. 58.

prawomocności. Natomiast zdaniem S. Kalinowskiego, A. Murzynowskiego i W. Daszkiewicza¹⁴ w takiej sytuacji mamy do czynienia z uchyleniem prawomocności orzeczenia. Według S. Kalinowskiego¹⁵ przywrócenie terminu do założenia środka odwoławczego wywołuje taki stan prawny, jakby nie upłynął jeszcze termin do zaskarżenia czynności. Zgodnie z tym poglądem powstaje stan odpowiadający sytuacji, jak gdyby orzeczenie, które nie zostało zaskarżone w terminie zawitym, nie uzyskało prawomocności. Poglądy zbieżne ze stanowiskiem reprezentowanym przez S. Kalinowskiego zawierają też wypowiedzi innych autorów¹⁶.

Decyzja o przywróceniu terminu nie tylko stwierdza, że istniały przyczyny usprawiedliwiające dokonanie czynności po terminie, ale wywiera ten skutek, że postępowanie karne zostaje cofnięte do stadium, w którym wnioskodawca ma możliwość skutecznego dokonania uchybionej czynności procesowej¹⁷. Powyższy pogląd koresponduje ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 21 III 1963 r. (VI KO 1/63)¹⁸. Sąd Najwyższy stwierdził w tym orzeczeniu, iż z istoty instytucji przywrócenia terminu wynika, że działa ona *ex tunc*, a nie *ex nunc*, i stanowi *restitutio in integrum* w zakresie czynności, która miała być dokonana w terminie zawitym. Ten pogląd Sądu Najwyższego został zaakceptowany w doktrynie¹⁹. W następstwie decyzji o przywróceniu terminu tracą znaczenie procesowe wszelkie skutki wynikające z uchybienia czynności procesowej, choćby orzeczono o nich prawomocnie. W razie przywrócenia terminu np. do złożenia środka odwoławczego traci moc wydane postanowienie o pozostawieniu bez rozpoznania uprzednio złożonego po terminie środka odwoławczego, ponieważ w nowej sytuacji, jaka powstała w następstwie decyzji o przywróceniu terminu, staje się ono bezprzedmiotowe. Powyższa

¹⁴ S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 358; W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, t. I, Toruń 1976, s. 176; A. Murzynowski [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 233.

¹⁵ S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 354.

¹⁶ Zob. S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 227; T. Taras, E. Skrętowicz, R. Kmiecik, *Proces karny. Część ogólna*, Lublin 1975, s. 196; S. Wyciszczak, *Rozważania na temat pojęcia prawomocności w polskim procesie karnym*, PiP 1965, z. 4, s. 630.

¹⁷ W niemieckiej teorii procesu karnego E. Schmidt (*Lehrkommentar zur Strafprozessordnung und Gerichtsverfassungsgesetz*, Teil II, Göttingen 1957, s. 91), Löwe-Rosenberg (*Die Strafprozessordnung und das Gerichtsverfassungsgesetz. Grosskommentar*, t. I, Berlin–New York 1976, komentarz do § 46, teza 12, s. 275) oraz H. Hankel (*Strafverfahrensrecht*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1968, s. 262) stoją na stanowisku, że w razie przywrócenia terminu postępowanie karne zostanie cofnięte do etapu sprzed uchybienia terminu.

¹⁸ PiP 1964, z. 11, s. 814.

¹⁹ A. Kaftal, *Prawomocność wyroków...*, s. 170–171; *idem*, *Glosa do uchwały SN z 21 III 1963 r., VI KO 1/63*, PiP 1964, z. 11, s. 614; S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 358.

teza była kontynuacją poglądów reprezentowanych przez S. Śliwińskiego²⁰. Twierdził on, iż w razie przywrócenia terminu tracą automatycznie moc prawną te orzeczenia, którymi odrzucono wniesiony po terminie środek odwoławczy. Odmienna interpretacja, jak podkreślono w uzasadnieniu uchwały SN, przekreślałaby cel instytucji przywrócenia terminu.

W teorii procesu cywilnego dostrzega się również wpływ decyzji w przedmiocie przywrócenia terminu na kwestię prawomocności orzeczenia. Autorzy, którzy wypowiadali się na ten temat, podnosili, że przywrócenie terminu do wniesienia rewizji powoduje uchylenie prawomocności wyroku ze wszystkimi tego następstwami w dziedzinie prawa materialnego (np. przywrócenie terminu do wniesienia rewizji od wyroku rozwodowego powoduje reaktywizację rozwiązanego tym wyrokiem małżeństwa)²¹.

A. Kaftal²² dopuszcza możliwość wyjaśnienia skutków instytucji przywrócenia terminu drogą innego rozumowania. Przyjmuje on, że orzeczenie sądu przywracające termin do założenia rewizji nie pozbawia wyroku prawomocności, lecz jedynie stwierdza, że wyrok był tylko pozornie prawomocny. Pozorność prawomocności wynikałaby z tego, iż uchybienie terminowi zawitemu przez stronę nastąpiło z powodu obiektywnych przeszkód, a tym samym zaniechanie dokonania określonej czynności przez stronę procesową nie było wynikiem jej woli. O tym, czy dane orzeczenie na skutek przekroczenia terminu zawitego staje się prawomocne, czy też nie, decyduje dopiero sąd po rozpoznaniu wniosku o przywrócenie terminu. Według A. Kaftala za przyjęciem koncepcji prawomocności pozornej przemawia rozumowanie, które łączy pojęcie prawomocności z nieodwołalnością orzeczenia przez organ, który je wydał. Autor ten, wiążąc prawomocność z nieodwołalnością orzeczenia, stawia pytanie, czy słuszne jest stanowisko, które przyjmuje, że w razie przywrócenia terminu następuje uchylenie prawomocności, skoro przywracając termin do wniesienia środka odwoławczego, w zasadzie sąd I instancji (a tylko niekiedy sąd II instancji) będzie decydował za każdym razem o uchyleniu prawomocności wyroku. A. Kaftal zastanawia się również, jak będzie wyglądała prawomocność wyroku, gdy sąd I instancji stwierdzi, że dany wyrok jest prawomocny, ponieważ brak podstaw do przywrócenia terminu, albo uzna, że istnieją podstawy do przywrócenia terminu, i uchyli

²⁰ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 227,

²¹ Zob. J. Rosengarten, *Przywrócenie terminu a prawomocność orzeczeń cywilnych*, Pal. 1974, z. 3, s. 48; W. Broniewicz, *Glosa do wyroku SN z 17 VII 1979 r.*, IV CR 232/79, OSPiKA 1980, z. 7–8, s. 342.

²² A. Kaftal, *Prawomocność wyroków...*, s. 167–170; *idem*, *Glosa do uchwały SN z 21 III 1963 r.*, VI KO 1/63, PIP 1964, z. 11, s. 814–817.

prawomocność wyroku, a sąd II instancji w jednym i drugim wypadku nie podzieli stanowiska sądu I instancji. Mając powyższe na uwadze, autor ten uznaje za wątpliwe twierdzenie, że w razie przywrócenia terminu następuje uchylenie prawomocności, którą można następnie przywrócić. Konsekwencją przyjętego rozumowania jest wysunięcie przez A. Kaftala tezy, że przywrócenie terminu do złożenia środka zaskarżenia nie uchyla prawomocności wyroku, lecz stwierdza, iż wyrok nie stał się prawomocny.

Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje L. Schaff²³. Autor ten używa pojęcia prawomocności *sui generis*. Twierdzi on, że prawomocność *sui generis* występuje między innymi wówczas, gdy nastąpiło uprawomocnienie się orzeczenia na skutek upływu terminu do jego zaskarżenia, przy występowaniu podstaw uzasadniających przywrócenie terminu, których istnienie zostało stwierdzone przez decyzję restytucyjną. W omawianej sytuacji zdaniem L. Schaffa niezaskarżone na skutek uchybienia terminu orzeczenie uzyskało jedynie prawomocność pozorną i dlatego ustawodawca godzi się na jej naruszenie. W innym miejscu autor ten twierdzi, że przywrócenie terminu usuwa skutki prawomocności orzeczenia²⁴.

W niemieckiej nauce procesu karnego można również spotkać niejednolite wypowiedzi na temat omawianego zagadnienia. P. Hippel²⁵ wyraził pogląd, w myśl którego formalnie prawomocny wyrok z zasady jest niezmienny, o ile nie założono od niego nadzwyczajnego środka prawnego w postaci wznowienia postępowania lub wyjątkowo przywrócono termin do założenia środka odwoławczego. Według Petersa²⁶ usunięcie prawomocności formalnej może nastąpić między innymi przez przywrócenie terminu. W takim wypadku prawomocność zostaje uchylona z mocą wsteczną. Podobny pogląd wyrażają Löwe-Rosenberg oraz H. Henkel²⁷, dowodząc, że przywrócenie terminu usuwa prawomocność wyroku. Zdaniem E. Kerna i C. Roxina²⁸ przywrócenie terminu wywołuje również ten skutek, że odpada z mocą wsteczną prawomocność orzeczenia. W doktrynie niemieckiej można też spotkać zapatrywanie tłumaczące działanie decyzji o przywróceniu terminu i jej wpływ na kwestię prawomocności za pomocą tak zwanej teorii „prawomocności pozornej”²⁹. W myśl tej kon-

²³ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 344.

²⁴ L. Schaff [w:] L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *op.cit.*, s. 32.

²⁵ R. Hippel, *Der deutsche Strafprozess. Lehrbuch*, Marburg 1941, s. 372.

²⁶ K. Peters, *Strafprozess*, Karlsruhe 1952, s. 392–393.

²⁷ H. Henkel, *op.cit.*, s. 262; Löwe-Rosenberg, *op.cit.*, komentarz do § 46, s. 215, teza 12.

²⁸ E. Kern, C. Roxin, *Strafverfahrensrecht*, München 1975, s. 105.

²⁹ Por. E. Kalthoener, *Probleme aus dem strafprozessualen Recht dar Wiedereinsetzurig in den vorigen Stand*, Berlin 1957, s. 14–15.

cepcji istniejące podstawy do przywrócenia terminu hamują nastąpienie prawomocności, a orzeczenie uzyskuje jedynie prawomocność pozorną.

II. Próbując ustosunkować się do przedstawionych poglądów na temat charakteru i skutków przywrócenia terminu, należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia.

Skutki instytucji przywrócenia terminu występują w dwóch fazach. Pierwsza z nich związana jest z wniesieniem samego wniosku restytucyjnego, druga wiąże się z rozpoznaniem wniosku i ze skutkami wynikającymi z uznania jego zasadności.

Wniosek o przywrócenie terminu nie ma charakteru dewolutywnego, ponieważ nie przesuwają postępowania incydentalnego w przedmiocie przywrócenia terminu do wyższej instancji. Już ze względu na tę jego właściwość nie można zaliczyć go do środków odwoławczych. Sam wniosek o przywrócenie terminu zawitego z reguły nie dotyka bezpośrednio rozstrzygnięcia. Nie jest on skierowany przeciwko konkretnej czynności, np. wyrokowi, który na skutek niezaskarżenia przez stronę w terminie uprawomocnił się. Celem takiego wniosku jest jedynie to, by spóźnioną czynność procesową usprawiedliwić³⁰. Można więc wysunąć pewne zastrzeżenia co do traktowania w każdej sytuacji wniosku o przywrócenie terminu jako środka zaskarżenia. W doktrynie procesu karnego przez środki zaskarżenia rozumie się prawem przewidziane sposoby, za pomocą których uprawniony podmiot dąży do zmiany rozstrzygnięcia, które uważa za niesłuszne³¹. Takimi środkami są: rewizja, zażalenie, rewizja nadzwyczajna, wznowienie postępowania oraz szereg innych instytucji. Wszystkie te środki zwrócone są bezpośrednio przeciwko konkretnemu rozstrzygnięciu. Za ich pomocą uprawniony podmiot wprost kwestionuje określoną czynność procesową. Takiej właściwości nie posiada w zasadzie wniosek o przywrócenie terminu. Jednak w pewnych sytuacjach wniosek o przywrócenie terminu zawitego będzie również skierowany bezpośrednio przeciwko decyzji procesowej. Nastąpi to wtedy, gdy strona lub inna osoba niebędąca stroną domaga się przywrócenia terminu z art. 111 § 1 k.p.k. w razie pojawienia się ponownych przeszkód uniemożliwiających złożenie wniosku o przywrócenie terminu w ciągu 7 dni od daty ustania pierwotnej przeszkody. Wówczas wniosek o przywrócenie terminu zawitego z art. 111 § 1 k.p.k. jest skierowany bezpośrednio przeciwko postanowieniu o odmowie przyjęcia wniosku o przywrócenie terminu. Ponadto wniosek o przywrócenie terminu

³⁰ *Ibidem*, s. 2–3.

³¹ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 306. Podobną definicję podaje S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 331.

będzie skierowany bezpośrednio przeciwko rozstrzygnięciom: w razie wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego bądź postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania z powodu niezachowania terminu do wniesienia tego środka. W tych sytuacjach osoba składająca wniosek restytucyjny wprost zakwestionuje decyzje procesowe, powołując się na to, iż w świetle nowych okoliczności, nieznanych uprzednio organowi, wydane decyzje nie są zasadne. Wówczas wniosek o przywrócenie terminu można by traktować jako środek zaskarżenia.

Z analizy art. 111 § 1 k.p.k. wynika akcesoryjny charakter wniosku o przywrócenie terminu. Na tę właściwość wniosku restytucyjnego zwrócono uwagę w literaturze polskiej i niemieckiej³². Ta cecha wniosku o przywrócenie terminu wyraża się w tym, że można go wnieść tylko w połączeniu z realizacją innej czynności procesowej. Dopelnienie zaniedbanej czynności jest formalnym warunkiem skuteczności restytucji, a niezachowanie tego wymogu powoduje bezskuteczność wniosku o przywrócenie terminu³³. Ze względu na swój akcesoryjny charakter wniosek o przywrócenie terminu może pośrednio służyć zakwestionowaniu rozstrzygnięcia organu procesowego, o ile czynność procesowa, z którą jest związany, służy temu celowi. Potwierdzeniem tego są np. normy art. 57 i 59 k.p.k. W obu tych przepisach złożenie wniosku o przywrócenie terminu wraz ze stosowną czynnością procesową (żądanie przekazania sprawy na drogę procesu cywilnego) nie zmierza do rewizji (zmiany) konkretnej decyzji procesowej zapadłej w toku postępowania karnego. Celem przywrócenia terminu w tej sytuacji jest to, by skutki prawne, jakie wiążą się z wniesieniem powództwa, liczyły się, także w późniejszym procesie cywilnym, od czasu zgłoszenia powództwa w postępowaniu karnym. Wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia rewizji będzie natomiast pośrednio zmierzał do zakwestionowania wyroku, który na skutek upływu terminu do jego zaskarżenia uprawomocnił się.

Postanowienie o przywróceniu terminu ma niewątpliwie wpływ na prawomocność decyzji procesowej, o ile decyzja ta jest prawomocna.

Przy uwzględnieniu wcześniej zaprezentowanych poglądów należy rozpatrzeć związek między prawomocnością orzeczenia a instytucją przywrócenia terminu w sytuacji, gdy naruszono termin do złożenia środka odwoławczego lub wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. Przede wszystkim

³² Zob. W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia terminu zawitego w procesie karnym*, WPP 1968, z. 5, s. 317; E. Kalthoener, *op.cit.*, s. 3.

³³ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 244. Zob. też uchwałę SN z 14 V 1971 r., VI KZP 92/70, OSN wyd. Prok. Gen. 1971, nr 7–8, poz. 136 i aprobatę stanowiska SN przez M. Cieślaka i Z. Dodę, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za II półrocze 1971 r.*, WPP 1972, z. 2, s. 255.

wymaga rozstrzygnięcia zagadnienie, o jaką prawomocność chodzi w tej sytuacji. Opowiadając się za określeniem prawomocności formalnej jako niedopuszczalności zaskarżenia orzeczenia w drodze zwykłych środków odwoławczych³⁴, należy stwierdzić, że stan ten może być wynikiem upływu terminu do wniesienia rewizji, zażalenia czy wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, cofnięcie przez stronę środka odwoławczego, wyczerpania toku instancji. Przy tak rozumianej prawomocności formalnej należy dojść do wniosku, że stan ten będzie występował również wtedy, gdy upłynął termin do zaskarżenia orzeczenia mimo istnienia podstaw do przywrócenia terminu. Brak winy strony w niedokonaniu czynności procesowej nie wywiera skutku suspensywnego w stosunku do biegu terminu (nie wstrzymuje go ani nie przedłuża). Może jedynie prowadzić w przyszłości do wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie terminu³⁵. Upływ terminu powoduje uzyskanie przez wyrok prawomocności, co pociąga za sobą jego wykonanie. Należy uznać więc za kontrowersyjny pogląd, w myśl którego niezachowanie przez stronę terminu zawitego do wniesienia środka zaskarżenia z przyczyn od niej niezależnych prowadzi jedynie do uzyskania przez orzeczenie prawomocności pozornej. Przyjęcie tego poglądu oznaczałoby, że orzeczenie ma tylko pozory prawomocności, podczas gdy pod względem prawnym prawomocne nie jest. Koncepcja ta powodowałaby wiele niedogodności praktycznych i dlatego spotkała się z krytyką w piśmiennictwie. Podstawowy argument przemawiający przeciwko niej sprowadza się do tego, że jej zaakceptowanie stwarzałoby stan niepewności co do prawomocności wyroku lub postanowienia z wszelkimi stąd wynikającymi konsekwencjami³⁶.

³⁴ M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 156–157; *idem*, *Polska procedura...*, s. 372–373; Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 101–118; M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łagiewska, *op.cit.*, s. 132.

³⁵ K. Piasecki, *Uchylenie i przywrócenie terminu czynności procesowej strony w sprawach cywilnych*, Pal. 1961, z. 5, s. 11.

³⁶ Zob. szerzej: M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń...*, s. 158; I. Nowikowski, *Charakter prawny instytucji przywrócenia terminu zawitego w kodeksie postępowania karnego*, Stud. Prawn. 1982, z. 3–4(73–74), s. 402–406; F. Rosengarten, *Przywrócenie terminu, a prawomocność orzeczeń cywilnych*, Pal. 1974, z. 3, s. 48; S. Wycisak, *Rozważania na temat pojęcia prawomocności w polskim procesie karnym*, PiP 1965, z. 4, s. 630. Według F. Rosengartena przyjęcie poglądu o prawomocności pozornej, która ustaje z chwilą przywrócenia terminu, prowadzi do tego, że ten sam stan prawny będzie oceniany jako pozorny lub realny w zależności od późniejszego wydarzenia (czynności procesowej), leżącego w dyspozycji jednej ze stron. To samo orzeczenie będzie jednak prawomocne, jeżeli strona nie złoży wniosku restytucyjnego bądź organ procesowy odmówi przywrócenia terminu. Wydaje się, że zastrzeżenia zgłoszone przez F. Rosengartena nie są zbyt przekonujące. Wszak zgodnie z koncepcją prawomocności pozornej prawomocność pozorna orzeczenia będzie występowała tak długo, dopóki organ procesowy nie przywróci terminu zawitego. Wydanie postanowienia o przywróceniu terminu staje się natomiast możliwe dopiero po złożeniu przez stronę, względnie innego uczestnika postępowania wniosku o restytucję terminu w ciągu 7 dni od daty

O istnieniu prawomocności pozornej można byłoby mówić tylko w takiej sytuacji, gdy strona w terminie złożyła środek zaskarżenia, zaś na skutek np. opieszałego funkcjonowania poczty zostałby on doręczony po upływie dłuższego czasu, a organ procesowy, nie mając informacji o zaskarżeniu orzeczenia, uznałby je po upływie terminu przewidzianego do zaskarżenia za prawomocne³⁷.

Charakteryzując instytucję przywrócenia terminu, trzeba zwrócić uwagę na to, że organ procesowy, wydając np. postanowienie o przywróceniu terminu do wniesienia środka zaskarżenia, stwierdza istnienie faktu, w świetle którego niezachowanie terminu zawitego było usprawiedliwione. Oznacza to zezwolenie na dokonanie spóźnionej czynności procesowej, która mimo upływu pierwotnego terminu zachowa walor czynności dopuszczalnej. Konsekwencją stwierdzenia dopuszczalności czynności będzie z reguły rzeczywiste cofnięcie postępowania do stadium sprzed uchybienia. Przez przywrócenie terminu utracą znaczenie procesowe te decyzje, które są następstwem niezachowania terminu. Rodzaje decyzji procesowych, które utracą swe znaczenie na skutek postanowienia o przywróceniu terminu, będą zależne od tego, jaka czynność nie została dokonana w terminie.

ustania przeszkody powodującej niezachowanie terminu zawitego. Zatem nie można przyjąć, tak jak to uczynił F. Rosengarten, że orzeczenie stanie się prawomocne rzeczywiście na skutek samego upływu czasu, nawet wówczas, gdy strona nie złoży wniosku o przywrócenie terminu zawitego. Takie ujęcie powoduje zatarcie różnic między prawomocnością pozorną a rzeczywistą. Ponadto nie wiadomo, kiedy prawomocność pozorna orzeczenia przekształci się w prawomocność rzeczywistą. Zgodnie z koncepcją prawomocności pozornej dla oceny, czy orzeczenie jest prawomocne rzeczywiście, czy pozornie, nie jest istotne wystąpienie z wnioskiem o przywrócenie terminu, ale naruszenie terminu zawitego bez winy stron. Postanowienie o przywróceniu terminu miałoby jedynie stwierdzać, że orzeczenie, które uważano za prawomocne, rzeczywiście miało jedynie pozory prawomocności, bowiem bezskuteczny upływ terminu do zaskarżenia orzeczenia był niezawiniony przez stronę.

³⁷ Zob. Z. Wiszniewski, *Glosa do orzeczenia SN z 5 XI 1957 r., 2 CZ 202/57, OSPiKA 1958, poz. 303, s. 720–721*. W niemieckiej doktrynie procesu karnego można spotkać pogląd, który tłumaczy następstwa instytucji przywrócenia terminu za pomocą tzw. teorii przedłużenia – zob. E. Kalthoener, *op.cit.*, s. 11–12. W myśl tej koncepcji decyzja o przywróceniu terminu wywiera ten skutek, że uchybiony termin zostaje przedłużony do momentu, w którym spóźniona czynność procesowa będzie mogła być ponownie dokonana. To przedłużenie powoduje, że czynność procesowa przedsięwzięta jest w terminie i zachowuje walor dopuszczalności. Koncepcja ta spotkała się z krytyką w nauce niemieckiej. Oponenty stoją na stanowisku, że przedłużanie ustawowych terminów procesowych przewidzianych przez niemiecki kodeks postępowania karnego z 1877 r. jest niedopuszczalne (*ibidem*, s. 12). Teoria ta jest również nie do przyjęcia na gruncie procedury polskiej. Nasz k.p.k. dopuszcza jedynie możliwość przedłużania terminów instrukcyjnych. Natomiast odnośnie do terminów zawitych panuje zgodna opinia, że terminy te nie mogą być przez decyzje organów procesowych ani skracane, ani przedłużane – zob. J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 191; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 263–264; S. Kalinowski, *Polski proces...*, s. 133; M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 136. Przyjęcie teorii przedłużenia byłoby równoznaczne z zaaprobowaniem poglądu, że terminy zawite na skutek określonych decyzji prokuratora lub sądu mogłyby ulec przedłużeniu.

W razie przywrócenia terminu do wniesienia środka odwoławczego wydane uprzednio decyzje o odmowie przyjęcia środka odwoławczego albo pozostawieniu go bez rozpoznania z mocy samego prawa tracą moc³⁸. Nastęstwem decyzji o przywróceniu terminu do wniesienia środka zaskarżenia jest uchylenie prawomocności orzeczenia. Do momentu wydania decyzji w przedmiocie przywrócenia terminu do założenia środka zaskarżenia orzeczenie to było prawomocne i wszelkie jego zmiany (gdy chodzi o sądowe orzeczenie kończące postępowanie) mogły tylko nastąpić na skutek wznowienia postępowania lub rewizji nadzwyczajnej, a więc środków służących do wzruszania prawomocnych orzeczeń. Na skutek zaś przywrócenia terminu otwiera się ponownie droga do kontynuacji procesu. Orzeczenie przestaje być „ostatnim słowem w procesie” według określenia używanego przez S. Śliwińskiego³⁹.

Jednak niekiedy postanowienie o przywróceniu terminu nie spowoduje cofnięcia postępowania do stadium wcześniejszego i uchylenia prawomocności orzeczenia. Sytuacja taka wystąpi wówczas, gdy np. oskarżony naruszył termin do zaskarżenia wyroku, ale w stosunku do tej samej części wyroku rewizję złożył prokurator, wtedy uwzględnienie wniosku oskarżonego o przywrócenie terminu zawitego do wniesienia rewizji nie spowoduje cofnięcia postępowania do stadium wcześniejszego. Postanowienie o przywróceniu terminu nie będzie miało wówczas również wpływu na prawomocność wyroku (nie doprowadzi do jej uchylenia), bowiem orzeczenie na skutek rewizji prokuratora nie uprawomocniło się. Jedynym skutkiem przywrócenia terminu będzie wówczas nadanie czynności dokonanej po terminie takiego znaczenia, jak gdyby została dokonana we właściwym czasie.

Należy również ustalić, jak daleko sięgają skutki przywrócenia terminu. Kwestia ta sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy po przywróceniu terminu do wniesienia środka zaskarżenia orzeczenie należy traktować, jakby nigdy nie było prawomocne, a zatem czy przywrócenie terminu działa z mocą wsteczną (*ex tunc*), czy też orzeczenie staje się nieprawomocne dopiero z momentem przywrócenia terminu, nie wywierając już żadnego wpływu na wcześniej uzyskaną prawomocność orzeczenia (skutek *ex nunc*)? Wypowiadający się w tej kwestii autorzy stanęli na stanowisku, że przywrócenie terminu działa *ex tunc*, tzn. należy uważać, iż orzeczenie (zarządzenie) nigdy nie stało się prawomocne. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu z 21 III 1963 r. (VI KO 1/63)⁴⁰.

³⁸ A. Kaftal, *Prawomocność wyroków...*, s. 171.

³⁹ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 225.

⁴⁰ PiP 1964, z. 11, s. 814.

Rozważając, czy przywrócenie terminu działa *ex nunc*, czy *ex tunc*, nie może pominąć kwestii, o jakie konsekwencje tej decyzji chodzi. Jeżeli bierze się pod uwagę skutki bezpośrednie (możliwość zaskarżenia orzeczenia zwykłym środkiem odwoławczym, ustanie prawomocności formalnej czy wykonalności), to tego rodzaju konsekwencje następują *ex nunc*. Oczywiście jest bowiem, że przed przywróceniem terminu strona nie mogła skutecznie złożyć środka odwoławczego, a organy wykonawcze nie mogły nie wykonać orzeczenia. W następstwie niezaskarżenia orzeczenia w terminie stało się ono prawomocne i stąd rodziło wszystkie skutki, które są z tym stanem związane.

Jeśli chodzi natomiast o wszelkie inne konsekwencje procesowe prawomocnego orzeczenia, co do którego przywrócono termin, to mogą być one potraktowane ze skutkiem wstecznym (*ex tunc*) od momentu przywrócenia. Oznacza to, że jeśli np. wniesiono rewizję nadzwyczajną w przedziale czasowym między formalnym uprawomocnieniem się wyroku a przywróceniem terminu, to taka rewizja nadzwyczajna, aczkolwiek w momencie wnoszenia „formalnie dopuszczalna”, z chwilą przywrócenia terminu zawitego do wniesienia rewizji będzie potraktowana przez Sąd Najwyższy, jakby była wniesiona od wyroku nieprawomocnego.

Działanie przywrócenia terminu *ex tunc* jest konstrukcją ściśle procesową, która ma na celu usunięcie sprzeczności, jakie powstają w sytuacji, gdy wyrok oceniany jako formalnie prawomocny uzyskał prawomocność wyłącznie z powodów obiektywnych trudności związanych z trybem jego zaskarżenia⁴¹.

Powstaje pytanie, jak będzie się przedstawiała prawomocność orzeczenia, jeżeli sąd rewizyjny stwierdzi, że wniesienie rewizji nastąpiło w wyniku niezasadnego przywrócenia terminu. Zgodnie z art. 379 k.p.k. postanowienia przywracające termin do wniesienia środka odwoławczego podlegają kontroli sądu II instancji. W razie stwierdzenia przez ten sąd bezzasadności decyzji restytucyjnej potraktuje on rewizję strony w taki sposób, jakby ta rewizja została wniesiona po terminie, pozostawiając ją bez rozpoznania. W literaturze zaznaczono⁴², iż dzieje się tak, mimo że rewizja została wniesiona w „terminie”, bowiem termin ten został wadliwie, ale skutecznie przywrócony. W tej sytuacji decyzja sądu rewizyjnego uchylająca

⁴¹ Por. obszerne uwagi R. Kmieciaka na temat mocy wstecznej reasumpcji postanowień niestanowczych (R. Kmieciak, *O reasumpcji wadliwych decyzji nie kończących postępowania karnego*, NP 1980, z. 7–8, s. 104–112) i omówienie tych poglądów przez autora używającego inicjałów JS: „Warto przeczytać”, *Probl. Praw.* 1980, z. 12, s. 84–85.

⁴² R. Kmieciak, *op.cit.*, s. 109.

postanowienie o przywróceniu terminu „odwoła” decyzję sądu I instancji o przywróceniu terminu *ex nunc*, ale wszelkie skutki dalsze (pochodne) wadliwego orzeczenia restytucyjnego, polegające między innymi na wniesieniu rewizji, będą traktowane jako odwołane *ex tunc*⁴³. Z chwilą uchylecia przez sąd II instancji postanowienia o przywróceniu terminu rewizja strony będzie potraktowana tak, jakby była wniesiona od wyroku prawomocnego. Można zatem sformułować twierdzenie, iż sąd II instancji, uchylając wadliwą decyzję o przywróceniu terminu w trybie art. 379 k.p.k., stwierdza, że w zakresie dalszych skutków niezasadnego postanowienia o przywróceniu terminu prawomocność wyroku (postanowienia) nie została uchylona w następstwie wadliwego przywrócenia terminu, a zatem decyzja ta wywołuje skutek *ex tunc*, jakby przywrócenie terminu w ogóle nie miało miejsca.

Jednocześnie stwierdzenie to nie oznacza, że z mocy postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania zostają zniesione wszelkie decyzje związane z niezasadnym przywróceniem terminu. Jeżeli sąd I instancji w oparciu o art. 112 k.p.k. wstrzymał wykonanie orzeczenia, to postanowienie o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania nie spowoduje uchylecia decyzji o wstrzymaniu wykonania orzeczenia. Wykonanie orzeczenia będzie możliwe po wydaniu nowej decyzji zarządzającej wykonanie orzeczenia i dopiero ona spowoduje zniesienie postanowienia wydanego w trybie art. 112 k.p.k. Na skutek bowiem niezasadnego przywrócenia terminu wykonanie orzeczenia zostało skutecznie wstrzymane. Postanowienie o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania uchylili wadliwą decyzję o przywróceniu terminu *ex nunc*. Dopiero zatem od tej chwili stanie się możliwe skierowanie wyroku bądź postanowienia do wykonania. Organy, na których ciąży obowiązek wykonania orzeczenia, dysponując jedynie postanowieniem wydanym w trybie art. 112 k.p.k., nie mogą bez nowej decyzji przystąpić do wykonania orzeczenia, mimo że sąd odwoławczy stwierdził, iż termin został niezasadnie przywrócony. Ponadto decyzję o skierowaniu orzeczenia do wykonania w zasadzie wydaje sąd I instancji, który rozpoznawał daną sprawę (art. 3 § 1 k.k.w.). Dlatego też jedynie z mocy postanowienia o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania nie zostanie uchylona decyzja o wstrzymaniu wykonania orzeczenia, a postanowienie to będzie tylko stanowiło podstawę do wydania decyzji o skierowaniu orzeczenia do wykonania.

Wobec przyjęcia tezy, że postanowienie o przywróceniu terminu do wniesienia środka zaskarżenia uchyla prawomocność orzeczenia, wylania się potrzeba ustosunkowania się do kwestii prawomocności części orzeczenia w aspekcie omawianego zagadnienia. Odpowiedź będzie zależna

⁴³ *Ibidem*.

od tego, jaką definicję prawomocności przyjmie się spośród aktualnie funkcjonujących w doktrynie procesu karnego. Jeżeli pod pojęciem prawomocności formalnej będzie się rozumiało niezaskarżalność orzeczenia w drodze zwykłych środków odwoławczych⁴⁴, to należy opowiedzieć się za istnieniem prawomocności wyroku w częściach dotyczących tych oskarżonych, którzy nie wnieśli rewizji. Gdy za kryterium prawomocności uzna się nieodwołalność danego orzeczenia w trybie zwykłego postępowania⁴⁵, to trzeba przyjąć, że przywrócenie terminu do wniesienia rewizji tylko jednemu z oskarżonych może spowodować również uchylenie prawomocności wyroku w stosunku do wszystkich oskarżonych, a to ze względu na art. 384 k.p.k. Orzeczenie bowiem, mimo że niezaskarżone w stosunku do pozostałych oskarżonych, może zostać w tych podmiotowych częściach zmienione właśnie z uwagi na art. 384 k.p.k. Tym samym przyjęcie nieodwołalności jako kryterium uzyskania przez orzeczenie prawomocności spowoduje, że nie można byłoby mówić o prawomocności części wyroku w stosunku do oskarżonych, którzy nie wnieśli rewizji⁴⁶. Teoretycy, któ-

⁴⁴ Tak: M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 372–373; Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 101–118.

⁴⁵ S. Kalinowski, *Polski proces...*, 1979, s. 134; A. Kaftal, *Prawomocność wyroków...*, s. 69; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 225–226.

⁴⁶ Jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że utożsamianie prawomocności orzeczenia z jego nieodwołalnością nie oznacza, aby w ogóle została wykluczona możliwość uzyskania przez orzeczenie prawomocności w częściach podmiotowych z chwilą jego niezaskarżalności. Według A. Kaftala może to nastąpić wówczas, gdy 1) zaskarżono wyrok na niekorzyść tylko w stosunku do niektórych oskarżonych; 2) w razie wydania wyroku uniewinniającego w stosunku do jednego z oskarżonych i złożenia rewizji przez pozostałych współoskarżonych. W obu tych sytuacjach zdaniem A. Kaftala wyrok w części niezaskarżonej staje się prawomocny, ponieważ nie może być ani uchylony, ani zmieniony w trybie art. 384 k.p.k. ze względu na to, że art. 384 k.p.k. ma zastosowanie wyłącznie na korzyść oskarżonego (*Problematyka częściowej prawomocności orzeczeń sądowych w świetle kodeksu postępowania karnego oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, PiP 1957, z. 10, s. 633; *Glosa do wyroku SN z 27 VI 1973 r.*, II KR 131/73, NP 1974, z. 10, s. 1415). W tym miejscu należy odnotować, że ostatnio w piśmiennictwie sformulowano nową koncepcję próbującą wyjaśnić prawomocność częściową orzeczeń. Według J. Kosińskiego w sytuacji, gdy wyrok w pewnej części podmiotowej lub przedmiotowej nie został zaskarżony, a jednocześnie istnieje potencjalna możliwość zmiany lub uchylenia w tych częściach orzeczenia w trybie art. 384 lub 389 k.p.k. przez sąd rewizyjny, należałoby przyjąć wystąpienie w tym zakresie domniemania prawomocności orzeczenia. Zdaniem tegoż autora wyrok w częściach objętych domniemaniem prawomocności podlegałby wykonaniu, a w wypadku jego zmiany lub uchylenia – postępowanie wykonawcze uległoby odpowiedniej modyfikacji. W sytuacji takiej – twierdzi J. Kosiński – faktyczne uprawomocnienie się wyroku zmienionego następowaloby z momentem wydania orzeczenia przez sąd rewizyjny, co powodowałoby jednocześnie obalenie domniemania uprawomocnienia się tego wyroku w chwili jego niezaskarżenia. W sytuacji gdy sąd odwoławczy nie reformował wyroku w trybie art. 384 lub 389 k.p.k., należałoby według J. Kosińskiego uznać, że orzeczenie to uprawomocniło się w częściach podmiotowych lub przedmiotowych z momentem jego niezaskarżenia w tym zakresie (*Prawomocność postanowień sądowych w postępowaniu wykonawczym*, Warszawa 1982, s. 66–67). Wydaje się, że koncepcja ta nawiązuje w gruncie rzeczy do koncepcji prawomocności sformułowanej przez A. Kaftala.

rzy przyjmują za kryterium prawomocności niezaskarżalność danej decyzji w drodze zwykłych środków odwoławczych, tłumacząc zmianę niezaskarżonej części podmiotowej orzeczenia w trybie art. 384 k.p.k. tym, że w tych wypadkach organ odwoławczy dokonuje wyjątkowego wzruszenia prawomocnych części orzeczenia w toku postępowania odwoławczego⁴⁷.

Opowiadając się za poglądem, który upatruje kryterium prawomocności formalnej orzeczenia w jego niezaskarżalności w drodze zwykłych środków odwoławczych, należy w razie przywrócenia terminu do wniesienia rewizji zwróconej przeciwko częściom przedmiotowym wyroku przyjąć, w oparciu o reguły podane przez M. Cieślaka⁴⁸, następujące zasady:

1. Przywrócenie terminu do złożenia rewizji skierowanej przeciwko niektórym czynom zarzuconym oskarżonemu nie powoduje uchylecia prawomocności postanowień wyroku odnoszących się do innych czynów tego samego oskarżonego, jeżeli postanowienia te nie są objęte orzeczeniem o karze łącznej.

2. W razie skazania oskarżonego tym samym wyrokiem za kilka czynów na karę łączną przywrócenie terminu do wniesienia rewizji skierowanej przeciwko choćby jednemu ze skazań objętych orzeczeniem o karze łącznej powoduje, że zaskarżenie rozciąga się na wszystkie skazania objęte tym orzeczeniem, co prowadzi do uchylecia w stosunku do nich prawomocności wyroku.

3. Przywrócenie terminu do złożenia rewizji kwestionującej jedynie karę powoduje uchylecie prawomocności wyroku w stosunku do całego przedmiotu procesu, bowiem niemożliwe jest uprawomocnienie się wyroku w stosunku do winy bez uprawomocnienia się w stosunku do kary. Równie niemożliwe jest uprawomocnienie się wyroku tylko co do niektórych kar lub innych środków orzeczonych w danym wyroku za ten sam czyn w stosunku do tego samego oskarżonego.

Powyższe uwagi dotyczące relacji między decyzją o przywróceniu terminu do wniesienia środka odwoławczego a prawomocnością części orzeczenia są konsekwencją przyjęcia tezy, że wskutek przywrócenia terminu następuje nadanie dokonanej po terminie czynności takiego znaczenia, jakby została wniesiona we właściwym czasie. Następstwem zaś zezwolenia na skuteczne dokonanie spóźnionego środka odwoławczego będzie z reguły uchylecie prawomocności orzeczenia. O rozmiarach uchylecia prawomocności w razie przywrócenia terminu do złożenia środka odwoławczego będzie zatem decydował zakres zaskarżenia orzeczenia środkiem odwoławczym.

⁴⁷ Tak: M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 374; Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna...*, s. 112.

⁴⁸ M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 373–374.

III. Zastanówmy się z kolei, czy wniosek o przywrócenie terminu zawitego jest środkiem zaskarżenia. W opracowaniach dotyczących polskiego procesu karnego z okresu międzywojennego oraz w piśmiennictwie już powojennym można spotkać poglądy, które wskazywały na podobieństwo instytucji przywrócenia terminu do sprzeciwu od wyroku zaocznego⁴⁹. Reminiscencje tych poglądów na temat charakteru przywrócenia terminu występują też w opracowaniach powstałych po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego z 1969 r. Mianowicie M. Cieślak i S. Waltoś⁵⁰ zaliczają wniosek o przywrócenie terminu do środków zaskarżenia określanych mianem quasi-sprzeciwów. Przez sprzeciw M. Cieślak rozumie oświadczenie o braku zgody na decyzję wydaną w trybie nienormalnym, uproszczonym i stanowiącą jakby tylko propozycję rozstrzygnięcia, której walor zależy niejako od akceptacji (wyraźnej lub milczącej) strony procesowej.

Ustosunkowując się do powyższych poglądów, należy zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze z nich wiąże się z tym, że po wprowadzeniu nowego kodeksu postępowania karnego zmieniła się rola (istota) sprzeciwu. O ile na gruncie dawnej kodyfikacji w sprzeciwie od wyroku zaocznego można było się dopatrzeć pewnych analogii z przywróceniem terminu, to obecnie podobieństwa te sprowadzają się do cech czysto zewnętrznych, przy różnej istocie tych środków. Sprzeciw od wyroku zaocznego dawał oskarżonemu możliwość uzyskania przywrócenia postępowania do pierwotnego stanu. W piśmiennictwie podkreślano, iż sprzeciw był środkiem, który nie zwraca się przeciwko treści (merytorycznej słuszności) wyroku zaocznego. Oczywiście sprzeciw prowadził do unicestwienia pod względem prawnym wyroku, podobnie jak rewizja, ale unicestwienie to następowało inną drogą, tj. nie na skutek polemiki oskarżonego z rozstrzygnięciami zawartymi w wyroku (bo tych tym środkiem nie kwestionował), lecz w wyniku tego, że zdołał usprawiedliwić swoje niestawiennictwo i wykazał, dlaczego nie mógł zawiadomić o tym sądu⁵¹. W takim działaniu sprzeciwu od wyroku zaocznego można dostrzec analogię z instytucją przywrócenia terminu. W tym ostatnim przypadku również chodzi o usunięcie skutku opóźnienia czynności, nie zaś o kwestionowanie rozstrzygnięć procesowych. Ponadto występowało tu inne jeszcze podobieństwo wyrażające się w tym, że w razie złożenia tych środków proces wracał do fazy sprzed uchybienia terminu. Pozwalało to na wyciągnięcie wniosków o podobieństwie przywrócenia terminu do sprzeciwu od wyroku zaocznego.

⁴⁹ S. Glaser, *op.cit.*, s. 104, 290; S. Stachowiak, *op.cit.*, s. 103.

⁵⁰ M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 379; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 397.

⁵¹ S. Stachowiak, *op.cit.*, s. 104.

Inaczej kwestię tę uregulowano w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. W kodeksie tym zniesiono sprzeciw od wyroku zaocznego. Sprzeciw może złożyć tylko podejrzany lub oskarżony w razie wydania postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania (art. 288 i 299 § 3 k.p.k.). Wniesienie sprzeciwu ma ten skutek, iż postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania traci moc, a postępowanie toczy się dalej. Wnoszący ten środek podejrzany (oskarżony) kwestionuje sam zasadność decyzji o umorzeniu, nie zaś warunki, na jakich to umorzenie nastąpiło⁵². Zatem sprzeciw jest skierowany przeciwko nieprawomocnym postanowieniom o warunkowym umorzeniu postępowania, aczkolwiek słuszne są wypowiedzi podkreślające, że w wyniku sprzeciwu nie dokonuje się żadnej kontroli zaskarżonego orzeczenia⁵³. Identyczną funkcję spełnia również sprzeciw od nakazu karnego, przewidziany w art. 33 ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej. Inne są natomiast – co podkreślono już wcześniej – cele wniosku restytucyjnego. Nie chodzi w tym ostatnim wypadku o kwestionowanie zasadności rozstrzygnięcia procesowego, lecz o to, by uchybiona czynność procesowa mogła być uznana za dopuszczalną, co w konsekwencji może prowadzić do cofnięcia procesu do stadium wcześniejszego. Prawdą jest, że i obecnie między tymi sprzeciwami a instytucją przywrócenia terminu zachodzą pewne podobieństwa. Przejawiają się one w tym, że zarówno sprzeciwy, jak i przywrócenie terminu stwarzają możliwość kontynuowania procesu. Kontynuacja ta nie następuje jednak w ten sam sposób. W razie złożenia sprzeciwu podejrzany (oskarżony) daje wyraz swej dezaprobachie w stosunku do postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania albo do nakazu karnego. Konsekwencją tego jest anulowanie zaskarżonej decyzji. W razie przywrócenia terminu skutek ten jest wywołany przez usprawiedliwienie opóźnienia w dokonaniu czynności i cofnięcie procesu do stadium przed uchybieniem. Dlatego też przy obecnej regulacji prawnej podobieństwo wniosku o przywrócenie terminu do sprzeciwów jest dość odległe.

Zgłoszona przez M. Cieślaka i S. Waltosia propozycja, aby wniosek o przywrócenie terminu zaliczyć do quasi-sprzeciwów, może również wywoływać zastrzeżenia. Wynikają one z następujących powodów:

Po pierwsze, przyjęcie proponowanej w literaturze terminologii wyrażnie sugeruje podobieństwo wniosku o przywrócenie terminu do grupy

⁵² I. Śmietanka, *Instytucja warunkowego umorzenia postępowania karnego w nowych kodeksach karnych*, NP 1969, z. 10, s. 1508.

⁵³ P. Kruszyński, *Wzruszalność prawomocnych orzeczeń o warunkowym umorzeniu postępowania*, NP 1971, z. 1, s. 56; E. Mazur, *Dwie kwestie z problematyki warunkowego umorzenia postępowania*, NP 1970, z. 1, s. 28.

środków określanych mianem sprzeciwów, tymczasem zachodzi zasadnicza różnica między istotą sprzeciwu oraz wniosku o przywrócenie terminu. Po drugie, jak starano się to już wcześniej wykazać, ani wniosek o przywrócenie terminu, ani decyzja przywracająca termin nie mają charakteru środka zaskarżenia, gdyż w zasadzie nie są skierowane przeciwko konkretnemu rozstrzygnięciu. Należy jednak nadmienić, że w pewnych sytuacjach, co wcześniej zaznaczono, wniosek o przywrócenie terminu będzie skierowany bezpośrednio przeciwko rozstrzygnięciu. Tak więc wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego będzie skierowany przeciwko zarządzeniu o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, postanowieniu o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania. Ponadto wniosek o przywrócenie terminu z art.111 § 1 k.p.k. będzie skierowany bezpośrednio przeciwko postanowieniu o odmowie przyjęcia wniosku o przywrócenie terminu ze względu na niezachowanie terminu przewidzianego w tym przepisie. Tylko odnośnie do tych decyzji można byłoby traktować wniosek o przywrócenie terminu jako quasi-sprzeciw. Ze względów jednak wskazanych wcześniej nie wydaje się zasadne generalne zaliczanie wniosku o przywrócenie terminu do tej samej grupy środków co żądanie skierowania sprawy o wykonanie rozpoznanej przez kolegium do sądu, jak to przyjmują M. Cieślak i S. Waltoś. Żądanie skierowania sprawy rozpoznanej przez kolegium do sądu jest bowiem środkiem zaskarżenia zmierzającym wprost do kwestionowania określonej decyzji⁵⁴.

IV. Przy uwzględnieniu wcześniej przedstawionych uwag można sumarycznie wskazać na następujące cechy charakterystyczne instytucji przywrócenia terminu. Jedną z właściwości decyzji przywracającej termin zawity jest to, że w wyniku zaistnienia przesłanek przywrócenia postępowanie może zostać cofnięte do stadium wcześniejszego. Tę cechę instytucji

⁵⁴ Zob. M. Siewierski, *Postępowanie w sprawach o wykroczenia według kodeksu z 1971 r.*, NP 1971, z. 11, s. 1594. Poszczególni autorzy różnie kwalifikują ten środek w ramach przyjętego podziału środków zaskarżenia. Według H. Kempistego żądanie skierowania sprawy na drogę sądową nie stanowi odwołania, niemniej środek ten spełnia funkcję zbliżoną do środka odwoławczego i ma pewne jego cechy (H. Kempisty [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 706). Zdaniem E. Cyrańskiego jest to quasi-odwołanie (*Rozpoznanie spraw o wykroczenie przez sąd*, NP 1972, z. 7–8, s. 1146). Z. Gostyński uważa, że jest to środek zbliżony do sprzeciwu (*Żądanie skierowania sprawy o wykroczenie na drogę sądową*, NP 1972, z. 6, s. 903). Według K. Marszała środek ten zaliczany jest do grupy środków zaskarżenia określanych mianem sprzeciwów i quasi-sprzeciwów (*Przebieg procesu karnego*, Katowice 1982, s. 181–182). Jednocześnie w piśmiennictwie podnosi się, że postępowanie sądowe co do orzeczeń w sprawach o wykroczeniach funkcjonalnie spełnia rolę postępowania odwoławczego w stosunku do postępowania przed kolegium, mimo iż w założeniach ustawowych jest postępowaniem w I instancji, od nowa toczącym się przed sądem – S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym (Postępowania kodeksowe)*, Warszawa 1973, s. 324.

przywrócenia terminu bardzo dobrze w prawie niemieckim oddaje jej określenie jako „przywrócenie do stanu poprzedniego” (*Wiedereinsetzung in den vorigen Stand*). Określenie to funkcjonowało również w piśmiennictwie polskim⁵⁵. Należy jednak podkreślić, iż ta właściwość restytucji terminu bez powiązania z innymi cechami tej instytucji nie może być uważana za jej podstawowy wyróżnik. Można bowiem wskazać w kodeksie postępowania karnego inne środki prowadzące do tego celu. Należą do nich np. wznowienie postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem, sprzeciw, rewizja nadzwyczajna czy wznowienie przewodu sądowego. Ponadto, na co wcześniej zwrócono uwagę, nie w każdej sytuacji postanowienie o przywróceniu terminu musi cofać proces do stadium sprzed uchybienia terminu. Dlatego też możliwość cofnięcia procesu karnego należy łączyć z inną właściwością tej instytucji. Polega ona na tym, iż przez założenie wniosku restytucyjnego i wydanie decyzji przywracającej termin czynność dokonana z opóźnieniem uzyska takie znaczenie, jakby została dokonana w terminie. Następnie przez złożenie wniosku o przywrócenie terminu z reguły nie dochodzi do zakwestionowania rozstrzygnięcia procesowego. Celem osoby składającej wniosek jest jedynie usprawiedliwienie przyczyn uchybienia terminu. Wniosek o przywrócenie terminu charakteryzuje się brakiem dewalutywności, względną suspensywnością, akcesoryjnością. Z wnioskiem takim może wystąpić strona procesowa lub inny uczestnik postępowania karnego. Efektem przywrócenia terminu może być uchylenie prawomocności decyzji procesowej, jeżeli decyzja ta jest prawomocna.

Mając na względzie poczynione uwagi, można zdefiniować przywrócenie terminu jako instytucję procesową służącą nadaniu czynności dokonanej z opóźnieniem takiego znaczenia, jak gdyby została ona dokonana w terminie. Zaletą proponowanego określenia jest przydatność tej konstrukcji przy analizie każdego przypadku przywrócenia terminu. Należy pamiętać, że instytucja restytucji terminu zawitego obejmuje nie tylko sytuacje, w których następuje przywrócenie terminu do wniesienia środka zaskarżenia, ale również te, które sprowadzają się do przywracania terminów do czynności niemających charakteru środka zaskarżenia (np. art. 57 § 2, 59 § 4, 50 § 4, 51 § 2 k.p.k.). Stąd proponowane w piśmiennictwie określenie wniosku o przywrócenie terminu jako środka zaskarżenia można byłoby przyjąć, z zastrzeżeniami, jedynie w sytuacjach, w których wniosek restytucyjny jest skierowany bezpośrednio przeciwko decyzji procesowej.

⁵⁵ Por. S. Glaser, *op.cit.*, s. 104; E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego*, Kraków 1922, s. 224; *idem*, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1910, s. 439–440.

W pozostałych sytuacjach konstrukcja ta nie zdaje egzaminu, bowiem nie można jej odnosić do tych czynności, które nawet w sposób pośredni nie kwestionują decyzji procesowych.

V. Ostatnia kwestia wymagająca rozstrzygnięcia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, jaki charakter ma postanowienie w przedmiocie przywrócenia, konstytutywny czy deklaratoryjny. W teorii procesu karnego spotykane są poglądy, które charakter deklaratoryjny albo konstytutywny orzeczenia odnoszą nie tylko do stosunków materialnoprawnych, lecz również czysto procesowych. Na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1928 r. wypowiedziano na ogół opinię, że stwierdzenie przez sąd nieważności wyroku w trybie art. 13 i 377 tegoż kodeksu było orzeczeniem deklaratoryjnym⁵⁶. Wynikało to z uregulowania normatywnego zawartego w tejże ustawie karnoprocesowej, według którego istnienie określonych przyczyn powodowało nieważność orzeczeń z mocy samego prawa, zaś sąd w razie dostrzeżenia tych okoliczności, czy to z własnej inicjatywy, czy na wniosek stron, stwierdzał jedynie, że orzeczenie jest nieważne. Należy zastrzec, że przez orzeczenia konstytutywne rozumiem te, które tworzą, zmieniają lub znoszą stosunek prawny. Natomiast orzeczenia deklaratoryjne to takie, w których sąd potwierdza istnienie określonego stosunku prawnego. W konsekwencji przyjęcia powyższych definicji należy się wypowiedzieć za konstytutywnym charakterem decyzji o przywróceniu terminu. Wystąpienie przyczyn, które uzasadniają przywrócenie terminu, nie pozbawia orzeczenia skuteczności procesowej. Jest ono w dalszym ciągu prawomocne i nie ma żadnych przeszkód do tego, by zostało wykonane. Dopiero postanowienie właściwego organu procesowego przywracające termin nadaje spóźnionej czynności cechę dopuszczalności i cofa z reguły postępowanie karne do stadium przed wystąpieniem uchybienia, niwecząc zarazem wszelkie skutki procesowe, które wynikły z opóźnienia stosowanej czynności procesowej. Konsekwencją przywrócenia terminu będzie uchylenie prawomocności orzeczenia, jeśli na skutek zaniechania w terminie zawitym stosownej czynności procesowej nastąpiło jego uprawomocnienie. W ten sposób decyzja restytucyjna tworzy nową sytuację procesową, która bez postanowienia w przedmiocie przywrócenia terminu nie mogłaby zaistnieć. Wobec tego, że orzeczenie to kształtuje nowy stan prawny, należy

⁵⁶ A. Kaftal, *Postępowanie w przedmiocie uznania za nieważne z mocy samego prawa orzeczeń sądowych*, BGP 1960, z. 9–10, s. 29, 37; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 63, 377; M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 152, 162; J. Haber, *Problem wyroków względnie nieważnych i ich konwalidacji i prawomocności w prawie karnym procesowym*, PiP 1963, z. 7, s. 34–35.

traktować je jako konstytutywne. Należy uznać za słuszny pogląd, że bez znaczenia dla charakteru orzeczenia jako konstytutywnego jest okoliczność, iż wywiera ono skutek *ex tunc* albo *ex nunc*⁵⁷.

2. Przyczyny przywrócenia terminu zawitego

I. Kodeks postępowania karnego zezwala na przywrócenie terminu w razie wystąpienia przyczyn od strony niezależnych. Tak samo definiował przyczyny uzasadniające restytucję terminu zawitego dawny kodeks postępowania karnego z 1928 r. (por. art. 213) i kodeks wojskowego postępowania karnego z 1945 r. (por. art. 142). Nieco innym określeniem przy wyznaczaniu podstaw do przywrócenia terminu posługuje się kodeks postępowania cywilnego z 1964 r. i kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z 1971 r. W obu tych ustawach zezwala się na przywrócenie terminu, jeżeli strona nie dokonała czynności bez swojej winy (por. art. 168 § 1 k.p.c. i art. 134 § 1 k.p.w.).

Ustawy karne procesowe innych państw stosują w istocie zbliżoną formę opisu podstaw przywrócenia terminu⁵⁸.

⁵⁷ Por. W. Siedlecki, *Orzeczenia konstytutywne w postępowaniu cywilnym. Księga Pamiątkowa ku czci Kamila Stefki*, Warszawa–Wrocław 1967, s. 304–305; K. Korzan, *Orzeczenia konstytutywne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 126.

⁵⁸ Kodeks postępowania karnego NRD z 1968 r. w § 79, mówiąc o uchyleniu się od następstw niezachowania terminu, stanowi, że należy zwolnić od ujemnych skutków niezachowania terminu, gdy w „zachowaniu terminu przeszkodziły wnioskodawcy wydarzenia naturalne lub inne nieuniknione przeszkody”. Za nieuniknioną przeszkodę kodeks ten uznaje sytuacje, gdy wnioskodawca bez swej winy nie otrzymał wiadomości o doręczeniu lub gdy nie pouczone albo pouczone niewłaściwie o środkach odwoławczych – zob. Kodeks postępowania karnego NRD z 12 I 1968, Aneks do Przeglądu Ustawodawstwa i Czasopism Prawniczych Socjalistycznych Krajów Europy, Warszawa 1969, z. 1, s. 23. Zbliżone do tego uregulowanie zawierał § 44 StPO z 1877 r., który miał treść następującą: „W przypadku uchybienia terminu można żądać jego przywrócenia, gdy w dotrzymaniu terminu stanęły wnioskodawcy na przeszkodzie zdarzenia żywiołowe lub inne nieodwracalne wypadki. Wypadek nieodwracalny zachodzi wtedy, gdy wnioskodawca bez swojej winy nie dowiedział się o doręczeniu albo gdy nie doszło do skutku wymaganego pouczenia”. Obecnie (po znowelizowaniu w 1974 r.) § 44 StPO wymienia jako podstawę do wystąpienia z wnioskiem restytucyjnym brak winy w niezachowaniu terminu. W drugim zdaniu przepis ten nawiązuje do swego poprzedniego brzmienia, stanowiąc, że jeżeli brak stosownego pouczenia stał się przyczyną niezachowania terminu do wniesienia środka odwoławczego, to uważa się to uchybienie za niezawinione. Löwe-Rosenberg, *Die Strafprozessordnung...*, § 44, t. I, s. 250–251. Według austriackiej procedury karnej przywrócenie terminu następuje wówczas, gdy obwiniony jest w stanie udowodnić, że niezachowanie terminu było następstwem nieuchronnych okoliczności, niezawinionych przez niego lub jego obrońcę – W. Platzgummer, *Grundzüge des österreichischen Strafprozessrechtes*, Wien 1979, s. 81. Artykuł 166 ust. 1 bułgarskiego kodeksu postępowania karnego z 1 III 1975 r. dopuszcza możliwość przywrócenia terminu ustawowo określonego, jeżeli nie został on zachowany z ważnych przyczyn – Kodeks postępowania karnego Ludowej Republiki Bułgarii, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 69. Wreszcie kodeks karnoprosowy RSFR z 1960 r. przewiduje możliwość przywrócenia terminu, gdy jego uchybienie nastąpiło z przyczyn usprawiedliwionych (art. 104, 329) – zob. A.M. Riekunkow, A.K. Orlow, *Kommentarij k ugolowno-procissualnomu kodeksu RSFSR*, Moskwa 1981, s. 140, 395.

Podstawową kwestią dla rozpatrywanego zagadnienia jest wykładnia pojęcia „przyczyny niezależnej”. Na gruncie języka powszechnego przez przyczynę od strony niezależną należy rozumieć przyczynę, której wystąpienie nie było uwarunkowane postępowaniem strony procesowej⁵⁹.

Wydaje się, że przyczyny te można utożsamiać z przeszkodami, których wystąpienie uniemożliwiło stronie lub innemu uczestnikowi postępowania karnego dotrzymanie terminu zawitego mimo woli jego zachowania. W postanowieniu z 15 V 1930 r. (II 3 K 357/30) Sąd Najwyższy stwierdził, że przeszkodą jest okoliczność hamująca bieg czynności lub wykluczająca swobodę ruchów. Przeszkoda nie pozwala na dokonanie czynności i dopiero po jej ustaniu można czynność przedsięwziąć⁶⁰. W nauce niemieckiej, podobnie jak w zaprezentowanym orzeczeniu, istotę przeszkody upatruje się w niemożności działania strony, w uniemożliwieniu dokonania czynności procesowej związanej z terminem⁶¹.

Dla określenia przeszkody konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, iż wszelkie czynności procesowe stron lub innych uczestników postępowania karnego zmierzające do zachowania terminów zawitych są oświadczeniami woli. Przeszkoda zatem będzie polegała na niemożności swobodnego (niezależnego) podjęcia woli co do dokonania bądź zaniechania czynności procesowej ograniczonej terminem zawitym. Ponadto pojęcie przeszkody winno obejmować sytuację, w której wola uczestnika postępowania odnośnie do przedsięwzięcia czynności zmierzającej do zachowania terminu została podjęta w sposób swobodny, lecz na skutek pewnych okoliczności prawidłowe uzewnętrznienie tej woli stało się niemożliwe.

Tak więc można podzielić przeszkody na te, które są związane z samym podjęciem woli przedsięwzięcia czynności zmierzającej do zachowania terminu, oraz na te, które uniemożliwiają prawidłowe uzewnętrznienie woli. Do pierwszej grupy będą należały takie okoliczności, jak: brak wiadomości o terminie, nieprawidłowe pouczenie przez organ procesowy lub brak pouczenia, defekty psychiki uczestnika postępowania, działanie pod wpływem groźby. Do drugiej grupy można zaliczyć przeszkody spowodowane zjawiskami przyrody, zdarzeniami zachodzącymi w państwie (wojna, strajk). Niektóre przeszkody nie dają się jednoznacznie sklasyfikować zgodnie z przedstawionym wyżej podziałem. Zależnie od okoliczności, której dotyczą, mogą być uznane bądź za przeszkodę związaną z samym podjęciem woli dokonania czynności zmierzającej do zachowania terminu,

⁵⁹ Por. W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, t. X, Warszawa 1968, s. 595 (hasło „zależny”).

⁶⁰ OSP 1930, t. IX, poz. 433.

⁶¹ E. Kalthoener, *op.cit.*, s. 61.

bądź za przeszkodę uniemożliwiającą prawidłowe uzewnętrznienie woli. Do przeszkód tych należą: błąd, niezajomość prawa, choroba.

Przeszkody mogą być związane z osobą samego uczestnika postępowania (np. niski jego poziom intelektualny, niezajomość prawa) albo stanowić rezultat działalności organów procesowych innych uczestników postępowania lub określonych instytucji publicznych, bądź też procesów zachodzących w społeczeństwie czy zjawisk przyrody.

W orzecznictwie sądowym pojęcie „przyczyn niezależnych” nie było rozumiane jednolicie. W postanowieniu z 3 IX 1946 r. Najwyższy Sąd Wojskowy wypowiedział pogląd, iż przyczyna niezależna od strony, która uzasadnia przywrócenie terminu zawitego, musi mieć charakter nieuchronnej i niedającej się uniknąć przeszkody⁶². W przytoczonym orzeczeniu przyczyny niezależne utożsamiono jedynie z działaniem siły wyższej, a więc z przeszkodami (przyczynami), takimi jak klęska żywiołowa, katastrofa, wojna, strajk generalny czy nagła i ciężka choroba. Trzeba się zgodzić z W. Daszkiewiczem, że postanowienie to, obiektywizujące przyczyny restytucji, wyłączało całkowicie z podstaw przywrócenia terminu możliwości uwzględniania czynników subiektywnych⁶³. W konsekwencji wykładnia zaproponowana przez Najwyższy Sąd Wojskowy nie zezwalała na przywrócenie terminu w razie błędu strony, nawet wówczas, gdy był on spowodowany postępowaniem sądu lub innego organu, zaniedbaniem obrońcy lub pełnomocnika, mimo że strona nie ponosiła żadnej winy, w tym również winy w wyborze, bowiem tych okoliczności nie można było traktować jako przeszkód nieuchronnych i niedających się uniknąć⁶⁴.

Jak zaznaczył W. Daszkiewicz, pogląd reprezentowany przez Najwyższy Sąd Wojskowy nawiązywał do stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w orzeczeniu z 10 VI 1921 r. (N 977/21)⁶⁵. Według tego orzeczenia, wydanego jeszcze na gruncie rosyjskiej ustawy postępowania karnego z 1864 r., pod pojęciem przeszkód niezależnych od woli strony należało podciągnąć cały szereg okoliczności, które można sprowadzić do wspólnego pojęcia przeszkody nieuchronnej, tj. przeszkody, której oskarżony przewidzieć ani zapobiec nie mógł. Stwierdzenie, że restytucja terminu jest dopuszczalna w razie wystąpienia przeszkód, których nie można ani przewidzieć, ani którym nie można zapobiec, oznaczało, iż przy ocenie zasadności przywrócenia posługiwano się w gruncie rzeczy kryterium

⁶² WPP 147, z. 1, s. 135–136.

⁶³ W. Daszkiewicz, *Podstawy przywrócenia terminu zawitego w procesie karnym*, WPP 1968, z. 3, s. 300.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Zb.O. 1921, poz. 74.

braku winy w niezachowaniu terminu. Skoro przeszkody nie można przypisać stronie winy, gdy z powodu tej przeszkody termin został uchybiony. Stąd wylaniała się możliwość wyrowadzenia wniosku, że tylko niezawinione niezachowanie terminu zawitego mogło być podstawą do jego przywrócenia⁶⁶.

Rygorystyczną wykładnię podstaw przywrócenia terminu można było spotkać również w innych państwach. Jako przykład można przytoczyć za L. Peiperem jedno z orzeczeń sądu austriackiego, który przyjął, iż udzielenie pomocy osobie tonącej, co spowodowało spóźnione wniesienie odwołania do sądu, nie stanowiło zdarzenia nieuchronnego, które mogłoby uzasadniać przywrócenie terminu (!)⁶⁷.

Wbrew twierdzeniu Najwyższego Sądu Wojskowego zawartemu w postanowieniu z 3 IX 1946 r. pogląd, jakoby podstawę restytucji terminu zawitego mogły stanowić jedynie przeszkody mające charakter nieuchronny i niedający się uniknąć, nie znajdował oparcia w piśmiennictwie i orzecznictwie międzywojennym. Wypowiadano wówczas pogląd, że przepisy normujące przywrócenie terminów do wnoszenia środków zaskarżenia powinny być interpretowane rozszerzająco na korzyść oskarżonego („w duchu większej dla niego względności”)⁶⁸. Taką wykładnię umożliwia koncepcja sprowadzająca „przyczyny niezależne od strony” w rozumieniu art. 225 d.k.p.k. (numeracja w wersji pierwotnej kodeksu) do przyczyn niezawinionych przez stronę. Koncepcja ta została powszechnie przyjęta w orzecznictwie i piśmiennictwie powojennym⁶⁹.

W teorii procesu karnego zaznaczono, że brak winy jako podstawy restytucji terminu jest jedyną racjonalną interpretację przyczyn, które mogą uzasadniać przywrócenie terminu. Zwrócono przy tym uwagę, że to kryterium oceniania zasadności wniosku o przywrócenie terminu zawitego umożliwia dokładne uwzględnienie w każdym wypadku wszelkich okoliczności faktycznych i ich indywidualną ocenę⁷⁰. Innymi słowy, przyjęcie

⁶⁶ W. Daszkiewicz, *Podstawa przywrócenia...*, s. 301.

⁶⁷ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1934, s. 427.

⁶⁸ A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1933, s. 430.

⁶⁹ Tak np. M. Cieślak, *Glosa do wyroku SN z 10 III 1962 r., V K 80/62*, PIP 1963, z. 2, s. 379; W. Daszkiewicz, *Podstawa przywrócenia...*, s. 303–314; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *op.cit.*, s. 231; A. Kaftal, *Skutki prawne uchybienia terminu do złożenia rewizji przez przedstawiciela ustawowego, prokuratora, pełnomocnika lub obrońcę*, Pal. 1961, z. 12, s. 41–45; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 266; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1976, część I*, NP 1978, z. 2, s. 276; R. Łyczywek, *Glosa do postępowania SN z 3 X 1974 r., Z 32/74*, OSPiKA 1976, nr 10, s. 440–441; L. Schaff, *op.cit.*, s. 348; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 242–244.

⁷⁰ W. Daszkiewicz, *Podstawa przywrócenia...*, s. 303; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne w zarzycie*, Warszawa 1972, s. 225.

kryterium winy przy instytucji przywrócenia terminu pozwala najlepiej skójżżyć interes indywidualny strony innego uczestnika postępowania karnego z potrzebami wymiaru sprawiedliwości.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w kodeksie postępowania cywilnego wymieniono wprost brak winy jako podstawę restytucji terminu.

Wydaje się, że dla usunięcia ewentualnych wątpliwości, w jaki sposób należy interpretować „przyczynę niezależną od strony lub innego uczestnika postępowania” w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k., konieczna byłaby jednak nowelizacja tego przepisu. Znowelizowany art. 111 § 1 winien zawierać sformułowanie, że przywrócenie terminu zawitego może nastąpić tylko wówczas, gdy strona bez swojej winy nie dotrzymała tego terminu. Analogiczne uregulowanie powinno się odnosić do innych uczestników postępowania karnego niebędących stronami, którzy mogą ubiegać się o przywrócenie terminu⁷¹.

Jeżeli jedną z przesłanek przywrócenia terminu ma być brak winy w niedotrzymaniu terminu, to wylania się pytanie, czy na potrzeby restytucji terminu w procesie karnym należy formułować jakąś specjalną koncepcję winy, czy wystarczy sięgnąć jedynie do teorii prawa karnego materialnego, oczywiście po dokonaniu odpowiednich modyfikacji. Zdaniem W. Daszkiewicza⁷² przy ustalaniu pojęcia winy i jej rodzajów należy odwołać się do teorii prawa karnego materialnego, ponieważ nauka procesu karnego nie zajmuje się tymi zagadnieniami. Pogląd ten należy zaakceptować. Pojęcie winy w ujęciu prawa karnego materialnego może tu zostać odpowiednio spożytkowane. Siegnięcie do teorii winy wypracowanej w prawie karnym materialnym jest również wskazane z uwagi na postulat integracji nauk prawnych wysunięty przez przedstawicieli teorii prawa.

Ponieważ dla przywrócenia terminu zawitego konieczny jest brak jakiegokolwiek formy winy, to stwierdzenie, że niezachowanie terminu było wynikiem niedbalstwa, jako najłagodniejszej postaci winy, wystarcza do odmówienia przywrócenia terminu⁷³.

Opowiadając się za celowością i zasadnością zastosowania w tej kwestii rozumienia istoty winy w ujęciu prawa karnego materialnego, trzeba dokonać pewnego zastrzeżenia. Otóż nie chodzi tu o posługiwanie się

⁷¹ M. Cieślak, *Glosa do wyroku SN z 10 III 1962 r., V K 80/62*, PIP 1963, z. 2, s. 379; W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 318.

⁷² W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 303. Wcześniej S. Glaser odwoływał się do zasad obowiązujących przy ustalaniu winy w prawie karnym materialnym dla oceny zasadności wniosku oskarżonego o przywrócenie terminu – *Glosa do postanowienia SN z 2 XII 1933, 3 K 398/33*, OSP 1934, s. 329.

⁷³ W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 303.

wprost formami winy przewidzianymi w k.k. (art. 7), tj. pojęciem zamiaru bezpośredniego, ewentualnego, lekkomyślności i niedbalstwa w ujęciu art. 7 kodeksu. Poszczególne te postacie winy mają swój sens wyłącznie w powiązaniu z czynem zabronionym, mogą być relacjonowane tylko do takich zachowań człowieka, które przedmiotowo nadają się do karania. W wypadkach zaś, o które chodzi przy przywracaniu terminów, zachowanie strony stanowiące uchybienie terminu, rzecz oczywista, nie musi polegać na spełnieniu jakiegoś czynu zabronionego. Z punktu widzenia problemu przywracania terminów chodzi raczej o zastosowanie pewnych elementów składowych karnoprawnomaterialnego ujęcia form winy. Dla przyjęcia zatem, że przyczyna niezachowania terminu była od strony niezależna, a więc przez nią niezawiniona, wystarcza stwierdzenie, że strona nie miała woli naruszenia terminu ani możliwości takiej nie przewidywała i na nią się nie godziła lub nie przewidywała bezpodstawnie, iż jej uniknie, ani wreszcie że nie wystąpiła możliwość przewidzenia przez stronę, iż swym zachowaniem spowoduje naruszenie terminu. Praktycznie chodzi tu głównie o wykazanie, że strona nie zaniedbała staranności w działaniu, a więc o wykazanie braku elementów korespondujących z karnomaterialnym rozumieniem niedbalstwa lub lekkomyślności.

Sięgnięcie do pojęć winy wypracowanych w prawie karnym materialnym nie usuwa jednak wszelkich wątpliwości mogących się pojawić przy ocenie konkretnego stanu faktycznego z punktu widzenia zawinionego lub niezawinionego niezachowania terminu zawitego. Jeżeli w prawie karnym materialnym istotę winy nieumyślnej sprowadza się do niestaranego lub nieostrożnego stosunku do otoczenia⁷⁴, to przenosząc tę definicję na grunt procesu, a konkretnie przywrócenia terminów zawitych, można określić nieumyślność jako niestaranie lub bez należytej przezorności wypełnienie przez stronę lub innego uczestnika procesu spoczywających na nich ciężarów procesowych. Pojawia się wówczas potrzeba sprecyzowania kryterium, według którego ową niestaranność strony można byłoby oceniać. Takie kryterium zostało wskazane w tym zakresie przez SN na użytek postępowania cywilnego. Mianowicie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 19 VI 1962 r. (4 Cz 35/62)⁷⁵ stwierdził, że strony przy dokonywaniu czynności procesowych obowiązane są dokładać jak największej staranności, a jako kryterium przy ocenie winy w uchybieniu terminu procesowego należy przyjąć obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony dbającej

⁷⁴ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1980, s. 141.

⁷⁵ RPEiS 1963, nr 2, s. 356.

należycie o swoje interesy. Według Sądu Najwyższego zajęcie stanowiska odmiennego, uwzględniającego subiektywny miernik staranności zależny od właściwości osobistych strony, wprowadzałoby do stosunków procesowych element niepewności i z tego powodu trzeba go odrzucić. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdza, że okoliczność, iż skarżąca jest osobą starszą, bez wykształcenia i niewyrobioną życiowo, nie usprawiedliwia niezachowania terminu. Podobne stanowisko znajdujemy w postanowieniu z 14 I 1972 r. (III CRN 448/71)⁷⁶.

W związku z przytoczonymi orzeczeniami nasuwa się pytanie, czy powyższy pogląd można zaakceptować na gruncie postępowania karnego? Odpowiadając na nie, należy uwzględnić fakt, że wina nieumyślna może wystąpić w formie lekkomyślności lub niedbalstwa. Dla przyjęcia lekkomyślności strony w niezachowaniu terminu zawitego konieczne jest stwierdzenie, że strona miała świadomość, iż postępując w określony sposób, może narazić się na niezachowanie terminu zawitego, a mimo to przypuszczała, iż tego skutku uniknie. Tak więc elementem koniecznym lekkomyślności jest posiadanie przez stronę świadomości, że w sytuacji, w której się znajdowała, przewidywanie uniknięcia niezachowania terminu zawitego było bezpodstawne. Wydaje się, że bezpodstawność przekonanie strony, iż uniknie niezachowania terminu, należy oceniać nie według wiedzy i doświadczenia konkretnego uczestnika procesu, lecz według kryterium strony należycie dbającej o swe interesy procesowe. Inaczej ta kwestia wyglądała przy niedbalstwie. Z określenia winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa wynika, że obok obowiązku przewidywania w danej sytuacji przyszłego stanu rzeczy strona winna mieć możliwość przewidywania. Ten ostatni element ma już charakter subiektywny. Subiektywna możliwość przewidywania zależy od poziomu intelektualnego strony, jej wiedzy i doświadczenia życiowego, stanu psychicznego. Tak więc w przypadku niedbalstwa pogląd Sądu Najwyższego, przytoczony w wyżej wymienionych orzeczeniach, należy uznać za zbyt rygorystyczny. Trzeba jednak zaznaczyć, że uwzględnianie owych subiektywnych (indywidualnych) właściwości strony przy ocenie, czy dopuściła się ona niedbalstwa w niezachowaniu terminu, nie powinno prowadzić jednocześnie do tolerowania opieszałości w działaniu, braku staranności czy nawet pewnego lenistwa strony w wypełnianiu spoczywających na niej ciężarów procesowych. Mogłoby to bowiem prowadzić do przywracania terminu w wypadkach nieuzasadnionych w świetle przepisu art. 111 § 1 k.p.k.

⁷⁶ OSPiKA 1972, poz. 144.

II. Kolejna kwestia wylaniająca się przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu wyraża się w pytaniu, w jakim czasie musi wystąpić przeszkoda, aby można było termin przywrócić. Nie ma żadnych wątpliwości wówczas, gdy przeszkoda istniała przez cały czas przeznaczony do dokonania określonej czynności procesowej. Powstaje natomiast wątpliwość, czy sytuacja wnioskodawcy ulegnie zmianie (z punktu widzenia szans na przywrócenie terminu), gdy przeszkoda trwała krócej aniżeli termin zakreślony do dokonania czynności. Czy w sytuacji, gdy przyczyna uniemożliwiająca przedsięwzięcie czynności wystąpiła pod koniec upływu terminu, będzie można postawić stronie zarzut, że nie zachowała należytej staranności, skoro mogła wykonać czynności wcześniej?

Ustawodawca, wiążąc określoną czynność procesową z terminem zawitym, wyznaczył w k.p.k. maksymalny okres na jej dokonanie; w tym czasie strona jest uprawniona do skutecznego przedsięwzięcia czynności i nie można uczynić jej zarzutu, że zamierzała dokonać czynności dopiero przed końcem upływu terminu. Konsekwencją rozumowania przeciwnego byłoby faktyczne skrócenie terminów zawitych, przewidzianych przez kodeks postępowania karnego, a jak wiadomo, terminy te nie mogą być ani przez organy procesowe, ani przez strony skracane lub przedłużane⁷⁷. Jednocześnie oceniając zasadność wniosku o przywrócenie terminu, gdy przeszkoda trwała krócej aniżeli okres terminu zawitego, należy zwrócić uwagę na charakter przeszkody, jej rodzaj, długość terminu zawitego (występują przecież znaczne różnice od 7 dni do 3 miesiące) oraz postawę samej strony procesowej i rodzaj czynności, która miała być dokonana w terminie zawitym. Inaczej trzeba ocenić z punktu widzenia zasadności wniosku restytucyjnego sytuację, gdy strona przez 7 dni chorowała w ciągu biegu trzymiesięcznego terminu przewidzianego w art. 51 § 2 k.p.k.,

⁷⁷ Taki też pogląd reprezentuje SN w wyroku z 8 VII 1961 r., V K 391/81, OSPiKA 1962, nr 2, poz. 53. SN stwierdził, że termin do wniesienia rewizji wynosi 14 dni od daty doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem. Termin ten nie jest uzależniony od charakteru i rodzaju sprawy i ma na celu umożliwienie stronom opracowania i założenia rewizji. Nie może on być ograniczony żadnymi stwierdzeniami, że oskarżony lub jego obrońca przez jeden lub dwa dni miał umożliwiony dostęp do akt sprawy, co w danym wypadku jest wystarczające do opracowania rewizji. Strona – wywodzi SN – opracowywać swą rewizję przez pełne 14 dni i skrócenie tego okresu jest sprzeczne z prawem. Teza ta została zaakceptowana przez M. Ciesłaka, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie procesu karnego za II półrocze 1961 r. i I półrocze 1962 r.*, NP 1963, z. 6, s. 716. W „Nowym Prawie” ogłoszono inną tezę z tego wyroku, która uzupełnia przytoczony wyżej pogląd. Brzmi ona następująco: „Okoliczność, że w trakcie biegu terminu do założenia rewizji pomieszczenia sądu poddane zostały remontowi i były dla obrońcy niedostępne uzasadnia wnioski o przywrócenie uchybionego terminu. Fakt, że obrońca po doręczeniu mu odpisu wyroku z uzasadnieniem, a przed rozpoczęciem remontu, przeglądał akta sprawy nie ma tutaj znaczenia” – NP 1962, z. 1, s. 149.

a inaczej tę samą przeszkodę występującą w trakcie czternastodniowego terminu do wniesienia rewizji. Dla oceny zasadności wniosku restytucyjnego będzie ważna okoliczność, czy przeszkoda wystąpiła w takim czasie, w którym uniemożliwia dokonanie czynności procesowej w terminie⁷⁸. Nie jest więc konieczne, by przeszkoda istniała w ciągu całego okresu⁷⁹.

III. Przechodząc do kwestii szczegółowych, należy przeanalizować najbardziej typowe sytuacje mogące uzasadniać przywrócenie terminu zawitego.

Uchybienie terminu może być następstwem błędu strony lub innego uczestnika postępowania. Błąd występuje wówczas, gdy strona lub inny uczestnik ma albo mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy lub brak wyobrażenia o tym stanie, albo też mylne wyobrażenie o treści złożonego oświadczenia, jeżeli stało się to przyczyną niezachowania terminu⁸⁰. W pierwszym wypadku wadliwe jest samo podjęcie decyzji o przedsięwzięciu lub zaniechaniu czynności zmierzającej do zachowania terminu. W drugim wypadku następuje niezgodność między aktem woli a jego przejawem, co określone jest mianem pomyłki. Błąd może dotyczyć okoliczności faktycznych bądź prawnych i mieć postać nieświadomości faktu lub prawa bądź przejawiać się jako urojenie. W tym ostatnim wypadku przy błędzie co do prawa mówi się wówczas o błędnym zapatrywaniu prawnym⁸¹.

Ten, kto wrzuca do skrzynki pocztowej list zawierający zażalenie na postanowienie i w ciemności nie dostrzega informacji, że z powodu uszkodzenia skrzynki listy nie są wybierane, może doprowadzić do przekroczenia terminu do wniesienia środka zaskarżenia. Niezachowanie terminu w następstwie tych okoliczności byłoby wówczas błędem co do faktu w postaci nieświadomości, ponieważ zjawiska rzeczywistości mające wpływ na zachowanie terminu nie znalazły adekwatnego odbicia w świadomości działającego. Natomiast ten, kto w błędnym przekonaniu, że poczta na skutek strajku nie pracuje, zaniechał wysłania we właściwym czasie stosownego środka zaskarżenia, działa w błędzie polegającym na urojeniu. Przyczyny zaistnienia błędu mogą być różnorodne, tak jak rozmaity może być

⁷⁸ W. Daszkiewicz, *Podstawy przywrócenia...*, s. 315.

⁷⁹ Tak samo: W. Daszkiewicz (*ibidem*). Natomiast odmienny pogląd można spotkać w doktrynie procedury cywilnej. Na przykład W. Siedlecki (*Postępowanie cywilne...*, s. 225) twierdzi, że można stronie przywrócić termin tylko wówczas, jeżeli przeszkoda uniemożliwiająca dokonanie czynności w terminie istniała przez cały bieg terminu przypisanego dla przedsięwzięcia czynności procesowej.

⁸⁰ Odwołuję się tu do definicji błędu w ujęciu A. Woltera (*Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1972, s. 226) z tego względu, że nauka prawa cywilnego rozpatruje zagadnienia błędu w związku z oświadczeniami woli, a czynności procesowe ograniczone terminami zawitymi są właśnie oświadczeniami woli.

⁸¹ J. Waszczyński, *Glosa do postanowienia* z 3 VI 1967 r., I KR 23/67, PiP 1967, z. 12, s. 1088.

stopień nieświadomości strony czy innego uczestnika postępowania. Jeżeli strona na skutek błędu co do okoliczności faktycznych doprowadziła do uchybienia terminu, może liczyć na jego przywrócenie tylko wówczas, gdy błąd był usprawiedliwiony. Innymi słowy, restytucja terminu może nastąpić tylko wówczas, gdy błąd nie był zawiniony.

Jeżeli mamy do czynienia z błędnym zapatrywaniem prawnym, to jako zasadę ogólną można przyjąć tezę, że nie stanowi ono przyczyny niezależnej w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. Trudno przecież doszukać się braku winy w niezachowaniu terminu, gdy np. oskarżeni, nie rozumiejąc pouczenia przewodniczącego o sposobie zaskarżenia wyroku, nie prosili o wyjaśnienie⁸². Nie można również mówić o przeszkodzie niezawinionej, jeśli strona, błędnie tłumacząc nowe przepisy, doprowadziła do wykonania czynności po terminie⁸³.

Jeżeli jednak błędne zapatrywanie prawne zostało spowodowane postępowaniem organu procesowego, to należy odstąpić od wyżej sformułowanej zasady. W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjęto tezę, że błąd spowodowany przez organy procesowe nie powinien obciążać strony. U podstaw tego poglądu leżała wysunięta w orzecznictwie SN na początku lat dwudziestych koncepcja tzw. winy mieszanej⁸⁴. Opierała się ona na następujących założeniach: przyjmowano mianowicie, że w razie np. niezachowania terminu przez stronę na skutek wadliwego jej pouczenia przez sąd o terminach i sposobie zaskarżenia wyroku występuje wina mieszana, obejmująca swym zakresem zarówno winę sądu polegającą na nieprawidłowym pouczeniu oraz winę samej strony. Stronie można przypisać winę dlatego, że nawet mylne pouczenie organu procesowego nie wywołałoby błędu prawnego strony, a w konsekwencji niezachowania terminu, gdyby strona, wykazując należyta staranność, zasięgnęła informacji np. przez

⁸² Zob. postanowienie SN z 31 I 1930 r., 4 K 20/30, Zb.O. 1930, poz. 55; postanowienie SN z 9 IV 1930 r., II 4 K 123/30, Zb.O. 1930, poz. 178.

⁸³ Postanowienie SN z 23 IV 1930 r., II 4 K 55/30, Zb.O. 1930, poz. 190.

⁸⁴ Por. orzeczenie z 15–25 X 1923 r., nr 3897 z 1923 r. Zb.O. 1923, poz. 237 i orzeczenie z 16 X 1923 r., nr 1623 z 1923 r., Zb.O. 1923, poz. 297. Do poglądu, że niezgodne z przepisami postępowanie sądu uzasadnia przywrócenie terminu oskarżonemu, nawiązywało orzeczenie z 23 X 1923 r., nr 3738 z 1923 r., Zb.O. 1923, poz. 259. Pogląd ten wyrażano w oparciu o art. 868 rosyjskiej ustawy o postępowaniu karnym z 1864 r. Interpretując zaś § 44 niemieckiej ustawy o postępowaniu karnym z 1877 r., SN w orzeczeniu z 14 VI 1922 r., K 154/22, OSP 1921–1922, t. I, poz. 560 wyraził pogląd, że niepouczenie oskarżonego o potrzebie uzasadnienia rewizji nie usprawiedliwia wniosku o przywrócenie terminu. W uzasadnieniu orzeczenia podniesiono, iż niezajomość prawa, względnie niepouczenie oskarżonego o biegu terminów nie jest „nieuchronnym wypadkiem” ani „elementarnym zdarzeniem” stojącym oskarżonemu na przeszkodzie w dopilnowaniu formalności połączonych z wniesieniem przez niego rewizji.

kontakt z adwokatem. Stąd wypływał postulat, by w każdym przypadku, w którym zachodziła wina mieszana, sąd, rozpatrując wniosek o przywrócenie terminu, badał, po czyjej stronie była wina przeważająca. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył, że pomimo powinności strony zaznajomienia się z treścią ustawy, przez co błędna wskazówka sądu mogła być sprostowana, brak pouczenia lub błędne pouczenie przez organ procesowy o terminach zaskarżenia jest tak ciężkim uchybieniem sądu w stosunku do winy uczestnika postępowania, który uwierzył sądowi i nie sprawdził otrzymanych odeń wskazań, iż naruszenie terminu w tym wypadku może być uznane za usprawiedliwione. W tych warunkach należało uznać winę strony za usprawiedliwioną, bowiem nieznaczną winą uczestnika postępowania została pokryta przeważającą winą sądu. Koncepcja ta została zaprobowana przez A. Mogilnickiego⁸⁵. Podkreślał on, iż w przedstawionej sytuacji strona wprawdzie mogła się od omyłki uchronić, jeżeli by sprawdziła prawdziwość otrzymanych informacji, jednak nie była obowiązana tego czynić i stąd nie powinna ponosić ujemnych konsekwencji wynikłych z dostosowania się do błędnej informacji. W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy wyrażał konsekwentnie pogląd, bez powoływania się na koncepcję winy mieszanej, że błąd strony wywołany postępowaniem sądu stanowi podstawę do przywrócenia uchybionego z tego tytułu terminu⁸⁶.

Słabym punktem koncepcji winy mieszanej było to, że przy przywróceniu terminu zawitego istotna nie jest wina organu procesowego, lecz brak winy strony. W analizowanych sytuacjach w gruncie rzeczy chodzi o błąd strony usprawiedliwiony okolicznościami sprawy. Nie można zaś mówić o winie usprawiedliwionej, ponieważ takie określenie stanowi *contradictio in adiecto*⁸⁷.

Teza, że wadliwe postępowanie organu procesowego polegające na nieudzielaniu prawidłowej informacji nie może wywoływać ujemnych konsekwencji dla uczestników postępowania, została poważnie wzmocniona w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. treścią art. 10. Według Sądu Najwyższego gdy organ procesowy wbrew obowiązkowi pouczenia wynikającemu z przepisu szczególnego nie pouczył uczestnika procesu lub

⁸⁵ A. Mogilnicki, *op.cit.*, s. 428, 431–432.

⁸⁶ Zob. postanowienia SN z 10 V 1924 r., II K 565 z 1924 r., Zb.O. 1924, poz. 79; z 2 IX 1926 r., II K 1400/1926, Zb.O. 1926, poz. 95; z 26 VIII 1930 r., 4 K 391/30, Zb.O. 1931, poz. 124; z 3 X 1930 r., 2 K 1109/30, teza publikowana [w:] S. Czerwiński, H. Przyjemski, *Suplement I. Kodeks postępowania karnego. Przepisy wykonawcze i związane oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego za czas 1 VII 1930 – 1 VII 1931*, Warszawa 1931, s. 300. Zob. też orzeczenia SN z 3 III 1931 r., II 4 K 116/31, Zb.O. 1931, poz. 278; z 27 XI 1931 r., II 4 K 711/31, Zb.O. 1932, poz. 37; z 6 III 1934 r., 1 K 89/34, Zb.O. 1934, poz. 179; z 14 III 1934 r., 2 K 173/34, Zb.O. 1934, poz. 165; z 19 XII 1934 r., 2 K 1405/34, OSP 1935, poz. 399.

⁸⁷ W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 304.

udzielił mu informacji mylnej albo niepełnej o przysługującym mu prawie, terminie lub sposobie wniesienia środka zaskarżenia, to wywołane z tego powodu niedotrzymanie terminu jest spowodowane przyczyną niezależną od uczestnika w rozumieniu art. 111 k.p.k.⁸⁸ Pogląd ten został zaaprobowany w piśmiennictwie⁸⁹.

Akceptując tę tezę, należy poczynić jednak pewne uwagi. Brak wymaganego w art. 10 § 1 k.p.k. pouczenia jest przeszkodą, która w istotny sposób utrudnia zachowanie odpowiednich terminów zawitych. Nie oznacza to jednak, by w każdym przypadku, w którym sąd udzielił nieprawidłowej informacji o trybie np. zaskarżenia decyzji procesowej, można było automatycznie przyjmować, że zachodzi podstawa do restytucji terminu. Oczywiście pomijam sytuacje, w których niewykonanie tego obowiązku lub wykonanie go w sposób wadliwy przez organ procesowy uczyni problematykę restytucji terminu w ogóle bezprzedmiotową, a mianowicie wówczas, gdy strona mimo to dokona czynności zgodnie z wymogami prawa. W tej bowiem sytuacji uchybienie organu procesowego zostanie skonwalidowane przez działanie samej strony.

Wystąpienie przeszkody samo przez się nie jest równoznaczne z koniecznością niezachowania terminu czy istnieniem przesłanek do jego restytucji. O restytucji terminu zawitego można mówić tylko wówczas, gdy niezachowanie terminu pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałą przeszkodą, a stronie lub innemu uczestnikowi postępowania nie można przypisać żadnej winy w wywołaniu tego stanu. Stąd wystąpienie samej przeszkody nawet niezależnie od strony nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, czy istnieją przesłanki do restytucji terminu. Stwierdzenie to nie pozostaje w sprzeczności z normą wynikającą z art. 111 k.p.k. Na przykład fakt choroby strony w trakcie biegu terminu zawitego sam przez się nie decyduje jeszcze o tym, iż można przywrócić stronie uchybiony z tego powodu termin. Będzie to mogło nastąpić tylko wówczas, gdy zostanie

⁸⁸ Uchwała SN z 19 III 1970 r., IV KZP 1/70, OSNKW 1970, z. 4–5, poz. 34; uchwała Zgromadzenia Ogólnego SN z 15 VII 1974 r., Kw. Pr. 2/74, OSNKW 1974, z. 10, poz. 179; postanowienie SN z 9 XII 1977 r., Z 38/77, OSNKW 1978, z. 1, poz. 14.

⁸⁹ M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa w zakresie postępowania karnego przed sądami wojskowymi za rok 1970*, WPP 1971, z. 2, s. 253–254; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN (Prawo karne procesowe – rok 1978)*, PiP 1979, z. 12, s. 102; M. Jankowski, *Obowiązek udzielenia informacji w procesie karnym*, NP 1983, z. 6, s. 78; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1970*, NP 1972, z. 12, s. 1824; A. Kaftal, *Glosa do uchwały SN z 19 III 1970 r., IV KZP 1/70*, NP 1971, z. 2, s. 299–306; M. Lipczyńska, *Zasada informacji prawnej (art. 10 k.p.k.) a system zasad procesowych polskiego procesu karnego*, PiP 1973, z. 2, s. 51–52; K. Marszał, *Informowanie uczestników procesu karnego o ich obowiązkach i uprawnieniach*, Problemy Prawa Karnego, Katowice 1982, nr 7, s. 90–91.

stwierdzone, że strona na skutek tej choroby nawet przy zachowaniu maksimum staranności nie była w stanie dokonać stosownej czynności w terminie. Podobnie wygląda ta kwestia w razie np. mylnego pouczenia uczestników postępowania przez organ procesowy. Nieprawidłowe pouczenie może spowodować restytucję uchybionego z tego powodu terminu, gdy strona, w dobrej wierze stosując się do tych informacji, naraziła się na niezachowanie terminu. Trudno bowiem wówczas winić stronę, że stosowała się do mylnych pouczeń sądu lub prokuratora.

Wydaje się natomiast, że w razie np. mylnego pouczenia lub jego braku strona nie będzie mogła żądać przywrócenia niezachowanego z tego powodu terminu, gdy należy do osób, które z tytułu posiadanych przez siebie kwalifikacji i wykonywanego zawodu winny posiadać znajomość przepisów obowiązującego prawa procesowego. Dotyczy to np. radców prawnych, adwokatów, pracowników naukowych wydziałów prawa. Osoby te nie mogą się powoływać na niezajomość prawa. Dlatego np. mylne pouczenie przez organ procesowy o trybie zaskarżenia wyroku, stanowiące w ogólności przeszkodę w zachowaniu terminu do zaskarżenia orzeczenia, w tych wypadkach nie może być za taką uznane. Nie można w tej sytuacji mówić o błędzie strony wywołanym niewłaściwym wykonaniem ciężących na organie procesowym obowiązków. Strona mająca kwalifikacje prawne może bez trudu zweryfikować informacje uzyskane od organu procesowego. W konsekwencji wadliwe pouczenie lub brak pouczenia nie może być w tym wypadku uznane za przyczynę uzasadniającą restytucję terminu zawitego w rozumieniu art. 111 k.p.k.

Przywrócenie terminu z powodu wadliwego pouczenia uczestnika procesu przez organ procesowy jest możliwe, gdy pouczenie jest fakultatywne (a więc realizowane w oparciu o art. 10 § 2 k.p.k.) oraz obligatoryjne. Dla restytucji terminu istotne jest tylko to, że błąd strony został wywołany przez nieprawidłowe pouczenie organu procesowego, a nie to, w jakim trybie pouczenia dokonano. Strona nie powinna ponosić ujemnych skutków z powodu mylnego lub niepełnego pouczenia nie tylko w razie realizowania pouczenia obligatoryjnego, ale również w sytuacji przewidzianej w § 2 art. 10 k.p.k.⁹⁰ Zawężenie możliwości przywracania terminu tylko do błędu wywołanego na skutek wadliwego udzielenia informacji według art. 10 § 1 k.p.k. nie znajdowałoby rzeczowego uzasadnienia.

Źródłem błędnego poglądu prawnego uczestnika postępowania może być również wydanie przez organ procesowy decyzji w nieprawidłowej

⁹⁰ W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN (Prawo karne procesowe rok 1978)*, PiP 1979, z. 12, s. 102.

formie⁹¹. Jeżeli strona w dobrej wierze dostosowuje środek zaskarżenia do błędnej formy decyzji, wskutek czego środek zaskarżenia zostaje wniesiony po terminie, właściwym dla rzeczywistego charakteru decyzji, to należy uznać, że błąd strony jest niezawiniony i uzasadnia on przywrócenie terminu⁹². Oczywiście przywrócenie terminu jest wyłączone, gdy uczestnik

⁹¹ W razie błędnej formy decyzji procesowej określenie środka zaskarżenia przysługującego od tej decyzji, a tym samym i ustalenie terminu do wniesienia tego środka, może nastąpić w oparciu o trzy różne kryteria. Według pierwszego dla określenia środka zaskarżenia miarodajną jest forma decyzji przyjęta przez organ procesowy, a nie rzeczywisty (materialny) charakter decyzji. Zgodnie z kryterium drugim o rodzaju środka zaskarżenia powinien decydować rzeczywisty charakter decyzji. Wedle rozwiązania trzeciego wybór środka zaskarżenia należy natomiast do strony, przy czym może ona ustalać rodzaj tego środka, bądź to uwzględniając formę decyzji obraną przez organ procesowy, bądź rzeczywisty charakter decyzji. Przyjęcie pierwszego rozwiązania pociągałoby za sobą negatywne skutki dla samej strony oraz powodowałoby naruszenie szeregu przepisów procesowych. Pomijając niekiedy krótszy termin do wniesienia środka zaskarżenia, mogłoby prowadzić np. do utraty pewnych środków zaskarżenia. Ponadto przyjęcie tego kryterium przy wyborze środka zaskarżenia w razie wydania orzeczenia w niewłaściwej formie zmuszałoby sąd wyższej instancji do kroczenia nadal fałszywą drogą i w ten sposób powielenia błędów. Podobne zastrzeżenia należy podnieść w odniesieniu do rozwiązania trzeciego. Można dodać, że pozostawienie stronie możliwości wyboru rodzaju środka, za pomocą którego miałyby zaskarżyć decyzję wydaną w nieprawidłowej formie, premiowałoby opieszałość strony i pozwalałoby omijać terminy przewidziane do zaskarżenia orzeczeń. W razie wydania wyroku zamiast postanowienia strona mogłaby w przypadku przekroczenia siedmiodniowego terminu do wniesienia zażalenia kwestionować orzeczenie za pomocą rewizji. Z tych względów wydaje się, że jedynie wariant drugi, zakładający, iż dopuszczalność środka zaskarżenia należy oceniać według rzeczywistego charakteru decyzji, zasługuje na akceptację. Tak też SN w postanowieniu z 27 XI 1931 r., II 4 K 711/31, Zb.O. 1932, poz. 37 oraz J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *op.cit.*, 164; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 222. Aprobując ten pogląd, należy mieć świadomość pewnych niedogodności, które wynikają z niego dla stron procesowych. Owe niedogodności są związane z tym, że strony w każdym przypadku muszą oceniać poprawność formy wydanej decyzji, by dostosować środek zaskarżenia do rzeczywistego (materialnego) charakteru decyzji. Dla takiej zaś oceny uczestnicy postępowania muszą dysponować pewnym kwantem wiedzy z zakresu postępowania karnego. W razie braku dostatecznej informacji zwiększa się prawdopodobieństwo zastosowania niewłaściwego środka, co może sprzyjać niezachowaniu terminu zawitego. Zob. też: Z. Doda, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 95–96.

⁹² Taki też pogląd wyraził SN w postanowieniach: z 3 III 1931 r., II 4 K 116/31, Zb.O. 1931, poz. 278; z 27 XI 1931 r., II 4 K 711/31, Zb.O. 1932, poz. 37; z 14 IV 1934 r., 2 K 173/34, Zb.O. 1935, poz. 165. Por. również: S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 222; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 267. Ostatnio pogląd ten został zakwestionowany przez Z. Dode, *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 195–196. Twierdził on, że jeżeli niewłaściwa forma decyzji stanie się przyczyną niewłaściwego środka odwoławczego przez stronę, to dyskusyjna jest potrzeba wydawania przez organ *a quo* decyzji o przywróceniu terminu do wniesienia właściwego środka odwoławczego. Według Z. Dody skoro środek odwoławczy został wniesiony w terminie wyznaczonym dla środka harmonizującego z przyjętą przez sąd formą zaskarżonego rozstrzygnięcia, przeto nie jest niedorzeczna myśl, aby uznać, że został on wniesiony w terminie. Autor akceptuje jednocześnie pogląd, że wniesiony środek odwoławczy należy uważać za taki, jaki *in concreto* przysługuje według ustawy. Wydaje się, iż przy takich założeniach powstaje pewna dysharmonia między środkiem zaskarżenia przysługującym *in concreto* według ustawy a terminem przysługującym w danej sytuacji stronie do jego wniesienia.

postępowania posiadający odpowiednie kwalifikacje prawne ma lub powinien mieć świadomość nieprawidłowej formy decyzji procesowej, a mimo to dostosowuje środek zaskarżenia do błędnej formy decyzji i wniesie go w terminie właściwym dla środka zaskarżenia wyznaczonego przez błędną formę decyzji procesowej.

Inną postacią błędu co do prawa procesowego jest nieświadomość⁹³. Podobnie jak w przypadku błędnego zapatrywania prawnego, niezawiniona przez stronę nieświadomość odnosząca się do konkretnej sytuacji procesowej może uzasadnić przywrócenie uchybionego terminu zawitego do dokonania czynności procesowej, gdy zaniechanie czynności w terminie pozostawało w związku przyczynowym z niewypełnieniem przez organ procesowy obowiązku poinformowania uczestników procesu o ich sytuacji prawnej, przy czym bez znaczenia dla dopuszczalności przywrócenia terminu jest okoliczność, że organ procesowy miał bądź obowiązek pouczenia zgodnie z art. 10 § 1 k.p.k., bądź tylko powinność udzielenia informacji stosownie do art. 10 § 2 k.p.k. W tym ostatnim bowiem przypadku potrzeba udzielenia informacji nie może wynikać z dowolnej oceny organu procesowego, lecz powinna się opierać na obiektywnych kryteriach⁹⁴. Kryteria te będą wyznaczały takie okoliczności, jak poziom intelektualny uczestnika postępowania, stopień znajomości przepisów prawa procesowego, korzystanie lub nie z pomocy adwokata, ewentualne konsekwencje dla uczestnika dokonania bądź zaniechania konkretnej czynności ograniczonej terminem zawitym. Z tych też względów zachowuje aktualność pogląd wyrażony przez SN w postanowieniu z 3 VI 1967 r. (I KR 23/67)⁹⁵. W orzeczeniu tym SN stwierdził, że nieświadomość skazanego wynikająca z jego niskiego poziomu intelektualnego (wykształcenie w zakresie 2 klas szkoły podstawowej) może być uznana za okoliczność niezależną od strony, usprawiedliwiającą niezachowanie terminu, jeśli skazany przebywa

⁹³ Stopień nieświadomości u poszczególnych uczestników postępowania karnego może być różny. W piśmiennictwie wyróżnia się nieświadomość o charakterze ogólnym oraz odnoszącą się do konkretnej sytuacji procesowej – zob. J. Waszczyński, *Glosa do postanowienia z 3 VI 1967 r.*, I KR 23/67, PiP 1967, z. 12, s. 1088. Nieświadomość ogólna wynikająca z bardzo niskiego poziomu intelektualnego uczestnika postępowania, uniemożliwiająca mu w ogóle zrozumienie sytuacji procesowej, jest zdaniem J. Waszczyńskiego zbliżona do nieczytelności i wymaga przyznania oskarżonemu obrońcy z urzędu. Nieświadomość odnosząca się do konkretnej sytuacji procesowej nie odbiera stronie ogólnej orientacji co do jej położenia procesowego, ale prowadzi do uchybienia obowiązkowi procesowemu lub niekorzystania z prawa w konkretnym, określonym momencie.

⁹⁴ W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, t. I, Toruń 1976, s. 13; K. Marszał, *Informowanie uczestników procesu karnego o ich obowiązkach i uprawnieniach*, Problemy Prawa Karnego, t. VII, Katowice 1982, s. 100; F. Prusak, *Dyrektywa niezbędnej informacji prawnej w procesie karnym*, Probl. Praw. 1974, z. 1, s. 41.

⁹⁵ PiP 1967, z. 12, s. 1086.

w więzieniu i nie ma możliwości uzyskania porady prawnej, nie zostało zaś stwierdzone, czy administracja więzienia udzieliła mu odpowiedniego wyjaśnienia o znaczeniu terminu zawitego. W głosie do tego orzeczenia J. Waszczyński słusznie podkreślił, że powoływanie się w danym wypadku na nieświadomość zasługuje na usprawiedliwienie, bowiem wystąpiła ona w zespole towarzyszących okoliczności, które uniemożliwiały uzyskanie porady prawnej. Okoliczności te ze względu na swój obiektywny charakter podlegają sprawdzeniu, a tym samym utrudniają powoływanie się na nieświadomość w złej wierze⁹⁶. Jednak niski poziom intelektualny, który uniemożliwia stronie skorzystanie z uprawnień w konkretnej sytuacji procesowej, sam przez się nie daje podstaw do restytucji uchybionego z tego powodu terminu, gdy strona, zdając sobie sprawę ze swej ułomności, nie podjęła żadnych działań w celu uniknięcia naruszenia terminu, a organy procesowe udzieliły uczestnikom postępowania stosownego pouczenia. Taka interpretacja przyczyn przywrócenia terminu pozostaje w zgodzie z art. 111 k.p.k., w którym mówi się o przyczynie niezależnej, a więc braku winy strony w wywołaniu uchybienia terminu.

Niezachowanie terminu wynikłe z nieświadomości ogólnej uczestnika postępowania można uznać za niezawinione nawet w sytuacji, gdy organ procesowy poinformował stronę o jej sytuacji procesowej. W tym przypadku bardzo niski poziom intelektualny uniemożliwia uczynienie stronie zarzutu, że przez dłożenie maksimum starań była w stanie czynność dokonać w terminie.

W praktyce rozróżnienie między błędem polegającym na mylnym wyobrażeniu prawnym a błędem wywołanym nieświadomością prawa, w szczególności gdy chodzi o uczestników nieposiadających kwalifikacji prawnych, jest bardzo trudne. Od osób tych nie można bowiem żądać (wymagać) znajomości prawa procesowego⁹⁷. Dlatego wydaje się poprawne posługiwanie się jednolitym pojęciem błędu prawnego na oznaczenie obu tych sytuacji. Jest to o tyle uzasadnione, że w obu grupach wypadków niezachowania terminu przy jego restytucji obowiązują te same reguły, decydująca jest bowiem okoliczność, że błąd uczestnika procesu nie był zawiniony.

Błąd prawny powodujący niezachowanie terminu zawitego może mieć źródło nie tylko w nieświadomości strony czy niewłaściwym postępowaniu organów procesowych. Może on być następstwem zachowania się innych uczestników. Zapewnienie złożone przez prokuratora, iż wniesie on rewizję na korzyść oskarżonego, może spowodować zaniechanie zaskarżenia wyroku przez oskarżonego. Jeżeli prokurator z tego zobowiązania się nie

⁹⁶ J. Waszczyński, *Glosa do postanowienia z 3 VI 1967 r.*, I KR 23/67, PiP 1967, z. 12, s. 1089.

⁹⁷ W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 46.

wywiązał, to oskarżony może żądać przywrócenia terminu, podnosząc, że został wprowadzony w błąd przez prokuratora⁹⁸. O wpływie niewłaściwego postępowania reprezentantów stron na możliwość przywrócenia terminu zawitego stronie będzie mowa w dalszej części niniejszego paragrafu.

Przywrócenie terminu zawitego należy również dopuścić, gdy brak czynności w terminie był wynikiem przymusu lub podstępów. W obu tych wypadkach zaniechanie czynności nastąpiło wbrew woli strony, a zatem nie ponosi ona winy w niezachowaniu terminu.

III.2. Jeżeli chodzi o kwestię, czy oskarżony może żądać przywrócenia terminu zawitego uchybionego z winy obrońcy, należy zauważyć, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest tu jednolite. Według poglądu wyrażonego w postanowieniu z 2 XII 1933 r. (K 398/33/) naruszenie terminu zawitego do złożenia środka odwoławczego z winy obrońcy nie jest przyczyną niezależną w odniesieniu do oskarżonego⁹⁹. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy podniósł, że oskarżony i jego obrońca stanowią wobec sądu jednolitą, solidarną stronę procesową, stąd brak winy w niezachowaniu terminu przez obrońcę i oskarżonego jest warunkiem podstawowym przywrócenia terminu. Przy rozstrzygnięciu przez organ procesowy kwestii przywrócenia terminu uchybienia obrońcy muszą być zatem traktowane jak uchybienia samego oskarżonego. Jednocześnie Sąd Najwyższy przewidział odstępstwo od tej zasady, mianowicie wówczas, gdy obrońca działał rozmyślnie i celowo na szkodę oskarżonego, a oskarżony nawet przy największej staranności z taką ewentualnością nie mógł się liczyć. Takie zachowanie się obrońcy w stosunku do oskarżonego mogło być uznane za zdarzenie nieprzewidziane i nieuchronne, uzasadniające restytucję terminu. Rozstrzygnięcie to korespondowało z poglądem zawartym w postanowieniu z 29 XI 1929 r. (II 3 L 623/29)¹⁰⁰, w którym sformułowano tezę, że przy przywracaniu terminu uchybienie obrońcy musi być traktowane tak jak uchybienie samego oskarżonego. Oba te orzeczenia nawiązywały do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy jeszcze w oparciu o § 44 StPO z 1877 r., mianowicie w orzeczeniu z 9 IV 1924 r. (K 119/24) została wysunięta teza, że zapomnienia i zaniedbania obrońcy z wyboru nie można uznać za nieuchronny wypadek w rozumieniu § 44 StPO¹⁰¹. Kontynuację tego stanowiska można odnaleźć w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego.

⁹⁸ W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – prawo karne procesowe I półrocze 1974 r.*, PiP 1975, z. 11, s. 110.

⁹⁹ Zb.O. 1934, poz. 32.

¹⁰⁰ OSP 1930, poz. 145.

¹⁰¹ OSP 1924, poz. 341.

W wyroku z 31 V 1937 r. (I K 920/37) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że niezawiadomienie oskarżonego przez obrońcę o wyniku rozprawy apelacyjnej i niezapowiedzenie kasacji nie jest przyczyną od strony niezależną¹⁰². Podobnie w wyroku z 3 XI 1937 r. (2 K 1516/37) sformulowano tezę, że odstąpienie obrońcy z urzędu od sporządzenia wywodu kasacji nie wymaga zgody oskarżonego i nie jest przeszkodą od strony niezależną w rozumieniu art. 227 § 1 k.p.k. (obecny art. 111)¹⁰³.

Sąd Najwyższy, forsując pogląd, że zawinione przez obrońcę niezachowanie terminu nie uzasadnia przywrócenia z tego powodu terminu oskarżonemu, odstąpił od wcześniej reprezentowanego w orzecznictwie stanowiska. Przyjmowało ono, że błąd obrońcy prowadzący do niezachowania terminu zawitego uzasadnia przywrócenie terminu oskarżonemu¹⁰⁴.

Przyjęta w latach międzywojennych przez orzecznictwo SN wykładnia obciążająca oskarżonego odpowiedzialnością (w rozumieniu przepisów traktujących o przywróceniu terminu zawitego) za zawinione niezachowanie przez obrońcę terminu zawitego spotkała się na ogół z krytyką doktryny. Zdaniem S. Glasera obrońca nie może działać na niekorzyść oskarżonego, a nawet gdyby takie działania podjął, to nie mogą one obciążać oskarżonego. Jednocześnie autor ten podniósł, że ponieważ przy restytucji terminu bada się, czy uchybienie nastąpiło bez winy strony, zatem konsekwencją przyjęcia braku winy za kryterium zasadności przywrócenia terminu jest potrzeba odwołania się do zasad obowiązujących w tym zakresie w prawie karnym materialnym, podstawową zaś zasadą prawa karnego jest zasada indywidualizacji winy. W myśl tej zasady sprawca ponosi odpowiedzialność tylko za własne zawinienie i w miarę wielkości własnego zawinienia. Ponadto zdaniem S. Glasera przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu pojęcie zawinienia winno być interpretowane z większą względnością dla oskarżonego. Z tych względów autor odrzucił pogląd zawarty w postanowieniu SN z 2 XII 1933 r. (3 K 398/33)¹⁰⁵.

Z krytyką stanowiska zajętego przez SN w tym postanowieniu wystąpił S. Śliwiński. Autor ten podnosił, że obrońca może przedsięwziąć jedynie czynności korzystne dla oskarżonego oraz iż w świetle przepisów (dawnego) kodeksu postępowania karnego nie można utożsamiać obrońcy ze stroną¹⁰⁶.

¹⁰² Zb.O. 1937, poz. 349.

¹⁰³ Zb.O. 1938, poz. 89.

¹⁰⁴ Postanowienie z 18 XI 1932, II K 914/32, Zb.O. 1933, poz. 14.

¹⁰⁵ S. Glaser, *Glosa do postanowienia SN z 2 XII 1933 r., 3 K 398/33*, OSP 1934, s. 328–329.

¹⁰⁶ S. Śliwiński, *Przegląd orzecznictwa SN za drugie półrocze 1933 i pierwsze półrocze 1934*, Archiwum Kryminologiczne, t. II, z. 1–2, s. 341; w.i., *Glosa do postanowienia SN z 15 I 1934, 2 K 1252/33*, OSP 1934, s. 272–273.

Pogląd SN zawarty w orzeczeniu z 2 XII 1933 (3 K 398/33) zakwestionowali również H. Hauswirt, S. Popower, L. Peiper¹⁰⁷.

Tezę, że przy przywracaniu terminu uchybienie obrońcy musi być traktowane tak jak uchybienie samego oskarżonego, zaaprobował E. Szalkowicz¹⁰⁸.

Po wojnie z krytyką poglądu, iż zawinione niezachowanie terminu przez obrońcę obciąża oskarżonego, wystąpiło wielu autorów¹⁰⁹. S. Śliwiński nadal konsekwentnie twierdził, że gdy obrońca wskutek niedbalstwa nie złożył na czas środka odwoławczego, a stronie nie można zarzucić żadnej winy, nawet *culpa in eligendo*, to brak podstawy do odmówienia przywrócenia terminu, bowiem niezawinione przez stronę i nieprzewidziane niedbalstwo obrońcy jest tą przeszkodą, która nie pozwoliła stronie podjąć działania mające na celu złożenie środka odwoławczego we właściwym czasie. Przeciwno utożsamianiu obrońcy i oskarżonego jako jednolitej strony procesowej przemawiało zdaniem wspomnianego autora to, że obrońca zajmuje w toku procesu karnego stanowisko samodzielne i niezależne od oskarżonego, może bowiem kwestionować jego poczytalność, stawiać odrębne wnioski oraz zajmować stanowisko odmienne od stanowiska oskarżonego. Na tej podstawie S. Śliwiński sformułował tezę, że obrońca działa w procesie obok oskarżonego, a nie zamiast niego¹¹⁰. Zastrzeżenia podniesione przez S. Śliwińskiego podzielił również A. Kaftal¹¹¹.

Według W. Daszkiewicza¹¹² teza, że oskarżony i obrońca stanowią jednolitą stronę procesową, jest poglądem błędnym. Twierdzi on, że stanowisko SN zawarte w orzeczeniu z 2 XII 1933 r. (3 K 398/33) nawiązuje do pośredniej teorii przedstawicielstwa, zgodnie z którą czynności podejmowane przez przedstawiciela są oświadczeniami woli łącznej reprezentowanego i reprezentującego. Zgodnie z tą teorią niezłożenie środka odwoławczego należałoby uznać za wyraz wspólnej woli przedstawiciela reprezentowanego, gdy tymczasem wola przedstawiciela nie jest wolą

¹⁰⁷ Zob. H. Hauswirt, S. Popower, *Encyklopedia podręczna prawa karnego* pod red. W. Makowskiego, t. III, Warszawa (bez roku wydania), hasło „obrońca”, s. 1181; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 331–332.

¹⁰⁸ E. Szalkowicz, *Kodeks postępowania karnego*, Lublin 1931, s. 286.

¹⁰⁹ Zob. M. Cieślak, *Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa karnego procesowego za rok 1963*, NP 1964, z. 11, s. 1079; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN prawo karne procesowe 1962*, PiP 1964, z. 5–6, s. 874–875; *idem*, *Podstawy przywrócenia...*, s. 309; A. Kaftal, *Skutki prawne...*, s. 42; M. Lipczyńska, *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Warszawa 1956, s. 179; S. Paweła, *Z problematyki przywrócenia terminu zawitego*, NP 1960, z. 9, s. 1199–1200; M. Siewierski [w:] S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 266; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 242–244.

¹¹⁰ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 243–244.

¹¹¹ A. Kaftal, *Skutki prawne...*, s. 42.

¹¹² W. Daszkiewicz, *Podstawy przywrócenia...*, s. 309.

samej strony, w przypadku obrony – wolą oskarżonego. Zdaniem W. Daszkiewicza w prawidłowy sposób relacje między przedstawicielem a osobą reprezentowaną ujmuje jedynie teoria reprezentacji. Przyjmuje ona, że przedstawiciel, oświadczając swoją wolę, czyni to w cudzym imieniu i na cudzy rachunek¹¹³. Ponadto W. Daszkiewicz stwierdza, że stanowisko SN wyrażone w postanowieniu z 2 XII 1933 r. (3 K 398/33) jest niekonsekwentne, mianowicie jeżeli obrońca z powodu winy nieumyślnej nie zachował terminu, wówczas przywrócenie staje się niemożliwe. W razie dopatrzenia się natomiast w działaniu obrońcy umyślnego nadużycia zaufania Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość restytucji terminów, a tym samym odstępuje on od tezy, że termin można przywrócić tylko wówczas, jeśli nie można przypisać winy ani stronie, ani jej reprezentantowi¹¹⁴.

Przeciwko pogładowi wyrażonemu w orzeczeniu z 2 XII 1933 r. przemawia według W. Daszkiewicza również to, że na obrońcy spoczywa procesowy obowiązek działania na korzyść oskarżonego. Skoro obrońca ma powinność przedsięwzięcia czynności korzystnych dla oskarżonego, to zaniedbanie tej powinności nie może obciążać reprezentowanej przez niego strony¹¹⁵.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 VII 1952 r. (KZ 97/52) odstąpił od poglądu wyrażonego w orzeczeniu z 2 XII 1933 r. (3 K 298/33) i sformułował tezę, w myśl której stosunek obrońcy do oskarżonego nie jest tylko prywatnoprawnym stosunkiem pełnomocnictwa, przy którym działanie pełnomocnika uważa się za działanie mocodawcy. Zdaniem SN funkcja obrońcy jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości ma charakter publiczny i w związku z tym zaniedbanie bądź niewłaściwe wykonywanie obowiązków przez obrońcę nie może szkodzić oskarżonemu wówczas, gdy jako strona w procesie nie ponosi on żadnej winy za niedopełnienie obowiązków przez obrońcę¹¹⁶. Kontynuacją tego zapatrywania prawnego Sądu Najwyższego była uchwała z 20 IX 1962 r. (VI KO 25/62), w której została sformułowana *expressis verbis* teza, że uchybienie terminu zawitego do złożenia rewizji z winy obrońcy stanowi przyczynę od strony niezależną w rozumieniu art. 213 d.k.p.k. i uprawnia sąd do przywrócenia tego terminu oskarżonemu. W uzasadnieniu uchwały powołano się również na publiczny charakter funkcji obrońcy oraz na obowiązek niesienia przez obronę pomocy oskarżonemu. Zaznaczono, że strona nie może ponosić żadnej winy za niedbalstwo swego pełnomocnika procesowego,

¹¹³ *Ibidem, idem, Glosa do postanowienia z 20 III 1967 r., Z 11/67, PiP 1968, z. 3, s. 562.*

¹¹⁴ W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 309.

¹¹⁵ W. Daszkiewicz, *Glosa do postanowienia z 20 III 1967 r., Z 11/67, PiP 1968, z. 3, s. 562.*

¹¹⁶ BGP 1952, z. 11, s. 34.

a w związku z tym również negatywne zachowanie się obrońcy (zaniechanie złożenia środka odwoławczego) nie może być utożsamiane z negatywnym zachowaniem się samego oskarżonego¹¹⁷.

Ten pogląd Sądu Najwyższego został podtrzymany również na gruncie k.p.k. z 1969 r.¹¹⁸ Teza Sądu Najwyższego głosząca, że uchybienie terminu zawitego z winy obrońcy uzasadnia restytucję tego terminu oskarżonemu została powszechnie zaaprobowana w piśmiennictwie¹¹⁹.

Wydaje się, że dla wyjaśnienia kwestii, czy zawinione przez obrońcę uchybienie terminu zawitego może stanowić podstawę do restytucji tego terminu oskarżonemu, istotną będzie odpowiedź na dwa pytania: jakie relacje zachodzą między obrońcą a oskarżonym oraz jak należy rozumieć normę zawartą w art. 77 § 1 k.p.k., według której obrońca może przedsięwziąć czynności jedynie na korzyść oskarżonego.

Jeżeli chodzi o stosunki zachodzące między oskarżonym a jego obrońcą, to odpowiednia wskazówka w tym względzie zawarta jest w art. 77 § 2 k.p.k. W myśl tego przepisu udział obrońcy w postępowaniu nie wyłącza

¹¹⁷ OSNKW 1963, z. 5, poz. 94. Ten sam punkt widzenia zaprezentował SN w postanowieniu z 20 III 1967 r., Z 11/67, PiP 1968, z. 3, s. 559. Teza tego postanowienia brzmi następująco: Nieobecność obrońcy przy ogłaszaniu wyroku i nieskontaktowanie się jego ze skazanym po ogłoszeniu wyroku może stanowić podstawę do przywrócenia skazanemu terminu do złożenia skargi rewizyjnej.

¹¹⁸ W postanowieniu z 24 X 1973 r., II KZ 220/73, OSNKW 1974, z. 3, poz. 56 SN stwierdził, że zaniedbanie albo niewłaściwe wykonanie obowiązków przez obrońcę nie może szkodzić oskarżonemu wówczas, gdy ten jako właściwa strona w procesie żadnej winy w niedopelnieniu obowiązków przez obrońcę nie ponosi. Pogląd ten został uzupełniony tezą, iż niedotrzymanie terminu zawitego do złożenia rewizji z winy obrońcy stanowi przyczynę od oskarżonego niezależną w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. i uprawnia sąd do przywrócenia terminu – postanowienia SN z 3 X 1974 r., Z 32/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 237. Zob. też postanowienie SN z 5 VIII 1981 r., V KRN 156/81, OSN wyd. Prok. Gen. 1981, nr 12, po. 136.

¹¹⁹ Zob. M. Cieślak, *Przegląd orzecznictwa [...] za rok 1963*, NP 1964, z. 11, s. 1079; *idem*, *Glosa do postanowienia SN z 24 X 1973, II KZ 220/73*, PiP 1974, z. 6, s. 181–184; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze roku 1974*, Pal. 1975, z. 3, s. 46; *idem*, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za II półrocze 1974*, Pal. 1975, z. 7–8 (wkładka), s. 3; *idem*, *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego (lata 1980–1983)*, Pal. 1984, z. 10, s. 10–11; W. Daszkiewicz, *Prawo oskarżonego do obrony w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, NP 1952, z. 2, s. 45; *idem*, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – prawo karne procesowe 1962*, PiP 1964, z. 5–6, s. 874–875; *idem*, *Glosa do postanowienia z 20 III 1967 r., Z 11/67*, PiP 1968, z. 3, s. 561–566; *idem*, *Podstawy przywrócenia...*, s. 309–316; *idem*, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, prawo karne procesowe, I półrocze 1974*, PiP 1975, z. 11, s. 108–109; A. Kaftal, *Skutki uchybienia...*, s. 45; A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu postępowania karnego za rok 1976, cz. 1*, NP 1978, z. 2, s. 276; S. Kalinowski, M. Siewierski, *op.cit.*, s. 266; P. Kruszyński, *Realizacja prawa do obrony na rozprawie głównej*, *Studia Iuridica*, t. 13, Warszawa 1985, s. 104–105; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *op.cit.*, s. 231; R. Łyczewek, *Glosa do postanowienia SN z 3 X 1974 r., Z 32/74*, OSPiKA 1976, nr 10, s. 440; S. Mendyka, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974*, WPP 1974, z. 4, s. 519; S. Śliwiński, *Proces karny. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 479–480; *idem*, *Polski proces...*, s. 243; W. Grzegorzczak, *Porządki obrońcy w procesie karnym*, Pal. 1979, z. 4, s. 16.

osobistego udziału w nim oskarżonego¹²⁰. Korzystanie zatem przez oskarżonego z pomocy obrońcy nie powoduje ograniczenia w zdolności do czynności procesowych strony, bowiem przez fakt posilkowania się obrońcą oskarżony nie zrzeka się swej zdolności do działań procesowych. Rozumowanie przeciwne oznaczałoby, że korzystanie przez oskarżonego z usług obrońcy ogranicza przysługujące oskarżonemu prawo do samodzielnej obrony. Zgodzić się trzeba z W. Daszkiewiczem¹²¹, że pozbawienie prawa do samodzielnej obrony nie byłoby do przyjęcia w procesie karnym.

Obronca posiada również pewną samodzielność w stosunku do oskarżonego. Może działać nawet niezgodnie z wolą oskarżonego, np. kwestionując przyznanie się oskarżonego do winy lub składając wnioski, których oskarżony nie chce aprobować. Obrońca musi jednak w swych poczynaniach uwzględniać regułę wynikającą z art. 77 § 1 k.p.k.

Skutki czynności podejmowanych przez obrońcę zgodnie z teorią reprezentacji obciążają oskarżonego. Oskarżony, który nie aprobuje przyjętej przez obronę linii obrony, może wypowiedzieć pełnomocnictwo obrończe lub przez własne czynności zmierzać do zakwestionowania rezultatów czynności podejmowanych przez obrońcę, np. zgłaszając wnioski dowodowe zmierzające w przeciwnym kierunku niż wnioski zgłaszane przez obrońcę. Poza wyjątkiem przewidzianym w art. 380 k.p.k. oskarżony nie może jednak odwołać czynności dokonanych przez swego obrońcę.

¹²⁰ Tak SN w wyroku z dnia 18 IX 1973 r., V KRN 355/73, OSNKW 1974, z. 1, poz. 17 i wyroku z dnia 1 IX 1982 r., V KRN 229/82, OSN wyd. Prok. Gen. 1982, z. 12, poz. 163. Aprobują stanowisko SN M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za rok 1973*, Pal. 1974, z. 12, s. 46; *idem*, *Kierunki orzecznictwa...*, s. 11; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa...*, PiP 1975, z. 11, s. 104. W piśmiennictwie nie ma jednolitego poglądu co do charakteru prawnego stosunku obrończego. Jedni autorzy upatrują w obrońcy pomocnika oskarżonego (zob. S. Kalinowski, *Stanowisko obrońcy w polskim procesie karnym*, Pal. 1962, z. 8, s. 8–9; P. Kruszyński, *op.cit.*, s. 104; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 201–203). Inni twierdzą, że obrońca jest przedstawicielem oskarżonego. Zob. M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 270–271; *idem*, *W kwestii stosunku obrończego i substytucji obrońcy*, Pal. 1962, z. 1–2, s. 49–51; W. Daszkiewicz, *Kumulacja ról obrońcy i pełnomocnika w procesie karnym*, Pal. 1968, z. 3, s. 48–49; *idem*, *Proces karny...*, s. 261. Ta rozbieżność stanowisk nie ma jednak znaczenia dla kwestii, czy zawinione przez obrońcę niezachowanie terminu zawitego uzasadnia przywrócenie tego terminu oskarżonemu. Należy opowiedzieć się za poglądem traktującym obrońcę jako przedstawiciela oskarżonego, stosunek obrończy wykazuje bowiem istotne cechy przedstawicielstwa. Mianowicie obrońca działa w imieniu strony, a skutki dokonanych przez niego czynności dotyczą mocodawcy. To, że k.p.k. modyfikuje tę instytucję dla potrzeb procesu karnego, np. przez ograniczenie zakresu działania obrońcy tylko do czynności korzystnych dla oskarżonego, nie pozbawia stosunku obrończego cech przedstawicielstwa. Przedstawicielem jest reprezentant strony, który może działać nie tylko zamiast niej, ale również obok strony. Zwolennicy upatrywania w obrońcy pomocnika strony ograniczają pojęcie przedstawicielstwa tylko do sytuacji, gdy reprezentant interesów strony działa zamiast strony, a nie obok niej.

¹²¹ W. Daszkiewicz, *Proces karny...*, s. 265.

Powyższe uwagi pozwalają na wyprowadzenie wniosku, że dokonanie, względnie zaniechanie określonych czynności przez obrońcę nie musi oznaczać, iż jest to efekt wspólnej woli oskarżonego i jego obrońcy. W oparciu o to stwierdzenie trzeba zakwestionować pogląd wyrażony w orzecznictwie międzywojennym, że oskarżonego i jego obrońcę należy traktować jako jednolitą stronę procesową. Ponadto przyjęta w teorii procesu definicja strony przemawia przeciwko koncepcji upatrującej w oskarżonym i obrońcy jednolitej strony procesowej.

Gdy chodzi o ocenę skutków niezachowania przez obrońcę nakazu z art. 77 § 1 k.p.k., stanowisko doktryny nie jest jednolite. Według S. Śliwińskiego¹²² działania przedmiotowo niekorzystne dla oskarżonego nie mogą być przez obrońcę podejmowane, a w razie ich przedsięwzięcia muszą być ewentualnie pominięte jako nieważne, ponieważ obrońca nie posiada do ich wykonywania legitymacji. Między innymi ten punkt widzenia tej kwestii dawał S. Śliwińskiemu podstawę do sformułowania poglądu, że zawinione niezachowanie terminu przez obrońcę nie może obciążać oskarżonego. Również zdaniem R. Łyczywka działanie obrońcy na szkodę oskarżonego jako procesowo niedopuszczalne jest nieważne¹²³.

Natomiast M. Cieślak stwierdza, że niedorzecznością praktyczną byłoby ocenianie skuteczności czynności obrońcy na podstawie tego, czy w efekcie wyszły one na korzyść oskarżonego, czy też na jego niekorzyść. Twierdził on, że obrońca przekracza swe uprawnienia, kiedy świadomie działa na niekorzyść oskarżonego, co daje podstawę do stwierdzenia, że z punktu widzenia uprawnień obrońcy istotne jest subiektywistyczne (intencjonalne) ujęcie obrony. Przyjęcie tej koncepcji prowadzi zdaniem M. Cieślaka do następujących konsekwencji:

- 1) czynność podjęta przez obrońcę z intencją obrony oskarżonego zachowuje swój walor procesowy niezależnie od tego, czy okaże się korzystna dla oskarżonego, czy nie;
- 2) czynność podjęta przez adwokata z intencją działania na niekorzyść oskarżonego jest czynnością dokonaną z przekroczeniem uprawnień obrończych i musi być oceniana tak jak czynność dokonana przez osobę nieuprawnioną, a więc uznana za bezskuteczną procesowo.

W związku z tym, że intencjonalna koncepcja obrony jest połączona z pewnymi trudnościami dowodowymi, M. Cieślak wprowadził domniemanie dobrej wiary obrońcy. Konsekwencją tego domniemania jest według

¹²² S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 201.

¹²³ R. Łyczywek, *Zasada primum non nocere w pracy obrońcy*, PiP 1971, z. 6, s. 967–968.

tego autora zasada, w myśl której czynności obrońcy, zarówno korzystne, jak i niekorzystne dla oskarżonego, idą na rachunek oskarżonego tak jak czynności wykonane przez niego samego. Powyższe domniemanie wraz ze wszystkimi z niego wypływającymi następstwami może zostać obalone, gdy podjęta przez obrońcę czynność jest z natury swej niekorzystna dla oskarżonego oraz wtedy, gdy udowodnione zostanie, że obrońca świadomie działał na szkodę oskarżonego. W tych wypadkach czynności obrońcy winny być traktowane jako czynności osoby nieupoważnionej do obrony. Przedstawiona ocena tej sytuacji daje M. Cieślakowi podstawę do wyjaśnienia kwestii, czy zawinione przez obrońcę niezachowanie terminu zawitego może być uznane za „przyczynę niezależną od oskarżonego”. Przy założeniu, że niedokonanie przez obrońcę określonej czynności we właściwym czasie wbrew życzeniom oskarżonego jest działaniem z natury niekorzystnym dla oskarżonego, można właśnie stwierdzić, że obrońca nie był uprawniony do takiego postępowania, a tym samym zaniechanie nie może obciążać oskarżonego¹²⁴.

Zdaniem W. Daszkiewicza propozycja S. Śliwińskiego, by czynności obrońcy przedmiotowo niekorzystne dla oskarżonego traktować jako nieważne, jest zbyt skrajna, chyba że chodzi o czynności, które są z „natury niekorzystne dla oskarżonego”. W. Daszkiewicz zgłasza również zastrzeżenia do koncepcji wysuniętej przez M. Cieślaka. Twierdzi, że sformułowana przez M. Cieślaka możliwość obalenia dobrej wiary obrońcy z powodu dokonania przez niego czynności z natury swej niekorzystnych dla oskarżonego stanowi odstępstwo od intencjonalnego pojmowania obrony i zarazem przejście na grunt koncepcji przedmiotowej, tyle że ograniczonej w swoim zasięgu. W. Daszkiewicz¹²⁵ proponował, by czynność dokonaną przez obrońcę na niekorzyść oskarżonego traktować jako bezprawną, co prowadziłoby do jej nieważności. Jeżeli obrońca spowodował niezachowanie terminu, działając w ten sposób na niekorzyść oskarżonego, to termin podlegałby przywróceniu, bowiem to zaniechanie należy kwalifikować jako bezprawne¹²⁶. W późniejszych opracowaniach W. Daszkiewicz nieco zmodyfikował swój pogląd, twierdząc, że czynność dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa w art. 77 § 1 k.p.k., jest bezskuteczna, jeżeli stwierdzono, że jest ona z natury rzeczy niekorzystna dla oskarżonego bądź została podjęta w złej wierze. Kryterium oceny postawy obrońcy stanowi zachowanie lub niezachowanie normalnej staranności w prowadzeniu obrony.

¹²⁴ M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 274–276; *idem*, *Obronca w ujęciu projektu k.p.k. z 1963 r.*, Pal. 1967, z. 8, s. 42; *idem*, *Sytuacja prawna obrońcy w świetle nowego ustawodawstwa polskiego*, Pal. 1969, z. 8, s. 37–39; *idem*, *Głosa do postanowienia SN z 24 X 1973 r.*, XI KZ 220/73, s. 182–183.

¹²⁵ W. Daszkiewicz, *Kumulacja ról...*, s. 57.

¹²⁶ W. Daszkiewicz, *Proces karny...*, s. 273.

Według P. Kruszyńskiego¹²⁷ zaniedbania przez obrońcę w wykonywaniu swoich obowiązków (np. przekroczenie terminu zawitego) nie mogą obciążać oskarżonego, bowiem obrońca nie jest władny działać na niekorzyść oskarżonego. Trzeba uznać – twierdzi P. Kruszyński – że niedopełnienie korzystnej dla oskarżonego czynności w terminie zawitym wskutek przeoczenia obrońcy w ogóle nie zaistniało, ponieważ w przeciwnym wypadku należałoby przyjąć, iż obrońca działał na niekorzyść oskarżonego, co sprzeczne byłoby z jego procesową rolą i treścią art. 77 § 1 k.p.k. Twierdzi, że w wypadku, gdyby obrońca działał świadomie na niekorzyść swego klienta, to czynności przez niego podjęte należałoby uznać za bezskuteczne.

Ustosunkowując się do przedstawionych koncepcji, należy rozważyć, kiedy można mówić, że czynność obrońcy narusza zakaz przewidziany w art. 77 § 1 k.p.k. Wyodrębnienie tych czynności może nastąpić bądź w oparciu o kryterium skutku danej czynności (czy w efekcie czynność ta okazała się korzystna dla oskarżonego, czy też nie), bądź przy uwzględnieniu kryterium subiektywistycznego. W tym ostatnim ujęciu przy ocenie czynności z punktu widzenia nakazu przewidzianego w art. 77 § 1 k.p.k. bierzemy pod uwagę, czy czynność obrońcy została podjęta w intencji obrony (w dobrej wierze). Ponadto można wyróżnić czynności, które z natury rzeczy są niekorzystne dla oskarżonego. Połączenie tych podziałów daje nam następujące kategorie czynności:

- 1) czynności, które okazały się korzystne dla oskarżonego i zostały podjęte przez obrońcę w dobrej wierze (z intencją obrony);
- 2) czynności, które okazały się korzystne dla oskarżonego, choć już zostały podjęte przez obrońcę w złej wierze (bez intencji obrony);
- 3) czynności, które okazały się niekorzystne dla oskarżonego, pomimo że zostały dokonane przez obrońcę w dobrej wierze;
- 4) czynności, które okazały się niekorzystne dla oskarżonego i zostały dokonane przez obrońcę w złej wierze;
- 5) czynności z natury rzeczy niekorzystne dla oskarżonego, podjęte przez oskarżonego w złej wierze;
- 6) czynności z natury rzeczy niekorzystne dla oskarżonego, ale podjęte w dobrej wierze.

Ta ostatnia kategoria czynności zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność, a zatem można ją wyłączyć z dalszych rozważań.

Z przytoczonego podziału czynności widać, że nakazem przewidzianym w art. 77 § 1 k.p.k. są objęte czynności wskazane w pkt 4 i 5. Co się zaś tyczy

¹²⁷ P. Kruszyński, *op.cit.*, s. 104–105.

czynności wymienionych w pkt 2, to wprawdzie są one formalnie wadliwe jako podjęte w złej wierze, lecz przez pozytywne ich oddziaływanie na interesy oskarżonego owa wadliwość została skonwalidowana i chyba brak podstaw do traktowania ich na równi z czynnościami wymienionymi w pkt 4 i 5. Pozostałe rodzaje czynności mieszczą się w ramach nakazu art. 77 § 1 k.p.k. Intencjonalne ujęcie obrony nakazuje traktować jako formalnie poprawną czynność, która w rezultacie okazała się niekorzystna dla oskarżonego, choć została podjęta przez obrońcę z intencją obrony (w dobrej wierze). Z kolei trzeba rozważyć, jakie konsekwencje wywołuje dokonanie przez obrońcę czynności, które możemy określić jako niekorzystne dla oskarżonego (tj. wymienione w pkt 4 i 5). Wydaje się, że czynności te można określić jako wadliwe. Zgodzić się trzeba z W. Daszkiewiczem, że traktowanie tych czynności jako nieważnych jest zbyt skrajne; wadliwość tych czynności sprawia, że oskarżony nie powinien ponosić negatywnych skutków związanych z dokonaniem przez obrońcę czynności tego rodzaju. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest uznanie takiej czynności za bezskuteczną. Przy czynnościach niekorzystnych z istoty rzeczy uznanie bezskuteczności czynności może nastąpić w momencie dokonywania czynności. Przy czynnościach, które okazały się niekorzystne dla oskarżonego, można uznać czynności za bezskuteczne dopiero po ustaleniu, że zostały one dokonane w złej wierze.

Dotychczas była mowa o działaniach podejmowanych przez obrońcę, naruszających nakaz z art. 77 § 1 k.p.k. Norma przewidziana w tym przepisie może zostać również naruszona w następstwie zaniechania przez obrońcę czynności korzystnych dla oskarżonego. Ponieważ występuje wtedy w ogóle brak czynności, przeto nie można rozważać uchylenia się oskarżonego przed następstwami wynikłymi z przekroczenia nakazu z art. 77 § 1 k.p.k. w płaszczyźnie bezskuteczności czynności. Uchylenie się od skutków zaniechania czynności przez obrońcę może wówczas nastąpić przez wykorzystanie instytucji usuwających negatywne konsekwencje braku czynności. W przypadku czynności ograniczonych terminami zawitymi taką instytucją jest przywrócenie terminu zawitego.

Możliwość uchylenia się przez oskarżonego od negatywnych zaniechań obrońcy, naruszających treść nakazu z art. 77 § 1 k.p.k., jest odstępstwem od zasady, że oskarżony nie może uchylić się od skutków czynności dokonanych przez jego obrońcę, albowiem są one dokonywane w imieniu oskarżonego i ze skutkiem bezpośrednim dla niego. Jeżeli obrońca uzgodnił z oskarżonym, że wniesie środek zaskarżenia, to zawinione zaniechanie przez obrońcę tej czynności w odpowiednim terminie zawitym i niepoinformowanie o tym w porę oskarżonego stanowi tego rodzaju przeszkodę, która uniemożliwia

oskarżonemu podjęcie innych stosownych czynności prowadzących do zachowania terminu. Tym samym jest to przeszkoda niezależna (niezawiniona) od strony. Ponieważ każdego obrońcę obowiązuje norma z art. 77 § 1 k.p.k., oskarżony nie ponosi odpowiedzialności za wybór obrońcy¹²⁸.

Przy ocenie zasadności wniosku o przywrócenie terminu z powodu uchybienia terminu z winy adwokata należy zachować dużą ostrożność. Nie zawsze zaniechanie czynności przez obrońcę będzie świadczyło o winie adwokata. Jeżeli obrońca, uwzględniając życzenie oskarżonego, zaniecha wniesienia w terminie zawitym środka zaskarżenia, to oskarżony nie może skutecznie żądać przywrócenia terminu, powołując się na bezczynność adwokata, w stosunku do oskarżonego nie zachodzi bowiem przeszkoda niezależna od strony. Należy jednak podzielić pogląd, że reguła ta nie dotyczy przypadku, gdy zachodzą wątpliwości co do poczytalności oskarżonego¹²⁹.

W doktrynie wystąpiły rozbieżności poglądów przy ocenie dopuszczalności restytucji terminu w sytuacji, gdy obrońca zgodnie z życzeniami oskarżonego nie złożył rewizji od wyroku krzywdzącego oskarżonego. M. Cieślak¹³⁰ twierdzi, iż obrońca, który by w takim wypadku nie zareagował na krzywdzący wyrok, powołując się na życzenie oskarżonego, nie spełniłby swego podstawowego obowiązku procesowego. W takim wypadku należałoby termin przywrócić. Autor przyznaje, że stanowisko to rozszerza pojęcie „przyczyn niezależnych od strony” w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k., obejmując swym zakresem również sytuacje, w których niezachowanie terminu wynikało z przyczyn niezależnych od obrońcy, ale spowodowane zostało przez samego oskarżonego.

Krytycznie ocenia tę propozycję W. Daszkiewicz¹³¹, twierdząc, że w takiej sytuacji nie ma podstaw do przywrócenia terminu, a postulowana przez M. Cieślaka wykładnia „przyczyn niezależnych od strony” byłaby wykładnią *contra legem*. Zastrzeżenia te należy podzielić. Dla oceny, w rozważanej kwestii, zasadności przywrócenia terminu oskarżonemu nie ma znaczenia, że obrońca powinien wnieść rewizję w razie wydania wyroku krzywdzącego oskarżonego. Uważam, że taki obowiązek spoczywa na obrońcy. Trudno jednak traktować zaniechanie wniesienia rewizji przez obrońcę jako przyczynę niezachowania terminu od oskarżonego niezależną, skoro było ono następstwem wyraźnego żądania oskarżonego. Fakt przygnębienia lub nawet załamania się oskarżonego na skutek wydania wyroku skazującego nie

¹²⁸ Por. uwagi A. Kafarskiego (*Przegląd orzecznictwa SN za rok 1976, część I...*, s. 276) i R. Łyczynka (*Głosa do postępowania SN z 3 X 1974 r., Z 32/74, OSPiKA 1976, nr 10, s. 441*).

¹²⁹ M. Cieślak, *Głosa do postanowienia SN z 24 X 1973, II KZ 220/73, PiP 1974, z. 6, s. 183*.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa [...] I półrocze 1974, PiP 1975, z. 11, s. 109*.

może być uznany za przyczynę od strony niezależną, stojącą na przeszkodzie w zachowaniu terminu, jeżeli oskarżony został poinformowany przez obrońcę o potrzebie złożenia środka zaskarżenia, a mimo to wyraźnie oświadcza, że nie żąda jego wniesienia.

Gdy z kolei oskarżony żąda wniesienia środka zaskarżenia lub innej czynności ograniczonej terminem zawitym, a obrońca uznaje takie działanie za bezzasadne lub nawet szkodliwe dla oskarżonego i w rezultacie nie dokonuje czynności w terminie, to przy ocenie zasadności wniosku oskarżonego o przywrócenie terminu zawitego można wyróżnić dwie sytuacje. Pierwsza ma miejsce wówczas, gdy dokonanie czynności związanej terminem zawitym jest obiektywnie bezzasadne, np. wtedy, gdy oskarżony żąda wniesienia rewizji w celu orzeczenia przez sąd rewizyjny kary poniżej dolnego ustawowego pułapu zagrożenia lub pragnie zakwestionować wymierzenie kary dodatkowej, której zastosowanie w rozpoznawanej sprawie było obligatoryjne. Wtedy obrońca, zaniechawszy wniesienia środka zaskarżenia, nie dopuszcza się zaniedbania polegającego na nienależytym wykonywaniu funkcji obrońcy. W rezultacie nie można przyjąć, że niezachowanie terminu nastąpiło z jego winy, co w konsekwencji powoduje, iż występuje wówczas brak podstaw do przywrócenia terminu oskarżonemu¹³². Z drugą sytuacją mamy do czynienia, gdy wniesienie środka zaskarżenia jest subiektywnie bezzasadne, np. obrońca uznaje wyrok za prawidłowy i widzi bardzo niską szansę na uchylene lub zmianę wyroku przez sąd II instancji, a oskarżony żąda wniesienia rewizji i zakwestionowania prawidłowości rozstrzygnięć zawartych w wyroku. Wydaje się, że wówczas należy przyznać prymat woli oskarżonego, co obliguje adwokata do wniesienia środka zaskarżenia. Tak więc oskarżony może skutecznie żądać przywrócenia terminu w razie zaniechania czynności przez obrońcę¹³³.

¹³² Zob. W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 315–316.

¹³³ Zdaniem M. Cieślaka, gdy oskarżony wymaga od obrońcy wniesienia środka zaskarżenia, a adwokat uważa zaskarżenie orzeczenia za szkodliwe (niecelowe) dla oskarżonego, wówczas ma on do wyboru dwie możliwości: albo wnieść środek zgodnie z życzeniem klienta, albo wypowiedzieć pełnomocnictwo obrończe – *Glosa do postanowienia SN z 24 X 1973, II KZ 220/73*, PiP 1974, z. 6, s. 184. Według W. Daszkiewicza ta możliwość wyboru może okazać się pozorna, ponieważ zgodnie z art. 23 ustawy o ustroju adwokatury adwokat, wypowiadając pełnomocnictwo obrończe, jest obowiązany pełnić swe obowiązki jeszcze przez 2 tygodnie, chyba że wcześniej obrony podjął się inny adwokat. Ponadto wypowiedzenie pełnomocnictwa może nastąpić po uzyskaniu zgody kierownika zespołu – zob. *Przegląd orzecznictwa...*, PiP 1975, z. 11, s. 109. Z tymi zastrzeżeniami trzeba się zgodzić z uwagi na treść obecnego art. 27 prawa o adwokaturze, będącego odpowiednikiem dawnego art. 23 ustawy o ustroju adwokatury. Z powodu krótkich terminów zawitych do wnoszenia środków zaskarżenia (7 lub 14 dni) wypowiedzenie pełnomocnictwa nie zwolni adwokata od obowiązku dokonania tych czynności.

Przy uwzględnieniu wcześniejszych uwag wydaje się zasadna teza, że zawinione uchybienie terminu zawitego przez obrońcę uzasadnia restytucję tego terminu, gdy samej stronie (oskarżonemu) nie można przypisać winy w doprowadzeniu do niezachowania terminu. Zawinione niezachowanie terminu przez obrońcę może być następstwem niestaranego wykonywania przez adwokata czynności w ramach obrony, błędnego zapatrywania prawnego czy wreszcie nawet świadomego działania na szkodę oskarżonego. Nawet wina w postaci niedbalstwa obrońcy będzie uzasadniała restytucję terminu oskarżonemu. Dla rozważanej kwestii nie ma znaczenia sposób powołania obrońcy (obrońca z wyboru czy z urzędu)¹³⁴.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w razie niezachowania terminu zawitego z winy obrońcy sąd, stwierdzając tę okoliczność przy rozpatrywaniu wniosku oskarżonego, ma obowiązek przywrócenia terminu¹³⁵.

III.3. Zastanówmy się nad kwestią, czy zawinione niezachowanie terminu zawitego przez pełnomocnika uzasadnia możliwość przywrócenia tego terminu stronie. Orzecznictwo w tym zakresie jest skąpe, natomiast w piśmiennictwie nie ma zgodnego poglądu. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 15 XII 1937 r. (2 K 235/37) sformułował pogląd, że niezachowanie terminu przez pełnomocnika nie jest przyczyną od strony niezależną w rozumieniu art. 227 d.k.p.k. i nie może być uznane za powód do przywrócenia terminu¹³⁶. Pogląd taki reprezentuje również A. Kaftal¹³⁷. Za przyjęciem takiego rozwiązania przemawia według tego autora to, że pełnomocnik reprezentuje mocodawcę w granicach pełnomocnictwa, a działania przez niego dokonane, nawet dla strony niekorzystne, są względem osób trzecich skuteczne. Pełnomocnik występuje na zewnątrz tak, jakby występowała sama strona, dlatego w razie niezachowania terminu zawitego z winy pełnomocnika termin nie może zostać przywrócony mocodawcy. Taki pogląd jest również reprezentowany w doktrynie procesu cywilnego¹³⁸.

¹³⁴ W przeszłości na gruncie procedury niemieckiej zarówno w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie przyjmowano generalną zasadę, w myśl której przywrócenie terminu uchybionego z winy obrońcy było możliwe tylko wówczas, gdy obrońca był ustanowiony z urzędu. W razie uchybienia terminu przez obrońcę z wyboru niedopuszczalna była restytucja terminu oskarżonemu. Późniejsze orzecznictwo i piśmiennictwo odstąpiło od tej reguły. Przyjęto jednolitą zasadę, że zawinione uchybienie terminu zarówno przez obrońcę z wyboru, jak i z urzędu uzasadnia restytucję terminu oskarżonemu, jeśli nie można przypisać mu winy w niezachowaniu terminu. Zob. E. Schmidt, *op.cit.*, s. 94.

¹³⁵ A. Kafarski, *Przegląd orzecznictwa [...] za rok 1976, część I*, NP 1978, z. 2, s. 276; R. Łyczewek, *Głosa do postępowania SN z 3 X 1974 r.*, Z 32/74, OSPiKA 1976, nr 10, s. 441.

¹³⁶ GS 1938, nr 3, s. 260.

¹³⁷ A. Kafal, *Skutki uchybienia...*, s. 45.

¹³⁸ J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979, s. 303–304; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne...*, s. 266.

Odmienne stanowisko w tej kwestii zajmują W. Daszkiewicz i S. Śliwiński¹³⁹. Zdaniem tych autorów według przepisów traktujących o przywróceniu terminu restytucja terminu jest dopuszczalna, gdy wystąpiła przeszkoda niezawiniona przez stronę. Zawinienie zaś pełnomocnika procesowego nie wyłącza przywrócenia terminu stronie, ponieważ nie musi być równoznaczne z winą strony w niezachowaniu terminu zawitego.

Ustosunkowując się do przedstawionych poglądów, trzeba sięgnąć do definicji strony. Należy stwierdzić, że pełnomocnik stroną nie jest. Ponadto korzystanie z pomocy pełnomocnika nie pozbawia mocodawcy zdolności do samodzielnych działań prawnych. Co więcej, pełnomocnik i strona mogą składać wzajemnie sprzeczne ze sobą oświadczenia, które posiadają tę samą wagę¹⁴⁰. Na tej podstawie można by wyprowadzić wniosek, że strona jest uprawniona do żądania przywrócenia terminu niezachowanego z winy jej pełnomocnika. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że każda czynność procesowa pełnomocnika dokonana w imieniu mocodawcy pociąga za sobą bezpośrednie i natychmiastowe skutki dla mocodawcy. Doktryna przyjmuje, że mocodawcę obciążają nie tylko efekty czynności dokonanych przez pełnomocnika, ale również skutki zaniechań procesowych niezależnie od tego, czy są one korzystne z punktu widzenia strony, czy nie¹⁴¹. W piśmiennictwie przyjmuje się, że czynności procesowe pełnomocnika dokonane w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa pociągają za sobą skutki prawnie dla mocodawcy nawet wówczas, gdy pełnomocnik działał niezgodnie z instrukcjami udzielonymi mu przez mocodawcę. Wypływa stąd wniosek, że mocodawca nie może wystąpić wobec sądu i strony przeciwnej z zarzutem, że pełnomocnik nadużył udzielonego mu pełnomocnictwa procesowego i przez to naruszył prawa mocodawcy¹⁴². Tak więc mocodawca nie może uchylić się od skutków zawarcia ugody lub zrzeczenia się roszczenia, nawet gdy te czynności podjęte przez pełnomocnika są czynnościami wykonanymi na jego niekorzyść. Jednocześnie przepisy kodeksu postępowania karnego nie rozciągnęły na pełnomocnika normy przewidzianej w art. 77 § 1 tego kodeksu. Ponadto w k.p.k. brak w ogóle uregulowania pozwalającego mocodawcy odwołać czynności dokonane przez pełnomocnika. Natomiast kodeks postępowania cywilnego, który może być odpowiednio stosowany w procesie karnym w części dotyczącej pełnomocnika (art. 80 k.p.k.), przewiduje możliwość uchylenia

¹³⁹ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 243; W. Daszkiewicz, *Podstawy przywrócenia...*, s. 313.

¹⁴⁰ J. Sobkowski, *Pełnomocnictwo procesowe, jego istota, powstanie i wygaśnięcie*, Poznań 1967, s. 120.

¹⁴¹ A. Kafarski, *Akcja cywilna w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 118.

¹⁴² J. Sobkowski, *op.cit.*, s. 122–123.

się przez stronę od następstwa czynności podjętych przez pełnomocnika tylko w jednym wypadku. Zgodnie z art. 93 k.p.c. może to nastąpić tylko wówczas, gdy mocodawca stawający jednocześnie z pełnomocnikiem niezwłocznie odwoła lub sprostuje oświadczenia pełnomocnika. W konkluzji trzeba stwierdzić, że przedstawione racje przeczą możliwości przywrócenia stronie terminu zawitego uchybionego z winy jej pełnomocnika.

Do definitywnego usunięcia mogących pojawiać się w tej kwestii wątpliwości konieczne byłoby wyraźne uregulowanie tego zagadnienia w k.p.k. Uważam, że ustawodawca powinien wprowadzić normę zezwalającą na przywrócenie terminu stronie, jeżeli niezachowanie terminu nastąpiło z winy pełnomocnika.

III.4. Termin zawity należy przywrócić w razie zawinionego n i e - z a c h o w a n i a go przez obrońcę lub pełnomocnika. W orzeczeniu z 5 XII 1929 r. (II 1 K 1084/29) SN trafnie stwierdził, że pojęcie choroby jako przyczyny usprawiedliwiającej niezachowanie terminu odwoławczego należy rozciągnąć nie tylko na oskarżonego, lecz i jego obrońcę. Sporządzenie skargi odwoławczej w terminie przepisany w razie choroby obrońcy byłoby faktycznie niemożliwe ani przez jego zastępcę, ani przez oskarżonego w wypadkach, gdy choroba wystąpiła nagle¹⁴³. Z wnioskiem restytucyjnym może wystąpić bądź przedstawiciel strony, bądź sama strona procesowa (art. 111 § 1 k.p.k.).

III.5. Dopuszczalność przywrócenia terminu zawitego przedstawicielom wymienionym w art. 42 § 2 k.p.k. będzie zależna od tego, czy niezachowanie terminu zawitego nastąpiło z winy tych podmiotów, czy też przy jej braku. Rozpatrywanie możliwości przywrócenia terminu pokrzywdzonemu, o którym mowa w art. 42 § 2 k.p.k., jest bezprzedmiotowe. Z powodu braku odpowiedniego wieku lub ubezwłasnowolnienia za pokrzywdzonego działają w procesie przedstawiciele wskazani w przepisie art. 42 § 2 k.p.k. Ich postępowanie jest traktowane jako działanie samej strony, natomiast pokrzywdzony sam działać nie może. Ponieważ nie może on samodzielnie dokonywać czynności procesowych, przeto nie jest też podmiotem legitymowanym do żądania przywrócenia terminu do dokonania tych czynności, nawet jeżeli niezachowanie terminu zawitego zostało spowodowane zawinionym postępowaniem przedstawiciela. W. Daszkiewicz dopuszcza wyjątkowo możliwość przywrócenia terminu pokrzywdzonemu, gdy termin nie został dotrzymany z winy przedstawiciela. Mianowicie z chwilą uzyskania przez pokrzywdzonego zdolności do samodzielnego

¹⁴³ Zb.O. 1929, poz. 236.

działania mógłby on ubiegać się o przywrócenie terminu zawitego niedotrzymanego z winy przedstawiciela, bowiem niezachowanie terminu nastąpiło bez winy strony, tj. pokrzywdzonego¹⁴⁴. Sądzę jednak, że stanowisko W. Daszkiewicza można kwestionować. Okoliczność, że przedstawiciel nie jest stroną, a osoba reprezentowana nie miała możliwości samodzielnego działania, nie wydaje się być wystarczającym argumentem dla tezy, iż pokrzywdzony po uzyskaniu zdolności do działania może żądać przywrócenia terminu uchybionego z winy przedstawiciela. Chodzi o to, że czynności dokonywane przez przedstawiciela są uważane za działania samej strony (pokrzywdzonego). Dlatego można bronić stanowiska, że działania i zaniechania podejmowane przez przedstawiciela, nawet niekorzystne dla pokrzywdzonego, polegające np. na zawinionym niezachowaniu terminu do wniesienia środka zaskarżenia od decyzji godzącej w interesy zastępowanego, obciążają tego ostatniego.

Zresztą W. Daszkiewicz przyznaje, że wykładnia umożliwiająca stronie (pokrzywdzonemu) np. po uzyskaniu odpowiedniego wieku przywrócenie terminu zawitego niezachowanego wcześniej z winy przedstawiciela naruszałaby stabilność orzeczeń. Autor opowiada się *de lege ferenda* za uregulowaniem, które by taką możliwość przywrócenia terminu wykluczyło.

III.6. Przy rozstrzygnięciu zagadnienia, czy uchybienie terminu zawitego przez osoby wymienione w art. 67 k.p.k. uzasadnia restytucję terminu oskarżonemu, należy na wstępie zaznaczyć, że w przeciwieństwie do przedstawiciela pokrzywdzonego, przedstawiciele oskarżonego nieletniego lub ubezwłasnowolnionego działają nie zamiast strony, lecz obok niej¹⁴⁵. Ma to określone konsekwencje w zakresie restytucji terminów.

Niezawiniona przeszkoda uniemożliwiająca przedstawicielowi oskarżonego nieletniego lub ubezwłasnowolnionego zachowanie terminu uzasadnia przywrócenie terminu oskarżonemu, jeżeli bez narażenia się na zarzut niedbalstwa mógł liczyć, że przedstawiciel dokona w terminie czynności na jego korzyść¹⁴⁶.

Ponieważ ze względu na to, że oskarżony, o którym mowa w art. 67 k.p.k., jest nieletni lub ubezwłasnowolniony, przeto uwagę powyższą należy adresować przede wszystkim do pozostałych przedstawicieli wskazanych w art. 67 k.p.k., uprawnionych do reprezentowania interesów oskarżonego w postępowaniu karnym. Osoby te mogą wówczas wystąpić w imieniu oskarżonego z zasadnym żądaniem przywrócenia terminu zawitego.

¹⁴⁴ W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 313–314.

¹⁴⁵ W. Daszkiewicz, *Proces karny...*, s. 264.

¹⁴⁶ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 243.

W razie zawinionego niezachowania terminu zawitego przez przedstawicieli ustawowych oskarżonego lub osób, pod których pieczę oskarżony małoletni lub ubezwłasnowolniony pozostaje, należy uznać żądanie oskarżonego do przywrócenia mu terminu za zasadne. Z treści bowiem art. 67 k.p.k. wynika, że osoby upoważnione do reprezentowania interesów oskarżonego mogą podejmować czynności procesowe tylko na korzyść oskarżonego. Przy ocenie, czy czynność jest dokonana na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego, trzeba odwołać się do uwag poczynionych przy analizowaniu tej kwestii w stosunku do obrońcy. Gdy uznamy, że zaniechanie przez przedstawiciela oskarżonego czynności ograniczonej terminem jest działaniem na niekorzyść oskarżonego, to przywrócenie oskarżonemu terminu będzie środkiem pozwalającym mu się uchylić od niekorzystnych następstw wynikłych z niewłaściwego postępowania przedstawiciela.

IV. Przy omawianiu przyczyn uzasadniających przywrócenie terminu zawitego pojawia się kwestia, jak należy rozumieć przyczynę niezależną (niezawinioną) od strony, gdy z żądaniem restytucji terminu występuje strona niebędąca osobą fizyczną (a więc oskarżyciele publiczni, osoby prawne oraz inne instytucje państwowe lub społeczne nieposiadające osobowości prawnej). W związku z tym wylania się problem, czy przyczynę niezależną w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. należy odnosić tylko do pracowników, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za dokonywanie czynności procesowych w imieniu tych uczestników procesu, czy przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu trzeba również badać zachowanie się pracowników pomocniczych (technicznych), których działania lub zaniechania mają wpływ na terminowe dokonanie czynności. Kwestia ta, poza zagadnieniem odpowiedzialności pracowników prokuratury za niezachowanie terminu zawitego, nie była na ogół przedmiotem szerszego zainteresowania orzecznictwa Izby Karnej SN oraz doktryny procesu karnego.

Rozstrzygając zasygnalizowane kwestie, należy mieć na uwadze, że podstawą przywrócenia terminu może być tylko brak winy strony w niedotrzymaniu terminu, a zatem przy ocenie przyczyn uzasadniających restytucję terminu trzeba uwzględnić okoliczności dotyczące osoby wnioskodawcy oraz charakter przeszkód uniemożliwiających dokonanie czynności w odpowiednim czasie. Oceniając staranność prokuratury w zachowaniu terminu, nie można nie zauważyć, że jest to organ państwowy dysponujący dobrą kadrami, oparty w strukturze organizacyjnej na zasadzie jednolitości i hierarchicznego podporządkowania. Wszystkie te czynniki mają zapewnić sprawne i efektywne działanie prokuratury w toku postępowania karnego. Z tych względów wydaje się, iż rygory formalne, związane

z dokonywaniem czynności procesowych przez przedstawicieli urzędu prokuratorskiego, winny być wyższe, aniżeli można tego wymagać od pozostałych uczestników postępowania karnego, a w szczególności od tych uczestników, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji prawnych. Potwierdzeniem tej tezy jest sformułowanie zawarte np. w art. 376 § 2 k.p.k., przewidujące wyższe wymagania formalne dla środków odwoławczych pochodzących od oskarżyciela publicznego, obrońcy, pełnomocnika niż samego oskarżonego. Tak więc praca w prokuraturze być powinna tak zorganizowana, by nie trzeba było powoływać się na wadliwe funkcjonowanie personelu technicznego (pomocniczego) dla usprawiedliwienia zaniebdań procesowych. Dlatego należy przychylić się do poglądu, że uchybienie terminu spowodowane przez zawinione postępowanie prokuratora lub przez zawinione działanie któregośkolwiek pracownika technicznego (pomocniczego) tejże instytucji, chociażby było ono niezależne od zachowania się samego prokuratora, nie daje podstaw do przywrócenia terminu¹⁴⁷.

¹⁴⁷ Tak SN w orzeczeniach: z 16 X 1923 r., (K 1623/23), OSP 1924, poz. 105, s. 77; w wyroku z 17 XI 1960 r., IV K 911/59, OSN – wyd. Prok. Gen. 1961, z. 7, poz. 77; w postanowieniu z 23 XII 1966 r., Rw 1174/66, WPP 1967, z. 3, s. 373; w uchwale z 17 III 1967 r., VI KZP 52/66, OSNKW 1967, z. 8, poz. 79; w wyroku z 19 I 1972 r., Rw 1164/71, OSNKW 1972, z. 4, poz. 74. W piśmiennictwie pogląd ten zaaprobowali: M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974 r.*, Pal. 1975, z. 3, s. 62; W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa SN, prawo karnoprosesowe, I półrocza 1974 r.*, PIP 1975, z. 11, s. 109–110; A. Kaftal, *Skutki prawne uchybienia terminu do nałożenia rewizji przez przedstawiciela ustawowego, prokuratora, pełnomocnika lub obrońcę*, Pal. 1961, z. 12, s. 45; *idem*, *Glosa do postanowienia z 23 XII 1966 r.*, Rw 1174/66, WPP 1967, z. 3, s. 776–777; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *op.cit.*, s. 231; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. II, Katowice 1985, s. 174; S. Paweł, *Z problematyki przywrócenia terminu zawitego*, NP 1960, z. 9, s. 1201. Pewne odstępstwo na rzecz złagodzenia rygorów obowiązujących przy przywracaniu terminu zawitego prokuratorowi można zaobserwować w poglądach A. Kafarskiego (*Przegląd orzecznictwa SN za rok 1972 z zakresu postępowania karnego*, NP 1976, z. 1 s. 93–94) oraz w stanowisku SN wyrażonym w uchwale z 19 XII 1973 r., VI KZP 44/73, OSNKW 1974, z. 4, poz. 59, zaaprobowanym przez S. Mendię (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974 r.*, WPP 1974, z. 4, poz. 519). Zdaniem A. Kafarskiego choroba prokuratora z reguły nie stanowi przeszkody do wniesienia rewizji w terminie, to niekiedy jednak na skutek choroby prokuratora znającego sprawę może dojść do sytuacji uniemożliwiającej sporządzenie rewizji w terminie. W szczególności przeszkoda taka może wystąpić wówczas, gdy prokurator zachoruje pod koniec terminu, a ze względu na rodzaj sprawy i jej obszerność inny prokurator, mimo dolożenia maksimum staranności, nie będzie w stanie zapoznać się ze sprawą w stopniu pozwalającym rozstrzygnąć, czy należy złożyć rewizję, jakie wysunąć w niej zarzuty oraz jakie należy sformułować wnioski. Stąd wynika według A. Kafarskiego konkluzja, że przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu trzeba oceniać całokształt sprawy. W myśl zaś uchwały SN z 19 XII 1973 r., VI KZP 44/73 zaniedbanie pracownika sekretariatu powodujące niedotrzymanie terminu zawitego przez prokuratora nie uzasadnia przywrócenia tego terminu na podstawie art. 111 § 1 k.p.k., chyba że zostanie wykazane, iż nieprawidłowość działania tego pracownika w konkretnej sprawie i sytuacji była niezależna od prokuratora. Zob. szerzej: I. Nowikowski, *O niektórych kwestiach związanych z przywróceniem terminu zawitego w procesie karnym*, Annales UMCS 1934, sectio G, s. 120–125.

Oczywiście nie można wykluczyć takich sytuacji, gdy mimo zachowania maksimum staranności zarówno przez prokuratora, jak i pracowników technicznych staje się niemożliwe dokonanie czynności procesowej we właściwym czasie.

Przyjęcie rozwiązania odmiennego, zakładającego, że przy ocenie zasadności wniosku o przywrócenie terminu, pochodzącego od prokuratora, bierze się pod uwagę zachowanie tylko samego prokuratora, mogłoby prowadzić do tego, że niemal każde uchybienie terminu wskutek opieszałości pracowników administracyjnych prokuratury, jeżeli prokurator przekazał we właściwym czasie pismo pracownikom technicznym celem wniesienia do sądu, mogłoby być uznane za przyczynę niezależną od prokuratora w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k., uzasadniająca przywrócenie terminu. W konsekwencji więc wykładnia ta premiowałaby niewłaściwą organizację lub nawet bałagan panujący w danej jednostce prokuratury. Ponadto gdy prokurator nie dokonał we właściwym czasie stosownej czynności, to przy ubieganiu się o przywrócenie terminu mógłby powstała w ten sposób zwłoka obarczyć personel techniczny, co przy braku możliwości dostatecznego zweryfikowania twierdzeń prokuratora mogłoby prowadzić do przywrócenia terminu.

Opowiedzenie się w omawianej kwestii za wykładnią zwięzającą przy przywróceniu terminu nie narusza uprawnień innych uczestników postępowania karnego ani też nie stoi na przeszkodzie wypełnianiu przez prokuratora funkcji rzecznika interesu publicznego. Odmowa przywrócenia terminu nie zamyka też prokuratorowi drogi do uchylenia orzeczenia rażąco niesprawiedliwego. Pozostaje bowiem do jego dyspozycji instytucja wznowienia postępowania bądź rewizji nadzwyczajnej. Tę samą wykładnię pojęcia przyczyny niezależnej w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. trzeba również zastosować w sytuacji, gdy z wnioskiem o przywrócenie terminu zawitego występuje inny podmiot niebędący osobą fizyczną. Należy więc przyjąć, że restytucja uchybionego terminu zawitego osobie prawnej albo innej jednostce organizacyjnej jest niemożliwa, gdy właściwa czynność procesowa nie została dokonana w odpowiednim czasie bądź to z winy pracownika odpowiedzialnego za sprawy procesowe, bądź z winy pracownika technicznego, którą posłużono się przy dokonywaniu czynności procesowej. Wykładnia ta opiera się na założeniu, że pracownika odpowiedzialnego za prowadzenie spraw procesowych osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej obciąża zarówno własne zawinione działanie (co jest niewątpliwe), jak i zaniedbania pracownika technicznego (pomocniczego), którym posłużono się przy wykonywaniu czynności mającej znaczenie procesowe. Ta ostatnia konstrukcja przyjmująca, iż osoba wykonująca czynność

prawną ponosi odpowiedzialność za zachowania osób, przy pomocy których czynność wykonuje (znana prawu cywilnemu – art. 474 k.c.), nie jest obca w postępowaniu karnym i cywilnym. Na gruncie procesu karnego i cywilnego można spotkać pogląd, w myśl którego skutki zaniedbań sekretarki zespołu adwokackiego obciążają adwokata będącego reprezentantem strony¹⁴⁸. Jeżeli więc adwokat wyręcza się inną osobą przy dokonywaniu czynności technicznych, które jednak mają znaczenie procesowe, to odpowiada za działanie tej osoby jak za własne. Oznacza to, że w pełnym zakresie stosuje się w tym wypadku przez analogię art. 474 k.c. Skoro jedni uczestnicy procesu ponoszą odpowiedzialność za zachowanie się osób, przy pomocy których wykonują czynności procesowe, to brak powodów, aby inni mieli być traktowani inaczej, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie wyraźny przepis ustawy. Gdyby ustawodawca chciał ograniczyć działanie tej reguły, to uczyniłby to przez wyraźne zastrzeżenie. Dowodem tego jest art. 77 § 1 k.p.k., według którego obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Konsekwencją tego zastrzeżenia jest twierdzenie, że zaniedbanie przez obrońcę zleconej przez oskarżonego czynności nie może obarczać oskarżonego. W stosunku do innych uczestników procesu brak jest natomiast takiego ustawowego zastrzeżenia, zatem tylko w relacji oskarżony–obrońca została wyłączona reguła, iż osobę uprawnioną do dokonania czynności procesowej obciążają zaniedbania osób, przy pomocy których czynność wykonuje¹⁴⁹.

§ 3. Postępowanie w przedmiocie przywrócenia terminu zawitego

I. Prawo do żądania przywrócenia terminu zawitego ma charakter akcesoryjny. Akcesoryjność polega na tym, że uprawnienie do przywrócenia terminu jest zależne przede wszystkim od dopuszczalności dokonania przez wnioskodawcę czynności ograniczonej terminem zawitym. Ta właściwość instytucji przywrócenia terminu wynika z jej charakteru. Przywrócenie terminu służy bowiem nadaniu czynności dokonanej po terminie takiego znaczenia, jak gdyby została ona dokonana w terminie. Nie można

¹⁴⁸ Zob. uchwałę SN z 10 I 1956 r., IV CO 58/55, OSN 1956 z. 5, poz. 106; wyrok SN z 17 IV 1961 r., 3 CR 20/61, OSPiKA 1962, nr 2, poz. 48; wyrok z 17 XI 1960 r., IV K 911/59, OSN wyd. Prok. Gen. 1961, nr 5, poz. 77; M. Cieślak, Z. Doda, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974 r.*, Pal. 1975, z. 3, s. 92; K. Marszał, *Zagadnienia ogólne...*, t. IX, s. 174. Odmienny pogląd wyraził SN w orzeczeniach przytoczonych przez A. Ferenca (*Rewizja strony w procesie karnym*, Warszawa 1979, s. 40). W orzeczeniach tych SN przywrócił termin adwokatowi, który nie zachował terminu z powodu winy pracownika zespołu adwokackiego.

¹⁴⁹ I. Nowikowski, *O niektórych kwestiach...*, s. 125–131 oraz cytowane tam orzecznictwo i piśmiennictwo.

zatem żądać przywrócenia terminu do dokonania czynności, której przedsięwzięcie jest bądź w ogóle, bądź przez określonego uczestnika postępowania karnego, bądź w oznaczonym stadium procesu niedopuszczalne. Akcesoryjność żądania przywrócenia terminu wynika również z treści art. 111 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem strona w terminie zawitym 7 dni od daty ustania przeszkody może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynność, która miała być wykonana w terminie. Tym samym dokonanie spóźnionej czynności jest szczególnym warunkiem formalnym, od którego spełnienia zależy między innymi skuteczność wniosku restytucyjnego. Zależność między dopuszczalnością dokonania czynności procesowej ograniczonej terminem zawitym a przywróceniem terminu do przedsięwzięcia tej czynności można wyrazić także w ten sposób, że przyznanie przez k.p.k. konkretnemu uczestnikowi procesu prawa do dokonania określonej czynności zawiera w sobie również uprawnienie do domagania się przywrócenia terminu zawitego, o ile występują przesłanki do restytucji terminu.

Akcesoryjny charakter instytucji przywrócenia terminu zawitego przesądza o kręgu podmiotów, które mogą wystąpić z wnioskiem restytucyjnym, oraz o zakresie czynności, w stosunku do których można termin przywrócić. Potwierdzeniem tej tezy jest sformułowanie zawarte w art. 111 § 1 k.p.k. W myśl tego przepisu o przywrócenie terminu zawitego może się ubiegać strona, jak również inna osoba niebędąca stroną procesową. Tą inną osobą w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. jest świadek, tłumacz, biegły, ukarani karami porządkowymi przewidzianymi w art. 242 i 244 k.p.k., i ubiegający się o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia na decyzje wymierzające kary porządkowe. Mogą to być także osoby wskazane w art. 268 i 281 k.p.k. Prawo do domagania się przywrócenia terminu zawitego nie jest związane wyłącznie z posiadaniem przez uczestnika postępowania statusu strony procesowej, lecz z uprawnieniem poszczególnego uczestnika procesu do dokonywania czynności ograniczonej tym terminem.

O przywrócenie terminu mogą ubiegać się tylko strony w ścisłym tego słowa znaczeniu i osoby niebędące stronami, ale również przedstawiciele stron, a więc obrońcy, pełnomocnicy, osoby wskazane w art. 67 k.p.k. Przy wnioskach o przywrócenie terminu zawitego pochodzących od przedstawicieli stron należy zwrócić uwagę na to, czy wnioskodawca domaga się przywrócenia terminu ze względu na wystąpienie przeszkód, które spowodowały niezachowanie przez niego terminu, czy składa jedynie wniosek w imieniu osoby reprezentowanej, powołując się na istnienie przeszkód uniemożliwiających osobie reprezentowanej dokonanie czynności

w terminie. W razie wystąpienia przeszkód niezawinionych w zachowaniu terminu zawitego po stronie przedstawiciela jego żądanie przywrócenia mu terminu jest zasadne. Natomiast gdy przeszkody uniemożliwiły tylko stronie (mocodawcy) dotrzymanie terminu zawitego, to termin przedstawicielowi nie powinien być przywrócony. W tym wypadku termin może zostać przywrócony tylko samej stronie. Brak podstaw do przywrócenia terminu zawitego przedstawicielowi nie stanowi przeszkody do złożenia przez niego wniosku o przywrócenie terminu w imieniu osoby reprezentowanej¹⁵⁰.

II. Uregulowanie przewidziane w art. 111 § 1 k.p.k. ogranicza w czasie możliwość zgłoszenia wniosku restytucyjnego. Z wnioskiem tym uprawniony podmiot może wystąpić w siedmiodniowym terminie zawitym od daty ustania przeszkody. W motywach komisji kodyfikacyjnej, która opracowywała kodeks postępowania karnego z 1928 r., reprezentowany był pogląd, iż pojęcie ustania przeszkody należy rozumieć w sensie subiektywnym, to znaczy, że za chwilę ustania przeszkody należy uważać nie czas, kiedy okoliczność przeszkadzająca w zachowaniu terminu przestała obiektywnie działać, lecz czas, gdy wiadomość o ustaniu przeszkody doszła do świadomości strony¹⁵¹. Subiektywne pojmowanie momentu ustania przeszkody pozostawało w zgodzie z koncepcją, która sprowadzała podstawy przywrócenia terminu do przyczyn niezawinionych przez stronę. Takie stanowisko było również reprezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Świadczy o tym wyrok z 8 VII 1961 r. (V K 391/61), w którym została sformułowana następująca teza: „Okoliczność, że w trakcie biegu terminu do założenia rewizji pomieszczenia sądowe poddane zostały remontowi i były dla obrońcy niedostępne, przez co miał on ograniczony dostęp do akt sprawy, uzasadnia wniosek o przywrócenie terminu. Wniosek o przywrócenie terminu może być zgłoszony w ciągu 7 dni od zawiadomienia obrońcy o wznowieniu działalności kancelarii sądowych przerwanej wskutek remontu”¹⁵².

¹⁵⁰ Odmienny pogląd wyraził SN w postanowieniu z 20 X 1931 r., II K 661/31 – Zb.O. 1931, poz. 450, twierdząc, że jeżeli przeszkoda powodująca niezachowanie terminu dotyczyła tylko oskarżonego nieletniego i tylko jemu uniemożliwiła dotrzymanie terminu, to ojciec oskarżonego nie jest uprawniony do złożenia wniosku o przywrócenie terminu. Teza ta spotkała się ze słuszną krytyką W. Daszkiewicz, który podniósł, iż w przypadku zastępstwa strony przez przedstawiciela uprawnienie przysługujące stronie może zostać za nią wykonane przez przedstawiciela (*Podstany przywrócenia...*, s. 317).

¹⁵¹ A. Mogilnicki, E. Rappaport, *Kodeks postępowania karnego, część II Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, s. 253–254.

¹⁵² NP 1963, z. 6, s. 717. Ten sam pogląd wyrażono również w uchwale z 12 VI 1958 r., II KO 122/57, OSPiKA 1959, poz. 87k. Według tej uchwały w wypadku, gdy termin zawity uchybiono wskutek usprawiedliwionej nieświadomości strony o braku niezbędnych uprawnień osoby, która w jej imieniu wniosła odwołanie, za datę ustania przeszkody należy uważać dzień, w którym strona powzięła dostatecznie pewną wiadomość o przeszkodzie. W zasadzie w przypadku tym miarodajny jest dzień stosownego pouczenia strony przez sąd.

Wydaje się, że pogląd wyznaczający moment ustania przeszkody w sensie subiektywnym należy przyjąć również na gruncie obecnego kodeksu postępowania karnego.

Wniosek o przywrócenie terminu zawitego winien spełniać wymogi pisma procesowego określone w art. 104 k.p.k. W razie niezachowania tych warunków prezes sądu bądź prokurator powinni wezwać wnioskodawcę do uzupełnienia braków w trybie art. 105 k.p.k. Należy zauważyć, że kodeks postępowania karnego w art. 111 § 1 wprowadza szczególny wymóg formalny obowiązujący przy składaniu wniosku o przywrócenie terminu zawitego. Tym warunkiem jest konieczność dokonania równocześnie ze złożeniem wniosku czynności, której nie dokonano w terminie¹⁵³. Wniesienie jedynie samego wniosku o przywrócenie terminu winno spowodować wezwanie wnioskodawcy w trybie art. 105 k.p.k. do dokonania spóźnionej czynności procesowej¹⁵⁴. Nieuzupełnienie tego braku sprawi, że wniosek o przywrócenie terminu zostanie uznany za bezskuteczny. Tak więc szczególnego znaczenia nabiera siedmiodniowy termin do wystąpienia z wnioskiem restytucyjnym. W ciągu owego terminu należy przedsięwziąć spóźnioną czynność procesową bez względu na to, jak długi jest termin na dokonanie czynności we właściwym czasie. Przy domaganiu się przywrócenia terminu do złożenia rewizji czy wniosków, o których mowa w art. 50 § 4, 51 § 2, 57 § 2, 59 § 4 k.p.k., czas na dokonanie spóźnionej czynności ulega zatem poważnemu skróceniu. Tym większego praktycznego znaczenia dla uczestników procesu karnego nabiera fakt, że termin przewidziany w art. 111 § 1 k.p.k. do wystąpienia z wnioskiem restytucyjnym i przedsięwzięcia spóźnionej czynności jest terminem zawitym, a więc można go przywrócić.

III. Na tle art. 111 § 1 k.p.k. wylania się kwestia, czy przywrócenie terminu zawitego może nastąpić z urzędu. Z treści tego przepisu wynika, że przywrócenie terminu może nastąpić tylko po złożeniu stosownego wniosku. W literaturze przedmiotu spotyka się jednak wypowiedzi dopuszczające przywrócenie terminu zawitego z urzędu, głównie wtedy, gdy termin nie został zachowany z powodu niepoinformowania przez organ

¹⁵³ W okrasie międzywojennym W. Blustein proponował znowelizowanie § 2 art. 227 d.k.p.k. w ten sposób, by strona, wnosząc o przywrócenie terminu, mogła wykonać spóźnioną czynność bądź równocześnie z wnioskiem, bądź w ustawowym terminie zawitym od daty doręczenia zawiadomienia o przywróceniu terminu (*Glosa do art. 227 k.p.k.*, GS 1936, nr 4, s. 298).

¹⁵⁴ Por. uchwałę SN z 14 V 1971 r., VI KZP 92/70, OSN – wyd. Pro. Gen. 1971, nr 7–8, poz. 136. Pogląd zawarty w tej uchwale zaaprobowali M. Cieślak i Z. Doda (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za II półrocze 1971 r.*, WPP 1972, z. 2, s. 255).

procesowy o trybie i terminie zaskarżenia orzeczenia¹⁵⁵. Zwolennicy przywracania terminu zawitego z urzędu twierdzą, że samo złożenie przez stronę środka zaskarżenia po terminie powinno powodować przywrócenie terminu, ponieważ sam fakt wniesienia przez stronę środka zaskarżenia po upływie terminu zawiera w sobie konkludentnie żądanie jego restytucji¹⁵⁶. Zdaniem M. Jankowskiego trudno wyobrazić sobie sytuację, w której strona, wnosząc środek zaskarżenia, jednocześnie nie życzyłaby sobie przywracania uchybionego terminu. Ten punkt widzenia wywołuje jednak pewne wątpliwości. Po pierwsze, art. 111 § 1 k.p.k. takiej ewentualności nie przewiduje, po drugie, przywracanie terminów zawitych z urzędu mogłoby naruszać ustalony przez kodeks tryb postępowania w przedmiocie restytucji terminu zawitego. Mianowicie do przywrócenia terminu jest konieczne nie tylko złożenie odpowiedniego wniosku, ale dodatkowo powinien on zostać złożony najpóźniej w ciągu 7 dni od chwili ustania przeszkody pod rygorem uznania go za bezskuteczny. Aprobata zaś tezy, że przywrócenie terminu następuje z urzędu, powodowałaby, iż strona (wnioskodawca) nie musiałaby się troszczyć o zachowanie tego terminu. Z tych względów, *de lege lata*, należy podzielić pogląd K. Marszała¹⁵⁷, że nie ma podstaw prawnych dla akceptacji rozwiązania głoszącego, że można przywracać z urzędu termin niezachowany w wyniku niepoinformowania strony. Wyjątkowo środek zaskarżenia wniesiony po terminie może być jednocześnie potraktowany jako wniosek o przywrócenie terminu, gdy uchybienie zostało spowodowane udzieleniem przez organ procesowy błędnej informacji, a z treści środka zaskarżenia wynika, że stronie chodzi również o restytucję terminu¹⁵⁸. Jednak i w tym przypadku nie zwalnia to sądu (prokuratora) od badania okoliczności, czy wniesienie spóźnionego środka zaskarżenia nastąpiło w ciągu 7 dni od chwili ustania przeszkody.

Uregulowanie przewidziane przez k.p.k. pozwala jednak na złagodzenie skutków wynikłych z przyjęcia tezy, że przywrócenie terminu może nastąpić tylko na wniosek uprawnionego podmiotu. Mianowicie prezes sądu bądź organ prowadzący postępowanie przygotowawcze, wydając zarządzenie o odmowie przyjęcia złożonego po terminie środka zaskarżenia i pouczając o prawie zaskarżenia tego zarządzenia, powinien w miarę potrzeby, stosownie do treści art. 10 § 2 k.p.k., pouczyć również wnoszącego

¹⁵⁵ Z. Doda, *Zażalenie...*, s. 194, 224; M. Jankowski, *op.cit.*, s. 78; A. Kaftal, *Glosa do uchwały SN z 19 III 1970 r.*, VI KZP 1/70, NP 1971, z. 2, s. 306.

¹⁵⁶ Z. Doda, *Zażalenie...*, s. 195; M. Jankowski, *op.cit.*, s. 78.

¹⁵⁷ K. Marszał, *Informowanie uczestników...*, s. 90–91.

¹⁵⁸ Zob. uzasadnienie uchwały z 19 III 1970 r., VI KZP 1/70, OSNKW 1970, z. 4–5, poz. 34.

środek zaskarżenia o możliwości i warunkach ubiegania się przezeń o przywrócenie terminu do wniesienia środka zaskarżenia¹⁵⁹.

IV. Zgodnie z art. 111 § 2 k.p.k. organem właściwym do rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu jest ten sąd lub prokurator, przed którym należało dokonać danej czynności.

Z uwagi, że środek odwoławczy wnosi się do organu I instancji (art. 377 § 1 k.p.k.), organ ten na podstawie art. 111 § 2 k.p.k. będzie właściwy również do rozpoznawania wniosku o przywrócenie terminu zawitego do złożenia środka odwoławczego. Odmienne stanowisko w kwestii określenia organu właściwego do rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu zawitego do wniesienia środka odwoławczego zajmowała komisja kodyfikacyjna przygotowująca projekt kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹⁶⁰ W motywach komisji podniesiono, że powierzenie organowi I instancji kompetencji do rozpoznawania wniosków o przywrócenie terminów zawitych do wnoszenia środków odwoławczych jest niewskazane, ponieważ organ ten powodowany chęcią niedopuszczenia do zmiany lub uchylecia orzeczenia może niekiedy utrudniać przywrócenie terminu i przez to ograniczać kontrolę instancyjną. Ponadto zdaniem komisji wadą tego rozwiązania jest przedłużenie czasu rozstrzygania incydentalnej kwestii przywrócenia terminu zawitego. Uczynienie sądu I instancji właściwym do rozpoznawania wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego pociąga za sobą konieczność kontroli w tym względzie sądu wyższej instancji bądź w drodze zażalenia, bądź nadzoru z urzędu, co w obu przypadkach powoduje zwłokę i konieczność dwukrotnego rozstrzygania tej samej kwestii. Według komisji wolne od powyższych mankamentów jest uregulowanie przyznające kompetencje do rozpoznawania wniosku o przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego sądowi II instancji.

Postulaty zgłaszane przez Komisję ustawodawczą zostały uwzględnione w tekście dawnego kodeksu postępowania karnego. Art. 226 § 1 d.k.p.k. w wersji pierwotnej stanowił, że o przywrócenie terminu dotyczącego środka odwoławczego rozstrzyga ostatecznie sąd odwoławczy. W innych wypadkach o przywróceniu terminu zawitego orzekał sąd, przed którym należało dokonać czynności (por. art. 225 § 1 i 226 § 2 d.k.p.k. w wersji pierwotnej)¹⁶¹.

¹⁵⁹ Zob. postanowienie SN z 27 VIII 1984 r., Rw 503/84, OSNKW 1985, z. 3–4, poz. 30.

¹⁶⁰ A. Mogilnicki, E. Rappaport, *op.cit.*, s. 255–256.

¹⁶¹ Na tle tego uregulowania pojawiła się w okresie międzywojennym rozbieżność poglądów co do sądu właściwego do rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego – zob. S. Czerwiński, *Przywrócenie terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego*, GS 1931, nr 9, s. 489; M. Hauswirt, *Przywrócenie terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego*, GSW 1931, nr 49, s. 716.

Ustawa z 21 I 1932 r. zmieniająca niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U. nr 10, poz. 60) w art. 1 ust. 22 znowelizowała tekst art. 226 d.k.p.k. Po zmianie art. 226 (w nowej redakcji art. 228) otrzymał brzmienie następujące: § 1. O przywróceniu terminu, dotyczącego środka odwoławczego, rozstrzyga na posiedzeniu niejawnym sąd, w którym środek należało złożyć. Na postanowienie odmowne służy zażalenie, które rozstrzyga ostatecznie sąd, właściwy do rozpoznania środka odwoławczego. § 2. O przywrócenie terminu w wypadkach nie przewidzianych w § 1 rozstrzyga sąd, do którego wniosek zgłoszono. Na postanowienie odmowne sądu I instancji służy zażalenie. W takiej wersji przepis ten dotrwał do wejścia w życie nowego kodeksu postępowania karnego. Nowela z 1932 r. wprowadziła więc zasadę, w myśl której organem właściwym do rozpoznania wniosku o przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego jest ten organ, który wydał zaskarżone orzeczenie.

Dokonana w k.p.k. z 1969 r. zmiana redakcji przepisu określającego organy uprawnione do rozstrzygania w przedmiocie przywrócenia terminu nie spowodowała dezaktualizacji powyższej zasady.

Należy zaakceptować uregulowanie zawarte w art. 111 § 2 k.p.k. Przewidziana w § 3 tego przepisu możliwość wniesienia zażalenia na decyzję o odmowie przywrócenia terminu zawitego stanowi skuteczną barierę przed bezzasadnym odmawianiem przywrócenia terminu do wniesienia środka odwoławczego przez organ, który wydał zaskarżone orzeczenie.

Nie przekonuje argument podniesiony przez komisję kodyfikacyjną opracowującą k.p.k. z 1928 r., że powierzenie sądowi I instancji kompetencji do rozpoznawania wniosku o przywrócenie terminu zawitego do złożenia środka odwoławczego, przy jednoczesnym uprawnieniu strony do wniesienia zażalenia na odmowę przywrócenia terminu, jest rozwiązaniem niepożądanym z uwagi na przedłużenie postępowania w przedmiocie przywrócenia terminu.

Zgodnie z art. 110 k.p.k. omyłkowe wniesienie wniosku o przywrócenie terminu przed upływem siedmiodniowego terminu od dnia ustania przeszkody do niewłaściwego sądu lub prokuratora nie będzie stało na przeszkodzie zachowaniu tego terminu nawet wówczas, gdy wniosek został przekazany właściwemu organowi po upływie terminu z art. 111 § 1 k.p.k.

V. W odróżnieniu od innych ustaw procesowych art. 111 k.p.k. nie zobowiązuje uczestników postępowania ubiegających się o przywrócenie terminu do uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających, że niezachowanie terminu nastąpiło z przyczyn od wnioskodawcy niezależnych¹⁶². Brak

¹⁶² Por. art. 169 § 2 k.p.c., art. 134 § 1 k.p.w., § 45 StPo z 1977 r.

obowiązku uprawdopodobnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia incydentalnej kwestii w przedmiocie przywrócenia terminu zawitego można odczytać jako obciążenie sądu formalnym obowiązkiem dowodzenia w myśl zasady instrukcyjności¹⁶³. Ponadto zdaniem R. Kmieciaka samo twierdzenie wnioskodawcy, że niezachowanie terminu nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych, może być uznane za wystarczającą podstawę do rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o przywrócenie terminu. Oświadczenie zawierające tezę dowodową staje się wówczas *sui generis* dowodem, który może być podstawą do wydania decyzji przywracającej termin. Brak obowiązku uprawdopodobnienia przez wnioskodawcę okoliczności uzasadniających restytucję terminu zawitego, niepodważenie przez stronę przeciwną wiarygodności oświadczenia wnioskodawcy uzasadniają wydanie decyzji o przywrócenie terminu w oparciu o samo oświadczenie strony. Gdyby jednak sąd miał wątpliwości co do wiarygodności twierdzeń uczestnika domagającego się przywrócenia terminu, to z uwagi na zasadę instrukcyjności i nieobowiązywania reguły *dabis mihi factum dabo tibi ius* powinien z urzędu dokonać czynności sprawdzających (art. 89 k.p.k.), natomiast wnioskodawca nie musi niczego udowadniać z własnej inicjatywy¹⁶⁴. Tak więc w aktualnym stanie prawnym na wnioskodawcy nie ciąży obowiązek uprawdopodobnienia okoliczności uzasadniających restytucję terminu. Z tego względu można krytycznie ustosunkować się do tezy sformułowanej przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24 VI 1930 r. (II 1K 468/30), głoszącej, że wnosząc o przywrócenie terminu, powinno się udowodnić albo przynajmniej powołać na dowody mające stwierdzić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu¹⁶⁵. Nie sposób nie zauważyć, że stanowisko zajęte przez SN, choć niemające oparcia w uregulowaniu przyjętym w k.p.k., w istocie wychodzi jednak naprzeciw potrzebom praktyki. Przeprowadzenie przez sąd z urzędu czynności sprawdzających w trybie art. 89 k.p.k., przy braku odpowiednich informacji pochodzących od wnioskodawcy, może niejednokrotnie utrudniać, a czasami wręcz uniemożliwić sądowi ustalenie istnienia przesłanek albo ich braku do przywrócenia terminu zawitego. Dlatego też należy przyłączyć się do postulatów nowelizacji art. 111 k.p.k.¹⁶⁶ Znowelizowany art. 111 winien zobowiązywać uczestników domagających się przywrócenia terminu zawitego, by

¹⁶³ Zob. W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 317; R. Kmieciak, *Uprawdopodobnienie w procesie karnym*, NP 1983, z. 5, s. 58; hasło „dowód” [w:] *Encyklopedia podręczna prawa karnego* pod red. W. Makowskiego, t. I, Warszawa (bez roku wydania), s. 337; S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 245; *idem*, *Proces karny...*, s. 482.

¹⁶⁴ R. Kmieciak, *Uprawdopodobnienie...*, s. 58.

¹⁶⁵ Zb.O. 1931, poz. 96. Zob. też: S. Śliwiński, *Proces karny...*, s. 482.

¹⁶⁶ Zob. W. Daszkiewicz, *Podstany przywrócenia...*, s. 318; R. Kmieciak, *Uprawdopodobnienie...*, s. 69.

już w samym wniosku o przywrócenie terminu uprawdopodobnili wystąpienie przeszkód powodujących niezachowanie terminu zawitego z przyczyn od nich niezależnych. W razie niewskazania we wniosku dowodów uzasadniających żądanie przywrócenia terminu wniosek winien być zwrócony do uzupełnienia w trybie art. 105 k.p.k.

Przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu zawitego materialny ciężar uprawdopodobnienia spoczywa na wnioskodawcy¹⁶⁷. Reguła ta ma zastosowanie także wówczas, gdy z wnioskiem o przywrócenie terminu występuje oskarżony (podejrzany).

VI. Sąd rozstrzyga w przedmiocie przywrócenia terminu na posiedzeniu. W posiedzeniu tym może wziąć udział prokurator nawet wówczas, gdy wniosek o przywrócenie terminu zawitego nie pochodzi od niego (art. 88 k.p.k.). Co się zaś tyczy innych stron procesowych, to z uwagi na treść art. 88 k.p.k. i brak przepisu szczególnego przewidującego udział stron w tym posiedzeniu należy dojść do wniosku, że strony nie mogą być obecne na posiedzeniu.

VII. Postanowienie o odmowie przywrócenia terminu zawitego może zostać zaskarżone na skutek wniesienia zażalenia (art. 111 § 3 k.p.k.) i żądania rozpoznania przez sąd zasadności odmowy przywrócenia terminu do złożenia wniosku o skierowanie sprawy na drogę postępowania sądowego (art. 456 § 2 k.p.k.). Prawomocne postanowienie sądu o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie, terminu do złożenia rewizji oraz np. zażalenia na postanowienie o umorzeniu postępowania, gdy inna strona nie dokonała tych czynności w terminie, jest orzeczeniem kończącym postępowanie w rozumieniu art. 463 § 1 k.p.k.¹⁶⁸ i art. 474 § 1 k.p.k. Wobec tego te postanowienia o odmowie przywrócenia wskazanych terminów mogą być zaskarżone rewizją nadzwyczajną lub przez wznowienie postępowania. Decyzje sądu (prokuratora) przywracające termin nie są zaskarżalne. Nie oznacza to, że nie podlegają one zupełnie kontroli organu II instancji. Mianowicie w myśl art. 379 k.p.k. jeśli sąd odwoławczy uzna, iż przyjęcie środka odwoławczego nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu, to pozostawia ten środek bez rozpoznania jako niedopuszczalny z mocy ustawy¹⁶⁹. Ponadto na podstawie art. 456 § 1 k.p.k. sąd winien badać zasadność przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wydaje się, że w treści tych przepisów mieści się również uprawnienie sądu do badania

¹⁶⁷ S. Śliwiński, *Polski proces...*, s. 245; *idem*, *Proces karny...*, s. 482–483.

¹⁶⁸ Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna...*, s. 137.

¹⁶⁹ Por. uchwałę SN z 19 XII 1973 r., VI KZP 44/72, OSNKW 1974, z. 4, poz. 59.

zasadności przywrócenia przez przewodniczącego kolegium I instancji do spraw wykroczeń terminu do wniesienia żądania o przekazanie sprawy na drogę postępowania sądowego.

Należy zaaprobować stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z 28 I 1972 r. (VI KZP 19/71), w myśl której sąd właściwy do rozpoznania zażalenia na postanowienia prokuratora wskazane w art. 184 § 4, 212 § 2, 222 § 3 i art. 289 k.p.k. jest właściwy również do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prokuratora odmawiające przyjęcie zażalenia skierowanego do sądu oraz do rozpoznania zażalenia na postanowienie prokuratora odmawiające przywrócenia uchybionego terminu do wniesienia tego zażalenia¹⁷⁰. Kwestia rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy nie jest wyraźnie uregulowana w k.p.k. Art. 413 § 2 k.p.k. przewiduje właściwość funkcjonalną prokuratora nadrzędnego do rozpoznania zażalenia na postanowienia prokuratora wydane w postępowaniu przygotowawczym, poza wyjątkami, kiedy z mocy przepisu szczególnego zażalenie rozpoznaje sąd. Z treści tego przepisu nie wynika jednoznacznie, jaki organ (sąd czy prokurator) jest kompetentny do rozpoznania zażalenia na decyzje prokuratora uniemożliwiające rozpoznanie przez sąd zażalenia na postanowienia prokuratora wskazane w art. 184 § 4, 212 § 2, 222 § 3 i art. 289 k.p.k. Z uprawnień sądu do kontroli postanowień wymienionych w art. 184 § 4, 212 § 2, 222 § 3 i art. 289 k.p.k. trzeba wyprowadzić wnioski o istnieniu kompetencji sądu do badania zasadności decyzji prokuratora uniemożliwiających sądową kontrolę tych postanowień¹⁷¹. Przyjęcie rozwiązania odmiennego, zakładającego, że prokurator nadrzędny jest organem uprawnionym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia lub zażalenia na postanowienie o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia zażalenia również wtedy, gdy prokurator wydał jedno z postanowień wskazanych w art. 184 § 4, 212 § 2, 222 § 3 i art. 289 k.p.k., pozbawia sąd kontroli nad decyzjami o odmowie przyjęcia zażalenia i odmowie przywrócenia terminu. W konsekwencji mogłoby ono prowadzić do zablokowania przez Prokuraturę sądową kontroli odwoławczej nad postanowieniami prokuratora pozbawiającymi obywatela wolności oraz ustalającymi warunki, na których następuje warunkowe umorzenie postępowania przygotowawczego¹⁷². Z tych powodów wykładnię tę należy odrzucić.

¹⁷⁰ OSNKW 1972, z. 5, poz. 76.

¹⁷¹ M. Cieślak, *Głosa do uchwały połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 28 I 1972 r.*, VI KZP 19/71, PiP 1972, z. 12, s. 176; Z. Doda, *Zażalenie...*, s. 159–160; A. Kaftal, *Zaskarżenie nieprawomocnych orzeczeń o warunkowym umorzeniu postępowania*, PiP 1970, z. 10, s. 545.

¹⁷² M. Cieślak, *Głosa do uchwały połączonych Izb Karnej i Wojskowej z 28 I 1972 r.*, VI KZP 19/71, PiP 1972, z. 12, s. 176; A. Kaftal, *Zaskarżenie...*, s. 546.

UWAGI KOŃCOWE

Analizując zagadnienia szczegółowe zakresłone podjętym tematem, starałem się formułować własne oceny przyjętych rozwiązań ustawowych oraz odpowiednie propozycje rozważań *de lege lata* w kwestiach spornych w doktrynie i orzecznictwie sądowym. Dlatego obecnie, aby uniknąć powtarzania propozycji i wniosków przedstawionych w toku prowadzonych rozważań, pragnę sformułować już tylko kilka refleksji natury ogólnej oraz kilka wniosków szczegółowych.

I. W kodeksie postępowania karnego daje się zauważyć związanie poszczególnych rodzajów terminów z ich określonymi funkcjami. Funkcji dynamizującej postępowanie karne służą przede wszystkim terminy instrukcyjne, funkcji porządkującej przebieg procesu terminy stanowcze dla stron i zawite, funkcji gwarancyjnej i stabilizującej rozstrzygnięcie procesowe terminy zawite oraz stanowcze dla organów procesowych. Dostosowanie poszczególnych rodzajów terminów do konkretnej ich funkcji nie ma charakteru uniwersalnego, ponieważ terminy pełnią niejednokrotnie kilka funkcji. Jednakże tendencja do powiązania poszczególnych kategorii terminów z odpowiednią możliwą ich funkcją jest wyraźna. Dostosowanie rodzajów terminów do określonych celów, które ustawodawca chciał osiągnąć, pociąga za sobą zróżnicowanie sankcji za nieterminowe wykonanie czynności: od odpowiedzialności służbowej w razie niedokonania czynności w terminie służącym zdynamizowaniu postępowania karnego po bezskuteczność czynności strony lub formalną wadliwość decyzji procesowej w wypadku przekroczenia terminów realizujących pozostałe funkcje. Odpowiada to znaczeniu zadań realizowanych za pomocą terminów.

Uregulowania zawarte w kodeksie postępowania karnego nie pozwalają na wyprowadzenie generalnego wniosku, że ustawodawca, korzystając z terminów, preferuje jedną z funkcji przez nie spełnianych.

Wydaje się, że dokonany w pracy przegląd terminów upoważnia do sformułowania spostrzeżenia, iż kodeks postępowania karnego wiąże

terminami w większym stopniu czynności stron niż organów procesowych. Trudno byłoby jednak z tego spostrzeżenia wyprowadzić wnioszek, że tym samym kodeks wyraża tendencję do osłabienia pozycji stron na rzecz organów procesowych. Większe ograniczenia czasowe przy czynnościach stron wypływają raczej z odmiennego rodzaju czynności przez nie podejmowanych (żądania) w porównaniu z czynnościami organów procesowych (decyzje). Wzmoczony rygorizm czasowy występujący przy czynnościach stron jest spowodowany potrzebą „uporządkowania procesu” przez wskazanie, kiedy i jaką czynność strony mogą wykonać, oraz wypływa z konieczności stworzenia gwarancji procesowych dla oskarżonego i stabilizacji rozstrzygnięć procesowych (np. terminy do wnoszenia środków zaskarżenia).

Gdy chodzi o zagadnienie klasyfikacji terminów, dokonany w pracy ich podział odbiega od tradycyjnej systematyki spotykanej w doktrynie i orzecznictwie. Wyodrębnienie wśród terminów procesowych w znaczeniu okresu (dla dokonywania czynności) terminów zawitych, stanowczych dla stron, stanowczych dla organów procesowych oraz instrukcyjnych dla stron i organów procesowych pozwoliło wyeliminować dość nieprecyzyjne pojęcie „terminu prekluzyjnego”. Sądzę, że zaproponowana klasyfikacja terminów spełnia wymagania zupełności i rozłączności, aczkolwiek mam świadomość, iż niekiedy umiejscowienie poszczególnego terminu w ramach przyjętej systematyki może być dyskusyjne.

Ustosunkowując się do redakcyjnego ujęcia przepisów wprowadzających ograniczenia czasowe dla dokonania czynności, należy postulować unikanie sformułowań nazbyt ogólnych, np. przez użycie słowa „niezwłocznie”, które utrudniają precyzyjne ustalenie dopuszczalnego czasu wykonania czynności. Należałoby używać sformułowań bardziej jednoznacznie określających czas wykonania czynności.

Przeprowadzone rozważania skłaniają do poglądu, że w celu udoskonalenia treści art. 111 k.p.k. należałoby w § 1 tego przepisu zastąpić obecne sformułowanie „przyczyny od strony niezależne” wyrażeniem „przyczyny przez stronę niezawinione”. Ponadto konieczne byłoby wprowadzenie do tego przepisu klauzuli rozstrzygającej, że strona może żądać przywrócenia terminu niezachowanego z winy pełnomocnika, oraz ustalającej, iż wnioskodawca, ubiegając się o przywrócenie terminu zawitego, winien uprawdopodobnić okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu.

II. Przechodząc do kwestii szczegółowych, wydaje się zasadne wzbogacenie rozwiązań kodeksowych o nowe terminy pełniące wybitnie gwarancyjną funkcję.

1. Celowe wydaje się określenie maksymalnego okresu tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym. Propozycja ta nie jest nowa. Była zgłaszana już w okresie międzywojennym przez komisję kodyfikacyjną opracowującą projekt kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹ W okresie powojennym sugestie takie były zgłaszane przez doktrynę², a ostatnio postulaty wprowadzenia maksymalnego terminu aresztu tymczasowego w postępowaniu przygotowawczym zostały zawarte w projektach nowelizacji k.p.k. opracowanych przez Komisję Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych³. Zdaję sobie sprawę, że postulat ten można uznać za kontrowersyjny. Może się bowiem pojawić pytanie, jak mają postępować organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, gdy śledztwo (dochodzenie) nie zostanie ukończone w ciągu terminu maksymalnego, a potrzeba stosowania wobec podejrzanego tego środka zapobiegawczego będzie nadal aktualna. Sytuacji takich wykluczyć nie można i jest to pewien mankament zgłaszanej propozycji. Przeważają jednak, jak sądzę, jej zalety. Po pierwsze, rozwiązanie to może doprowadzić do zintensyfikowania śledztwa (dochodzenia), tak aby w poważnych sprawach, w których podejrzany jest aresztowany, postępowanie przygotowawcze zostało ukończone przed upływem tego terminu⁴. Po drugie, być może wprowadzenie maksymalnego terminu sprawi, że tymczasowe aresztowanie będzie

¹ A. Mogilnicki, E. Rappaport, *Kodeks postępowania, karnego. Część II Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, s. 205–210.

² Zob. A. Kaftal, *Podstawowe problemy nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, Pal. 1981, nr 6, s. 50; A. Murzynowski, *Areszt tymczasowy oraz inne środki zapobiegające uchylaniu się od sądu*, Warszawa 1963, s. 196; *idem*, *Ocena i perspektywy rozwoju prawa karnego procesowego w Polsce*, PiP 1985, z. 4, s. 23, 26–27.

³ Zob. Ministerstwo Sprawiedliwości. Komisja do opracowania propozycji zmian prawa karnego. Projekt zmian kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1981, s. 38; Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych. Wstępny społeczny projekt nowelizacji ustawy z dnia 19 IV 1969 r. Kodeks postępowania karnego, wariant II, Kraków 1981, s. 6–7.

⁴ Warto przytoczyć uzasadnienie podane przez komisję kodyfikacyjną opracowującą projekt k.p.k. z 1928 r., dotyczące celowości wprowadzenia terminu wyznaczającego maksymalny czas trwania tymczasowego aresztowania. Zdaniem komisji kodyfikacyjnej: „Wszelkie okólniki i zarządzenia władz przełożonych nic nie pomogą, jeżeli ustawa wyraźnie nie zakresli najwyższego terminu, po którego upływie aresztowany musi bezwzględnie odzyskać wolność. Tylko termin nieprzekraczalny może zmusić opieszale władze do takiego przyspieszenia dochodzenia lub śledztwa, żeby je przed upływem tego terminu ukończyć. Termin taki musi być konwencjonalny, jednakowy dla wszystkich spraw, gdyż uzależnienie od rodzaju sprawy daloby powód do tysięcy sporów i nieporozumień, które utrudniałyby bieg sprawy, zamiast go uprościć i przyspieszyć. Z drugiej strony termin ten musi być elastyczny, tj. nie może postawić jednej bezwzględnej normy dla wszystkich przypadków. Jedynie możliwe zaspokojenie tych dwóch przeciwstawnych wymagań polega na tym, że ustawa oznacza normalny termin prekluzyjny i pozwala sądowi na przedłużenie go, również w ograniczonym czasie, w zależności od rodzaju sprawy i więcej lub mniej skomplikowanego materiału dowodowego” – A. Mogilnicki, E. Rappaport, *op.cit.*, s. 205–206.

stosowane tylko ze względów ściśle procesowych i w sposób adekwatny do rzeczywistych potrzeb konkretnej sprawy. Po trzecie, w szerszym stopniu mogą zostać wykorzystane inne nieizolacyjne środki zapobiegawcze. Uregulowanie dotychczasowe, chociaż przewidujące kontrolę sądu nad czasem trwania tymczasowego aresztowania, nie stanowi skutecznej bariery przed długotrwałym stosowaniem tego środka zapobiegawczego w postępowaniu przygotowawczym. Świadczą o tym podawane w piśmiennictwie przykłady pobytu podejrzanego w areszcie przez okres kilku lat (!)⁵. Sądzę, że zaproponowany w projektach dwuletni okres jest wystarczający dla ukończenia postępowania przygotowawczego nawet w skomplikowanej sprawie karnej. Na marginesie można dodać, że art. 97 k.p.k. RSFSR przewiduje 9-miesięczny maksymalny okres trwania tymczasowego aresztowania⁶.

2. Trafny jest postulat wprowadzenia do kodeksu postępowania karnego terminu maksymalnego ograniczającego możliwość wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego. Propozycje tego rodzaju były już zgłaszane w piśmiennictwie⁷. Wprowadzenie takiego terminu jest o tyle zasadne, że obecny kodeks postępowania karnego stwarza szersze niż kodeks poprzedni podstawy wznowienia na niekorzyść oskarżonego⁸. Termin taki nie powinien jednak ograniczać możliwości wznowienia postępowania na niekorzyść, gdy w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia (art. 474 § 1 pkt 1 k.p.k.)⁹. Po upływie pewnego czasu istniałaby więc przeszkoda do wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego, gdy ujawniły się nowe fakty lub dowody świadczące o bezpodstawnym umorzeniu postępowania z przyczyn procesowych bądź w razie stwierdzenia uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. W ten sposób zostałoby wzmocnione poczucie pewności sytuacji prawnej oskarżonego. Sądzę, że proponowany w piśmiennictwie okres 5-letni jest dostatecznie długi, by umożliwić korektę wadliwego orzeczenia na niekorzyść oskarżonego.

3. W razie wprowadzenia kontroli sądu karnego nad prawomocnym rozstrzygnięciem kolegium do spraw wykroczeń (art. 461² projektu opracowanego przez Komisję Ministerstwa Sprawiedliwości) należy zaaprobować

⁵ A. Kaftal, *op.cit.*, s. 50.

⁶ Zob. *Komentarz do ugodowo-procesualnego kodeksu RSFSR* pod red. A.M. Riekunkowa i A.K. Orłowa, Moskwa 1981, s. 133.

⁷ M. Bilyj, A. Murzynowski, *Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki*, Warszawa 1980, s. 37, 177; S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym*, Warszawa 1957, s. 247, 291.

⁸ M. Bilyj, A. Murzynowski, *op.cit.*, s. 37–39.

⁹ Tak też: S. Śliwiński, *op.cit.*, s. 291.

rozwiązanie (§ 7 art. 461² projektu) przewidujące, że uchylenie przez sąd decyzji kolegium po upływie 3 miesięcy od daty jego uprawomocnienia nie może nastąpić na niekorzyść obwinionego.

4. Funkcja terminów gwarancyjna i dynamizująca postępowanie uległaby poważnemu wzmocnieniu przez wprowadzenie skargi z powodu beczynności organów procesowych. Skargę taką przewiduje art. 261 § 3 w zw. z art. 414¹ projektu zmian kodeksu postępowania karnego, opracowanego przez Komisję przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Jednak zaproponowane rozwiązanie wydaje się zbyt wąskie¹⁰, ponieważ umożliwia złożenie skargi z powodu beczynności organów ścigania tylko w sytuacji, gdy osobie lub instytucji, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, nie zostanie w ciągu 1 miesiąca doręczone zawiadomienie o wszczęciu lub odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia. Zasadny jest, jak sądzę, postulat rozciągnięcia prawa do złożenia skargi z powodu beczynności organów procesowych na inne czynności, które nie zostaną dokonane w terminie instrukcyjnym, a mają istotne znaczenie dla uczestników postępowania karnego. Ilustracją takiej potrzeby może być nieprzekazanie do rozpoznania w ciągu 48 godzin zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu (art. 412 § 3 k.p.k.), nierozpoznanie w ciągu 3 dni wniosku o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego (art. 214 k.p.k.), niesporządzenie w ciągu rażąco długiego okresu uzasadnienia wyroku.

5. Wydaje się również celowe poruszenie problemu terminu do wniesienia skargi prywatnej. Projekt zmian kodeksu postępowania karnego opracowany przez Komisję przy Ministerstwie Sprawiedliwości postulował przekształcenie trzymiesięcznego terminu z art. 105 § 2 k.k. w trzymiesięczny termin zawity (art. 49 § 2 projektu). Postulat ten został zaprobowany przez doktrynę¹¹. W razie uwzględnienia tej propozycji nastąpiłoby przekształcenie dotychczasowego karnomaterialnego terminu przedawnienia w termin czysto procesowy, który można byłoby przywrócić. Oznaczałoby to zsynchronizowanie terminu do wniesienia skargi prywatnej z zawitymi terminami procesowymi przewidzianymi w art. 50 § 4 i 51 § 2 k.p.k. Ponadto niewątpliwą zaletą zgłoszonej propozycji byłaby możliwość przywrócenia stosunkowo krótkiego, trzymiesięcznego terminu. Dostrzegając zalety proponowanego rozwiązania, należy podnieść nasuwające się jednak pewne zastrzeżenie. Wprowadzenie procesowego

¹⁰ Zob. też: W. Daszkiewicz, *Recenzja pracy Z. Dody: Dopuszczalność zażalenia w polskim procesie karnym*, Kraków 1982, PiP 1983, z. 12, s. 118–119.

¹¹ W. Daszkiewicz, *Głosa do postanowienia SN z 29 IV 1981 r.*, VI KZP 6/81, PiP 1982, z. 8, s. 149; F. Prusak, *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego procesowego (za rok 1982)*, NP 1983, z. 9–10, s. 167.

terminu do wniesienia skargi prywatnej przełamywałoby jednolitą obecnie konstrukcję przedawnienia powodującą, że karalność przestępstwa (a więc skutek prawnomaterialny) jest uzależniona tylko od terminów materialnych. Po uwzględnieniu zgłoszonej propozycji karalność przestępstwa zależałaby od dwóch terminów: materialnego pięcioletniego i procesowego trzymiesięcznego. Uznając zasadność propozycji zmierzającej do umożliwienia pokrzywdzonemu złożenia skargi wyjątkowo po upływie trzymiesięcznego terminu, można podnieść, że skutek ten jest możliwy bez przekształcania dotychczasowego trzymiesięcznego w termin czysto procesowy. Wystarczy uzupełnić treść art. 105 § 2 k.k. klauzulą, że sąd może nie uwzględnić upływu trzymiesięcznego terminu, jeżeli opóźnienie w złożeniu skargi jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami.

Istnieje wreszcie inna jeszcze możliwość zabezpieczenia interesów pokrzywdzonego – po prostu wydłużenie obecnego terminu do 6 miesięcy. Wydaje się, realnie rzecz ujmując, że okres ten usuwa zasadniczo możliwe obiektywne przeszkody wniesienia skargi przez pokrzywdzonego.

DIE FRISTEN IM POLNISCHEN STRAFPROZESSGESETZ (ZUSAMMENFASSUNG)

Die Arbeit befasst sich mit dem Institut der Fristen Die Arbeit befasst sich mit in polnischen Strafprozessgesetz vom 19. April 1969. Die Abhandlung hat fünf Kapitel.

Im ersten Abschnitt bespricht der Verfasser Begriff, Funktionen und Arten der Fristen. Die Frist ist ein Zeitraum, innerhalb dessen ein Verfahrensbeteiligter eine Prozesshandlung vornehmen kann oder muss. Die Frist ist auch ein Zeitraum, dessen Ablauf die Prozesswirkung hervorruft. Die bestimmten Fristen zeigen auch, wie lange die Zwangsmassnahmen dauern können. Man kann vier Funktionen der Fristen unterscheiden, d.h. die Garantie-, Ordnungs-, Dynamik- und Stabilisierungsfunktion. Die Garantiefunktion besteht darin, dass der Ablauf der bestimmten Fristen die Möglichkeit der Änderung der Entscheidung zum Nachteil des Angeklagten ausschliesst. Die Ordnungsfunktion beruht darauf, dass die Fristen deuten, wann und welche Prozesshandlungen vorgenommen werden können. Die Fristen dienen der Konzentration des Verfahrens. Es handelt sich hier auch sowohl um die kurzen Rechtsmittelfristen, als auch um die Fristen, die die Zeitdauer der einzelnen Verfahren bestimmen. Die Funktion der Stabilisierung der Prozessentscheidungen liegt daran, dass die Entscheidungen nach dem Ablauf der Rechtsmittelfristen die Rechtskraft erlangen. Nicht jede der Fristen erfüllt gleichzeitig alle obengenannten Funktionen.

In der Arbeit unterscheidet man zwischen Handlungsfristen und Fristen, die bestimmen, wie lange die Zwangsmassnahmen dauern können. Die Handlungsfristen werden in zwei Gruppen geteilt, d.h. Fristen für die Prozesshandlungen der Parteien und Fristen für Prozesshandlungen der Organe der Rechtspflege. Nach der Wirkung der Versäumung kann man die Fristen für die Prozesshandlungen der Parteien folgendermassen unterscheiden:

- 1) nach dem Fristablauf kann die Prozesshandlung nicht mehr wirksam vorgenommen werden,
- 2) nach dem Fristablauf kann die Prozesshandlung nicht wirksam vorgenommen werden; die Partei kann trotz der Versäumung einer Frist die Wiedereinsetzung beanspruchen,
- 3) nach dem Fristablauf kann die Prozesshandlung wirksam vorgenommen werden.

Nach der Wirkung der Versäumung kann man die Fristen für Prozesshandlungen der Organe wie folgend einteilen:

- 1) nach dem Fristablauf kann die Prozesshandlung wirksam vorgenommen werden; die Handlung ist aber fehlerhaft,
- 2) nach dem Fristablauf können die Organe die Prozesshandlungen wirksam vornehmen und diese sind nicht fehlerhaft.

Im zweiten Kapitel werden die einzelnen Fristen, die in polnischer StPO auftreten, von diesem Standpunkt aus eingeordnet.

Der dritte Abschnitt berührt die Probleme, die mit dem Lauf der Fristen verbunden sind. Der Verfasser überlegt, ob die fehlerhafte Prozesshandlung einen Einfluss auf den Laufbeginn einer Frist hat.

Im vierten Kapitel ist von den Problemen die Rede, die mit den Rechtswirkungen der Fristversäumung gekoppelt sind. Man überlegt auch, ob die fehlerhafte Prozesshandlung die Fristeinhaltung bewirkt.

Der fünfte Abschnitt ist der Frage der Wiedereinsetzung gewidmet. Ausser allgemeinen Bemerkungen über das Institut der Wiedereinsetzung werden vor allem Fragen erörtert, wie die von der Partei unverschuldete Ursache im Sinne von Art. 111 § 1 der polnischen StPO zu verstehen ist. Der Verfasser vertritt die Meinung, dass die Wiedereinsetzung dann zulässig ist, wenn die Nichteinhaltung der Präklusivfrist durch Verschulden des Verteidigers zustande gekommen ist. Wenn die Nichteinhaltung der Präklusivfrist durch Verschulden eines Bevollmächtigten der Partei (des Hilfsklägers, des Privatklägers, des Zivilklägers im Strafprozess, des Verletzten) zustande gekommen ist, ist die Wiedereinsetzung nicht zulässig. Wenn die Partei durch falsche Belehrung die Frist versäumt, kann sie die Wiedereinsetzung beanspruchen der vorliegenden Arbeit wird auch das Problem besprochen, wie die unverschuldete Ursache im Sinne von Art. 111 § 1 der polnischen StPO zu verstehen ist, wenn der Antrag auf Wiedereinsetzung von einem Subjekt gestellt wurde, das keine physische Person ist. Der dabei entstandene Zweifel ist auf die Frage zurückzuführen, ob die unverschuldete Ursache im Sinne von Art. 111 § 1 der polnischen StPO nur auf diese Mitarbeiter zu beziehen ist, die für die Durchführung der

Prozesshandlung im Namen der Rechtsperson direkt verantwortlich sind oder bei der Untersuchung der Zulässigkeit des Antrages auf Wiedereinsetzung auch das Verhalten des Hilfspersonals (der technischen Mitarbeiter) berücksichtigt werden soll, dessen Handlungen oder Unterlassungen auf die Fristeinhaltung den Einfluss haben.

Der Verfasser vertritt die Meinung, dass die Wiedereinsetzung dann nicht zulässig ist, wenn die Nichteinhaltung der Präklusivfrist durch Verschulden des Staatsanwalts zustande gekommen ist oder durch das des technischen Mitarbeiters (Hilf Personals), dessen man sich bei der Durchführung der mit der Präklusivfrist beschränkten Handlung bedient hat. Derselben Ansicht ist der Verfasser auch bei der Frage der Bewertung der Anträge auf die Wiedereinsetzung, wenn diese Anträge von anderen Rechtspersonen gestellt werden.

WYKAZ SKRÓTÓW

Annales UMCS	– „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”
BGP	– „Biuletyn Generalnej Prokuratury”
d.k.k.	– kodeks karny z 1932 r.
d.k.p.k.	– kodeks postępowania karnego z 1928 r.
GP	– „Gazeta Prawnicza”
GS	– „Głos Sądownictwa”
GSW	– „Gazeta Sądowa Warszawska”
k.c.	– kodeks cywilny z 1964 r.
k.k.	– kodeks karny z 1969 r.
k.p.c.	– kodeks postępowania cywilnego z 1964 r.
k.p.k.	– kodeks postępowania karnego z 1969 r.
k.p.w.	– kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z 1971 r.
k.w.p.k.	– kodeks wojskowego postępowania karnego z 1945 r.
NP	– „Nowe Prawo”
OSN	– Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego (od 1944. do 1962 r.)
OSN wyd. Prok. Gen.	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, wydane przez Prokuraturę Generalną
OSNCP	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Cywilna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (od 1963 r.)
OSNKW	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Karno i Wojskowa (od 1963 r.)
OSP	– Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPika	– „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”
Pal.	– „Palestra”
PiP	– „Państwo i Prawo”
Probl. Praw.	– „Problemy Praworządności”
RPE	– „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” (do 1960 r.)
RPEiS	– „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
SN	– Sąd Najwyższy
SKKiP	– Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne
WPP	– „Wojskowy Przegląd Prawniczy”
Zb.O.	– Zbiór Orzecznictwa SN
Zeszyty Naukowe ASW	– „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych”
Zeszyty Naukowe IBPS	– „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego”
Zeszyty Naukowe UJ	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”
Zeszyty Naukowe UŁ	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”
Zeszyty Naukowe UMK	– „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika”

Monografia autorstwa Ireneusza Nowikowskiego „Terminy w kodeksie postępowania karnego” opublikowanej w 1988 r. jest skróconą i nieco zmienioną wersją pracy doktorskiej „Terminy w procesie karnym”, która była obroniona w grudniu 1984 r. przed Radą Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. Jest to pierwsze i jedyne dotychczas opracowanie monograficzne zagadnień związanych z regulacjami kodeksu postępowania karnego dotyczącymi terminów w polskiej literaturze karnoprosesowej.

Jednym z głównych problemów łączących się z terminami jest odpowiedź na pytanie, jakie są konsekwencje dla uczestników procesu oraz samego postępowania karnego związane z dokonywaniem czynnościami ograniczonych upływem czasu. Bez wątplenia zagadnienie to wiąże się z zasadą szybkości postępowania, tak pożądaną współcześnie w funkcjonowaniu procesu karnego.

Przedmiotem rozprawy są regulacje prawne dotyczące terminów, zawarte w kodeksie postępowania karnego z 1969 r. Należy podnieść, że uchwalenie w 1997 r. nowego kodeksu postępowania karnego nie zdezaktualizowało rozważań zamieszczonych w dotychczasowym opracowaniu. Regulacje prawne zawarte w k.p.k. z 1997 r. w wielu kwestiach powielają unormowania przewidziane przez kodeks postępowania karnego z 1969 r. Wydaje się, że wielość terminów, różnorodność regulacji prawnych, z którymi są one związane, sprawia, iż rozważania dotyczące systematyki terminów, zawarte w niniejszym opracowaniu, zachowują aktualność mimo zmiany kodeksu postępowania karnego.

Dr hab. Ireneusz Nowikowski, prof. UMCS – wieloletni pracownik Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. W trakcie pracy zawodowej pełnił wiele funkcji, w tym prodziekana Wydziału ds. stacjonarnych studiów prawnych, kierownika Katedry Postępowania Karnego, dyrektora Instytutu Prawa Karnego. Autor wielu publikacji naukowych z zakresu postępowania karnego. Wieloletni opiekun Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS.

ISBN 978-83-64800-64-1 [książka]

ISBN 978-83-64800-68-9 [pdf]

Seria Reprinty *Pro Scientia Iuridica* służy ponownemu wydaniu w godnej szacie graficznej dzieł literatury prawniczej, które mimo upływu lat wytrzymały próbę czasu i weszły do kanonu polskiej myśli jurystycznej. Dotychczas, oprócz niniejszej monografii, w serii ukazały się:

- [1] Ryszard Skubisz, „Prawo z rejestracji znaku towarowego i jego ochrona. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym”, Lublin [1988] 2018.
- [2] Monika Czajkowska-Dąbrowska, „Sytuacja prawna autorów obcych w Polsce”, Lublin [1991] 2019.
- [3] Andrzej Jakubecki, „Restitutio in integrum w sądowym postępowaniu cywilnym (art. 338 § 1, 415 i 422 § 1 k.p.c.)”, Lublin [1993] 2020.
- [4] Mirosław Nazar, „Rozliczenia majątkowe konkubentów”, Lublin [1993] 2022.
- [5] Leszek Leszczyński, „Klauzule generalne w stosowaniu prawa”, Lublin [1986] 2023.